

Renesansowy dwór (Lamus) w Hawłowicach Górnych

PRACA ZBIOROWA

pod redakcją

Mariana Wolskiego

REDAKCJA

Lucjan Fac

PROJEKT OKŁADKI

Marek Mikrut

© Copyright by Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

© Podkarpacki Konserwator Zabytków

SKŁAD I OPRACOWANIE

Janusz Maik

Publikacja sfinansowana ze środków
Podkarpackiego Konserwatora Zabytków



Muzeum Narodowe
Ziemi Przemyskiej



Wydanie I

Przemyśl 2023

Nakład: 300 egz.

WYDAWCA

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

Plac płk. Berka Joselewicza 1

37-700 Przemyśl tel. 16 679 3000, tel./faks: 16 679 3010

ISBN: 978-83-66840-21-8

DRUK:

Legra Sp. z o.o.

ul. Albatrosów 10c

30-716 Kraków

Spis treści

BEATA KOT	
<i>Wstęp</i>	5
MARIAN WOLSKI	
<i>Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele XV-XXI wiek</i>	9
ANDRZEJ KOPERSKI, MAGDALENA KRZEMIŃSKA	
<i>Lamus, dawny dwór w typie wieżowym w Hawłowicach Górnych</i> <i>w świetle badań archeologicznych</i>	51
MARCIN SZYMA	
<i>Dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych – pierwotna forma,</i> <i>chronologia, przekształcenia</i>	79
GRZEGORZ KOSTECKI	
<i>Odstąpienie i konserwacja malowideł ściennych w Sali przyziemia</i> <i>dawnego dworu (lamusa) w Hawłowicach Górnych</i>	109
ADAM SPODARYK	
<i>Szesnastowieczna dekoracja malarska dworu</i> <i>w Hawłowicach Górnych</i>	127
ANDRZEJ KUKLIŃSKI	
<i>Kafle piecowe odkryte w sąsiedztwie dworu (lamusa)</i> <i>w Hawłowicach Górnych, woj. Podkarpackie – wybór</i>	157
JACEK MARTUSEWICZ, HENRYK STOKSIK	
<i>Pierwotna budowa technologiczna zespołu renesansowych kafli</i> <i>z dworu (lamusa) w Hawłowicach Górnych. Poster</i>	191
ELŻBIETA GREINER-WRONOWA	
<i>Stan zachowania gomełek szklanych odnalezionych w trakcie</i> <i>prac remontowych lamusa w Hawłowicach Górnych</i>	195

BEATA KOT

Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków

WSTĘP

„Żaden dom nie bywa pusty, choćby w nim człowiek nie mieszkał. (...) A przecież obok ludzi i zwierząt roił się jeszcze liczny światek istot niewidzialnych – słusznie tak nazwanych, bo maleńkie stworki domowe można widzieć doskonale. Tylko są one tak drobne i ruchliwe, że powolne, duże oczy ludzi, zajętych swoimi myślami, nie umieją ich dostrzec. Jest ich zaś wszędzie ilość nieprzebrana, zwłaszcza w starych polskich domach.”

*Rodzą się one „ze zgodnego wysiłku cieśli, z ochoczej pracy murarzy, z błogosławieństwa strząśniętego wraz z wodą święconą, z dobrych myśli” Gospodarzy. **

Polskie dwory są charakterystyczne, mają piękne rodzinne wspomnienia, historię podobną jedna do drugiej. Zofia Kossak (autorka przytoczonego cytatu), właścicielka Górek Wielkich na Śląsku Cieszyńskim, tak przekonująco opowiadająca historię losów własnych i polskiej arystokracji w pełnej żywych wspomnień „Pożodze”, doskonale to wiedziała i zauważała, odczuwała i opisywała w wielu znakomitych powieściach i opowiadaniach historycznych.

Renesansowy dwór w Hawłowicach Górnych na Podkarpaciu, w powiecie jarosławskim, w gminie Pruchnik, ma również własną opowieść dającą się porównywać i odszukiwać analogie. Jest szczęśliwym dworem. Odnalazł świadomego Właściciela, mądrego opiekuna domu, odkrywającego nieustannie świat rodzinnego domostwa, zaangażowanego w zachowanie dobrego stanu obiektu, jak i niematerialnych świadków zapisanych na kartach tutejszej historii.

Wśród ponad stu pięćdziesięciu dworów podkarpackich objętych ochroną konserwatorską, Hawłowice Górne są przykładem wyjątkowym. Posiadłość ukryta wśród wiekowych, wspaniałych drzew, na nieznacznym wywyższeniu terenu, z zachowanymi śladami dziewiętnastowiecznego krajobrazowego założenia parkowego, w bliskim sąsiedztwie niżej położonych Hawłowic Dolnych, zachwyca położeniem, ukształtowaniem terenu i pozostałościami jego zagospodarowania. Wjeżdża się na teren dworski z nieco krętej drogi z Węgierki i Pruchnika,

malowniczo prowadzącej obok dworu obronnego w Węgierce, spichlerza i wśród zabytków, także tych nieistniejących w rzeczywistości, ale zachowanych jeszcze w pamięci ludzkiej i utrwalonych w starych fotografiach.

Na dawny dziedziniec dostajemy się zaskakująco niespodziewanie. Przyciągające uwagę - zachowana część dworu alkierzowego, a przede wszystkim parterowy, murowany, tynkowany i malowany bielą budynek dworu obronnego - od późniejszego gospodarczego przeznaczenia nazywany Lamusem, z potężnym, naczółkowym dachem gontowym, okolony podcieniem wspartym na drewnianych kolumnach, z zawsze otwartymi gościnnie - we wschodniej elewacji - drewnianymi drzwiami, robi wrażenie i sprawia, że stajemy się zainteresowani jego odległą historią. Wewnątrz jest wspaniale. Posadzka ceglana wykonana i ułożona w taflowy wzór, sklepienie z zakonserwowaną polichromią w delikatnych pastelowych odcieniach, okna z gomułkami, i jeszcze - absolutnie oczarowujący wspaniały, zielonkawy - złocisto - brązowy kafłowy renesansowy piec, ze sprawnym systemem kominowym. Aranżacja wnętrza przenosi nas do innej epoki...

Zachęcając do odwiedzenia dworu i miejsca przedstawiamy Państwu aktualny stan badań przy zabytku, opracowany przez specjalistów z zakresu archeologii, historii sztuki, konserwacji dzieł sztuki i analityki konserwatorskiej.

Opracowanie stanowi rozszerzenie i uzupełnienie wcześniejszej publikacji z 2008 r. znanej pod tytułem *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, wydanej w Krakowie, stanowiącej zbiór artykułów spisanych na podstawie referatów przedstawionych na konferencji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w 2007 r.

Podobnie i teraz, zasadniczym trzonem zbioru artykułów, jest opracowanie Mariana Wolskiego, omawiające historię wsi, dworu i jego właścicieli w szerokiej perspektywie badawczej. Analiza badacza architektury, archeologów, konserwatorów dzieł sztuki, analityków, stanowi bardzo ważne udokumentowanie dzisiejszego stanu wiedzy o renesansowym dworze.

Na podstawie szczegółowych i wnikliwych prac badawczych, których twórcami byli autorzy zebranych tekstów, przeprowadzono bardzo gruntowne prace, pod nadzorem konserwatorskim prowadzonym z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków zs. w Przemyślu, na podstawie decyzji, których integralną częścią są programy specjalistyczne.

W ten sposób udało się wykonać restytucję posadzki, okien ze szkleniem gomułkowym, pieca renesansowego wybudowanego na podstawie gruntownej analizy odnalezionych w trakcie wykopów archeologicznych kafli i ich

fragmentów. Tego typu realizacja konserwatorska, współfinansowana przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, jest prawdopodobnie jedyną w Polsce. Wyróżnia ją szczególna dbałość o odtworzenie technologii i techniki wykonania kafli i postawienia pieca według dawnych metod rzemieślniczych. Całe wnętrze tego zabytkowego dworu sprawia, że miejsce to stało się siedzibą artystyczną, która dostarcza nam – odbiorcom, niezapomnianej uczty duchowej.

Z zaproszeniem do dworu i do lektury ...

MARIAN WOLSKI

(UPJP II Kraków)

ORCID: 0000-0001-6633-9929

DWÓR W HAWŁOWICACH GÓRNYCH I JEGO WŁAŚCICIELE XV-XXI WIEK

1. WIEŚ – POWSTANIE, LOKALIZACJA, NAZWY I OBSZAR

Hawłowice w całej swej historii stanowiły, nie licząc stosunkowo krótkiego okresu w XVII w., dwie odrębne jednostki własnościowe: część Dolną i Górną, należące do różnych rodzin. Dopiero w XIX w. połączono je administracyjnie w jedną wieś, pozostawiając jedynie osobne obszary dworskie¹.

Możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa określić na lata 1436-46 czas uformowania się Hawłowic Górnych oraz powstania tu zespołu rezydencjonalnego. Wieś ta jest późniejsza od sąsiadujących z nią od zachodu Hawłowic Dolnych. Powstała w wyniku planowej działalności majątkowej jednego człowieka. Był nim Aleksander Próchnicki herbu Korczak podstoli przemyski, jeden z trzech synów Kostka Słoneczkowicza założyciela miasta Pruchnika. Na Hawłowice Górne złożyły się: gospodarstwo sołtysie [?] zwane Storczanami nabyte w 1436 r., część Hawłowic Dolnych kupiona w 1437 r. oraz osobna niegdyś wieś Bucharzów kupiona w 1446 r. Na temat tej ostatniej wsi wyrażono w literaturze językoznawczej przypuszczenie, nie poparte zresztą badaniami źródłowymi, że leżała ona w sąsiedztwie Łopuszki Wielkiej². Jednakże materiał aktowy przynosi jednoznaczne dowody na to, iż sąsiadowała ona bezpośrednio z Hawłowicami i została z czasem z nimi połączona. W 1631 r. ówczesny właściciel Hawłowic Górnych Michał Moszyński w trakcie procesu z plebanem pruchnickim o dziesięciny z ról dworskich w Hawłowicach Górnych w następujący sposób tłumaczył genezę wsi i jej niewystępowanie w akcie uposażenia kościoła parafialnego w Pruchniku z 1436 r.: „Bucharzów nie był jeszcze wówczas [1436 - MW]

¹ W 1882 odnotowano: Hawłowice dolne i górne wieś w pow. jarosławskim (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. III, Warszawa 1882 s. 4). *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, tom XIII, Województwo lwowskie, Warszawa 1924, s. 14-15.

² W. Makarski, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999, s. 46.

nazywani Hawłowicami, co więcej zawsze były to oddzielne wsi. Z czasem jednak znalazł się [Bucharzów - MW] w posiadaniu jednego z dziedziców Pruchnika, a obecnie z powodu bliskiego sąsiedztwa otrzymał nazwę Hawłowice” (*bona ville Bucharzów in denominatione bonorum Hawłowice pro ille tempore non extitisse, quinimo distincte et seorsive semper fuisse, atque decursu temporibus ad possessionem unius ex haeredibus Prochnik pervenisse [...] ad praesens autem e vicina contignitate ville praedictae Hawłowicze denominationem Hawłowicze popularem, non propriam sortita est*³). Na poparcie swych słów Moszyński przedłożył sądowi ziemskiemu przeworskiemu akt rozgraniczenia Tyniowic, Bystrowic i Bucharzowa z 1449 roku, „z którego jednoznacznie wynika, na podstawie granic tj. koryta rzeki Mleczyki i innych dobrze widocznych, a niewątpliwych znaków, że dobra te (Hawłowice Górne) były wówczas określane nazwą Bucharzów” (*ex quibus, prout id distinctio loci limites alvei fluvii Mleczyka et alia notabilia et evidentialia signa declarent, manifeste colligitur eadem bona [Hawłowice Górne - MW] Bucharzów appellatae fuisse*⁴). Powierzchniowe badania archeologiczne prowadzone w Hawłowicach Górnych przyniosły odkrycie we wschodniej części wsi śladów zaginionej osady położonej, przy granicy z Bystrowicami i Cząstkowicami, sięgającej początkami neolitu, która była zasiedlona do późnego średniowiecza⁵. Jest wielce prawdopodobne, że są to właśnie reliktury Bucharzowa. Wieś została lokowana na prawie niemieckim, skoro posiadała sołtysa i sąd ławniczy, poświadczony już jesienią 1450 roku⁶.

Na samym początku XVI wieku, część Hawłowic Górnych, być może dawne sołectwo, nazywano *Storczanami*⁷. Przez krótki czas nazwa ta funkcjonowała jako synonim Hawłowic. Jej etymologia wyraźnie łączy się z wyżynnym położeniem osady⁸.

³ Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (cyt. dalej: AAP), sygn. 1415 Pruchnik, s. 363-369.

⁴ Tamże.

⁵ Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Przemyślu, Karty Ewidencji Stanowiska Archeologicznego, Nr obszaru 105-81, nr stanowiska 1, 7; M. Wolski, W. Blajer, *Zanikłe miejscowości w okolicach Pruchnika w dawnej ziemi przemyskiej*, w: *Wieś zaginiona. Stan badań i perspektywy badań*, pod red. P. Nocunia, A. Przybyły-Dumin i K. Fokta, Chorzów 2016, s. 232-235.

⁶ Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie, rkps 2138, s. 8.

⁷ W roku 1507 (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (cyt. dalej: AGAD), ASK (Archiwum Skarbu Koronnego), I, 20 k. 17-18; Central'nij Deržavnij Istoričnij Arhiv Ukraïni L'viv (cyt. dalej: CDIAUL), f. 12- [księgi ziemskie przeworskie] -1-6 s. 43-44, 45-48; f. 12-1-11 s. 303-305).

⁸ Tę interpretację potwierdziła w rozmowie z autorem prof. Barbara Czopek-Kopciuch z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, wskazując jednocześnie na analogię w postaci współczesnego nazwiska polskiego Storc, którego etymologię K. Rymut widzi w gwarowym określeniu „storczyć”, „sterczeć”, czyli wznosić się ponad otoczenie (K. Rymut, *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 2 L-Ż, Kraków 2001, s. 489). Storczyany należą więc do grupy toponimów utworzonych od nazw mieszkańców z sufiksem *-any*, określających miejsce osiedlenia (T. Pluskota, *Nazwy miejscowe ziem ruskich Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. Toponimia Ukraïny i pogranicza polsko-ukraïńskiego*, Bydgoszcz 1998, s. 130). Autorka ta nie zna osady o nazwie Storczyany, podobnie jak W. Makarski w: *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999.

W Storczanach znajdowała się wówczas jedynie karczma. Stabilność miejsca w przypadku wznoszenia kolejnych kościołów, dworów oraz właśnie karczem, pozwala domniemywać, że karczma hawłowska stojąca jeszcze w końcu XVIII wieku w polach, przy dawnej drodze z Pruchnika, przez Tyniowice do Jarosławia, zlokalizowana była mniej więcej w tym samym miejscu, co wzmiankowana w wieku XVI, i że właśnie tutaj sięgały owe Storczany (il. 1)⁹. Po raz ostatni nazwa Storczany została użyta w 1562 roku¹⁰. W pierwszej połowie XVII w., po ponad półwiecznym okresie nie używania, powróciła nazwa Bucharzów już jako synonim Hawłowic (*Hawłowice antiquitus Bucharzów nuncupata*) i była stosowana



Il. 1. Fragment mapy F. Miega z lat 1775-1783.

⁹ CDIAUL, f. 19 [Metryka Józefińska]-8-42, k. 28, 32. Karczma ta stała przy drodze z Pruchnika do Jarosławia. Koło niej ma swe źródło potok, stanowiący niegdyś granicę Hawłowic Górnych z Tyniowicami i Bystrowicami. Po wytyczeniu przez Austriaków nowej drogi, biegnącej obecnie przez Węgierkę, stary trakt stracił na znaczeniu, a wraz z nim upadła też karczma. W drugiej dekadzie XIX w. karczma stała już w środku wsi. O lokalizacji karczem przy traktach komunikacyjnych (A. Rutkowska-Płachcińska, *Gospodarka rolno-hodowlana*, w: *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. II, Od XIII do XV wieku, pod red. A. Rutkowskiej-Płachcińskiej, Warszawa 1978, s. 41; B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław 1979 s. 16-17).

¹⁰ *Hawłowice, Storczany et deserta villa Bucharzów* (CDIAUL f. 13 [księgi grodzkie przemyskie] -1-30 s. 1203-1209). W rejestrach poborowych z lat 1577 i 1589 brak jest już zarówno informacji o Storczanach, jak i Bucharzowie. Wymienia się w nich tylko część Hawłowic Pieniążków i Broniowskich (AGAD, ASK I, sygn. 20, k. 788v-789, 854).

wielokrotnie w XVII wieku¹¹. Obecna nazwa Hawłowice Górne pojawiła się w źródłach dopiero w połowie XVII w. i z czasem wyparła wszystkie inne¹².

Hawłowice Górne były stosunkowo dużą wsią o układzie niwowym. Oprócz rozległych ról folwarcznych, już w drugiej połowie XV w. było tu 7 łąnów kmiecy¹³. Z późniejszych źródeł wynika, że łąny w Hawłowicach były większe niż w sąsiednich wsiach i obejmowały po około 80 mórg¹⁴. Najstarszy zachowany rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1507 roku odnotowuje 6 łąnów osiadłych i 3 ½ opustoszałe, natomiast w Storczanach, ten jedyny raz wymienionych osobno, znajdowała się tylko karczma¹⁵. Rejestry z następnych lat do 1517 roku wymieniają już łącznie Hawłowice i Storczany, w których było 7 łąnów osiadłych¹⁶. W końcu XVI w. liczba osiadłych łąnów, a zatem i ludności Hawłowic spadła bez mała o połowę. Stan ten trwał jeszcze w pierwszych dekadach XVII w., by dopiero około połowy tego stulecia, na krótko, osiągnąć poziom sprzed z górą stu lat¹⁷. Wojny i klęski elementarne drugiej połowy XVII i początków XVIII w. spowodowały ponowne wyludnienie wsi i spadek liczby uprawianych łąnów.

2. ZMIANY WŁASNOŚCIOWE.

Najstarsze wiadomości o Hawłowicach pochodzą z trzeciej dekady XV w. Stanowiły wówczas własność Jaczka z Rozborza. Niewątpliwie jednak nie wchodziły w skład najstarszych dóbr Korczaków Próchnickich, lecz znalazły się w ich rękach później w wyniku kupna lub spadkobrania? Nie zostały bowiem

¹¹ AAP, sygn. 1415 Pruchnik, s. 363-369; CDIAUL, f. 14 [księgi ziemskie przemyskie]-1-195, s. 262-263; f. 13-1-97, s. 21-24, rok 1643; f. 13-1-199 s. 711-713, rok 1684 (*Hawłowicze alias Bucharzów*); f. 13-1-162, s. 56-60, rok 1709: (*villa Hawłowice antiquitus Bucharzów nuncupata*).

¹² CDIAUL, f. 13-1-107, s. 233; f. 13-1-199 s. 711-13; Archiwum Narodowe w Krakowie (cyt. dalej: ANK), Teki Schneidra (cyt. dalej: TSch.) 613.

¹³ AGZ 17, nr 710, 715, 1411; M. Wolski, *Próchnicy herbu Korczak do połowy XVI wieku. Dzieje linii na Pruchniku*, w: *Studia genealogiczne*, pod red. A. Sikorskiego i T. Sławińskiego, t. 3, Warszawa 2019, s. 69, 71

¹⁴ J. Półciwarteck, *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowskiego w archiwach Lwowa od XIV do połowy XIX wieku*, „Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk Humanistycznych”, Seria I, nr 7, Rzeszów 1975, s. 49.

¹⁵ AGAD, ASK I, sygn. 20, k. 17-18.

¹⁶ AGAD, ASK I, sygn. 20, k. 134v., 346, 433, 512; *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 1, Ziemie Ruskie, Ruś Czerwona, opr. A. Jabłonowski, Warszawa 1902, w: *Źródła Dziejowe*, t. 18, cz. I., s. 133

¹⁷ *Źródła Dziejowe*, t. 18, cz. I., s. 12; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, w: *Polska Południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. I, cz. 1, Rzeszów 1997, s. 66; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651 roku*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, t. I, cz. 2, Rzeszów 1997, s. 44.

wymienione wśród majątności Jaczka Słoneczka w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego z roku 1358, zaś jako stara osada niewątpliwie musiały istnieć na długo przed tą datą¹⁸.

Dnia 9 stycznia 1436 roku synowie Kostka (Konstantego) Słoneczkowicza: Piotr (+ 1455/56) późniejszy kasztelan przemyski i Aleksander (+ po 1464) późniejszy podstoli przemyski uposażyli ufundowany przez swego ojca kościół parafialny w Pruchniku, dziesięcinami z folwarków w swych dobrach, w tym z Hawłowic¹⁹. Niewątpliwie chodziło o późniejsze Hawłowice Dolne, gdyż jak wspomniano Hawłowice Górne uformowały się dopiero po tej dacie²⁰.

Jeszcze w tym samym 1436 roku Aleksander Próchnicki zaczął skupować tereny leżące na północny wschód od Pruchnika. W latach 1436–38 kupił za 40

¹⁸ *Zbiór Dokumentów Małopolskich* [cyt. dalej: ZDM], cz. 4, Dokumenty z lat 1211-1400, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1969, nr 958. Na terenie Hawłowic Dolnych i częściowo Górnych odnaleziono ślady osadnictwa począwszy od czasów neolitu do późnego średniowiecza (W. Błajer, *Pradzieje i wczesne średniowiecze okolic Pruchnika*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, pod red. M. Wolskiego, wyd. 2, Kraków 2017, s. 15–20; M. Wolski, *Dzieje Pruchnika i okolic do końca XVI wieku*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, pod red. M. Wolskiego, wyd. 2, Kraków 2017, s. 53–54; Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Przemyślu, Karty Ewidencji Stanowiska Archeologicznego, Nr obszaru 105-81, nr stanowiska 51, 52, 53, 54, 62).

¹⁹ ZDM, cz. 2, Dokumenty z lat 1421-1441, 1963, nr 480; M. Wolski, *Dzieje Pruchnika i okolic*, s. 101-102. Dokument ten zachowany w oryginale wymienia jako wystawców tylko dwóch starszych braci Piotra i Aleksandra. Natomiast zapiska w aktach ziemskich przeworskich zawiera informację, jakoby także trzeci, najmłodszy brat Jan (Jaczko + ok. 1483) późniejszy podczaszy przemyski uczestniczył w uposażeniu kościoła, co jest niezgodne z prawdą (CDIAUL, f. 12-1-18, s. 221-224).

²⁰ W 1469 roku Próchnicy odnawiając uposażenie kościoła powiększyli je dziesięcinami z dóbr dowodnie nabytych po 1436 roku, tj. z folwarków w Rozborzu (Nowym czyli Długim), Rzeplinie, Czudowicach oraz z ról dworskich (*post excrescencias alias obszari*) w Hawłowicach (*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie* (cyt. dalej: AGZ) 6, nr 94). W dokumencie tym pojawiło się znamienne stwierdzenie, że uregulowania dotyczące mesznego w Hawłowicach nie obejmują poddanych Jana Rozborskiego (czyli mieszkańców Hawłowic Dolnych). Oczywiście jest, że ci mieli już tę powinność wcześniej (1436) wyznaczoną. Zatem zarówno dziesięcina z ról dworskich w Hawłowicach, jak i meszne od mieszkańców wspomniane w 1469 r. musiały dotyczyć istniejących już wówczas Hawłowic Górnych. Myli się K. Wolski twierdząc, że w Hawłowicach Dolnych kmiecie byli obciążeni szczególnie wysokim mesznym w wysokości 4 kłód żyta i 4 owsa od każdego z nich (K. Wolski, *Osadnictwo okolic Pruchnika w XV wieku*, Przemyśl 1958, s. 47). W rzeczywistości był to łączny wymiar świadczenia z całej części Rozborskiego, obejmującej 4 łany. Potwierdza to wizytacja bpa Sierakowskiego z 1744 r., której fragment dotyczący dochodów plebanów pruchnickich wymienia meszne z Hawłowic: *exceptis messalibus a cmetthonibus ville Hawłowice in parte tunc domini Joannis Rozborski locatis, qui generaliter omnes ad 4 truncos siliginis et totidem avenae erant obligati* (AAP, sygn. 1411 Pruchnik). Druga połowa Czudowic została kupiona przez Rozborskiego w 1438, w tym też czasie skupione zostało sołectwo w Rozborzu Długim czyli Nowym i zamienione na folwark (K. Wolski, *Osadnictwo*, s. 19, 39).

grzywien część Hawłowic od nie znanych bliżej braci Łazarza (Lazur) z Roźwienicy, Masza i Iwana z Bystrowic oraz Jerzego i jego synów: Piotra z Bucharzowa, Waszka, Olechny i Hanka. Zapewne było to gospodarstwo sołtysie, na co wskazuje stosunkowo niska wartość transakcji, osoby sprzedających oraz występowanie w późniejszym materiale źródłowym wójtów sądowych, ustanawianych przez właścicieli w przypadku wykupienia przez nich sołectwa dziedzicznego²¹.

W lecie 1437 r. Aleksander dokupił od brata Jaczka z Rozborza dwie sadzawki w Hawłowicach zdadne na założenie stawów (*pro edificatione*). W myśl umowy między braćmi Aleksandrowi miały przypaść zarówno tereny, które ulegną zalaniu po spiętrzeniu wody, jak i położone powyżej, ciągnące się do rzeki wierzbowej (*po rzekę wirzbową*), zapewne identyczna z dzisiejszą Jodłówką dzielącą Hawłowice Górne od Czudowic, które nie zostaną zalane. Aleksander nabył ponadto grąd (*mericam [...] dictam Harwską* – tj. Hawłowską?), czyli obszar porośły lasem, wzniesiony ponad podmokłe otoczenie²². Z tego lakonicznego opisu wydaje się prawie pewnym, że przedmiotem transakcji był teren, na którym później stanął dwór w Hawłowicach Górnych wraz z otaczającymi go od zachodu, północy i wschodu rozlewiskami bezimiennych potoków.

Wreszcie w 1446 r. Aleksander nabył od Mikołaja Szerszenia z Pantalowic herbu Korczak, syna Wysza za znaczną kwotę 550 grzywien opustoszałą i dość rozległą sąsiednią wieś Bucharzów, zapewniając sobie niezbędne zaplecze rolnicze²³.

Opisane wyżej działania Aleksandra wynikały niewątpliwie z planów założenia w Hawłowicach nowej siedziby. Dwór ojczysty w Rozborzu przypadł bowiem najmłodszemu z braci Janowi (Jaczkowi). Wprawdzie z podziału braterskiego z 1437 roku Aleksander otrzymał dwór w Tuliczowie (dziś nie istniejąca wieś,

²¹ A. Boniecki, *Herbarz Polski* (cyt. dalej: Boniecki), t. 7, s. 248; AGZ 13, nr 4-5, 176, 777. Pisanie się ich z sąsiednich z Hawłowicami wsi, których nie byli właścicielami jest mocną przesłanką za uznaniem ich za sołtysów. Wzmiankowani w latach 1612-13 wójt Stec czy w 1659 wójt Iwan Baras (CDIAUL f. 13-1-387, s. 308-10). Podobną cenę osiągnęły inne sołectwa w okolicy Hawłowic: w Chorzowie 30 grz. A w Świebodnej 50 grz. (AGZ 13, nr 2415; AGZ 19, nr 343).

²² AGZ 13, nr 466-7; M. Wolski, *Dzieje Pruchnika i okolic*, s. 62. Termin *merica* oznacza grąd czyli obszar wzniesiony ponad nizinne, błotniste otoczenie, pokryty mieszanym lasem głównie dębów, grabów, niekiedy też buków oraz towarzyszących im jodeł, modrzewi i sosen (A. Samsonowicz, *Terminologia leśna średniowiecznej Polski*, w: *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”*, t. 61, Wrocław 1989, s. 65-66). Z 1556 pochodzi zapis *merica dicta Harwłowska alias Dąbrówka* (CDIAUL, f. 12-1-32, s. 358). Jeszcze w XVIII w. łąki leżące przy granicy z Hawłowicami Dolnymi nazywano Stawiskami (CDIAUL f. 19 [Metryka Józefińska]- 8-42, k. 36).

²³ AGZ 13, nr 3853, 7306-7; M. Wolski, W. Blajer, *Zanikłe miejscowości w okolicach Pruchnika*, s. 232-235; M. Wolski, *Próchnicy*, s. 62-63.

w północnej części obecnej Węgierki), ale tylko z połową tej wsi²⁴. Druga połowa przypadła bratu Piotrowi, który później wznosił dla siebie *fortalicium* w sąsiedztwie Tuliczowa, przy wschodniej granicy dolnego przedmieścia pruchnickiego²⁵. Podział wsi między dwóch współwłaścicieli, nie sprzyjał jej harmonijnemu rozwojowi. Dlatego zapewne, mimo dogodnego położenia przy szlaku z Przemyśla na Węgry, wieś ta wkrótce (przed 1456) opustoszała i zanikła włączona do sąsiednich osad²⁶. Aleksander postanowił zatem wznieść nową siedzibę w innym, dogodniejszym miejscu. Wybór padł na położone niedaleko Pruchnika Hawłowice. Tu na zachodnim skraju długiego wywyższenia (grądu), pomiędzy rozlewiskami dwóch potoków, w miejscu o naturalnych walorach obronnych założył dwór (*curia*). Pierwsze wzmianki o jego istnieniu pochodzą wprawdzie dopiero z 1468 roku²⁷, niemniej musiał on istnieć już wcześniej, co najmniej w 1456 roku, kiedy to sąd ziemski przemyski wystawił właśnie tutaj (*datum in Hawłowicze*) dokument przyznający Aleksandrowi opustoszałe grunty w Tuliczowie²⁸. Z osobą Aleksandra należy więc łączyć także powstanie pierwszego obiektu rezydencjonalnego w Hawłowicach. Nie wykluczone, że w kompleksie dworskim, złożonym niewątpliwie z drewnianych budynków, wzniesiono wówczas kamienną wieżę, której pozostałością jest istniejący do dzisiaj lamus dworski? Literatura przedmiotu wskazuje na oczywistą zależność pomiędzy wysokością dochodów, a podejmowanymi inicjatywami budowlanymi. Koszty wzniesienia nawet skromnej budowli kamiennej były bowiem tak duże, że *potencjalnych inwestorów choćby niewielkich kaszteli i wież mieszkalnych z cegły bądź kamienia można upatrywać wśród przedstawicieli zamożniejszych warstw ludności*²⁹. Do owych w pełni zasadnych stwierdzeń można jeszcze tylko dodać, że na kosztowną inwestycję zdecydowali się ludzie o uregulowanej sytuacji rodzinnej, dla których podjęty wysiłek był też inwestycją w przyszłość, dla następców. Aleksander Próchnicki spełnia wspomniane wyżej kryteria. Posiadał niezbędne środki materialne, urząd i prestiż, a także trzech synów.

²⁴ AGZ 13, nr 489; K. Wolski, *Osadnictwo*, s. 21.

²⁵ M. Wolski, „Zamek, którego i gruzów już nie ma”?. *Zamek w Pruchniku. Lokalizacja i zmiany własnościowe do pocz. XVII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, 21, Studia Historica III, Kraków 2004, s. 486.

²⁶ K. Wolski, *Osadnictwo*, s. 26; M. Wolski, W. Blajer, *Zanikłe miejscowości*, s. 235-236; AGZ 5, nr 147.

²⁷ M. Wolski, *Dzieje Pruchnika i okolic*, s. 63.

²⁸ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt.: BOss.), Dok. perg. sygn. 25; AGZ 5, nr 147; AGZ 13, nr 6933; M. Wolski, *Próchnicy*, s. 64.

²⁹ J. Szymczak, *Koszty murywanego budownictwa obronnego w Polsce do XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 36, nr 2, 1988, s. 233-273, s. 252, 271; L. Kajzer, *Zamki i dwory obronne w Polsce centralnej*, Warszawa 2004, s. 128-129.

Niestety dwaj z nich Jan Kostko (zm. przed 16 I 1468) i Andrzej Bohdan (zm. po 8 III 1446) umarli bardzo wcześnie. Po śmierci Aleksandra, która nastąpiła pomiędzy 1464 a 1467 rokiem³⁰, dobra przeszły na jedyne pozostałego przy życiu syna Jana Mużyka (zm. w 1472³¹) oraz wnuczkę Zofię, (+ 1517/1518), córkę Jana Kostka i Jadwigi Derszniakówny. Mużyk osiadł w Hawłowicach i stąd przez następnych kilka lat zarządzał całym majątkiem. Zapewne około 1468 roku ożenił się z Anną Buczacką herbu Abdank, córką słynnego Teodoryka kasztelana i starosty kamienieckiego³². Małżeństwo to znakomicie ilustruje wysoką pozycję i aspiracje Próchnickich. Żona bowiem pochodziła z elity społecznej ówczesnej Rusi. Pożycie małżonków nie było jednak szczęśliwe. Wkrótce po ślubie Mużyk związał się z nie znaną bliżej Apolonią, co tak zantagonizowało małżonków, że konieczną stała się interwencja starosty przemyskiego Jakuba z Koniecpola. W lutym 1470 roku Mużyk, zmuszony groźbą zajęcia dóbr przez starostę, zobowiązał się zamieszkać z powrotem z żoną i nie widywać się więcej z Apolonią³³. Przyrzeczenia jednak nie dotrzymał i w marcu przyznał się do dalszego z nią współżycia. W związku z powyższym starosta zajął jego dobra, pozwalając mu jedynie na zamieszkanie w Hawłowicach w charakterze zarządcy i to pod warunkiem stawienia Apolonii w sądzie³⁴. Mużyk musiał się w końcu ugiąć pod naciskiem starosty, skoro w następnych latach dowodnie dysponował swoimi dobrami bez ograniczeń. Łatwo sobie jednak wyobrazić atmosferę panującą w hawłowickim dworze.

Z zachowanego materiału źródłowego wynika, że był on człowiekiem niegospodarnym i rozrzutnym. W ciągu swego krótkiego, zaledwie sześcioletniego

³⁰ Błędnie podane daty urzędowania dwóch Aleksandrów z Pruchnika stryja i bratanka. w: *Urządnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Przyboś, Wrocław-Warszawa 1987, nr 1942. W rzeczywistości Aleksander senior był podstolim co najmniej do początków 1464 roku (AGZ 19, s. CDXXV). Żył jeszcze zapewne 16 V 1466 kiedy jako *Olechno de Tulczow et Vangherka* został pozwany o nie zapłacenie poboru (AGZ 13, nr 6316). Nie żył już zapewne 18 XI 1467, kiedy jego syn Mużyk wystąpił w sądzie jako dziedzic Pruchnika (AGZ 13, nr 6718). Natomiast Aleksander junior po raz pierwszy wystąpił z tytułem podstolego w lutym 1469 (AGZ 19, s. VI), a umarł krótko potem, zapewne na początku 1470 roku. Dnia 9 kwietnia 1470 wystąpił w sądzie biskup kamieniecki Mikołaj Pruchnicki z bratankiem (*filiaster*) Janem synem zmarłego Olechna z Pruchnika (AGZ 17, nr 337-338). Jednakże pod datą 4 maja 1470 w sądzie lwowskim stawiał się osobiście (!) Olechno z Pruchnika zabezpieczając pewien dług na wsi Nikłowice (AGZ 15, nr 3475). Być może informacja o jego śmierci była przedwczesna, względnie doszło do przemieszania kart w księdze?

³¹ M. Wolski, *Próchnicy*, s. 69.

³² Anna została nazwana po raz pierwszy żoną Mużyka 2 lutego 1470 (AGZ 12, nr 4033). Katarzyna córka Mużyka i Anny urodziła się najpóźniej w 1468, musiała mieć minimum 13 lat, skoro przy podziale w 1481 roku była już zamężna.

³³ AGZ 17, nr 271-275; M. Wolski, *Próchnicy*, s. 67-68.

³⁴ AGZ 17, nr 302, 322.

gospodarowania, zrujnował dobra ojczyste chętnie zaciągany, a niespłacanymi pożyczkami. Największą w wysokości 200 grzywien zaciągnął w 1468 u stryja Jana Rozborskiego podczaszego przemyskiego, zastawiając mu część przedmieścia pruchnickiego, Tuliczów i Węgierkę, z zastrzeżeniem, że gdyby nie uregulował w terminie długu, da mu w zastaw w kwocie 1200 grzywien (!) także pozostałe dobra tj. Hawłowice z dworem oraz połowę Pruchnika z młynem na przedmieściu oraz sadzawką³⁵. Dług ten stał się przyczyną poważnych kłopotów jego sukcesorów ponieważ do zwrotu w ustalonym terminie naturalnie nie doszło. W czerwcu 1468 roku pożyczył kolejnych 70 florenów węgierskich i 32 grzywien od Seńka z Bybła, zastawiając mu całą część Wieluniec³⁶. Wieś ta nie wróciła już nigdy do rąk Próchnickich.

W czerwcu 1470 roku, mając już wszystkie dobra w zastawach, zmuszony był prosić stolnika przemyskiego Jaczka z Bybła o porękę przy wyznaczeniu posagów siostrze Duchnie i Annie, którym zapisał po 95 grzywien. Pierwszej z nich na Hawłowicach, a drugiej tymczasowo na Kramarzówce, lub innej wsi, jaką w przyszłości otrzyma z podziału (z Zofią córka Kostka)³⁷. Nie miał więc wątpliwości, że jako jedyny męski potomek Aleksandra utrzyma w swych rękach rodzinną siedzibę w Hawłowicach³⁸. W kolejnych latach 1471-1472 pożyczył od Mikołaja Róży łącznie 70 grzywien, zabezpieczając zwrot długu czynszem z 7 łąnów osiadłych w Hawłowicach, ciągnących się w górę w stronę Pruchnika, począwszy od roli Szałajkowskiej, na której siedział kmieć Andrzejek, aż do kmiecia Nieszczura (*Nieszczor*)³⁹. Część tej kwoty przeznaczył na zakup sukna i jakiejś szaty a resztę na porękę udzieloną za starostę śniatyńskiego Michała z Buczacza, licząc zapewne na jego wdzięczność⁴⁰. Nie zwróciwszy i tego długu wkrótce potem umarł, zapewne wiosną 1472 roku, pozostawiając wdowę Annę Buczaczką i jedną tylko córkę Katarzynę, wydaną później za Feliksa Bałuczyńskiego herbu Leliwa, podsędką, a następnie sędziego ziemskiego lwowskiego⁴¹.

Po śmierci Jana Mużyka nastąpił prawie pięćdziesięcioletni okres destabilizacji w dziejach Hawłowic. Właściciele mieszkali najpewniej poza granicami

³⁵ AGZ 13, nr 6933.

³⁶ AGZ 13, nr 7038.

³⁷ AGZ 17, nr 402.

³⁸ CDIAUL, f. 12-1-2, s. 247.

³⁹ AGZ 17, nr 481, 696, 710. *Tentendo a kmethone Andryeyek inclusive supra eundo ad Prochnik cum kmethone finiali dicto filio Nieszczur* (CDIAUL, f. 12-1-3 s. 486-488).

⁴⁰ Boniecki, t. 2, s. 220.

⁴¹ Boniecki, t. 1, s. 94. W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV-XV*, 1971, s. 34; M. Wolski, *Próchnicy*, s. 69.

wsí, a gospodarowali tu opiekunowie, zastawnicy i dzierżawcy. Nie bez znaczenia były tragiczne w skutkach napady tatarskie na przełomie XV i XVI wieku, które spowodowały ubytek około połowy mieszkańców okolicznych wsi⁴².

Na początku 1473 r. wkrótce po śmierci Mużyka o zwrot długów upomnieli się wierzyciele. Stolnikowi przemyskiemu Jaczkowi z Bybła opiekunowi wdowy i córki udało się tymczasowo uspokoić roszczenia Mikołaja Róży, wypuszczeniem mu w zastaw trzech łąnów w Wielunicach, nie był natomiast w stanie zapobiec konfliktowi z Rozborskim, który przybrał takie rozmiary, że konieczną okazała się znowu interwencja starosty przemyskiego Jakuba z Koniecpola. Zagroził on Rozborskiemu wysoką karą (300 grz.) w razie dalszych napadów na dwór hawłowski oraz trzymane przez Annę Buczacką dobra mężowskie⁴³. Sytuację Anny pogarszał jednak fakt nie zapisania jej oprawy przez męża. Ostatecznie wczesną wiosną 1473 roku Rozborski objął w zastaw wszystkie dobra Mużyka, zaś w 1476 przejął opiekę nad jego córką Katarzyną, czyniąc to na wyraźne życzenie jej krewnych⁴⁴. Rok później uwolnił Hawłowice od roszczeń wdowy po Mużyku, wypłaciwszy jej z własnej kieszeni 30 grzywien za wieniec, czyli opłatę należną wdowom nie wywianowanym przez mężów⁴⁵. W 1479 r. zwrócił 70 grz. Janowi Mzurowskiemu z Bystrowic, następcy prawnemu Mikołaja Róży⁴⁶. Niewątpliwie Rozborski zamierzał przejąć na własność całe Hawłowice, tworząc w ten sposób razem z posiadаныmi wcześniej Rozborzem i Czudowicami duży i wartościowy kompleks majątkowy.

Planom tym próbowała przeciwdziałać Zofia córka Kostka spłacając część długów stryja. W 1478 wykupiła więc za 10 grzywien od Jana Mzurowskiego z Bystrowic łąn w Hawłowicach, na którym siedział kmieć Szałajek⁴⁷. Wywołało to ostry sprzeciw Rozborskiego, który pozwał ją i jej stryjeczną siostrę Katarzynę o bezprawne, jego zdaniem, zagarnięcie tego łąnu. W odwecie

⁴² Na podstawie danych z rejestrów poborowych liczba łąnów osiadłych i opustoszałych do 1512 roku była prawie równa.

⁴³ AGZ 17, nr 919, 923.

⁴⁴ Rozborski trzymał ich dobra w zastawie od 1473 r. (AGZ 19, nr 614). W 1475 r. Zofia córka Kostka była już zamężna za Mikołajem Balem z Nowotańca, natomiast krewni Katarzyny Mużykówny oddali ją w 1476 w dalszą opiekę Rozborskiemu (CDIAUL, f. 12-1-2, s. 145-147). Co ciekawe wśród opiekunów nie było żadnego z najbliższych krewnych po mieczu. Opiekunami byli: stolnik przemyski Jaczek z Bybła, chorąży przemyski Stefan Świętopełk z Zawady, podsedek przemyski Hleb z Siennowa, podczaszy halicki Jakub z Siennowa, kanonik lwowski i pleban pruchnicki Mikołaj z Ternowy oraz Szymek z Bobru i Jakub Bierecki.

⁴⁵ AGZ 19, nr 159.

⁴⁶ CDIAUL, f. 12-1-2 s. 266-269; f. 12-1-3 s. 486-488.

⁴⁷ AGZ 17, nr 1482.

siostry upomniały się o trzymane przezeń w zastawie 7 łanów w Hawłowicach i Kramarzówkę, a także o rachunki z opieki, sprzęty domowe oraz dokumenty dotyczące Hawłowic, Tuliczowa, Węgierki, Wielunicy i przywilej królewski na Horozanę w ziemi lwowskiej⁴⁸.

Dopiero w 1481 roku, zapewne po osiągnięciu przez Katarzynę pełnoletniości, wnuczki Aleksandra Próchnickiego dokonały podziału dóbr⁴⁹. Katarzyna wzięła Tuliczów, Węgierkę, Zubrzę, Prosnów i część przedmieścia pruchnickiego zastawioną Janowi Rozborskiemu oraz królewszczyznę Horozana w ziemi lwowskiej z dopłatą 50 grzywien. Dobra te dwa lata później sprzedała Rozborskiemu⁵⁰. Jej stryjecznej siostrze Zofii, żonie podkomorzego sanockiego Mikołaja Bała (+ 1502)⁵¹, przypadła połowę miasta Pruchnika, druga część przedmieścia, granicząca z zastawem Jana Rozborskiego oraz Hawłowice z dworem i folwarkiem, a także Woszczanice⁵².

Zofia nie mieszkała w dobrach ojczystych, lecz w dosyć odległym męzowskim Nowotańcu w ziemi sanockiej, a ojcowiznę wydzierżawiała różnym osobom⁵³. Po śmierci męża (+ 1497/1500 r.) wyszła w 1513 roku ponownie za mąż za żołnierza obrony potocznej Pawła Balickiego. Z pierwszego małżeństwa z Balem miała trzy córki: Annę żonę kolejno Jana Tyrawskiego (przed 20 VI 1502), Rafała Kupiatyckiego (przed 8 IV 1513) i Marcina Broniowskiego (przed 10 VI 1519), Katarzynę Wyszumuntowską oraz Jadwigę żonę podsędką ziemskiego sandomierskiego Stanisława Latoszyńskiego⁵⁴.

⁴⁸ CDIAUL, f. 12-1-2, s. 226, 239, 247. Zapis 200 grzywien na Wielkiej Rożanie czyli Horozanie w dystrykcie szczyrzeckim otrzymał Aleksander Pruchnicki 1442 r. od księcia Świdrygiełły za wyświadczone mu usługi (AGAD, Archiwum Zamoyskich, nr 32, k. 36, 240). Natomiast 24 VII 1448 dostał od króla Kazimierza Jagiellończyka sołectwo w tej wsi (*Matricularum Regni Poloniae Codices saeculi XV conscripti*, t. I, Warszawa 1914, nr 45; MRPS 1, nr 34).

⁴⁹ AGZ 19, nr 232; M. Wolski, *Próchnicy*, s. 71.

⁵⁰ AGZ 19, nr 260. Horozana musiała jednak wrócić do rąk Katarzyny skoro w 1502 Zofia Balowa już jako wdowa pozywała o nią Feliksa Bałuczynskiego sędziego ziemskiego lwowskiego (CDIAUL, f. 9-1-7 s. 104b). Przed 1524 r. Horozana trafiła do rąk potomków Zofii.

⁵¹ AGZ 16, nr 2855, 2859.

⁵² O. Kupčins`kij, *Akti ta dokumenti galic`ko-volins`kogo knâzîvstva XIII-peršoj polovini XIV stolit`. Doslidžennâ. Teksti*, L'viv 2004, nr 44, 45.

⁵³ CDIAUL, f. 12-1-2 s. 272-273.

⁵⁴ Jadwiga umarła po 1511 r. (ANK, *Terrestria Pilsnensia* 34 s. 133, 137-9), a przed 11 maja 1524 (CDIAUL, f. 13-1-14, s. 330-333). Katarzyna Wyszumuntowska żyła jeszcze 14 marca 1525 (CDIAUL, f. 14-1-7, s. 440). Błędą datę ślubu Zofii z Balem (1478), a także rzekomego drugiego męża jej córki Anny (Jana Wiśniowskiego) podaje K. Przyboś. Nie zna on też trzeciej córki Mikołaja i Zofii Katarzyny Wyszumuntowskiej (tegoż, *Balowie herbu Gozdawa*, „Rocznik Przemyski”, t. 33, 1997, s. 16).

Po śmierci Zofii z Próchnickich 1-o v. Balowej, 2-o v. Balickiej (+ 1517/1518) tutejsze dobra objęła córka Anna. Jednakże dopiero wraz z pojawieniem się około 1520 roku jej trzeciego męża Marcina Broniowskiego herbu Tarnawa rozpoczęły się dla Hawłowic lepsze czasy⁵⁵. Broniowski pojmując majątną, lecz niemłodą, bo liczącą już około czterdziestu lat, starszą od siebie o lat jedenaście, dwukrotną wdowę Annę z Balów⁵⁶ miał za sobą chwalebny służbę wojskową, między innymi w bitwie pod Orszą (8 VIII 1514), gdzie uratował od pewnej śmierci Piotra Kmitę, późniejszego marszałka wielkiego koronnego, starostę przemyskiego i wojewodę krakowskiego⁵⁷. Był gorliwym katolikiem (*catholicae religionis acerimus propugnator*). Osiadłszy u boku żony w Hawłowicach zajął się zagospodarowaniem jej dóbr⁵⁸. Szybko zaskarbił sobie uczucie starzejącej się żony przypieczętowane narodzeniem syna i uzyskał od niej deklarację przekazania mu całego majątku. Na przeszkodzie stały jednak prawa wielu osób: jej siostry Katarzyny Wyszumuntowskiej, dzieci nie żyjącej już drugiej siostry Jadwigi z Balów Latoszyńskiej wreszcie dzieci Anny z jej dwóch wcześniejszych małżeństw. W 1524 r. Broniowscy doprowadzili do ugody z Katarzyną z Balów Janową Wyszumuntowską oraz Mikołajem i Janem Latoszyńskimi, synami Jadwigi, którym dali królewsczyznę Horożana w ziemi lwowskiej z dopłatą po 175 florenów, w zamian za ich części Pruchnika, przedmieścia Pruchnickiego oraz Storczan czyli (*alias*) Hawłowic⁵⁹. Aby uniknąć dalszych pretensji w 1525 r., za zgodą synów Anny z pierwszego małżeństwa, Broniowscy ustąpili fikcyjnie wspomniane dobra kasztelanowi sanockiemu Stanisławowi Stadnickiemu⁶⁰. Ten zaś kilka lat potem, przed 1530 rokiem, wynagradzając jakoby wierną służbę Broniowskiego darował mu je na własność⁶¹. Dopiero wówczas, na krótko przed śmiercią żony, Marcin oprował jej posag i wiano oraz spisał z nią dożywocie⁶².

⁵⁵ M. Wolski, *Broniowscy herbu Tarnawa do końca XVI wieku. Żołnierze, dyplomaci, uczeni*, w: *Studia genealogiczne*, t. I, pod red. A. Sikorskiego i T. Sławińskiego, Warszawa 2016, s. 45-46.

⁵⁶ Jej matka Zofia została po raz pierwszy odnotowana w źródłach jako żona Mikołaja Bała w 1478 (AGZ 17, nr 1482). Anna urodziła się zapewne najpóźniej około 1480 roku, natomiast Marcin urodził się około 1491 r., bo umarł wg napisu na płycie epitafijnej w kościele w Pruchniku umarł w 1563 roku w wieku 72 lat.

⁵⁷ Z tekstu tablicy epitafijnej. O udziale Piotra Kmity w bitwie pod Orszą pisze H. Kowalska, *Kmita Piotr z Wiśnicza h. Szreniawa (1477-1553)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, 1967-1968, s. 97-100.

⁵⁸ M. in. w roku 1522 wydzierzawił część Dolnych Hawłowic od sąsiada Stanisława Rozborskiego (CDIAUL, f. 12-1-11, s. 394).

⁵⁹ CDIAUL, f. 13-1-14, s. 330-3.

⁶⁰ CDIAUL, f. 12-1-11, s. 303-5; M. Wolski, *Broniowscy*, s. 46.

⁶¹ CDIAUL, f. 12-1-11, s. 423-425.

⁶² CDIAUL, f. 12-1-11, s. 426.

Ich jedyne dziecko, syn Stanisław, urodzony około 1520 r. odebrał staranne wykształcenie⁶³. Od 1536 roku uczył się w Uniwersytecie Krakowskim, po czym został przyjęty na dwór Zygmunta Augusta (w 1548)⁶⁴. Przed rokiem 1552, za starostwa Bernarda Pretwicza, został pisarzem zamku barskiego i piastował tę funkcję wraz z administrowaniem dochodami starostwa co najmniej do 1560⁶⁵. W roku 1558 został rotmistrzem jazdy obrony potocznej (*praefectura militum*)⁶⁶. Jego przedwczesna i bezpotomna śmierć w 1562 roku była ogromnym ciosem dla ojca. Logiczną konsekwencją tego faktu była prawie natychmiastowa decyzja sprzedaży całego majątku. Nabywcą został jego stryjeczny brat Stanisław Broniowski, który za części Pruchnika i jego przedmieść dolnego i górnego oraz Hawłowice Storczany i opustoszały Bucharzów zapłacił niebagatelną kwotę 20.000 florenów⁶⁷.

Stanisław był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli swojej rodziny⁶⁸. Współczesny mu Bartosz Paprocki pisał o nim: *Stanisław burgrabie krakowskiego Marcina syn, króla Zygmunta i potem Augusta syna jego dworzanin, chorąży i koniuszy przemyski, starosta medycki, mąż sławny i w sprawach rycerskich i w innych potocznych dobrze biegły, który wiela ziem spraw był świadom, języki ich umiał*⁶⁹. Był

⁶³ Umierając w roku 1562 miał, jak to wynika z płyty epitafijnej w kościele w Pruchniku, 42 lata. O Stanisławie zob. M. Wolski, *Broniowscy*, s. 48-51.

⁶⁴ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II, ed. A. Chmiel, Kraków 1887-1892, s. 282. Stanisław został przyjęty na dwór w Radomiu 27 sierpnia 1548 z sześciokonnym pocztem (S. Tomkowicz, *Materiały do historii stosunków kulturalnych w XVI w. na dworze królewskim polskim*, Kraków 1915, s. 49).

⁶⁵ Archiv Jugo-Zapadnoj Rossiji, cz. VIII, t. 1, *Akty barskovo starostwa XV-XVI v.*, wyd. M. Hrushevsky, Kyjiv 1893, nr 82, 93; MRPS V, nr 6363 (Tu błędnie jako Marcin); M. Hrushevsky, *Barskoje starostwo. Istoričeskie očerki (XV-XVIII v.)*, Kijew 1894, s. 305-306.

⁶⁶ M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta. Studia nad zawodem wojskowym w XVI w.* (cyt. dalej: Plewczyński, *Żołnierz*), Warszawa 1985, s. 92, 256, 283. Plewczyński myli dwóch Stanisławów Broniowskich, łącząc ich w jedną osobę, podobnie jak M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 174. Pojmany w niewolę tatarską w 1549 r. Stanisław jest identyczny z późniejszym chorążym przemyskim (+ 1582), a różny od rotmistrza obrony potocznej (+ 1562).

⁶⁷ CDIAUL, f. 13-1-30 s. 1203-1209. Na tablicy epitafijnej w Pruchniku widnieje data śmierci Stanisława 1567. Jest to, podobnie jak wiele innych błędów językowych na tej tablicy, wynik odtworzenia w czasach późniejszych zatartego częściowo napisu i przerobienia cyfry 2 pisanej jak „Z” na 7. Data fundacji tablicy w 1565 dobitnie przekonuje o błędzie, podobnie jak przytoczony tu materiał źródłowy.

⁶⁸ O Stanisławie i jego potomkach szerzej zob. M. Wolski, *Broniowscy*, s. 58-72.

⁶⁹ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowicza, Kraków 1858, s. 575. W 1547 jako dworzanin królewski otrzymał 112 florenów zapłaty za usługi oddane królowi (Archiwum Metropolitalne w Krakowie (dalej cyt.: AMK), *Officialia Cracoviensia* (dalej cyt.: Off.) t. 80, s. 615).

najstarszym synem Marcina (+ w 1521), starosty lubaczowskiego (1487-98)⁷⁰, ochmistrza dworu królowej Elżbiety Rakuszanki, burgrabiego krakowskiego (1502-19), rycerza jerozolimskiego i wójta potylickiego oraz Agnieszki Kulikowskiej herbu Drzewica (+ 1518)⁷¹. Urodził się około 1507 roku. W młodych latach służył jako towarzysz w jeździe obrony potocznej na Podolu, gdzie w 1529 dostał się do niewoli tatarskiej⁷². Przed 1546 został dworzaninem królewskim. W 1546 roku odbył poselstwo do Konstantynopola w sprawie niedopuszczenia do budowy przez Turków twierdzy Balaklej przy granicy z Polską⁷³. W tym też roku, zapewne w uznaniu zasług w trudnym poselstwie król oddał w jego ręce zarząd zamkiem i dobrami rohatyńskimi⁷⁴. W roku następnym odbierał od podskarbiego nadwornego Aleksandra Myszkowskiego 112 florenów za posługi w służbie króla⁷⁵. Przed kwietniem 1549 r. otrzymał godność chorążego przemyskiego⁷⁶. Rok później król wyznaczył mu w uznaniu zasług dożywotnią pensję w wysokości 60 florenów, podniesioną dwa lata później do 100 florenów⁷⁷. Przed 1553 r. został koniuszym przemyskim⁷⁸.

Po śmierci stryjecznego brata Marcina w 1563 roku Stanisław jako sukcesor ufundował w kościele w Pruchniku istniejącą dotąd tablicę epitafijną, upamiętniającą dokonania zmarłego i jego syna Stanisława (il. 2).

Niewątpliwie to właśnie z inicjatywy Stanisława doszło do rozbudowy i modernizacji starej wieży mieszkalnej pamiętającej może jeszcze czasy Próchnickich. W miejsce stropu założono sklepienie kolebkowe z lunetami w istniejącej do dziś sali reprezentacyjnej w przyziemiu, które ozdobiono polichromią o motywach wici roślinnej pokrywającej szwy sklepienne oraz w partii centralnej herbem właściciela Tarnawa (krzyż łaciński z półksiężycem) w wieńcu laurowym. Powiększono też

⁷⁰ *Urządnicy województwa bełskiego i chełmskiego XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek i R. Szczygieł, Kórnik 1992.

⁷¹ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655, s. 165.

⁷² S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 2, s. 2; M. Wolski, *Broniowscy*, s. 56-57; O niewoli Stanisława informuje też tablica nagrobna na krążgankach klasztoru Franciszkanów w Krakowie, której tekst wydał S. Starowolski, *Monumenta sarmatarum*, s. 70.

⁷³ L. Kolankowski, *Zygmunt August*, Lwów 1913, s. 251-252; K. Chodynicki, *Broniewski (Broniowski) Marcin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, s. 461; M. Wolski, *Broniowscy*, s. 59.

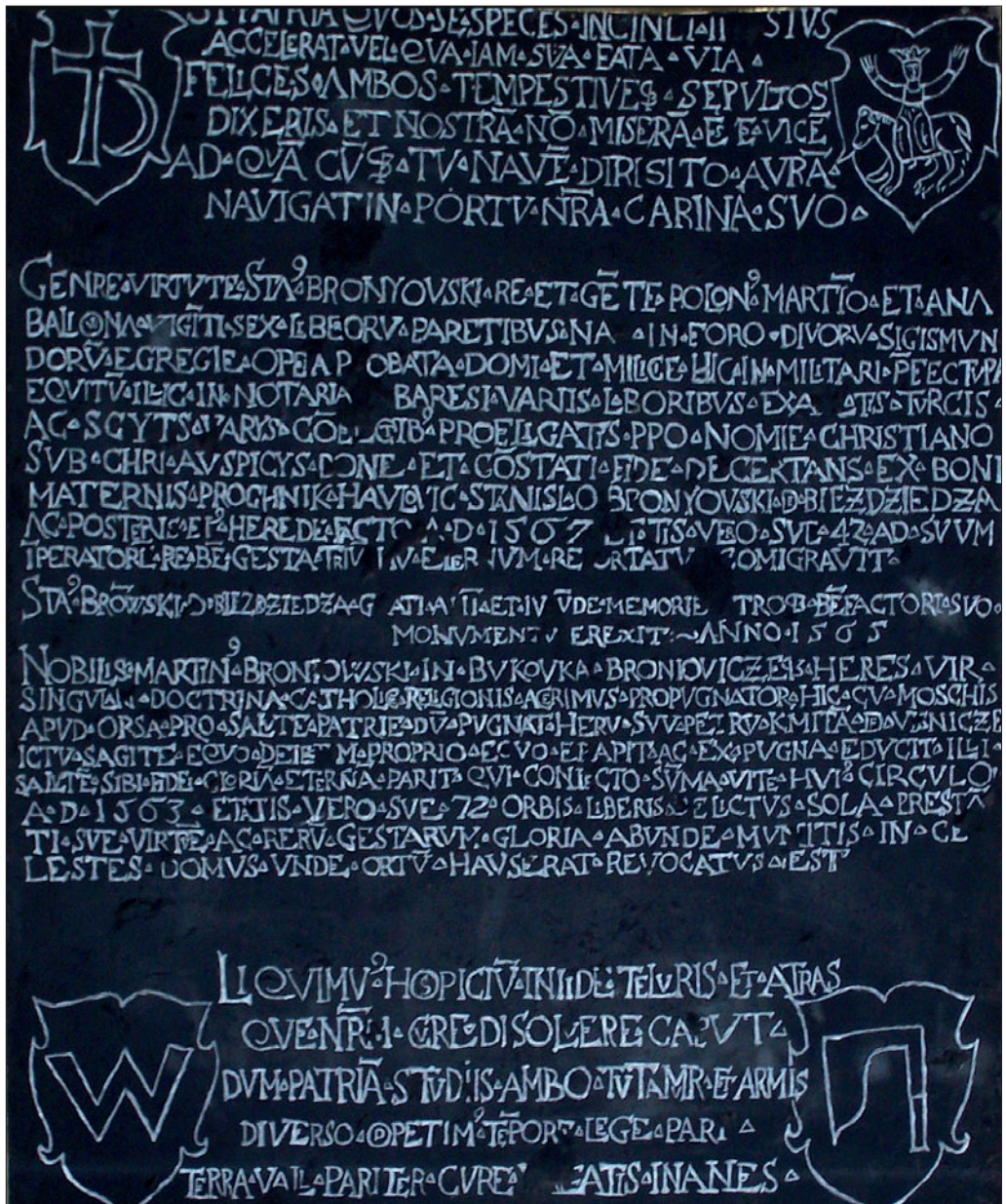
⁷⁴ MRPS IV, nr 7705

⁷⁵ AMK, Off. t. 80, s. 615.

⁷⁶ ANK, *Terrestria Bicensia* 13, s. 170; K. Przyboś błędnie określa pierwsze wystąpienie Stanisława z urzędem chorążego na 1546 r. (*Urządnicy*, nr 1609).

⁷⁷ MRPS V, nr 823, 5809

⁷⁸ M. Wolski, *Broniowscy*, s. 60.



Il. 2. Tablica epitafijna Marcina i Stanisława Broniowskich w kościele w Pruchniku, XVI w.

okna, a parapety i podłogę wyłożono wielobocznymi płytkami ceglany. We wnętrzu stał też piękny renesansowy piec kaflowy o formach typowych dla II połowy XVI wieku⁷⁹.



Il. 3. Renesansowy piec zrekonstruowany na podstawie kafli odnalezionych w trakcie prac remontowych przy lamusie.

⁷⁹ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. 58, Wrocław 1987, s. 131.



Il. 4. Fragmenty odnalezionych renesansowych kafli.

Możliwe, że wówczas też dobudowano do istniejącej bryły budynku aneks komunikacyjny, który zastąpił zewnętrzne ganki drewniane lub wewnętrzne schody (drabiny?)⁸⁰. Intencje inwestora są oczywiste i wynikały z jego pozycji społecznej i ambicji. Potencjalnego fundatora murowanego dworu w XVI wieku tak charakteryzuje L. Kajzer: *budowa dworu wymagała nie tylko znacznych pieniędzy, ale i świadomości konieczności podjęcia się takiego dyktowanego modą działania, wywołującego determinację każdego (wtedy i dziś) inwestora. Musiał on [...] ponadto sprawować liczący się urząd ziemski, być osobą najbardziej liczącą się w rodzinie i środowisku sąsiedzkim*⁸¹. Uwagi te znakomicie pasują do Stanisława Broniowskiego, który oprócz Hawłowic i części Pruchnika posiadał wiele innych dóbr: Bieździedzę, Bieździatkę i Lubczę w ziemi sandomierskiej, Zabelcze i Karwodrzę w krakowskiej oraz Parzymiechy i Nahorce w lwowskiej. Piastował urząd ziemski a przez kontakt z dworem królewskim był świadom najnowszych prądów kulturalnych i artystycznych.

W roku 1576 będąc w podeszłym już wieku, a mając dorosłych synów postanowił wycofać się z życia światowego. Jako gorliwy katolik, poczynił legaty dla różnych kościołów w swych dobrach m. in. dla katolickiego kaznodziei w kościele w Pruchniku oraz dla szpitala czyli przytułku dla chorych i ubogich przy tymże kościele⁸². Następnie podzieliwszy swoje dobra pomiędzy trzech synów Stanisława, Sebastiana i Piotra *zajął się sprawami Bożymi*, czyli osiadł na tzw. dewocji, zapewne u Franciszkanów krakowskich, gdzie też zmarł 8 listopada 1582 roku w wieku 75 lat i tam został pochowany (il. 5)⁸³.

⁸⁰ Por. teksty A. Koperskiego i M. Krzemińskiej oraz M. Szymy w niniejszym tomie.

⁸¹ L. Kajzer, *Zamki i dwory*, s. 130.

⁸² AMK, Off. 107, s. 595-606; M. Wolski, *Epizod reformacyjny w dziejach Pruchnika*, w: *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, Poznań 2007, s. 229-244.

⁸³ ANK, *Terrestria Pilsnensia*, 6 s. 770-1; B. Paprocki, s. 575; S. Starowolski, *Monumeta Sarmatarum*, s. 70.



Il. 5. Nagrobek Stanisława Broniowskiego, krążganki klasztoru Franciszkanów w Krakowie. Fot. M. Machyňa.

Przez kolejnych siedem lat (1576-1583) majątkiem zarządzał w imieniu braci Sebastian (+ 1584). Dopiero w rok po śmierci ojca w 1583 roku, odbywszy zwyczajową żałobę, synowie podzielili się pozostałym po nim majątkiem. Hawłowice Górne przypadły najstarszemu z nich Stanisławowi, dworzaninowi króla Stefana Batorego. Nie założył on jednak rodziny i umarł jesienią 1604 roku⁸⁴, jego dobra przeszły na najmłodszego brata Piotra, człowieka uczonego, studenta Uniwersytetów w Bazylei i Lipsku. Również i on umarł niedługo potem, między 1612 a 1613⁸⁵, pozostawiając Hawłowice Górne i część Pruchnika synom urodzonym z Anny Pieniążkówny z Iwanowic herbu Jelita: Przeclawowi, Zbigniewowi, Piotrowi, Auktowi czyli Zbożnemu i Stanisławowi. Jedynym śladem ich aktywności w tutejszych dobrach jest prowadzony wspólnie z matką proces z plebanem pruchnickim, zapoczątkowany jeszcze przez stryja Stanisława pod koniec jego życia, o dziesięciny z założonego przezeń folwarku na przedmieściu pruchnickim oraz z Hawłowic⁸⁶. Dzięki temu sporowi znamy imiona ówczesnych mieszkańców Hawłowic Górnych, poddanych Broniowskiego. Byli to: Jurko syn starego Jurka, inny Jurko mieszkający u wdowy, Hawryło Siwy, wójt Stec, Kuźma, Bartłomiej Lach, Choma Głuchy, Maćko Lach, Olexa Lach, Homan, Iwan, z których każdy siedział na trzech ćwierciach roli. Młodzi Broniowscy mało interesowali się dobrami hawłowickimi, wiążąc widocznie swą przyszłość z innymi majątkami ojczystymi w województwie sandomierskim. Przyczyną takiego stanu było zapewne stałe zagrożenie ze strony Tatarów, cyklicznie pustoszących w latach 1620-1629 ziemię przemyską. Mimo, iż szczęśliwie w okolicy Pruchnika nie zapuszczali się, jednak zagrożenie było stale realne⁸⁷. Nie dziwi zatem, że w styczniu 1629 Broniowscy zdecydowali się w końcu sprzedać tutejsze dobra, które nabył za 16.000 florenów

⁸⁴ M. Wolski, *Broniowscy*, s. 67

⁸⁵ CDIAUL, f. 12-1-19, s. 94, 126-127; ANK, CB 41, s. 331.

⁸⁶ CDIAUL, f. 14-1-41, s. 331-332, 385-387; AAP, sygn. 1415 Pruchnik.

⁸⁷ A. Prochaska, *Radymno, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, „Przewodnik Naukowo-Literacki”, 1891, s. 776, 865; M. Horn, *Chronologia i zasięg najazdów tatarskich na ziemię Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1600-1647*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 1, Warszawa 1962, s. 39, 42-43, 46, 66-67; tegoż, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1625-1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław 1964, s. 30-33, 42-43, tabele: I i III; A. Gliwa, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemię przemyską i sanocką w latach 1620-1629*, „Rocznik Przemyski”, t. 33, 1997, z. 3, s. 21-40; tenże, *Najazd tatarski na ziemię przemyską w 1624 r.*, „Rocznik Przemyski”, t. 41, 2005, z. 1, s. 28-80; tenże, *Zimowy najazd Tatarów krymskich na Rzeczpospolitą w 1626 r. i jego skutki na terenie ziemi przemyskiej*, „Rocznik Przemyski”, t. 42, 2006, z. 1, s. 3-58; tenże, *Jesienny najazd Tatarów krymskich i budżackich na Rzeczpospolitą w 1629 r. i jego skutki na terenie ziemi przemyskiej*, „Rocznik Przemyski”, t. 43, 2007, z. 1, s. 105-154.

dworzanin królewski Michał Moszyński herbu Nałęcz⁸⁸. Przy zmianie własności nie obyło się bez nieporozumień. Broniowscy opuszczając Hawłowice ogołocili dwór z ruchomości. Zabrali m. in. stół, ławy, ozdobny kandelabr, a nawet powyrywali okna i okiennice oraz wszelkie elementy żelazne. Wykopali też 47 krzewów różanych, niszcząc w ten sposób przylegający do dworu ogród⁸⁹. Przez następnych szesnaście lat dwór hawłowicki był główną siedzibą Moszyńskiego.

W tym samym czasie w okolicach Pruchnika pojawił się inny przybysz, młody i dynamiczny Maksymilian Trzciniński herbu Rawicz z ziemi rawskiej⁹⁰. Swe pierwsze kroki stawiał na dworze kanclerza wielkiego koronnego i starosty krakowskiego Tomasza Zamoyskiego. Tam też poznał przyszłą swą żonę Annę Łażnińską h. Jelita⁹¹. Żona wniosła mu *fortunę nie małą*, za którą nabył z prawem odkupu w roku 1631 od Mikołaja Rafała Kostki krajczego koronnego, starosty malborskiego i stargardzkiego Stary i Nowy Borek z Nową Wolą Borkowską⁹². W roku 1633 odbył razem z Tomaszem Zamoyskim podróż zagraniczną, w trakcie której obaj wpisali się do metryki Uniwersytetu w Bolonii⁹³. Po powrocie, w 1634 r. wykupił od Jana Dunin Szpota długi dworzanina królewskiego Krzysztofa Świętosławskiego w wysokości 50.000 zł., obciążające Tyniowice z folwarkiem, Chorzów, Jodłówkę z folwarkiem, Świebodną, Rozbórz, oraz Hawłowice Dolne z dworem i folwarkiem, stając się ich faktycznym właścicielem⁹⁴. Właśnie w Hawłowicach Dolnych osiadł Trzciniński obierając tutejszy dwór za swą główną siedzibę. Zapewne

⁸⁸ CDIAUL, f. 14-1-99 s. 1169-1170 (tekst urwany); f. 14-1-195 s. 262-263; M. Wolski, *Jeszcze o karierach w dawnej Polsce. Koleje losu Michała Moszyńskiego, herbu Nałęcz (+ ok. 1650), dworzanina, żołnierza i ziemianina*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, Nowej Serii Tom 18 (29), Warszawa 2019, s. 84-86. Michał Moszyński był dworzaninem Zygmunta III Wazy i deputatem na trybunał koronny. Wraz z Abrahamem Krzewskim odbył też poselstwo do Porty (K. Niesiecki, *Herbarz Polski* (cyt. dalej: Niesiecki, *Herbarz*), wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1841, t. VI, s. 486-487).

⁸⁹ CDIAUL, f. 13-1-348, s. 573-574.

⁹⁰ Wydawcy Rejestru poborowego ziemi przemyskiej z 1651 roku (*Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej, Źródła dziejowe*, t. I, cz. 2, *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej 1651*, wyd. Z. Budzyński i K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 44) błędnie przypisali Trzcinińskim herb Ślepowron. Właściwy im herb Rawicz odnotowuje Niesiecki (Niesiecki, *Herbarz* t. 9, s. 131), widnieje on też na pieczęciach złożonych przez nich na dokumencie donacji gruntu dla cerkwi Wniebowzięcia NMP w Pruchniku w 1720 r. (CDIAUL, f. 134-1-1248).

⁹¹ Z testamentu jego wnuczki Krystyny z Trzcinińskich Nieborowskiej (CDIAUL, f. 13-1-486, s. 91-95). Anna Łażnińska jest niewątpliwie identyczna z wychowanicą hetmana Jana Zamoyskiego, wydaną w 1605 za Andrzeja Sredzińskiego (Boniecki, t. 15, s. 245).

⁹² CDIAUL, f. 14-1-101, s. 421-424. Trzciniński pożyczył od żony w 1631 roku 10.000 złp., zobowiązując się zwrócić je w 1636 roku (CDIAUL, f. 12-1-21, s. 584-585).

⁹³ M. Bersohn, *Studenci Polacy w Bolonii w XVI i XVII wieku*. [Cz. 1]-2, Kraków 1890-1894, s. 50.

⁹⁴ CDIAUL, f. 13-1-87, s. 409-413; f. 14-1-107, s. 1384-7.

tutaj 27 czerwca 1640 roku umarła Anna z Łażnińskich Trzcńska i pochowana została pod kościołem jezuitów p.w. św. Jana w Jarosławiu⁹⁵.

Również i Moszyński starał się powiększyć swój stan posiadania, wykupując prawa drobnych sukcesorów Wojciecha Boboli do drugiej połowy miasteczka Pruchnika i do zamku⁹⁶. Wszedł przez to w konflikt z Marcjanem Gorayskim, który także nabył prawa do Pruchnika od innych sukcesorów Boboli⁹⁷. Moszyński nie zdołał utrzymać w swych rękach nabytków pruchnickich i w 1636 r. ustąpił je Józefowi Gorayskiemu synowi Marcjana⁹⁸. Ostatecznie w styczniu 1645 r. zdecydował się sprzedać także i Hawłowice oraz pozostałe części Pruchnika, znęcony ofertą Trzcńskiego i znękany konfliktami ze współwłaścicielami miasta⁹⁹. Trzcński zapłacił za nabyte dobra wysoką cenę sięgającą 50.000 florenów, na co zmuszony był zaciągnąć u różnych osób długi, które spłacali jeszcze jego wnukowie¹⁰⁰. Tym sposobem w połowie XVII w., złączone przejściowo Hawłowice Górne i Dolne wraz z Tyniowicami, Jodłówką, Świebodną, Rozborzem, Chorzowem i częścią Pruchnika znalazły się w rękach rodziny Trzcńskich. Ponieważ Trzcńscy mieszkali wówczas w Tyniowicach, a następnie we dworze w Pruchniku, stara wieża w Hawłowicach Górnych przestała pełnić funkcję rezydencjonalną¹⁰¹.

W bliżej nie znanym czasie Trzcński ożenił się powtórnie. Tym razem z Jadwigą z Ulińskich, wdową po Romieszewskim. Trzcński nie długo cieszył się stabilizacją rodzinną i zdobytą fortuną. W roku 1653 umarła mu druga żona, która pochowano u jezuitów w Jarosławiu¹⁰². Wkrótce zaś potem umarł i on sam. Pochowany w kościele Bernardynów w Przeworsku¹⁰³. Pozostawił jedynego sukcesora, syna Andrzeja Maksymiliana, dworzanina królewskiego, tytułującego się później łowczym sochaczewskim. Zdobył on gruntownie wykształcenie w Akademii Zamojskiej (1638-39)¹⁰⁴ i na uniwersytecie w Padwie, na który wpisał się

⁹⁵ J. Makara, *Dzieje parafii jarosławskiej od początku do r. 1772*, Jarosław 1936, s. 210.

⁹⁶ CDIAUL, f. 13-1-87, s. 1258-67.

⁹⁷ CDIAUL, f. 14-1-108, s. 1197-8; 14-1-118, s. 96; f. 13-1-87, s. 1287-1321.

⁹⁸ CDIAUL, f. 13-1-90, s. 1323-6.

⁹⁹ CDIAUL, f. 14-1-118, s. 93-96; M. Wolski, *Jeszcze o karierach*, s. 87.

¹⁰⁰ CDIAUL, f. 14-1-118, s. 93-97, 127-131, 213-217, 263-264, 501-507, 1145-1151, 1351-1352, 1520-1511; f. 13-1-99, s. 698-704, 1012-1014.

¹⁰¹ M. Wolski, *Hawłowice Dolne. Dwór i wieś*, Kraków 2009, s. 26-27.

¹⁰² J. Makara, *Dzieje parafii jarosławskiej*, s. 210-211.

¹⁰³ W nekrologu Bernardynów przeworskich wpis o pochowaniu Trzcńskiego widnieje pod pomyłoną datą 1659 (BOss., rps 384/II, s. 16).

¹⁰⁴ *Album studentów Akademii Zamojskiej 1595-1781*, opr. H. Gmiterek, Warszawa 1994, s. 162, nr XXXVIII/1.

razem z Janem Zamoyskim starostą kołomyjskim i rzeczyckim¹⁰⁵. W 1649 roku ożenił się z Elżbietą Pękosławską córką kasztelana radomskiego Macieja, której w grodzie radomskim zapisał za zgodą ojca 30.000 złotych na części Pruchnika z przedmieściem oraz wsi *Hawłowice alias Bucharzów nec non tota et integra curia et paretio in villa eadem Bucharzów seu Hawłowice*¹⁰⁶. Elżbieta wkrótce potem umarła, pozostawiając jedyne go syna Franciszka Macieja (+ 1684)¹⁰⁷. Po jej śmierci Trzciniński ożenił się ponownie (przed 1659) z przedstawicielką równie znakomitej senatorskiej rodziny, Anną Alojzją Kostczanką, córką Macieja oraz Anny z Czapskich, z którą miał jedną tylko córkę Krystynę Elżbietę Eleonorę¹⁰⁸.

Objąwszy majątek po śmierci ojca w 1653 roku Trzciniński zamieszkał w ojcystym dworze w Hawłowicach Dolnych, który cztery lata później, w czasie najazdu madziarsko-kozackiego w 1657 r., uległ całkowitemu spaleniu razem z wszystkimi dokumentami (*sub tempus incursionis hostium regni Ungarorum et Cosacorum in oras Regni anno praesenti circa sublationem per ignem funditus curiae et praedii in bonis Hawłowice Dolne*)¹⁰⁹. Wkrótce spadły też na Trzcinińskiego problemy prawne, wynikające z gigantycznego zadłużenia majątku. W następnych latach praktycznie wszystkie dobra znalazły się w okresowych, nieraz wieloletnich zastawach lub dzierżawach¹¹⁰. Spłatę narastających długów utrudniały zniszczenia, jakich doznała ziemia przemyska

¹⁰⁵ S. Windakiewicz, *Księga nacyi polskiej w Padwie*, w: Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. VI, Kraków 1888, s. 58.

¹⁰⁶ CDIAUL, f. 13-1-199 s. 711-13.

¹⁰⁷ CDIAUL, f. 15-1-fascykuł kopii 8, nr 272.

¹⁰⁸ Boniecki, t. 11, s. 355; W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 127.

¹⁰⁹ M. Wolski, *Hawłowice Dolne. Dwór i wieś*, s. 28-29. Manifest Andrzeja Maksymiliana Trzcinińskiego z 12 XI 1657 r. (CDIAUL, f. 13-1-384, s. 1598-1599).

¹¹⁰ Hawłowice Dolne z Rozborzem Starym (dziś Okrągłym) i Świebodną trzymał w latach 1659-1679 Mikołaj Stawski, a w l. 1679-83 dzierżawił je Mikołaj Wasilewski (CDIAUL, f. 13-1-388, s. 1912-1913; f. 13-1-428 s. 2777-2780; ANK, TSch. 613). W 1683 r. Trzciniński sprzedał te wsie z prawem odkupna Pawłowi Konstantemu Dubrawskiemu kanonikowi przemyskiemu, późniejszemu sufraganowi, a w 1685 darował mu je wiczyście (CDIAUL, f. 13-1-198, s. 182-5).

Nie jest zatem prawdą, jakoby to Nieborowscy sprzedali te dobra Pawłowi Konstantemu Dubrawskiemu (K. Wolski, *Nieistniejące dwory z okolic Jarosławia (część druga)*, w: Rzeszowska Teka Konserwatorska, t. II, 2000, s. 266). Tyniowice z Chorzowem dzierżawił w l. 1664-7 Aleksander Grzymała (CDIAUL, f. 13-1-401, s. 982-1006), a od 1669 Katarzyna z Gośniewic Trzcinińska wdowa po Stefanie (CDIAUL, f. 13-1-409, s. 202-2). Jodłówkę trzymał od 1663 Mikołaj Stawski (CDIAUL, f. 13-1-396, s. 2151). Hawłowice Górne dzierżawił w l. 1675-77 Stanisław Tarnawiecki z żoną Katarzyną Skorucianką, a w l. 1677-84 razem z Jodłówką oraz połową Pruchnika i przedmieścia Jan Stanisław z Młodatycz Skoruta (CDIAUL, f. 13-1-132, s. 273; f. 13-1-135, s. 644-7; f. 13-1-136, s. 1391-2; f. 13-1-503 s. 943-947). Podobnie działało się z majątkami w ziemi rawskiej: Rzętkowem, Żelazną, Zalesiem, Zglinną, Wolą Wysoką oraz Kaleniem (CDIAUL, f. 13-1-1017, s. 641-2).

najpierw w latach potopu (1655-56), następnie najazdu madziarsko-kozackiego (1657) i wreszcie fatalnego w konsekwencjach napadu tatarskiego na ziemię czerwonoruskie w 1672 r.¹¹¹ Przykładowo z samych tylko Hawłowic zapłacono w latach 1656-1658 stacjonującym tu wojskom aż 5218 florenów¹¹². Po opuszczeniu Hawłowic Dolnych Trzcinińscy zamieszkali w Jodłówce, poczym w latach 60/70. XVII w. przenieśli się do Hawłowic Górnych. Niewątpliwie spowodowało to konieczność podjęcia pewnych prac remontowych i adaptacyjnych w tutejszym dworze.

Z osobą Trzcinińskiego wiąże się też powstanie istniejącej do dziś cerkwi w Hawłowicach, ufundowanej przezeń w 1683 r. ponoć jako votum za Odsiecz Wiedeńską oraz rok wcześniej uposażenie cerkwi w Jodłówce¹¹³.

Około roku 1683 Trzciniński wydał córkę za podczaszego gostyńskiego Kaspra Aleksandra Nieborowskiego herbu Prawdzic. Krystyna wniosła mężowi znaczny posąg w wysokości 60.000 florenów, na który składał się posąg jej matki, zapisany na dobrach rawskich¹¹⁴ oraz sumy na Hyżnem i połowie Dylągówki¹¹⁵. Zapewne w zamian za wymówione sobie dożywocie na tych dwóch wsiach ojciec dał im tymczasowo Pruchnik, Hawłowice Górne i Jodłówkę, które oni wydzierżawili aktem spisanim w Rawie 8 X 1683 r. Franciszkowi Maciejowi Trzcinińskiemu i jego żonie Katarzynie z Chyszowa Romerównie, nie zamierzając zapewne przenosić się w odległe strony¹¹⁶. Jednakże rok później sytuacja rodzinna Nieborowskich uległa zasadniczej zmianie. W 1684 r., czując zbliżający się kres życia, Franciszek Maciej Trzciniński darował siostrze Nieborowskiej 30.000 florenów zapisanych na połowie

¹¹¹ K. Wolski, *Licholecie po wojnach szwedzkich w dorzeczu średniego Sanu*, „Przegląd Historyczny”, 48, 1957, z. 1, s. 101-110; J. Półciwiatek, *Ziemię czerwonoruskie czasów wielkiej wojny północnej. Charakter rozkładu gospodarczego i głębokich zmian społecznych*, w: *Rzeczpospolita w dobie wielkiej wojny północnej*, pod. Red. J. Muszyńskiej, Kielce 2001, s. 266-8.

¹¹² CDIAUL, f. 13-1-387, s. 308-310.

¹¹³ CDIAUL, f. 166 [Tabula Krajowa]-1-3956, k. 80; f. 166-1-5163, k. 432-433. Chyba nieporozumieniem jest informacja o fundacji dnia 26 VIII 1682 przez Trzcinińskiego kościoła katolickiego w Jodłówce (K. Wolski, *Nieistniejące dwory* s. 266). Trzcinińscy także i później otaczali opieką cerkiew grekokatolicką w swych dobrach. Dnia 5 V 1720 r. uposażyli gruntem i sadem cerkiew Wniebowzięcia NMP w Pruchniku (CDIAUL, f. 134-1-1248), a 17 III 1725 cerkiew Wniebowstąpienia Pańskiego w Hawłowicach (CDIAUL, f. 13-1-586, s. 1047-1049).

¹¹⁴ Kwotę 20.000 zł. pol. zabezpieczył Krystynie w 1672 roku na swych dobrach jej przyrodni brat Franciszek Maciej Trzciniński (CDIAUL, f. 13-1-138, s. 605). Niesiecki odnotował, że ślub Kostczanki z Andrzejem Maksymilianem miał miejsce w 1657, a jej śmierć w 1673 roku (Niesiecki, *Herbarz*, t. 9, s. 131-132).

¹¹⁵ CDIAUL, f. 13-1-130, s. 289-95. Były to pieniądze wyprocesowane w Trybunale Lubelskim od Wapowskich a dane Krystynie w 1675 roku. Ponieważ nie zostały jednak przez Wapowskich wypłacone, wie te przeszły na własność najpierw Trzcinińskich, a potem Nieborowskich.

¹¹⁶ CDIAUL, f. 13-1-138, s. 605-7.

Pruchnika i Hawłowicach Górnych stanowiących oprawę jego matki Pękosławskiej¹¹⁷. Poczym dokonał na jej rzecz w grodzie warszawskim donacji wszystkich swych dóbr, a właściwie praw do nich, tj.: połowy Pruchnika oraz całych Hawłowic Górnych (i Dolnych, Jodłówki), Tyniowic, Chorzowa, Hyżnego i Dylągówki oraz majątności w ziemi rawskiej¹¹⁸. Na tym tle doszło do ostrego konfliktu między Andrzejem Maksymilianem a córką i zięciem. Trzeciński stanowczo domagał się unieważnienia tej transakcji, do czego jednak nie doszło. Wobec sprzeciwu ojca w 1684 r. Nieborowscy zajęli najpierw Hyżne i Dylągówkę, a następnie zjechali do Hawłowic Górnych pod pretekstem złożenia ojcu kondolencji po stracie jedynego syna. Zostali przyjęci w istniejącej do dziś sali (*hypocaustum*) w przyziemiu, gdyż piętro uległo wcześniej spaleni. Po kilku dniach, gdy Trzeciński wyjechał do Przemyśla na roczki sądowe, opanowali tutejsze dobra, zabarykadowali się w obejściu dworskim i otoczyli działami oraz bronią palną¹¹⁹. Trzeciński utrzymał w swych rękach jedynie Tyniowice, w których zresztą mieszkał już wcześniej oraz Chorzów. Mimo uzyskania kilku korzystnych wyroków w Trybunale Lubelskim nie zdołał z powodu oporu zięcia i córki objąć na powrót pozostałych dóbr¹²⁰.

Takim sposobem Nieborowscy osiedli na Rusi, zamieszkując zapewne z powodu zniszczenia dworu hawłowickiego, w Hyżnem. W następnych latach, po śmierci teścia zaszedł na przełomie maja i czerwca 1690 r., Nieborowski z nie-małym trudem oczyścił tutejsze dobra z długów, z których część zaciągnął jeszcze w I połowie wieku Maksymilian Trzeciński¹²¹. W tym celu wypuszczał w dzierżawę przez szereg lat wszystkie majątki leżące w okolicach Pruchnika.

Umierając bezpotomnie w 1707 r. Krystyna z Trzecińskich Nieborowska zapisała mężowi na Tyniowicach, Chorzowie i Jodłówce 60.000 złotych, jakie wydał na procesy i spłatę długów, a 30.000 złotych na Hawłowicach Górnych i części Pruchnika z przedmieściem Jezuitom w Jarosławiu na budowę kościoła,

¹¹⁷ CDIAUL, f. 13-1-199, s. 711-13.

¹¹⁸ CDIAUL, f. 15-1-fascykuł kopii 8, nr 272

¹¹⁹ CDIAUL, f. 13-1-439 s. 534, 596; f. 13-1-440 s. 1634-1639, 2103, 2244-2247.

¹²⁰ CDIAUL, f. 13-1-146, s. 1044-5; f. 13-1-151, s. 726-9,

¹²¹ Długi te sięgnęły 135.000 złotych. W 1692 wydzierżawił na trzy lata całość tutejszych dóbr za 19.661 złotych Piotrowi Janowi Smarzewskiemu (CDIAUL, f. 13-1-151, s. 726-9). W 1695 dzierżawcami Jodłówki byli już Eustachy i Eufrozyna Sopoćkowie, podstolstwo mińscy (K. Wolski, *Nieistniejące dwory*, s. 266). W 1709 uwolnił dobra od pożyczek zaciągniętych przez Maksymiliana Trzecińskiego od kapituły przemyskiej w latach 1643-46 na łączną kwotę 5300 złotych (CDIAUL, f. 13-1-162 s. 56-60). W 1710 oddał Pawłowi Konstantemu Dubrawskiemu sufraganowi przemyskiemu 6000 złotych z długu wysokości 11.000 zł. zaciągniętego przez tegoż Trzecińskiego w latach 1645-48 (CDIAUL, f. 13-1-162 s. 530-32; Archiwum Państwowe (dalej cyt.: AP) Lublin, księga grodzka horodelska 63, s. 30-40).

w którym kazała się pochować¹²². Aby uczynić zadość woli żony Nieborowski zmuszony był wydzierzawić te dobra w 1711 r. Jezuitom. Sam zaś mieszkał bądź w Jodłówce, gdzie we wrześniu 1713 r. spisał testament, bądź w Hyżnem, gdzie zmarł w nocy z 3 na 4 stycznia 1717¹²³.

Pod koniec życia wokół Nieborowskiego zaczęli gromadzić się krewni jego i żony, pragnący dopilnować swego udziału w spadku po nim. Jedni czynili to dyskretnie, inni jak Stefan Trzciniński napadali na dobra, grożąc zarządcom i samemu właścicielowi¹²⁴. Po śmierci Nieborowskiego rozgorzała prawdziwa wojna o spadek po nim. Obie rodziny siłą, z pomocą najemnych żołnierzy moskiewskich, opanowały poszczególne dobra. Dopiero dwa lata później w 1719 r. doszło w Sochaczewie do ugody¹²⁵. Nieborowskim przyznano sumy wydane przez ich stryja na zniesienie długów Trzcinińskich. Za część tej kwoty oddano im w zastaw Jodłówkę, Tyniowice i Chorzów, a za resztę otrzymali wieczyście Hyżne i Dylągówkę¹²⁶. Pozostała część majątku przypadła Trzcinińskim, którzy w 1721 roku podzielili się nim. W wyniku skomplikowanych transakcji i rozliczeń Hawłowice objęli potomkowie Kaspra Trzcinińskiego: Stanisław, Józef, Antoni, Katarzyna z. wojskiego lubelskiego Józefa Szaniawskiego, Anna z. Józefa Stachurskiego, Joanna z. Jana Omiecińskiego i Teresa¹²⁷.

¹²² ANK, TSch. 613, s. 150; Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, rkps 1366, k. 236. Krystyna z Trzcinińskich Nieborowska spisała testament 1 V 1707 w Hyżnem (CDIAUL, f. 13-1-486, s. 91-95) i tam zapewne zmarła (K. Wolski, *Nieistniejące dwory*, s. 267). Legat dla Jezuitów był przeznaczony na dokończenie budowy kościoła p.w. Panny Marii na Polu w Jarosławiu (A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 331, 421).

¹²³ Kontrakt dzierżawy z Jezuitami spisał w Jodłówce 13 IV 1711 (CDIAUL, f. 13-1-490, s. 2433); Testament spisany 20 IX 1713 (CDIAUL, f. 13-1-224, k. 284-285). Jeszcze 3 V 1715 skierowano do Nieborowskiego do Jodłówki list (CDIAUL, f. 13-1-500, k. 2582-2587). Dnia 2 X 1716, leżąc chorym w dworze w Hyżnem uzupełnił testament o legat dla fundowanej przez siebie altarii Trzech Króli w kościele w Hyżnem (CDIAUL, f. 13-1-504, k. 1968-1970). Informacja o czasie i miejscu śmierci Nieborowskiego (CDIAUL, f. 13-1-503 s. 41-42).

¹²⁴ Listy do Kaspra Aleksandra Nieborowskiego (CDIAUL, f. 13-1-500, k. 2582-2587).

¹²⁵ Byli to bratanek Kaspra chorąży sochaczewski następnie podkomorzy rawski Wacław Nieborowski oraz Michał i Anna Nieborowscy dzieci jego brata rodzonego zm. Marcina oraz potomkowie Jana, Krzysztofa, Kaspra i Gabriela Trzcinińskich, braci starego Maksymiliana: bracia skarbnik rawski Jan Stanisław i Ludwik Wincenty, synowie Olbrachta, a wnukowie Gabriela oraz ich bratankowie Józef, Stanisław i Antoni.

¹²⁶ Nieborowskim przyznano 135.000 złotych polskich (CDIAUL, f. 13-1-211, k. 422-425).

¹²⁷ Potomkowie Krzysztofa Trzcinińskiego otrzymali połowę Pruchnika z dopłatą 8.000 złotych od potomków Kaspra, którzy z kolei objęli Hawłowice. Natomiast Żelazna w ziemi rawskiej przypadła potomkom Gabriela. Zastawione Nieborowskim Tyniowice, Chorzów i Jodłówka miały zostać podzielone po spłaceniu długów. Ponadto przysądżono 16.000 zł. Janowi Stanisławowi Trzcinińskiemu z tytułu wydatków poniesionych przezeń w czasie zarządzania wspólnymi dobrami.

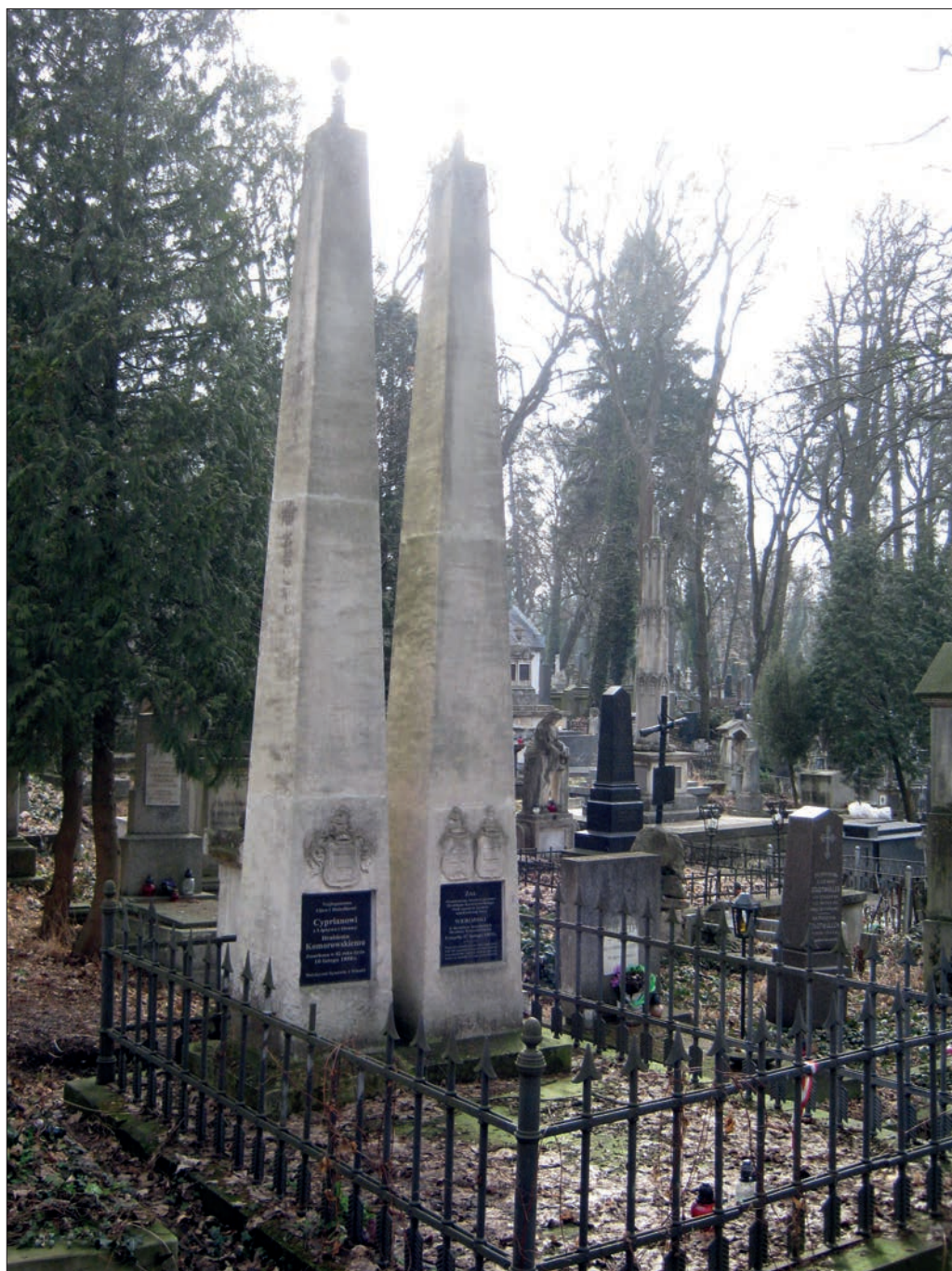
W lutym 1721 r. Stanisław Trzcński poślubił Annę Kumaniecką h. Leliwa, córkę Jerzego Grzegorza i Heleny z Trzecieckich herbu Strzebię. Nie długo potem, na początku kwietnia razem ze szwagrem Szaniawskim wydzierżawił teściom Hawłowice¹²⁸. Za uzyskane w ten sposób pieniądze oraz posag żony Trzcński wykupił Jodłówkę, części Hawłowic oraz prawa do Chorzowa i Tyniowic (od Zofii z Trzcńskich Strzeleckiej i Teresy z Trzcńskich Chobrzyńskiej). Podjął też nieudaną próbę spłacenia swych braci Józefa i Antoniego. Kumanieccy zaś w tym czasie oczyścili Hawłowice z długu należącego się z rodzinnych rozliczeń sukcesorom Krzysztofa Trzcńskiego. Stanisław Trzcński umarł krótko przed 7 VII 1733 r. pozostawiając z Anny Kumanieckiej jedną tylko córkę Katarzynę wydaną w 1743 r. za Krukowieckiego.

Jeszcze w 1717 r., w czasie konfliktu o sukcesję po Kasprze Nieborowskim, w Hawłowicach Górnych nie było przyzwoitego domu mieszkalnego. Stał wprawdzie stary murowany dwór (lamus, *in fornice seu depositione murato*) jeszcze z częściowo (?) zachowanym piętrem, jednak zupełnie pusty i opuszczony, a w nim zachowana po dziś dzień sala (*hypocaustum*) oraz zrujnowane spichlerz i stajnia¹²⁹. Zapewne zatem dopiero w trzeciej dekadzie XVIII wieku, po ustabilizowaniu się sytuacji własnościowej, z inicjatywy Trzcńskich powstał w Hawłowicach Górnych nowy dwór, który z niewielkimi zmianami dotrwał do l. 60. XX wieku¹³⁰. Był to: dom *staroświecki z drzewa pobudowany dachem ostrym o gzymsie częścią nowemi, częścią staremi gontami pobity, z dwoma narożnikami, między którymi jest galeria czyli ganek wzdłuż domu na niskim zamurowaniu słupów z dezelowaną posadzką kamienną. Ten dom ma cztery oddzielne kominy nad dach wyprowadzone, do którego do sieni wchodząc drzwiami ordynaryjnymi jodłowymi na zawiasach z klamką i zamkiem staroświeckim, zaraz po prawej stronie są drzwi stare podwójne robotą staroświecką na zawiasach z zamkiem do sali, obok których jest kominek szafiasty, a koło tego piec ogrzewalny kamienny płótnem obciążony, podłoga z tarcic dawna nadpsuta, okien trzy, każde o kwaterach dwóch, kute na zawiasach z zaszczepekami. Ściany obiciem płóciennym kiedyś, malowanym obite, sufit dawny płócienny [...]. W tej sali jest przebudowanie z tarcic na schowek sprzętów gospodarskich z drzwiami ordynaryjnymi z skoblem i wrzeciędzem do zamykania, w którym jest okno podobne trzem pierwszym. Wszedłszy do sali są wprost drzwi podwójne, kute na zawiasach z zamkiem do pokoju*

¹²⁸ Kwota dzierżawy wynosiła 27.500 florenów (AP Lublin, księga grodzka lubelska, zapisy 156, k. 35v.-36, 40v.-41). Od teściów otrzymał 37.000 florenów polskich, jakie mieli u Potockich pod zastaw Nockowej.

¹²⁹ CDIAUL, f. 13-1-503, s. 1153-1154.

¹³⁰ W roku 1717 w Hawłowicach Górnych stał jedynie stary dwór wieżowy otoczony budynkami gospodarczymi (CDIAUL, f. 13-1-503, s. 1153-1154).



Il. 6 Grobowiec Cypriana i Weroniki z Karnickich Komorowskich na cmentarzu Łyczkowskim we Lwowie.

narożnego, w którym jest piec kaflowy biały, powała i podłoga z tarcic ułożone i dwa okna podobne do okien w sali. W sali na lewej stronie są drzwi podwójne, niegdyś malowane na zawiasach z zamkiem do pokoju pobocznego z dezelowanym płóciennym obiciem i sufitem obciągniętym, w którym jest piec ogrzewalny kamienny i okien trzy podobne pierwszym, podłoga taka jak na sali. Z tego pokoju idą drzwi podwójne znaczyć, że kiedyś malowane na zawiasach z zamkiem do pokoiku małego ku sieniom, którego ściany i sufit płótnem już mocno popsutym są obwiedziane. W tym jest piec ogrzewalny ze starych kafli białych. Okno podobne do innych i podłoga z tarcic [...]. Z tego pokoiku są drzwi zabite do sieni, która sień od wchodu na przestrzał ma drugie drzwi kute na zawiasach z zamkiem ordynaryjnym do ogrodu, a w środku przepierzenie z podobnymi drzwiami. Od dziedzińca jest okno o dwóch kwaterach z różnych tafelek szkła złożone i wprost tego są zabudowane schody drzewem ordynaryjnym na strych o drzwiach prostych jodłowych na zawiasach ze skoblami i wrzeciędzkiem do zamykania. Wprost drzwi do sali po lewej stronie są drzwi podwójne na zawiasach z zamkiem do pokoju kredensowego, gdzie jest kominek kątowy i piec ogrzewalny kwadratowy płótnem obciągnięty. Okien dwie równej wielkości i podobne drugim w tym domu. Powała w kant. Podłoga zwyczajna z tarcic ułożona. Na wprost w tym są drzwi podwójne do drugiego pokoju narożnego, gdzie powała i podłoga z tarcic i okien dwie, podobne już opisanym. Na prawej stronie idą drzwi kute do pokoju pobocznego, gdzie jest kominek szafiasty, piec ogrzewalny kamienny płótnem obciągnięty, podłoga i powała z tarcic i okien dwa. Wprost drzwi wchodowych podobne tym są drzwi zabite do pokoju letniego, teraz na spiżarnię obróconego ku ogrodowi, gdzie powała i podłoga z tarcic ułożone i okna dwa złożone z szyb różnej wielkości. Z tego idą drzwi staroświeckie pojedyncze do sieni, zaraz koło drzwi siennych wychodzących do ogrodu¹³¹. Analiza bryły i układu wnętrza, m. in. typowego dla dworów z czasów saskich usytuowania sali reprezentacyjnej obok sieni, a także odkryte w trakcie prac remontowych fragmenty kafli piecowych, zdają się potwierdzać datowanie dworu na pierwszą połowę XVIII wieku¹³².

Wdowa po Stanisławie Trzcińskim wychodząc ponownie za mąż za łowczego braćwawskiego Piotra Komorowskiego h. Korczak wniosła mu sumy jakie miała

¹³¹ Opis dworu hawłowieckiego został spisany w 1824 roku (CDIAUL, f. 149 [Forum Nobilium Leopoliense]-2-[Successionalia]-2960, k. 51).

¹³² A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 341-2; S. Mossakowski, *Tylman z Gameren [Gamerski]. Architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973, s. 49-51, il. 308; A. M. Sikorska, *Wiejskie siedziby szlachty polskiej z czasów saskich*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Studia i Materiały, t. VI, Warszawa 1991, s. 17, 28. Charakterystyczne kafle o niebieskich i fioletowych motywach malowanych na białym tle lub całe białe datowane przez M. Dąbrowską na 1 poł. XVIII wieku (M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe*, s. 136).

na Hawłowicach Górnych i Jodłówce. Komorowski kontynuował z powodzeniem politykę majątkową Trzczińskiego. W krótkim czasie wykupił od kolejnych członków rodziny Trzczińskich (Antoniego, Ludwika, Józefa i Joanny z Trzczińskich Omiecińskiej) ich prawa do Hawłowic, Chorzowa, Jodłówki i Tyniowic oraz oczyścił z długów (29.000 zł.) Hawłowice. Niestety wkrótce potem (1740) zmarł. W grudniu 1740 wdowa po nim z dziećmi: Michałem, Stefanem i Konstancją Magdaleną, późniejszą Pawłową Popielową stolnikową wiślicką, objęły w posiadanie Hawłowice Górne, Tyniowice, Chorzów i Jodłówkę¹³³.

Trzczińscy nie mogli jednak pogodzić się z utratą rodzinnych majątków. Dopiero po długotrwałych procesach wdowa po Piotrze Komorowskim uzyskała ostatecznie w 1761 roku w grodzie horodelskim dekret przysądżający jej dobra po pierwszym mężu Hawłowice Górne i Jodłówkę¹³⁴. Objęły je następnie w 1764 roku synowie Stefan (+ ok. 1785) i Michał (+ 1777) Komorowscy¹³⁵.

Dwa lata później w 1772 doszło do pierwszego rozbioru Polski. Fakt ten skłonił zapewne braci do podzielenia majątku, leżącego obecnie w dwóch państwach¹³⁶. Stefanowi przypadły dobra w kluczu pacanowskim w Królestwie Polskim. Michał objął zaś Hawłowice Górne, w których mieszkał już od dwóch lat z żoną Józefą Katarzyną Bobronicz Jaworską (+ 1809) córką starosty kotelnickiego Andrzeja Antoniego i Konstancji Siekierzyńskiej oraz Jodłówkę z prawem patronatu kościołów greko-katolickich w obu tych wsiach¹³⁷. Michał zmarł 1 kwietnia 1777¹³⁸, po niecałych siedmiu latach małżeństwa i został pochowany pod kościołem Reformatorów w Jarosławiu. Pozostawił troje nieletnich dzieci I g n a c e g o Juliana Kaspra Bartłomieja Melchiora (* w Hawłowicach Górnych 1774 - + w Warszawie 29 XI 1846)¹³⁹, A n i e l ę (* 1775), wydaną później w 1792 roku za Wojciecha Horodyskiego, syna

¹³³ CDIAUL, f. 166-1-3956, s. 407-419.

¹³⁴ AP Lublin, księga gr. horodelska 63, s. 30-40.

¹³⁵ Bracia zostali wprowadzeni w posesję Hawłowic, Jodłówki, Chorzowa i Tyniowic 7 czerwca 1764 r. (CDIAUL, f. 166-1-3956, 407-419).

¹³⁶ CDIAUL, f. 149-2-2960; f. 166, op. 1, Lib. Nov. Test. 73 p. 313.

¹³⁷ CDIAUL, f. 149-3 [Puppilaria]-2238. Michał oprawił żonie 50.000 złotych polskich na wszystkich dobrach 28 VII 1770 (CDIAUL, f. 166-1-4861 [Praenot. nov. 8] s. 2). Ślub odbył się w Pruchniku 22 VII 1770.

¹³⁸ Data jego śmierci podawana jest na 1 IV (CDIAUL, f. 149-3-2238), a w innym miejscu na 5 IV. Ponieważ jednak wdowa po nim została wprowadzona do majątku męzowskiego już 2 IV 1777 (CDIAUL, f. 166-1-3956), zatem data 5 IV odnosi się do pogrzebu Michała. Michał spisał testament w Hawłowicach 6 III 1777 r. (Biblioteka Naukowa Ukrainiejskiej Akademii Nauk im. Stefanyka we Lwowie (dalej cyt. BNUANL), f. Oss. 141-3-230),

¹³⁹ J. Skowronek, M. Tyrowicz, *Komorowski Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, 1967-1968, s. 411-412. Tutaj matka Ignacego błędnie nazwana Zofią.

Antoniego i Justyny z Marchockich¹⁴⁰ i Rudolfa Cypriana Onufrego Walentego Jana Nepomucena (* w Hawłowicach Górnych 10 XII 1776 - + we Lwowie 10 II 1858 il. 6). Wdowa wyszła wkrótce potem za mąż za Wojciecha Horodyskiego, tytułującego się cześnikiem zwinogrodzkim¹⁴¹. Do uzyskania pełnoletności Ignacego, czyli do 1799 r. Hawłowice trzymali w swych rękach matka i ojczym.

Dnia 29 maja 1801 Ignacy i Cyprian Komorowscy dokonali w Hawłowicach Górnych podziału dóbr, w wyniku którego Hawłowice Górne i Jodłówka dostały się Cyprianowi¹⁴². Ten zaś niecałe dwa lata później, 24 II 1803 sprzedał swoje dobra za 400.000 złotych polskich Tadeuszowi Zaklice h. Topór, właścicielowi Gwoźnicy Górnej i Lutczy. Został on w Hawłowicach opisany wyżej „staroświecki” drewniany dwór w otoczeniu licznych budynków gospodarczych¹⁴³. Z początku przebywał częściej w swych dawnych dobrach, wydierżawiając Hawłowice Górne z Jodłówką starszemu synowi Romualdowi¹⁴⁴. Pod koniec życia sprowadził się jednak do Hawłowic i w tutejszym dworze umarł 2 lutego 1824 roku. Pochowany został w krypcie kolatorskiej pod miejscowa cerkwią, na której remont zapisał testamentem pewną sumę pieniędzy¹⁴⁵. Wdowa po nim Rozalia ze Skrzyńskich, umarła wiele lat później 6 IV 1840 w swym rodzinnym Załężu pod Rzeszowem, a pochowana została w kaplicy na cmentarzu w Rzeszowie.

Z dwóch synów Tadeusza i Rozalii ze Skrzyńskich Zaklików, Hawłowice Górne z Jodłówką i Bystrowicami objął młodszy E d w a r d Jan Kapistran (* w Gwoźnicy Górnej 25 X 1790 - + 22 V 1863 w Hawłowicach Górnych i pochowany pod cerkwią 26). W latach 1829-1838 wykupił prawa brata R o m u a l d a Walentego (* w Gwoźnicy Górnej 1786 - + we Lwowie 18 I 1830¹⁴⁶) i sióstr. W młodości walczył w wojskach napoleońskich. Następnie osiadł na roli, dokupując do ojczystej Gwoźnicy Lutczę oraz połowę Łopuszki i Baryczki. Był ożeniony z Kazimierą Bobowską (+ w Hawłowicach Górnych 20 IX 1875¹⁴⁷) z Humnisk,

¹⁴⁰ BNUANL, f. Oss. 141-3-112.

¹⁴¹ Horodyscy spisali dożywocie 16 marca 1778 w grodzie nowomiejskim korczyńskim (CDIAUL, f. 166-1-4861 s. 4-5).

¹⁴² CDIAUL, f. 166-1-[Nov. Test. 78], k. 104. Cyprian Komorowski ożenił się w 1798 roku z Apolonią Horodyską. Z jej ręką otrzymał 50.000 złotych posagu, a od matki pensję w wysokości 3000 zł. rocznie, zabezpieczoną na jej dobrach w Hawłowicach Górnych i Jodłówce, przynoszących rocznie 197.521 złotych polskich dochodu (CDIAUL, f. 166-1-4264, s. 252-261).

¹⁴³ CDIAUL, f. 149-2-2960 [akta spadkowe po Tadeuszu Zaklice], k. 51.

¹⁴⁴ W latach 1812-1818 (CDIAUL, f. 166-3956 [Dom. 14] s. 418; f. 166-1-2416, s. 270-272).

¹⁴⁵ CDIAUL, f. 166-1-3410 [Instr. 388], s. 300-308 (testament Tadeusza Zakliki).

¹⁴⁶ CDIAUL, f. 618-2-1085 [księga zmarłych parafii NMP Śnieżnej], k. 117.

¹⁴⁷ Wspomnienie pośmiertne zob. „Wiek. Gazeta Polityczna, Literacka i Społeczna”, Warszawa, R. 3, nr 225 (12 X 1875), s. 4.

herbu Gryf, córką Józefa i Ludwiki Ruckiej, z którą miał jedenaścioro dzieci¹⁴⁸. Sześciu jego synów wzięło udział w powstaniu styczniowym 1863 roku.

Niewątpliwie Edwardowi Zaklice zawdzięczać należy dokonaną pomiędzy 1824 a 1852 rokiem modernizację i rozbudowę starego dworu hawłowskiego. Dyspozycja przestrzenna dworu pozostała w zasadzie nie zmieniona. Poważniejsze zmiany nastąpiły jedynie w południowej jego części, która była najbardziej zniszczona. Południowy alkierz podzielono na dwa pomieszczenia, z których



Il. 7. Dwór w Hawłowicach Górnych widok od tyłu. W tle widać podcień wsparty na filarach, ze schodami na strych, oknami pokoi pomieszczonych w tylnym trakcie dworu oraz z prawej wyłamującą się ścianą biblioteki. Stan po 1944 r.

¹⁴⁸ 1) **Roman** Kazimierz Hieronim Cyriak (* w Hawłowicach G. 8 VIII 1835 – + we Lwowie 18 IV 1911), 2) **Józefa** Teodora (* w Hawłowicach G. 14 III 1837) wdana 16 VII 1861 za Stanisława Skrzyńskiego (1832-1893) z Posadowa w Królestwie Polskim, 3) **Władysław** Jan (* w Hawłowicach G. 2 VI 1838 - + w Wiedniu 18 V 1896), 4) Maria Cecylia **Dorota** Klementyna (* w Hawłowicach G. 18 IX 1839 - + we Florencji 15 V 1909) wydana 9 VI 1857 za Henryka Straszewskiego z Boguchwały (1820-1889), 5) **Zdzisław** Karol Paweł (* w Hawłowicach G. 23 I 1841 - + 2 X 1878), właściciel Łopuszki Małej, 6) **Edward** Bogusław Tadeusz Maria (w Hawłowicach G. 8 X 1842 - + w Hawłowicach 3 IX 1867), 7) Bronisław **Tadeusz** Bogusław Stefan (* w Hawłowicach G. 12 VIII 1843 - + w Kańczudze 3 III 1900) 8) **Kazimierz** Hieronim Bolesław Feliks (* w Hawłowicach G. 11 I 1846 - + w Wiedniu 12 III 1885), 9) **Jarosław** (* w Jarosławiu 10 VII 1847 - + w Kowanówce 26 IV 1882), właśc. Lutczy, ożenionego z Henryką z Bukowskich, 10) **Anna** Maria Helena (* w Hawłowicach 26 VII 1850 - + w Hrubieszowie 1932) za Wacławem Świerzawskim (1835-1904), 11). **Helena** Karolina (* w Hawłowicach 30 X 1852 - + w Lublinie 1920), wydana 8 XI 1873 za Tadeusza Józefa Kajetana Kielczewskiego (1840-1906).

wschodnie było później łazienką, a zachodnie kancelarią. Pokój poboczny, czyli późniejszy salon uległ przedłużeniu, tak że ściana południowa alkierza i salonu znalazła się w jednej linii. W tym niewątpliwie czasie wprowadzono do wnętrza salonu kolumny przedzielające go na dwie nierówne części. Istniejący jeszcze w 1824 roku za salonem nie ogrzewany pokój letni podzielono na dwie części i poszerzono je w stronę zachodnią, tak, że ich ściana wyłamywała się przed lico pierwotnej elewacji zachodniej domu. Tę różnicę zniwelowano później poprzez ustawienie analogicznych jak w elewacji wschodniej murowanych filarów, na których oparto dach (il. 7).

W tak powstałych dwóch pokojach pomieszczono w południowym pokój myśliwski (w czasach międzywojnia), a w północnym bibliotekę. Do tych dwóch pokoiw dobudowano wydłużoną prostokątną dobudówkę, do dziś zachowaną. Wszystkie te zmiany widać już na mapie katastralnej z 1852 roku. (il. 8)

Identyczność rzutu i dyspozycji przestrzennej wnętrza (nie licząc niewielkich zmian) wskazuje, że Zaklika zlecił zapewne obudować istniejące drewniane ściany cegłą od zewnątrz i wewnątrz¹⁴⁹.

Za czasów Edwarda Zakliki uporządkowano też otoczenie dworu i założono park w stylu angielskim, który według klasyfikacji Gerarda Ciołka, należy do grupy romantycznych „ogrodów włoskich”, powstających właśnie około połowy XIX w. Typ ten łączy w sobie elementy tradycyjnego ogrodu kwaterowego w części użytkowej, ze swobodnie rozplanowaną częścią zajazdową. Pozostałości tej drugiej, zwłaszcza aleję grabową i grupy starszych drzew (jaworów i lip), można oglądać jeszcze dziś¹⁵⁰. Tworząc nowoczesne otoczenie dworu szedł Zaklika niewątpliwie za głośnymi na całą okolicę realizacjami w Zarzeczcu i Boratynie.

W sierpniu 1875 roku, na krótko przed śmiercią Kazimiera z Bobowskich Edwardowa Zakliczyna ustąpiła swoje części w Hawłowicach Górnych i Jodłówce synowi Kazimierzowi. Podobnie postąpili jego bracia i siostry¹⁵¹. Działania te miały niewątpliwie związek ze ślubem Kazimierza z Heleną Bronisławą Apolonią Korkowską (* w Hawłowicach Dolnych 21 V 1857 - + po 1897) z sąsiednich Hawłowic

¹⁴⁹ Był to zabieg często stosowany dla wzmocnienia konstrukcji, a zwłaszcza ocieplenia budynku (A. M. Sikorska, *Wiejskie siedziby szlachty*, s. 19).

¹⁵⁰ G. Ciołek, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978, s. 175-176. Na początek XIX wieku datuje rozplanowanie parku hawłowickiego J. Piórecki, *Zabytkowe ogrody i parki województwa przemyskiego*, Rzeszów 1989, s. 67-68. Por. też: *Parki i ogrody zabytkowe w Polsce. Stan 1991 rok*, Warszawa 1992, s. 241.

¹⁵¹ Roman, Józefa Skrzyńska, Dorota Straszewska, Tadeusz, Anna i Helena. Natomiast od Jarosława otrzymał Kazimierz części Hawłowic i Jodłówek w zamian za części Lutczy (CDIAUL, f. 166-1-4264, s. 252-261; f. 166-1-2802, s. 17-23; f. 166-1-2805 s. 303-307).



Il. 8. Mapa katastralna Hawłowic Górnych z 1852 roku. Fragment obejmujący dwór, lamus i otoczenie (AP Przemysł).

Dolnych, córką Apolinarego i Bronisławy Ignacji Walerii Ustrzyckiej (* 7 X 1836 - + 13 XII 1893). Kazimierz był absolwentem prawa na Uniwersytecie Lwowskim. Objąwszy ojczyzny majątek włączył się w działalność instytucji samorządowych powiatu jarosławskiego oraz stowarzyszeń rolniczych i finansowych. Był członkiem rady powiatowej i wydziału powiatowego w Jarosławiu (1875-1885), Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1876-1885) i Towarzystwa Gospodarskiego (1870-1885) oraz Rady Zawiadowczej ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń we Lwowie (1871-1877), był też zastępcą członka powiatowej komisji szacunkowej podatku gruntowego w Jarosławiu (1881-1883). Działalność Kazimierza przerwała nagła śmierć w Wiedniu 12 III 1885, gdy miał zaledwie 39 lat. Pozostawił po sobie wdowę i młodo zmarłego syna Stefana Mikołaja (* w Hawłowicach Górnych 6 XII 1877 - + w Chyrowie 18 III 1888), ucznia zakładu w Chyrowie oraz trzy córki: Kazimierę Helenę Cecylię (* w Hawłowicach Górnych 22 XI 1876 - + w Humaniu 1921) oraz bliźniaczki Irenę Marię (* w Hawłowicach Górnych 5 III 1882 - + 1928) i Walerię Annę (* w Hawłowicach Górnych 5 III 1882 - + w Wiszniowie 5 IX 1892). W roku 1897 Kazimiera z Zaklików Rzewuska ustąpiła połowę Hawłowic Górnych i Jodłówki swej siostrze Irenie Marii, od której w roku 1900 nabył Hawłowice Górne Eustachy Wolski, herbu Rola.



Il. 9. Najstarsze zdjęcie dworu, stan z początku XX w.

Eustachy Zygmunt Wolski (* w Niebylcu 15 IX 1853 – + w Hawłowicach Górnych 27 VII 1927, **il. 10**), h. Rola, syn Jana Kantego (* w Starej Jastrzębce 21 X 1799 - + w Lutczy 15 IV 1868) i Katarzyny Kamili Straszewskiej (* w Boguchwale 27 IV 1816 - + w Lutczy 7 V 1864) był znakomitym rolnikiem i aktywnym uczestnikiem życia społeczno-gospodarczego powiatu jarosławskiego. Od początku lat 80. XIX w. należał do Towarzystwa Gospodarskiego w Jarosławiu, piastując przez prawie trzydzieści lat prezesurę zawiązanego w jego ramach I-go galicyjskiego Towarzystwa Hodowli Drobiu. Przez wiele lat był przedstawicielem miejscowego ziemiaństwa na walne zgromadzenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, nieformalnej reprezentacji galicyjskiego ziemiaństwa. Był jednym z pierwszych ziemian którzy przystąpili do zorganizowanego w 1908 roku przez Witolda księcia Czartoryskiego z Pełkiń Towarzystwa Kółek Ziemiańskich, elitarnej organizacji skupiającej ziemian z wyższym wykształceniem i reprezentujących wspólne wartości. W latach ok. 1923-1925 był prezesem powiatowego koła Związku Ziemian w Jarosławiu¹⁵².



Il. 10. Eustachy Wolski.

W roku 1923 ustąpił on Hawłowice Górne i Bystrowice synowi Romanowi (* w Hawłowicach Górnych 18 III 1897 - + w Hawłowicach Górnych 19 XII 1943), który po ślubie w 1924 z Marią Trzeciecką (* w Miejscu Piastowym 28 V 1902 - + w Krakowie 27 I 1973), h. Strzeżenie z Miejsca Piastowego prowadził majątek do swej śmierci w 1943 roku (**il. 11**).

Roman Wolski, podobnie jak jego ojciec działał w różnych organizacjach powiatu jarosławskiego. Był od 1919 roku członkiem Związku Ziemian, pełniąc w pierwszym zarządzie funkcję sekretarza. Należał do Towarzystwa Gospodarskiego, Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, Towarzystwa Kredytowego

¹⁵² M. Wolski, *Eustachy Zygmunt Wolski*, w: *Ziemianie Polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5, Warszawa 2000, s. 184-186.



Il. 11. Roman i Maria z Trzemieskich Wolski, Miejsce Piastowe 1924.



Il. 12. Wnętrze kaplicy.

Ziemskiego i in. W okresie międzywojennym został powołany do Rady Powiatowej w Jarosławiu. Z przekonań konserwatysta należał do Stronnictwa Zachowawczego, a następnie do BBWR¹⁵³.

W 1941 roku w związku z remontem kościoła parafialnego w Pruchniku Roman Wolski wraz z żoną przeprowadzili remont lamusa i założyli w nim za zgodą biskupa przemyskiego kaplicę dla mieszkańców wsi Hawłowice Górne i Dolne (il. 12).

Dnia 23 września 1944 komitet folwarczny w składzie Józef Podgórnny, Jan Musz, Kazimierz Makarowski i Marian Sidorski wywłaszczył w imieniu „władzy” ludowej Marię z Trzecieckich Wolską z córkami Barbarą i Ireną (il. 13). W tych dramatycznych okolicznościach Maria Wolska, przewidując najgorsze możliwe scenariusze, usiłowała ratować kaplicę (lamus), powodując zamieszczenie w protokole zdawczo-odbiorczym majątku, zapisu o jego pochodzeniu z XV wieku¹⁵⁴. Wkrótce potem na zawsze opuściła Hawłowice w obawie o własne bezpieczeństwo i przeniosiła się do Jarosławia.



Il. 13. Brygada parcelacyjna na tle dworu w Hawłowicach Dolnych, 1944 r.

Przez następnych kilka lat lamus pełnił jeszcze funkcję kaplicy, poczym po przejściu przez katolików miejscowej cerkwi, został opuszczony. W roku 1952 przeszedł razem z dworem w gestię nowo powstałej Spółdzielni Rolniczej

¹⁵³ B. Galeńska, *Roman Wolski*, w: *Ziemiańskie Polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 5, Warszawa 2000, s. 186-188.

¹⁵⁴ AP Rzeszów, Wojewódzki Urząd Ziemski Rzeszów, Wydział Urządzeń Rolnych; sygn. 161: „Realizacja reformy rolnej powiat Jarosław 1944-1945”, k. 226-233 Protokół zdawczo-odbiorczy Hawłowic Górnych spisany 23 IX 1944.

„Zwycięstwo”. W jej rękach dwór został bezmyślnie zdewastowany i następnie w drugiej połowie lat 60-tych częściowo rozebrany (il. 14-15)¹⁵⁵. Pozostał tylko południowy alkierz oraz skrzydło mieszkalne z pierwszej połowy XIX wieku przebudowane i pozbawione elementów dekoracyjnych.



Il. 12. Dwór w Hawłowicach Górnych. Widok od frontu. Stan z 1959 r., fot. J. Frazik.



Il. 13. Dwór w Hawłowicach Górnych. Widok od północy. Stan z 1959 r., fot. J. Frazik.

¹⁵⁵ Zniszczenie dworu M. Proksa bezpodstawnie odnosi do czasu II wojny światowej (M. Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej. Od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemysł 2001, s. 253).



Il. 16. Zrekonstruowane gomółkowe przeszklenie okien.

Cudem tylko, z powodu chłodnych piwnic, przydatnych do przechowywania wody mineralnej, ocalał lamus, jeden z najcenniejszych zabytków Podkarpacia.

W roku 2002 lamus, resztki dworu i park powróciły po prawie sześćdziesięciu latach do rąk prawowitych właścicieli, którzy prowadzą prace konserwatorskie i remontowe, mające choć w części przywrócić założeniu dawny wygląd. W roku 2003 odsłonięto, zabezpieczono i uczyniono polichromie na sklepieniu Sali przyziemia. Prace przy polichromii trwały do 2007 roku. W latach 2003-2004 przeprowadzone zostały badania archeologiczne wokół obiektu, które przyniosły wiele cennych ustaleń dotyczących historii tej ciekawej budowli oraz etapów jej powstawania. W 2005 r. położono nowy gontowy dach. W roku 2020 zrekonstruowano na podstawie ocalałych fragmentów gomółkowe przeszklenie okien (il. 16) oraz ceglana posadzkę (il. 17), a w 2021 przy wsparciu Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Gminy Miasta Pruchnik odtworzony został renesansowy piec kaflowy (il. 3). Jest to jedyna taka realizacja w Polsce.



Il. 17. Zrekonstruowana ceglana posadzka.

3. Legenda ariańska.

Na koniec wypada odnieść się do głęboko zakorzenionego w świadomości miejscowej społeczności i uparcie powtarzanego w wydawnictwach

przewodnikowych, popularnonaukowych a nawet naukowych podania, jakoby lamus hawłowski pełnił kiedyś funkcję zboru ariańskiego¹⁵⁶. Spotyka się wręcz kuriozalne stwierdzenia, że był to: *murowany spichlerz z XVIII w., zamieniony* [moje podkreślenie] *na zbór ariański* albo *kuchnia dworska, później [!] pełniąca funkcję zboru*¹⁵⁷. Działalność arian została jak wiadomo zakazana konstytucją sejmową w roku 1658, za tym doszukiwanie się ich obecności w XVIII wieku w Hawłowicach jest niedorzeczne¹⁵⁸. Poza tym w długim ciągu właścicieli Hawłowic nie znajdujemy żadnego odstępstwa od wiary katolickiej.

Tymczasem jeszcze w końcu XVIII wieku lamus hawłowski nazywano „skarbcem”: *prosto skarbcia Hawłowic Górnych czyli całego dworu*, co znakomicie wpisuje się w nomenklaturę dworów murowanych, które utraciły swoje funkcje mieszkalne na rzecz gospodarczo-pomocniczych¹⁵⁹.

Po raz pierwszy „informację” o rzekomym związku z Arianami znajdujemy w nie wydanym dziele ks. Franciszka Siarczyńskiego *Galicja czyli Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny* z początków XIX w., w którym opisując Hawłowice Górne zanotował: *Przy drodze jest lamus murowany bardzo starożytny, poczytują go za kaplicę Aryanów*¹⁶⁰. Sformułowanie „poczytują go” jednoznacznie wyklucza osobę Siarczyńskiego z kręgu ewentualnych autorów tej legendy. Wprawdzie w swej pracy posiłkował się on rozsyłaną do ziemian i proboszczów ankietą, jednak okolice Jarosławia znał od końca XVIII w. z autopsji, będąc proboszczem najpierw w Łańcucie, a od 1803 w Jarosławiu. Lamus hawłowski musiał zatem osobiście oglądać i w okolicy usłyszeć jego legendę. Mogło się to stać przy okazji jednej z jego częstych wizyt u Morskich w Zarzeczcu, niekwestionowanym centrum kulturalnym ówczesnej

¹⁵⁶ M. Gosztyła, M. Proksa, *Dwory województwa przemyskiego. Przewodnik po małych założeniach mieszkalnych szlachty i duchowieństwa w woj. przemyskim*, Rzeszów 1996, s. 40; W. Wlazło, *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo przemyskie 33*, red. M. Róziewicz, Warszawa 1998, s. 219; M. Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemysł 2001, s. 252-3; M. i A. Michniewscy, M. Duda, *Cerkwie drewniane Karpat. Polska i Słowacja. Przewodnik*, Pruszków 2003, s. 251; M. Michałowicz-Kubał, *Zamki, dwory i pałace województwa podkarpackiego*, [Krosno] 2006, s. 220-1.

¹⁵⁷ J. Piórecki, *Zabytkowe ogrody i parki*, s. 67-8, il. 69.

¹⁵⁸ *Volumina Constitutionum*, T. IV, vol. 1, S. Grodziski, M. Kwiecień i K. Fokt, Warszawa 2015, s. 377-378.

¹⁵⁹ CDIAUL, f. 19 [Metryka Józefińska]-13-42, k. 36. T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI. (Wieża – kamienica – kasztel)*, Warszawa 1979, s. 113-115; L. Kajzer, *O dworach murowanych w Polsce Centralnej*, w: *Podług nieba i zwyczajów polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 278; L. Kajzer, *Zamki i dwory*, s. 83, 92, 95-6.

¹⁶⁰ F. Siarczyński, *Galicja czyli Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny*, B.Oss., rps. 1829 III s. 235.

Jarosławszczyzny¹⁶¹. Niewątpliwie Siarczyński przekazał więc w swym dziele informację zasłyszana od przedstawicieli lokalnej elity społecznej, ta zaś stworzyła podanie w wyniku naiwnie przeprowadzonego procesu myślowego. Zainteresowanie arianami zrodziło się w dobie Oświecenia w kręgach ówczesnej elity intelektualnej, a w XIX wieku splotło się z zainteresowaniami „starożytniczymi”, których istotnym elementem było inwentaryzowanie pomników przeszłości narodowej¹⁶². W końcu XVIII w. a zwłaszcza pierwszych dekadach XIX wieku ziemia przemyska chlubnie wybijała się na tle pogrążonej w stagnacji intelektualnej reszty Galicji. Początek rozwoju kulturalnego wiązał się niewątpliwie z Dubieckiem, gdzie często i chętnie przybywał do brata Antoniego ksiądz biskup warmiński Ignacy Krasicki. Później zaczęły rozbłyskać intensywnością życia kulturalnego i intelektualnego Łańcut, Przeworsk, Sieniawa, Zarzecze i Medyka. Nawet w małych dworach pojawiać się zaczęli prawdziwi znawcy historii, sztuki i literatury, jak np. Adam Rościszewski z Żurowiczek Długich¹⁶³. To właśnie w tym kręgu zrodzić się musiało podanie o tajemniczej i romantycznej przeszłości lamusa hawłowieckiego.

W pierwszej ćwierci XIX w. przekonanie o sakralnym charakterze budowli było już na tyle ugruntowane, że w sporządzonym w 1824 r. inwentarzu zabudowań dworskich w Hawłowicach Górnych zapisano już bez jakichkolwiek wątpliwości: *Lamus, czyli niegdys kaplica ariańska*¹⁶⁴.

Wybitny znawca reformacji J. Tazbir poświęcił pseudoariańskim zborom osobne studium, w którym przekonująco wykazał, że *rzekome ariańskie zbory czy lokowane w polach grobowce są w tradycji lokalnej osadzone równie mocno, jak okopy, niemal z reguły wiązane z czasami najazdu szwedzkiego, czy owe karczmy, w których miał nocować Napoleon wracając spod Moskwy* i rzadko znajdują potwierdzenie w źródłach¹⁶⁵. Tak jest i w przypadku Hawłowic. Tutejszy lamus był budowlą mieszkalną która z czasem spadła do roli gospodarczej, nigdy jednak nie był zbozem.

J. Tazbir wskazał też przy okazji na istotną rolę duchowieństwa katolickiego w utrwaleniu i przekazywaniu „legandy ariańskiej” do miejscowej tradycji. Zapewne tą właśnie drogą owo podanie zostało zaszczepione kolejnym właścicielom Hawłowic i miejscowej społeczności, a przeżywszy wszelkie kataklizmy dziejowe trwa do dziś.

¹⁶¹ K. Korzon, *Siarczyński Franciszek*, w: PSB, t. 36, Kraków 1995, s. 447-450.

¹⁶² J. Tazbir, *Pseudoariańskie zbory i grobowce. Przyczynek do dziejów mistyfikacji historycznej*, „Przegląd Historyczny”, T. 83, 1992, s. 227-236; L. Kajzer, *Zamki i dwory obronne w Polsce Centralnej*, Warszawa 2004, s. 103, 124.

¹⁶³ M. Gębarowicz, *Wizerunki znakomitych ludzi w Polsce, wydane staraniem Xawerego Preka*, Lwów 1928, s. 8-11.

¹⁶⁴ CDIAUL, f. 149-2-2960, k. 51.

¹⁶⁵ J. Tazbir, *Pseudoariańskie zbory i grobowce*, s. 227-236.

ANDRZEJ KOPERSKI
MAGDALENA KRZEMIŃSKA

ORCID: 0009-0008-5760-7520

(Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej)

LAMUS, DAWNY DWÓR W TYPIE WIEŻOWYM W HAWŁOWICACH GÓRNYCH W ŚWIETLE BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH¹

Na północnym krańcu wsi Hawłowice Górne w otoczeniu drzew stoi niewielki parterowy budynek obwiedziony drewnianymi słupami podtrzymującymi wysoki, dwuspadowy dach. Wejście do niego prowadzi przez drewniane drzwi



Il. 1. Zabytkowy dwór, tzw. lamus w Hawłowicach Górnych, pow. Jarosław.

¹ Prezentowany tekst stanowi uaktualnioną wersję artykułu zamieszczonego w monografii poświęconej tzw. lamusowi w Hawłowicach Górnych, pod redakcją M. Wolskiego, wydanej w 2008 roku. Por. A. Koperski, M. Krzemińska, *Lamus, dawny dwór w typie wieżowym w Hawłowicach Górnych w świetle badań archeologicznych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 43-62. Obecna publikacja uzupełniona została o nowszą literaturę.

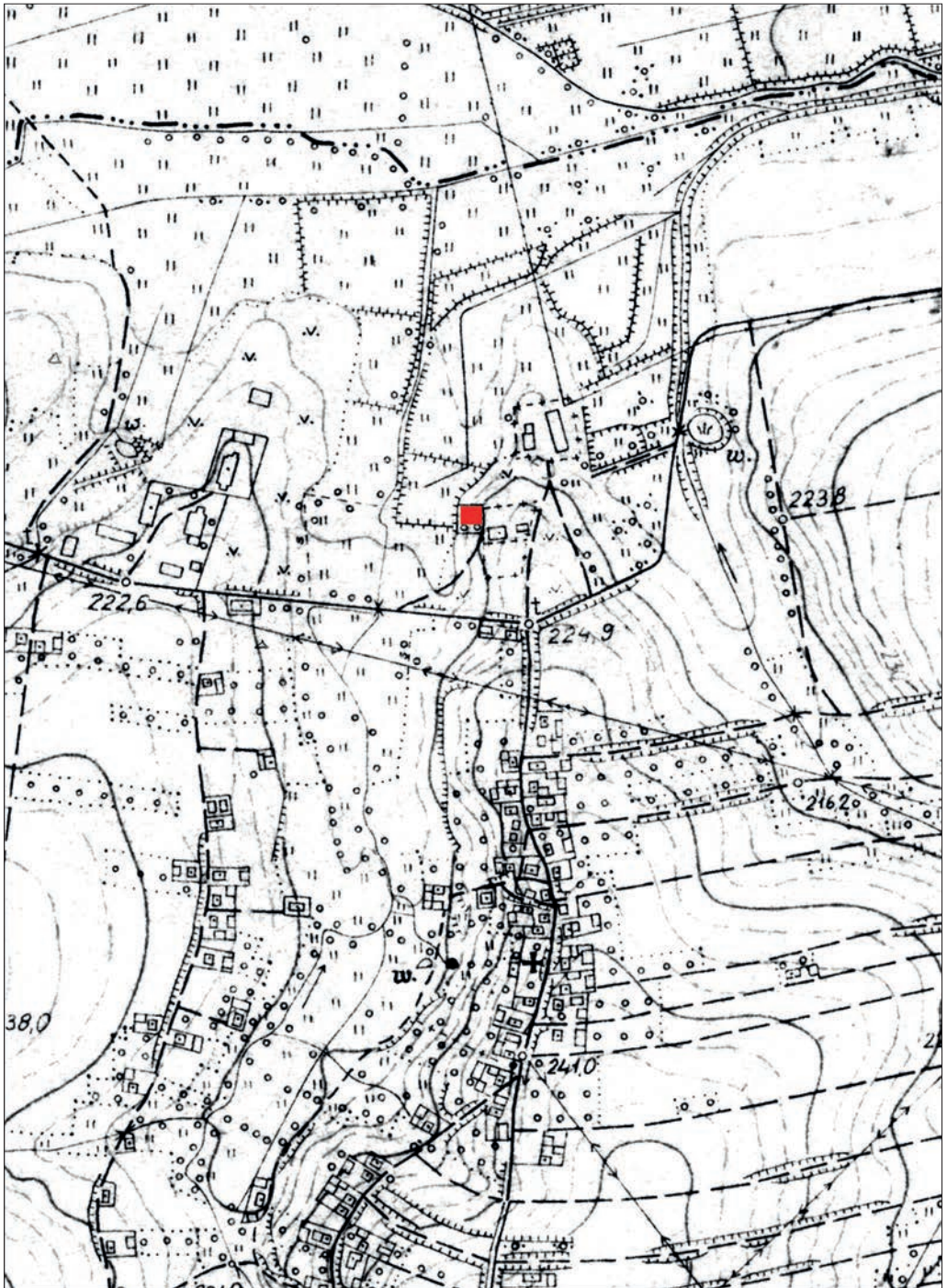
umieszczone pośrodku ściany wschodniej, przez które wchodzi się do jednej dwuprzęsłowej izby, sklepionej kolebką z lunetami. Jej wnętrze doświetlają od południa dwa prostokątne okienka zabezpieczone żelaznymi kratami. Na zewnątrz przy elewacji wschodniej budynku znajduje się wejście do piwnic prowadzące schodami do wąskiego korytarza, a z niego przez kamienny, półkolisty zamknięty portal do dwóch komór piwnicznych (il. 1).

Budowla położona jest na wyraźnym cyplu wierzchowiny, z której rozciąga się malownicza panorama na sąsiednie wzniesienia (il. 2). Od strony północnej i północno-zachodniej teren mocno opada do dolinki bezimiennego potoku, zajętej przez sezonowo podmokłe łąki. Nieco dalej biegnie sztucznie usypana grobla, porośnięta szpalerem drzew kasztanowca, oddzielająca lamusa od sąsiedniego XIX wiecznego założenia dworsko-parkowego w Hawłowicach Dolnych. Od południa i wschodu teren łagodnie opada w kierunku wsi i okolicznych pól. Od tej strony w najbliższym otoczeniu lamusa znajduje się budynek mieszkalny będący pozostałością południowego skrzydła nieistniejącego już XVIII wiecznego dworu alkierzowego oraz szopka gospodarza – relikw po południowego alkierza tego dworu (il. 3). Całość zlokalizowana jest w obrębie XIX wiecznego parku krajobrazowego. Na północ od lamusa, jeszcze w obrębie wierzchowiny stoją pozostałości dawnego folwarku, którego budynki obecnie wykorzystywane są na stajnie dla założonej przed kilkanaście laty stadniny.

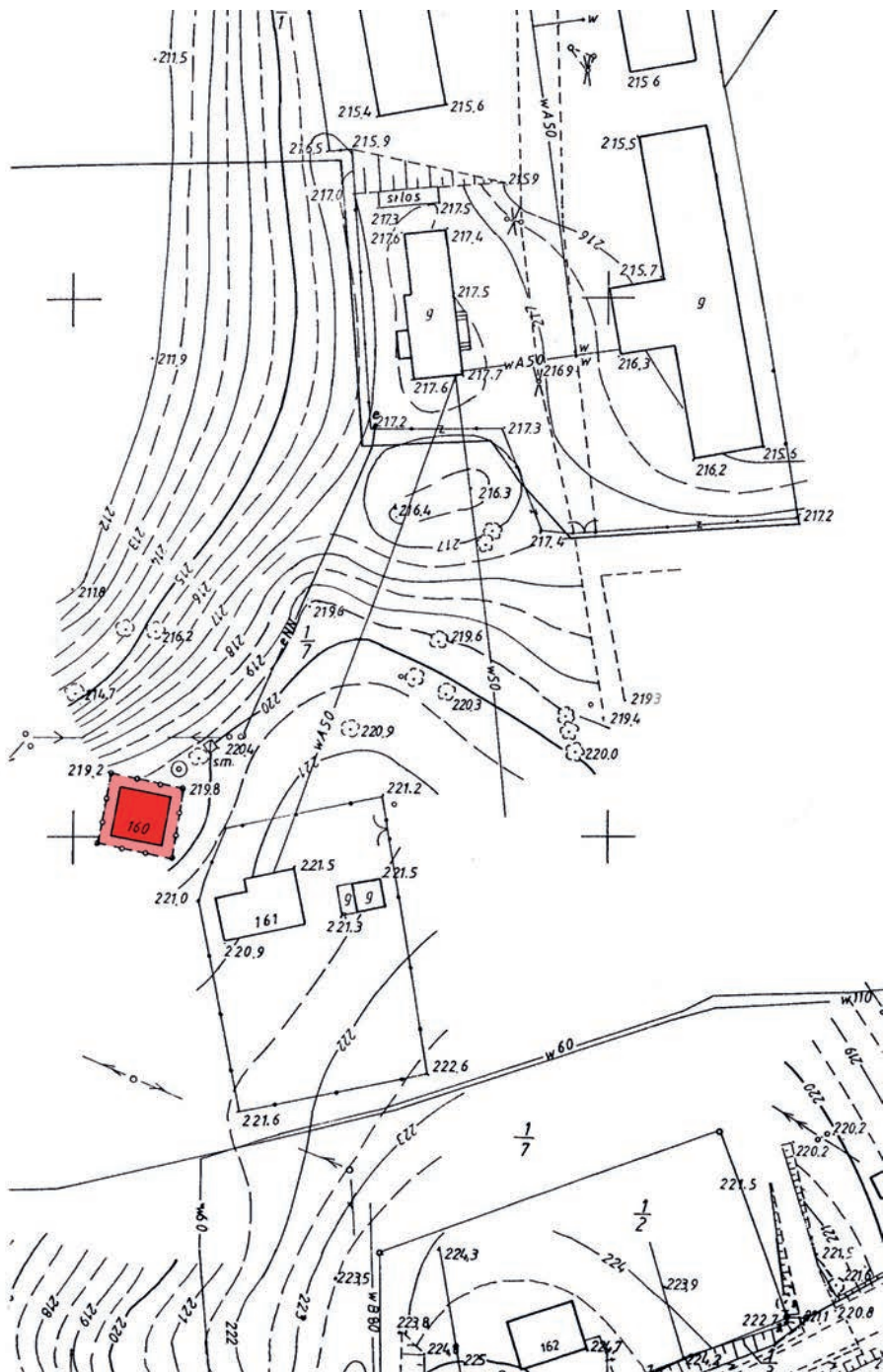
Według danych historycznych wieś Hawłowice Górne już od 20-tych lat XVI wieku znalazła się w posiadaniu rodziny Broniowskich. Pierwszym właścicielem był Marcin. W 1562 roku sprzedał on swoje dobra stryjecznemu bratu Stanisławowi, koniuszemu przemyskiemu i dworzaninowi królewskiemu. Stanisław zmarł w 1582 roku i pochowany został w Krakowie w kościele OO. Franciszkanów. Po śmierci ojca synowie dokonali podziału dóbr. Hawłowice Górne przypadły najstarszemu z nich również Stanisławowi. Kolejno, tj. między rokiem 1612-1613 właścicielem Hawłowic został jego najmłodszy brat Piotr. Synowie Piotra w roku 1629 sprzedali Hawłowice Górne i część Pruchnika Michałowi Moszyńskiemu herbu Nałęcz.

M. Wolski przypisuje modernizację budynku „lamusa” Stanisławowi Broniowskiemu, koniuszemu przemyskiemu, który był właścicielem Hawłowic Górnych w latach 1562-1576².

² M. Wolski, *Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV-XXI w.)*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, M. Wolski (red.), Kraków 2008, s. 23.



Il. 2. Wycinek mapy topograficznej w skali 1:25 000 z zaznaczonym kolorem czerwonym renesansowym dworem w Hawłowicach Górnych.



Il. 3. Fragment mapy geodezyjnej w skali 1: 1000 z zaznaczonym kolorem czerwonym obiektem w Hawłowicach Górnych. Na północ od niego widoczne zachowane budynki folwarku. Od wschodu pozostałości dworu alkierzowego z 2 poł. XVII wieku.

Omawiana budowla służąca przez kilka stuleci za budynek gospodarczy – tzw. lamus – zyskała niesłusznie określenie zboru ariańskiego³. Po raz pierwszy ta mylna informacja, dająca prawdopodobnie początek wszystkim następnym, została zapisana w 1824 roku w inwentarzu dóbr dziedziczonych przez Edwarda Zaklikę, co wskazywałoby, że w świadomości właścicieli lamus już wtedy uchodził za dawną kaplicę ariańską.

Dotychczas wydane drukiem opracowania powtarzają te informacje. Ponadto wiadomości w nich zawarte są bardzo lakoniczne. W przewodniku „Dwory województwa przemyskiego” autorstwa M. Gosztyły i M. Proksy obiekt w Hawłowicach Górnych określony został jako „budynek pełniący od XVII wieku wielorakie funkcje: zbór ariański, kuchnia dworska, kaplica”⁴. Analogicznie w katalogu „Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo przemyskie – 33” interesująca nas budowla przedstawiona jest jako „spichlerz, następnie zbór ariański, murowany w XVII/XVIII wieku, przebudowany k. XVIII i pocz. XX wieku...”⁵. Natomiast w pracy M. Proksy „Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od poł. XIV do początku XVIII wieku” autor niesłusznie połączył informacje o dwóch odmiennych budowlach tj. o dworze w Hawłowicach Górnych i dworze w Hawłowicach Dolnych. Lamus określony został tam jako kuchnia dworska, a później zbór⁶. Podobne dane powtarza J. Piórecki w katalogu „Zabytkowe ogrody i parki województwa przemyskiego”⁷ oraz G. Kubal⁸ w przewodniku po regionie pruchnickim. Ten ostatni myli nawet najnowszą historię obiektu, pisząc: „Najbardziej interesującym obiektem jest dawny zbór ariański, murowany, wzniesiony w końcu XVI w. lub na początku XVII w. [...] obiekt pełnił w swej historii różne funkcje. Był kuchnią dworską, następnie, po gruntownej przebudowie na przełomie XVIII i XIX w. kaplicą, a po II wojnie magazynem”.

W rzeczywistości wzniesiony z kamienia budynek pochodzi z XVI wieku. Potwierdzają to zarówno badania historyczne⁹, jak również analiza architektonicz-

³ Zwrócił na to uwagę M. Wolski – por. *op. cit.*, s. 40-42.

⁴ M. Gosztyła, M. Proksa, *Dwory województwa przemyskiego. Przewodnik po małych założeniach mieszkalnych szlachty i duchowieństwa w woj. przemyskim*, Rzeszów 1996, s. 40.

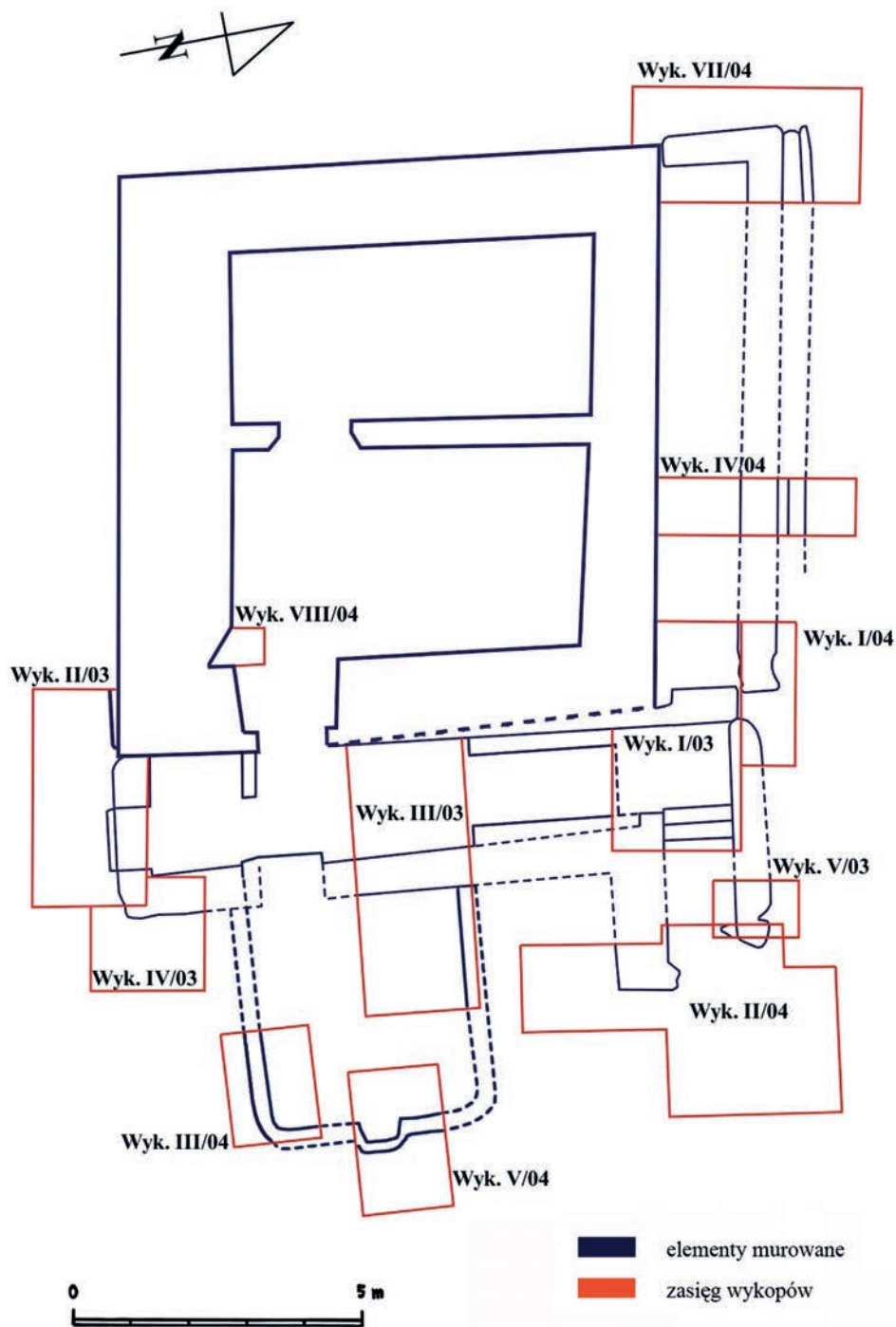
⁵ *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, t. 33, Województwo przemyskie*, oprac. W. Wlazło, red. M. Rózievicz, Warszawa 1998, s. 219.

⁶ M. Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od poł. XIV do początków XVIII wieku*, Przemyśl 2001, s. 252-253.

⁷ J. Piórecki, *Zabytkowe ogrody i parki województwa przemyskiego*, Rzeszów 1989, s. 68.

⁸ G. Kubal, *W gminie Pruchnik*, 2004, s. 62-63. Powiela je następnie M. Michałowicz-Kubal – por. M. Michałowicz-Kubal, *Zamki, dwory i pałace województwa podkarpackiego*, Krosno 2006, s. 220.

⁹ M. Wolski, *op. cit.*, s. 20-23.



Il. 4. Lokalizacja wykopów archeologicznych i odsłonięte konstrukcje murowane dworu w Hawłowicach Górnych.

na budowli¹⁰ oraz polichromii zdobiącej sklepienie sali przyziemia¹¹. Pierwotnie pełnił funkcję mieszkalną. Źródła historyczne wzmiankują, że w 2 poł. XVII wieku prawdopodobnie obiekt ten uległ pożarowi¹². Później, zapewne w I połowie XVIII wieku, został zamieniony na lamus i włączony do zespołu zabudowań gospodarczych towarzyszących powstałemu dworowi. Podczas II wojny światowej pełnił funkcję kaplicy dla mieszkańców wsi, a po niej wykorzystywano go jako magazyn założonej w tym miejscu spółdzielni rolniczej. W ostatnich latach obiekt sukcesywnie poddawany jest pracom badawczym, remontowym i konserwatorskim.

W związku z nimi zaistniała potrzeba przebadania archeologicznego samego obiektu, jak również jego najbliższego otoczenia, pozwalającego w pełni ustalić charakter i zrekonstruować pierwotny wygląd budowli. Badania przeprowadzone w dwóch sezonach badawczych w latach 2003-2004¹³ dostarczyły szeregu nowych danych. W wykopach archeologicznych założonych w części północnej, wschodniej i południowo-wschodniej odsłonięto fundament obiektu właściwego oraz nieznane dotąd elementy konstrukcyjne: nieistniejące obecnie, pierwotne zejście do podziemi, piwnicę na wschód od obecnego korytarza piwnicznego oraz fundament przybudówki przy północnej ścianie budowli zasadniczej (il. 4).

Jak wykazały odkrywki budowla zasadnicza posadowiona została na bardzo twardym, żółtawym lessie, na znacznej głębokości, bo przekraczającej 390 cm od obecnego poziomu użytkowego terenu¹⁴. Sam fundament wykonano bardzo starannie przy użyciu jednorodnego kamiennego materiału – piaskowca karpackiego.

¹⁰ M. Szyma, *Architektura lamusa w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 79-80.

¹¹ G. Kostecki, *Prace konserwatorskie w Sali przyziemia dawnego lamusa dworskiego w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 87-88; M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja malarska dworu w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 102; por. tekst A. Spodaryka w niniejszym tomie.

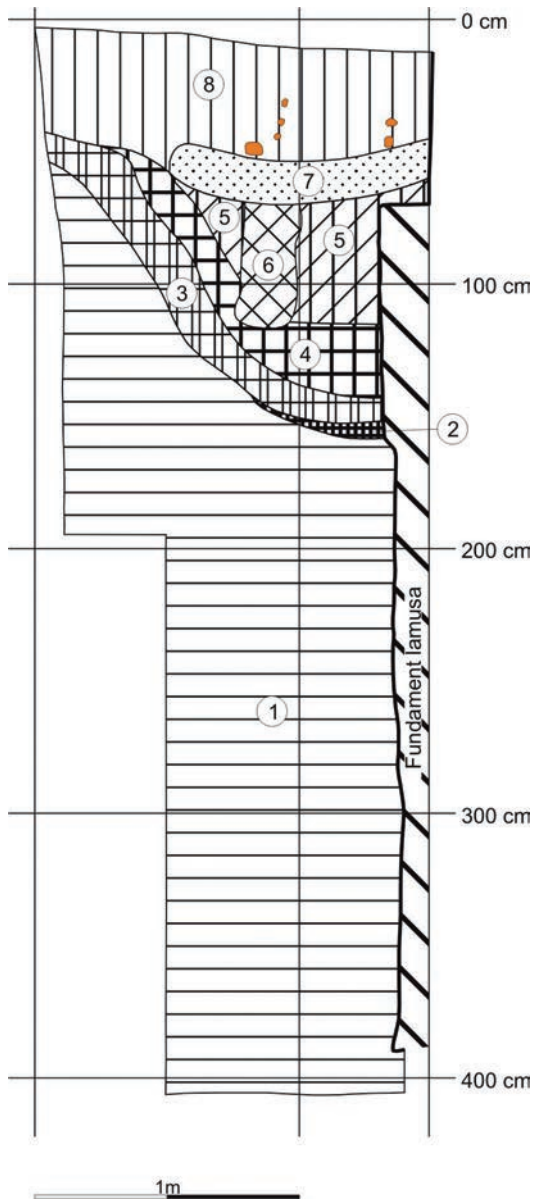
¹² M. Wolski, *op. cit.*, s. 29.

¹³ Badania wykopaliskowe przeprowadzone zostały przez autorów artykułu za zgodą i ze środków Wojewódzkiego Podkarpackiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu. Rezultaty badań w terenie konsultował dr hab. prof. UR Zbigniew Pianowski. Por. A. Koperski, M. Kośmider, *Badania archeologiczne lamusa w Hawłowicach Górnych, pow. Jarosław*, w: *Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu*, nr 8, 2004, s. 35-36, A. Koperski, M. Kośmider, *Badania archeologiczno-architektoniczne zabytkowego „lamusa” w Hawłowicach Górnych, pow. Jarosław*, „Rocznik Przemyski”, t. XLII, z. 2 Archeologia, 2006, s. 123-134. Zabytki i dokumentacja z badań przechowywane są w Muzeum w Jarosławiu.

¹⁴ Głębokości podane są w odniesieniu do repera roboczego umieszczonego w progu obecnego wejścia do lamusa.



Il. 5. Narożnik południowo-wschodni fundamentu budowli zasadniczej. Widoczna odsadzka dzieląca partię nadziemną od fundamentowej.



Il. 6. Przedstawienie graficzne nawarstwień przy lamusie. Wykop II/03, profil W. 1- skała macierzysta (less), 2- warstwa budowlana (XVI w.), 3-5- zasypano wykopu budowlanego, 6- wkop, 7- warstwa budowlana (XX w.), 8- warstwa niwelacyjna.

Analiza partii fundamentowej wskazuje na trójetapowość jego układania (il. 5). Do głębokości około 60 cm sięgała jeszcze partia nadziemna budowli. Oblicowana została warstwowo ułożonymi dużymi ciosami piaskowca wyrównywanymi rzędami drobniejszych prostokątnych kamieni. Od fundamentu właściwego oddziela ją wyraźna odsadzka sięgająca do 17 cm szerokości w odsłoniętej części. Ściany partii nadziemnej nie zostały równo położone na fundamencie, a lekko przekrzywione w kierunku południowo-wschodnim. W chwili obecnej trudno jest ustalić przyczynę tego nieznanego przeorientowania budowli. Niewielka powierzchnia odkrywki nie pozwala wysuwać jednoznacznych wniosków w tej materii. Górna partia fundamentu licząca około 90 cm stawiana była od zewnątrz. Uwidocznili się to w postaci wkopu budowlanego rysującego się wyraźnie na tle żółtej skały macierzystej występującej po stronie południowej budowli (il. 6). Od północy odpowiada jej warstwa szarobrunatnej ziemi wyznaczająca pierwotny poziom użytkowy terenu. Ta partia fundamentu wykonana została starannie, a jej powierzchnia zewnętrzna została równomiernie ob-

stawiana już od wnętrza wkopu pod piwnice. Ta część wykonana została mniej starannie na dużej ilości zaprawy. Najniższa partia fundamentu wysokości około



Il. 7. Wyraźna dylatacja pomiędzy fundamentem lamusa i fundamentem korytarza piwnicznego.

100 centymetrów jest zbudowana raczej nieregularnie z dużych ciosów kamiennych scalonych ze sobą niewielką ilością zaprawy. Jedynie od wnętrza piwnicy oblicowana jest starannie.

Od wschodu do budowli zasadniczej dostawiony został korytarz piwniczny prowadzący obecnie do komór piwnicznych usytuowanych pod budowlą (il. 7). Biegnie on wzdłuż wschodniej elewacji budynku poniżej poziomu użytkowego terenu. W obu odsłoniętych miejscach styku fundamentu lamusa i murów korytarza piwnicznego widoczne są wyraźne szczeliny dylatacyjne, sugerujące wieloetapowość powstawania całego założenia. Korytarz pierwotnie prowadził do pomieszczeń pod budowlą, wtórnie dobudowano drugi trakt, który stanowiła dostawiona od wschodu kolejna komora piwnicy. Posadowiono go płycej od fundamentu budowli zasadniczej, a mianowicie na głębokości około 300 cm. Podobnie jak poprzedni został wkopany w twardy, żółty less. Jego partia nadziemna, szczególnie źle zachowana, zbudowana jest z większych bloków kamiennych i nielicznych fragmentów cegieł. Wyraźnie koresponduje ona z odpowiadającą jej partią nadziemną budowli zasadniczej. Natomiast część fundamentowa wykonana mniej starannie z nieregularnych brył piaskowca i cegieł, tworzy w ścianie południowej niewielkie wybrzuszenie. Od strony wschodniej widnieją ubytki pewnych partii muru, a ślad po nich zarysował się w postaci negatywu na profilach wykopów. Grubość murów tej dobudówki

waha się od 35 do 45 cm. W murze południowym czytelna jest prostokątna wnęka, zamknięta łukowato od góry, o wymiarach 135x110 cm. Podobnie jak przy budowlu zasadniczej korytarz piwniczny stawiany był częściowo od zewnątrz, o czym świadczy rysujący się na warstwie lessu przy murze południowym wkop wypełniony ciemnobrunatną ziemią. Od strony północnej korytarz pierwotnie sięgał nieco dalej niż obecnie, jednak wydaje się, że również nie wychodził poza obręb całego założenia. W murze zachodnim tej części korytarza została wykonana ceglana wnęka o wymiarach 100x80 cm, łukowato przesklepiona pojedynczym rzędem cegieł. Pośrodku niej widnieje wgłębienie na osadzenie półki. Północna ściana pierwotnego korytarza piwnicznego jest jednocześnie jedną ze ścian zejścia do piwnic. Jej korona, częściowo rozebrana, odsłonięta została na różnej głębokości wahającej się od 60 do 85 cm od obecnego poziomu użytkowego terenu. Lico wewnętrzne muru wykonane zostało starannie z łamanego piaskowca dopełnianego ceglami, układanego w niezbyt regularne warstwy na zaprawie piaskowo-wapiennej. Odsłonięte partie murów korytarza piwnicznego pozwoliły na odtworzenie jego pierwotnych wymiarów: długość (mierzona od zewnątrz) wynosiła nieco powyżej 11 m (11,30 m), zaś szerokość 3 m¹⁵.

We wnętrzu korytarza piwnicznego, przy ościeżu północnym kamiennego półkoliście zamkniętego portalu, odsłonięto relikwyt pierwotnej posadzki w postaci dwóch kamieni posadzkowych o wymiarach 34x26x15 cm, 30x27x4 cm (il. 8, 9).



Il. 9. Kamienna posadzka zachowana w korytarzu piwnicznym przy portalu wyznaczająca pierwotny poziom użytkowy.

¹⁵ Obecnie korytarz piwniczny jest skrócony do około 8,60 m.



Il. 8. Wejście do piwnicy pod lamusem – widok z wnętrza piwnicy na renesansowy portal.

Posadzka ułożona została na cienkiej gruzowatej, kamiennie-ceglanej podbudowie. Ze względu na znikomość jej zachowania niemożliwe jest ustalenie relacji pomiędzy nią a ceglana posadzką zejścia do korytarza piwnicznego.

Konstrukcja pierwotnego zejścia do korytarza piwnicznego odsłonięta została na północny-wschód od lamusa. Zejście stanowiły schody spięte kamiennymi murami z elementami ceglany (il. 10). Od wschodu stopnie zostały częściowo rozebrane w trakcie późniejszych, prawdopodobnie XIX-XX wiecznych prac budowlanych związanych z powstaniem nowych, funkcjonujących do chwili obecnej schodów do piwnicy. Stopnie o wymiarach: dług.-120; szer.-28; wys.-20 cm zostały starannie obłożone kamiennymi płytami, które wpuszczono w mury zejścia. Z wielkości stopni oraz długości całości schodów wynika, że prawdopodobnie było ich 10.

Mury zamykające zejście do piwnic zbudowane są analogicznie do samego korytarza piwnicznego tj. z łamanych kamieni piaskowca i nielicznych cegieł układanych warstwowo na zaprawie piaskowo-wapiennej. Częściowo przykrywa je zaprawa tynkowa, którą obmazane zostało lico wewnętrzne muru południowego. Grubości obu murów są różne, mur południowy jest znacznie szerszy od północnego; mierzą odpowiednio 130 i 60 cm. Również zostały niejednakowo posadowione. Stopę fundamentową muru południowego uchwyciono na głębokości około 120 cm, natomiast w murze północnym sięga do podstawy kolejnych stopni, począwszy od głębokości 70 cm (w części wschodniej). Jego pierwotne zakończenie zostało rozebrane w XX wieku w związku budową kanalizacji. Narożnik zachowanego muru południowego oblicowany był starannie dużymi, płaskimi bryłami piaskowca w układzie warstwowym. Jego korona wystawała powyżej poziomu gruntu na wysokość ok. 50 cm. Część fundamentową, skrytą pierwotnie pod kolejnymi stopniami, wykonano mniej starannie. Zbudowana z materiału kamiennie-ceglanego różnej wielkości została obficie pokryta zaprawą piaskowo-wapienną, która w większości przykrywała partie licowe kamieni. Podobnie mogło wyglądać nie zachowane zakończenie muru północnego.

Kamienne schody prowadziły do poziomu wyłożonego ceglana posadzką, którą odsłonięto na głębokości 190 cm od obecnego poziomu użytkowego (il. 11). Stąd przechodziło się do właściwego korytarza piwnicznego. Obecnie ten odcinek jest częściowo zagruzowany i nadbudowany cegłami, na których oparto współczesne schody do podziemi. Na podstawie zachowanych murów długość konstrukcji zejścia do korytarza piwnicznego wylicza się na około 3 m.

Drugi, nieistniejący już trakt piwnic znajdował się na wschód od korytarza. Stanowiła go komora piwnicy o wymiarach wewnętrznych 360x390 cm, dostępna niegdyś z korytarza piwnicznego. W trakcie badań wykopaliskowych odsłonięte zostały dolne partie murów oraz śladowo zachowane sklepienie kolebkowe założone



Il. 10. Kamienne stopnie schodów osadzone w kamienno-ceglanych murach wejścia do korytarza piwnicznego.



Il. 11. Ceglana posadzka we wnętrzu zejścia do piwnicy usytuowanego od strony północno-wschodniej dworu.

na osi wschód-zachód (il. 12). Komorę piwnicy zbudowano z cegieł o wymiarach 28x13-15x7 cm ułożonych w niejednorodnym wążku główkowo-wozówkowym. Natomiast jej dolne – fundamentowe – partie, liczące około 50-80 cm wysokości, z kamienia łamanego na zaprawie piaskowo-wapiennej. Pośrodku ściany wschodniej piwnicy umieszczono okienko o wymiarach 55-65 x 35 cm nieznacznie wysunięte poza jej krawędź zewnętrzną, które stanowiło jedyne jej doświetlenie (il. 13). Wejście do piwnicy wybite zostało w murze wschodnim korytarza. O późniejszym dostawieniu komory od wschodu do korytarza piwnicznego świadczą widoczne szczeliny dylatacyjne odsłonięte przy stykających się z nim ścianach północnej i południowej. Natomiast pozorne przewiązanie widoczne od wnętrza piwnicy jest wynikiem oblicowania cegłami zewnętrznego lica muru korytarza piwnicznego, stanowiącego jednocześnie ścianę zachodnią komory piwnicy. Stopę fundamentową piwnicy odsłonięto na głębokości około 270 cm. Grubości jej murów wahają się od 30 do około 50 cm. Lica wewnętrzne ściany wschodniej i zachodniej pokryte zostały zaprawą tynkową o szaro-żółtym zabarwieniu. Natomiast ścianę północną i południową pozostawiono z widocznym wążkiem.

Piwnica nie posiadała rozwinięcia w partię nadziemną, jedynie od strony wschodniej znajdowało się zapewne zadaszone okienko. Piwnicę w znacznej mierze rozebrano w początkach XX wieku, a wnętrze zasypano i częściowo zagruzowano. Wejście do niej wtórnie zamurowano kamiennie-ceglanym materiałem rozbiórkowym.

Równolegle do północnej elewacji lamusa został odsłonięty kamienny fundament o niepewnym pierwotnym przeznaczeniu, wtórnie wykorzystany jako baza pod filary podcienia. Fundament w kształcie wydłużonej litery „L” biegnie wzdłuż całej długości ściany w odległości 150 cm. od budowli zasadniczej i zakręcając pod kątem prawie 90 stopni dochodzi do jej północno-zachodniego narożnika (il. 14). Zbudowany jest bez regularnego układu z łamanych brył piaskowca oraz pojedynczych cegieł w większości bez widocznej zaprawy. Jedyne odcinek zachodni fundamentu wiązany jest zaprawą piaskowo-wapienną. Jego koronę szerokości około 60 cm uchwycono na różnych głębokościach, od 10 do 65 cm, natomiast posadowienie – od 105 do 140 cm. Od zewnątrz przy koronie fundamentu biegnie kanalik ściekowy szerokości około 50 cm. transportujący wodę z zadaszenia tej części budowli. Dostawienie fundamentu do budowy zasadniczej sugeruje wyraźna szczelina dylatacyjna widoczna w miejscu styku obu murów. W miejscu załamania fundamentu zachował się pojedynczy owalny głaz piaskowcowy o wymiarach 36x23x35 cm, stanowiący przypuszczalnie dolną partię narożnego filara podcienia. Na podstawie zachowanego fundamentu



Il. 12. Częściowo rozebrana komora piwnicy od wschodu.



Il. 13. Ściana wschodnia komory piwnicy od wschodu z widocznym doświetlającym ją pierwotnie okienkiem.



Il. 14. Narożnik fundamentu dobudówki dostawionego do ściany północnej budowli zasadniczej z widocznym kanalikiem ściekowym.

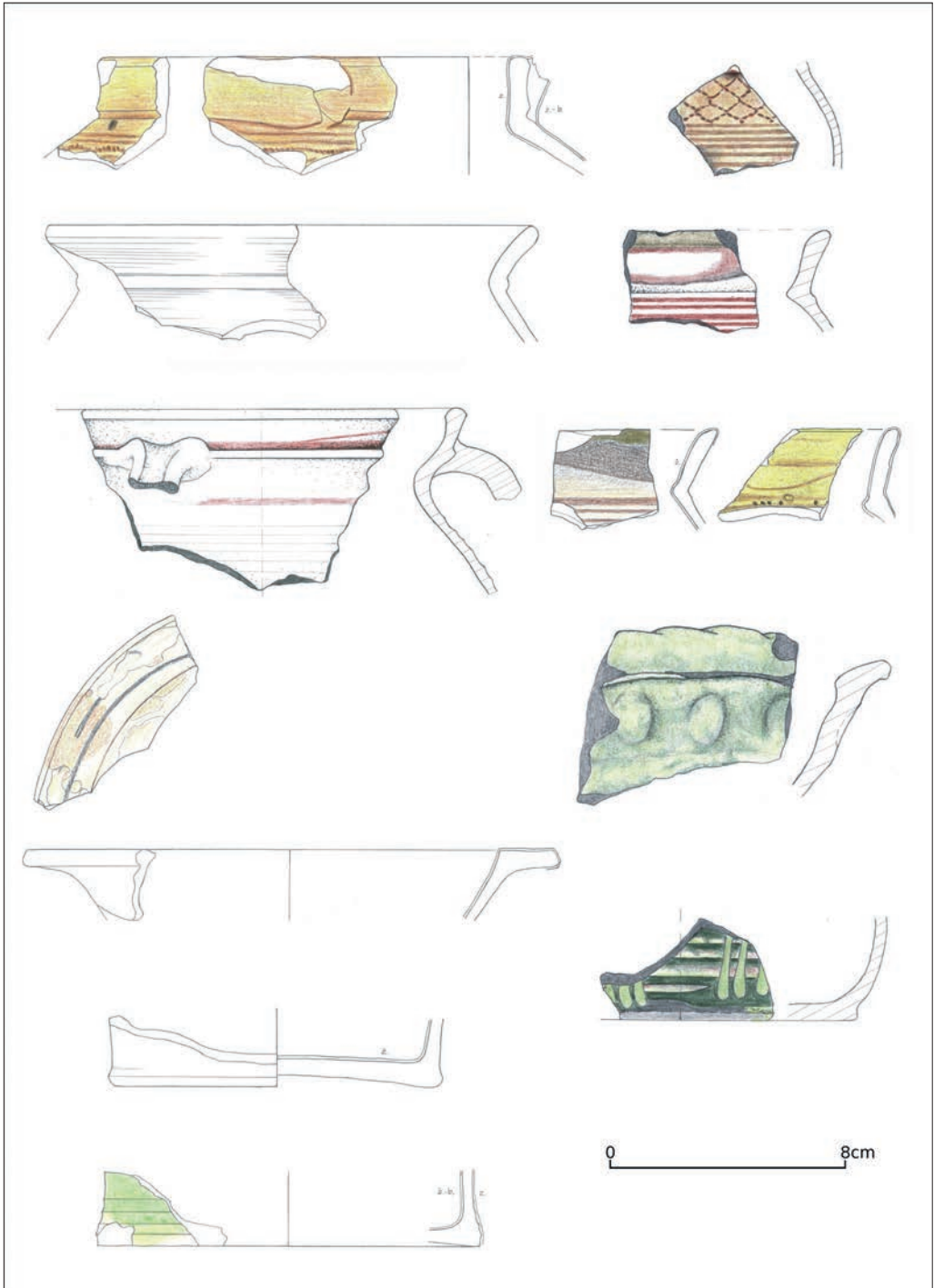
można rekonstruować wielkość dobudówki. Jej długość wynosiła około 10 m, zaś szerokość 2 m. Wzniesienie tej konstrukcji stanowiło zapewne kolejny etap rozbudowy dworu od strony północnej.

Poniższe odkrycia uzupełnić należy o wyniki obserwacji poczynionych w 2006 roku w związku z pracami przy wymianie krat okiennych. Wówczas po stronie południowej lamusa natrafiono na niewielki fragment konstrukcji muryrowanej dostawionej do ściany budowli zasadniczej. Ze względu na fragmentaryczność odkrywki nie udało się ustalić jej przeznaczenia, jednak użyty budulec piaskowcowy oraz technika wykonania sugerować mogą podobny czas powstania jak fundamentu odsłoniętego od północy.

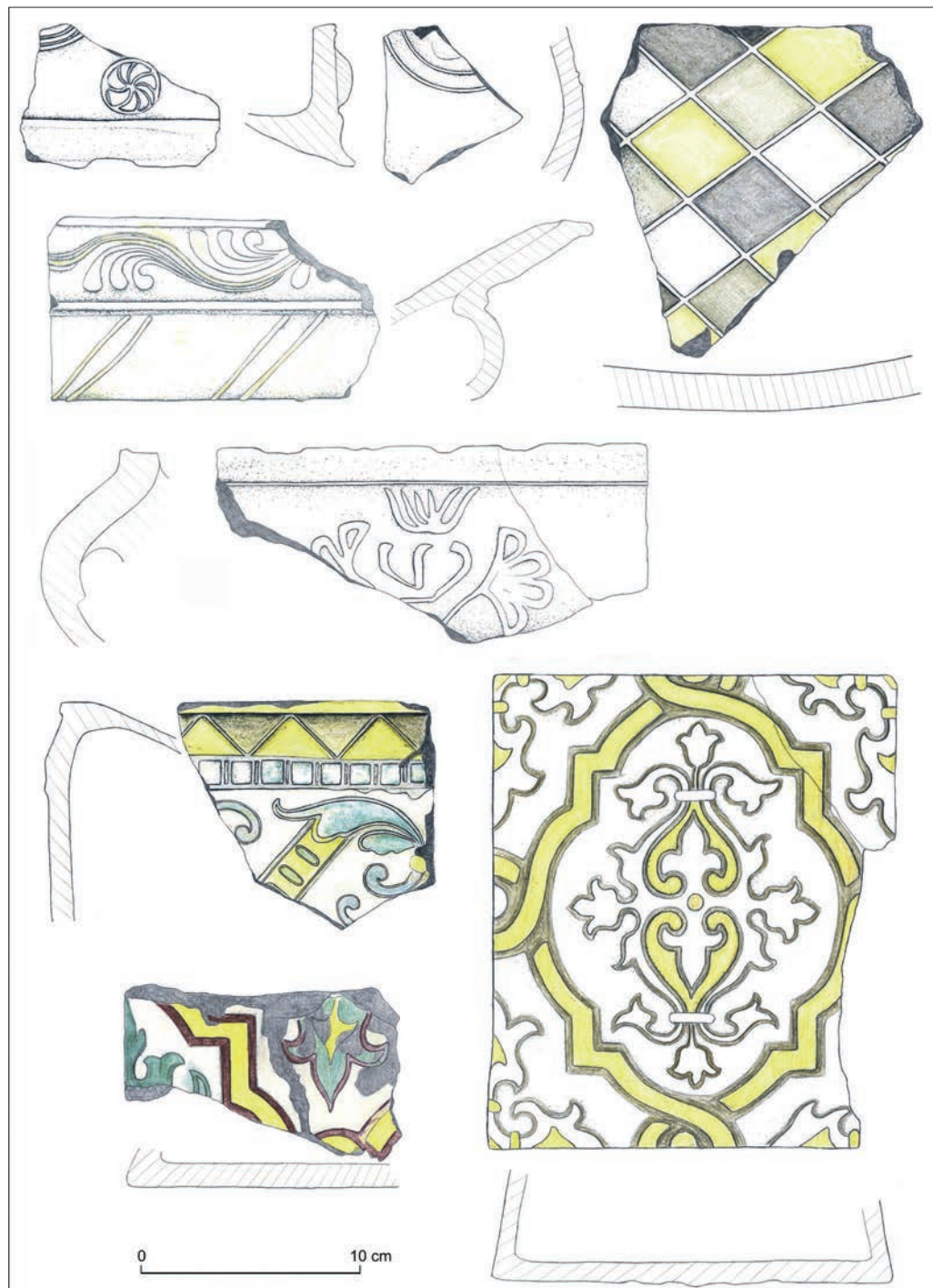
Badania nie dostarczyły dużej ilości materiału archeologicznego. Stanowiły go głównie ułamki naczyń oraz fragmenty kafi, a także drobne, słabo zachowane ułamki naczyń szklanych, sporadycznie ułamki szkła gomółkowego¹⁶ oraz elementy metalowe. Naczynia reprezentowane są przez fragmenty garnków, dzbanów, mis, talerzy, pokryw do garnków (tabl. 1). Większość to naczynia nowożytnie ze śladami malowania względnie różnobarwnej glazury. Kilka z nich nosiło ślady charakterystycznej ornamentyki w postaci zakratkowanych pól. Naczynia te należy datować od XVI do XVIII wieku. Liczną grupę stanowią fragmenty naczyń porcelanowych, fajansowych i szkła z początku XX wieku, ewentualnie 2 poł. wieku XIX. Szczególnie dużo pozyskano ich z zasypiska piwnicy od wschodu, co wyznacza jednocześnie okres zakończenia jej użytkowania. Większość ułamków naczyń nowożytnych pochodzi z wykopów usytuowanych bezpośrednio przy budowli zasadniczej, głównie od południa obiektu oraz przy północno-wschodnim narożniku. Kilka niezbyt charakterystycznych fragmentów można przypuszczalnie odnieść do schyłku okresu średniowiecznego.

Kafle piecowe zachowane fragmentarycznie pochodzą z różnych części pieców. Są to zarówno kafle wypełniające, środkowe, narożne, jak i gzymsowe, ze śladami ornamentyki w formie stylizowanych kwiatów, rozetek, w większości z różnokolorową polewą. Natrafiono również na luźny fragment ornamentowanego geometrycznie (wzór sieciowy) i barwionego kafa z kopuły pieca, jak

¹⁶ Ułamki pojedynczej gomółki okiennej znaleziono w warstwie stanowiącej XX wieczne zasypisko zejścia do piwnicy. Fragmenty szkła gomółkowego znajdowane były również przez M. Wolskiego na powierzchni terenu w sąsiedztwie lamusa. Część z nich poddała analizom laboratoryjnym E. Greiner-Wronowa ustalając m. in. że badane szkło wykonano wg receptury stosowanej w XV wieku – por. E. Greiner-Wronowa, *Stan zachowania gomółek szklanych odnalezionych w trakcie prac remontowych przy lamusie w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 123.



Tabl. 1. Wybór nowożytnej ceramiki naczyniowej z badań przy tzw. lamusie w Hawłowicach Górnych (rys. M. Jarema).



Tabl. 2. Wybór kafli piecowych z ok. poł. XVI w. – pocz. XVII w. z badań archeologicznych w Hawłowicach Górnych (rys. M. Jarema).

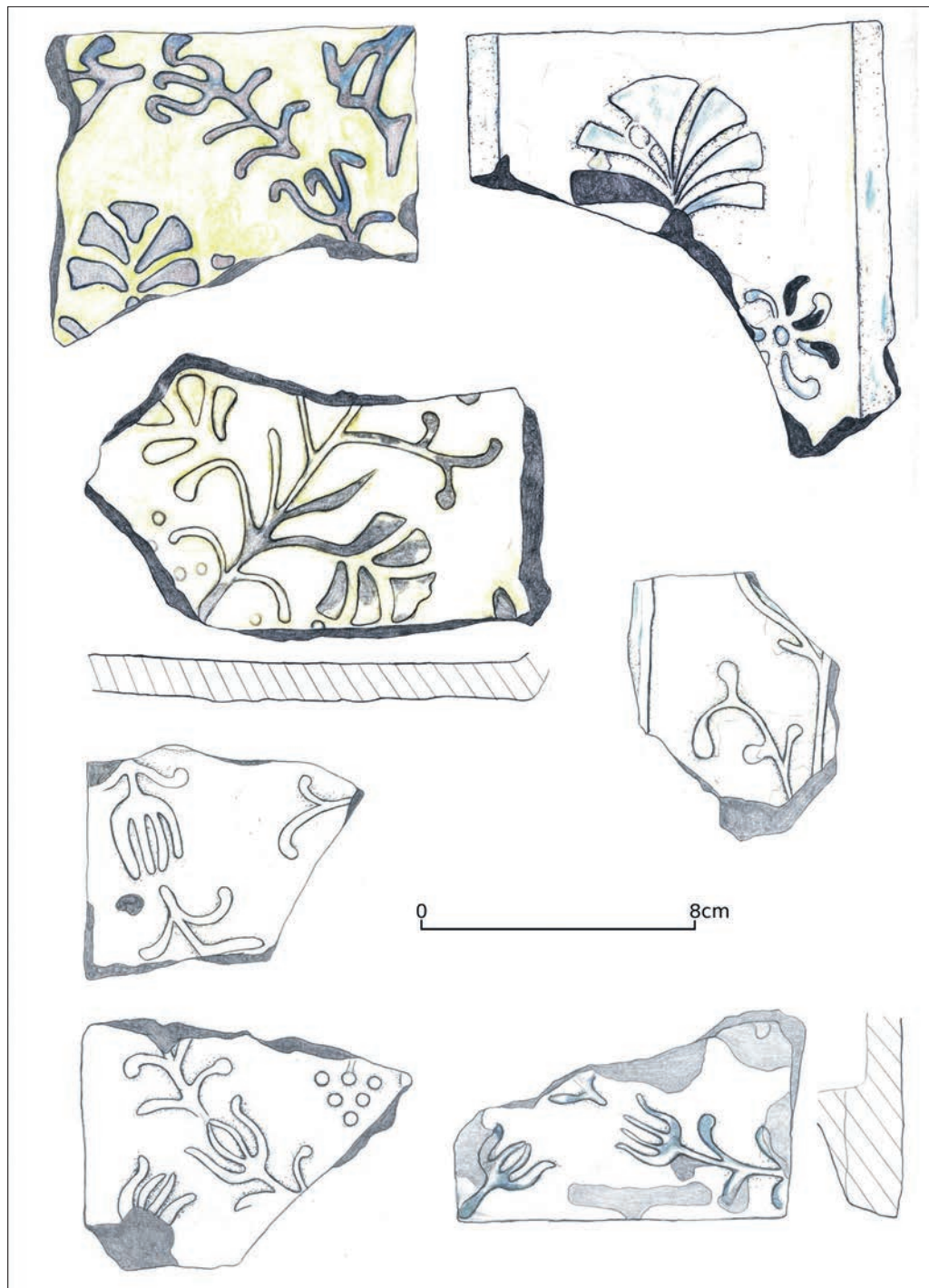
również fragment kafla ze zwieńczenia pieca ze zdobieniem w postaci wirującej rozetki (tabl. 2). Większość z nich należałoby datować na okres od połowy XVI do początku XVII wieku. Z tego też czasu pochodzi fragm. wspomnianej dachówki oraz sterczyny. Kafle te najliczniej wystąpiły w zasypisku wkopu pod fundament dworu oraz korytarza piwnicznego od strony południowej. Pojedyncze pozyskano z wykopów usytuowanych w narożniku północno-wschodnim obiektu.

Stosunkowo liczną grupę stanowią kafle o motywach kontynuacyjnych z ornamentyką w postaci stylizowanych kwiatów o słabo zachowanej kolorystyce kremowo-niebieskiej ewentualnie biało-żółto-niebieskiej, bądź zupełnie pozbawione polewy (tabl. 3). Pozyskane zostały z wykopu umieszczonego po południowej stronie budowli zasadniczej z różnych głębokości. Datowane na połowę XVII wieku sugerować mogą istotne zmiany zachodzące w tym czasie w obrębie budowli.

Na przestrzeni kilku ostatnich stuleci obiekt w Hawłowicach Górnych przeszedł szereg zasadniczych przeobrażeń. Uwidocznily się one zarówno w kształcie, jak i w wystroju budynku. Na podstawie analizy bryły, techniki budowy murów, pozyskanego w trakcie badań wykopaliskowych materiału, jak również ustaleń dokonanych w wyniku badań polichromii oraz analizy historycznej i architektonicznej obiektu, jego początki odnieść można do XVI wieku, być może nawet do I połowy. Także forma portalu prowadzącego do piwnic pod budynkiem, ze skośną, „gotycką” fazą wskazywałaby, iż budowla może pochodzić z początku epoki renesansu. Cofanie jej powstania przed wiek XVI jest w tej chwili bezpodstawne. Powstanie dworu wiązać należy z osobą Marcina Broniowskiego, który w wyniku ożenku z Anną z Balów osiadł w Hawłowicach. Ok. 40 lat później powstała na sklepieniu zachowanej izby parteru dekoracja malarska, wykonana zapewne na zlecenie Stanisława Broniowskiego, kolejnego właściciela Hawłowic. W tym czasie wewnątrz zdobić mógł również m. in. renesansowy piec, z którego fragmenty kafla pozyskane zostały w trakcie badań wykopaliskowych¹⁷.

Sposób posadowienia, zachowane otwory kominowe wskazują, iż obiekt był pierwotnie zapewne budowlą wielokondygnacyjną (przynajmniej o dwóch kondygnacjach nadziemnych). O większej ilości pięter niż obecnie świadczyć może widoczne na strychu wyrównanie muru ok. 2-4 rzędami cegieł, na których oparto obecną konstrukcję dachową. Komunikacja pionowa mogła odbywać się za pomocą zewnętrznych drewnianych schodów umieszczonych w dobudówce

¹⁷ Kafle z tego czasu pozyskano również podczas prac remontowych prowadzonych w sąsiedztwie dworu w Hawłowicach Górnych. Wybrane z nich pochodzące z XVI-XVII wieku opracował A. Kukliński – por. A. Kukliński, *Kafle piecowe odkryte w sąsiedztwie dworu w Hawłowicach Górnych, woj. podkarpackie*, Materiały Archeologiczne, t. XLIII, 2022, s. 101-129 (tekst przedrukowany w niniejszym tomie).



Tabl. 3. Fragmenty kafli piecowych z połowy XVII wieku z badań archeologicznych w Hawłowicach Górnych (rys. M. Jarema).

od północy. Nie można jednak wykluczyć, iż najwcześniej mogły być osadzone na fundamencie odsłoniętym przy południowej elewacji budynku.

Datowanie odkrytych w trakcie badań archeologicznych kolejnych przybudówek do budynku głównego nie jest precyzyjne. Nie ulega jednak wątpliwości, że najstarszą konstrukcją są schody wraz z korytarzem zejściowym do podziemi usytuowane od strony wschodniej. Stwierdzenie wyraźnej dylatacji pomiędzy murem budowli zasadniczej a przybudówką świadczy o dwu zasadniczych etapach prac budowlanych. Wydaje się, że pomiędzy wzniesieniem obu części istniała niewielka różnica czasowa (być może nawet tylko jednego sezonu budowlanego). Kolejny etap stanowiło wzniesienie dobudówki od północy (wraz z domniemanym wejściem na piętro/-a). Wydaje się, że i w tym przypadku wystąpiła niewielka różnica czasowa do poprzednich prac budowlanych. Trzeci etap wiązał się z wykonaniem kolejnej piwnicy od strony wschodniej. Nie miała ona kontynuacji w partii nadziemnej, ale posiadała, prawdopodobnie zadaszone okienko usytuowane na środku ściany wschodniej (il. 15).

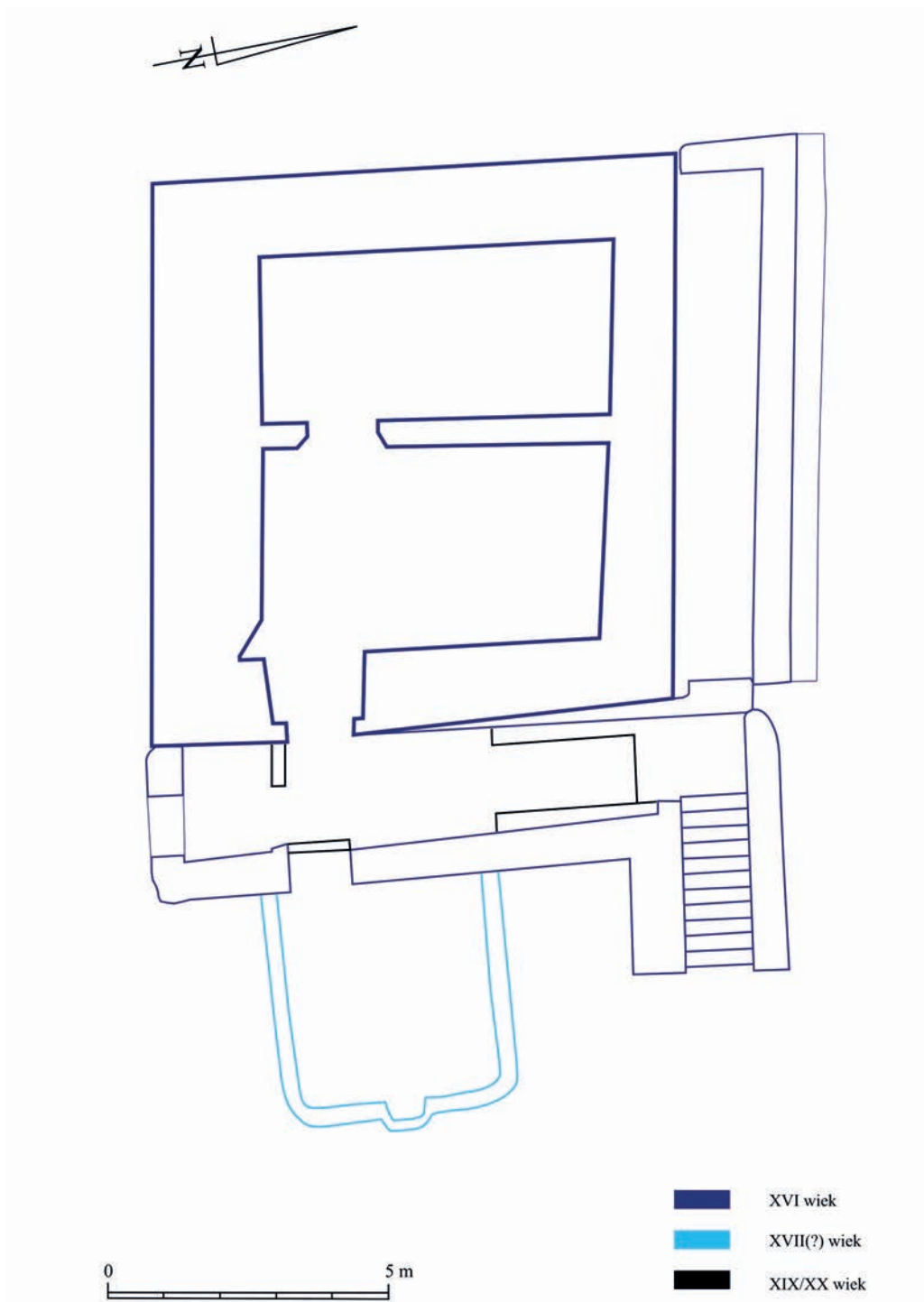
Być może w 2 połowie XVII wieku, po wzmiankowanym w źródłach pożarze, obiekt utracił funkcję mieszkalną. Należy zaznaczyć, że pomimo, iż w wykopach archeologicznych nie wystąpiły warstwy spalenizny, nie można wykluczyć faktu pożaru. Wraz z budową nowego dworu, budowlę tą obniżono i przebudowano nadając jej charakter gospodarczy tzw. lamusa. W tym też czasie mogła powstać wspomniana piwnica od wschodu, która powiększyła tym samym powierzchnię magazynową obiektu. Piwnica wykonana w cegle, posiada kamienne posadowienie, które pochodzić mogło z rozbiórki dworu, bądź częściowo z wybicia otworu wejściowego w murze korytarza piwnicznego.

Trudno powiedzieć jaki wpływ na wygląd i charakter budowli mieli kolejni, bogaci i wpływowi właściciele majątku w Hawłowicach Górnych, Komorowscy herbu Korczak, którzy przejęli hawłowickie dobra w 2 ćwierci XVIII wieku.

Być może w tym czasie (lub nieco wcześniej) wokół całego założenia dworskiego powstał park. Wprawdzie inwentarz z 1824 roku nie wspomina o parku, ale nie można wykluczyć, że późniejszy park krajobrazowy widniejący na planie katastralnym z 1852 roku został urządzony na starszej kanwie¹⁸.

W inwentarzu sporządzonym w 1824 roku do akt spadkowych po Tadeuszu Zaklice, kolejnym właścicielu dóbr w Hawłowicach Górnych, przedstawiony został dokładny wygląd lamusa. Na jego podstawie wiadomo, że ów budynek miał wówczas jedną kondygnację nadziemną, piwnicę i posiadał od wschodu dobudowaną drewnianą sień z aneksem. Zarówno do piwnicy, jak i na strych wchodziło się

¹⁸ J. Piórecki, *Zabytkowe ogrody*, s. 68.



Il. 15. Chronologia powstawania obiektu w Hawłowicach Górnych.

drewnianymi schodami umieszczonymi w sieni. Z niewiadomej przyczyny autor inwentarza nie wspomina piwnicy od wschodu. Niepodważalny jest jednak moment jej zasypania datowany licznie występującą w jej zasypisku porcelaną z końca XIX i początku XX wieku. Natomiast rodzaj użytej cegły do budowy piwnicy wskazuje zdecydowanie bardziej na jej XVII niż XIX wieczną chronologię.

Jeszcze w XIX wieku przeprowadzono kolejny remont dworu alkierzowego stojącego w sąsiedztwie lamusa. Wówczas dobudowano do niego od zachodu budynki oranżerii oraz założono nowy park krajobrazowy wokół całego założenia. Być może w tym też czasie bądź nieco wcześniej wykonano dookólny podcień wokół lamusa. Na fotografiach z początku XX wieku lamus jawi się już jako budynek z podcieniem biegnącym wokół jego trzech ścian, z wyjątkiem ściany zachodniej, spoczywającym na czworobocznych w przekroju słupach. Całość nakrywa identyczny z obecnym dach naczółkowy.

W początku XX wieku częściowo rozebrano i zasypano piwnicę od wschodu, przebudowano zejście do korytarza piwnicznego. Być może miało to związek z zamianą lamusa na kaplicę w 1941 roku. Wówczas rozebrano też aneks z sienią, a od zachodu dostawiono prezbiterium, które zostało usunięte w trakcie pierwszych prac konserwatorskich w początkach lat 60. tych XX wieku.

Renesansowy obiekt w Hawłowicach Górnych dobrze wpisuje się w historię dworów wieżowych w tej części Europy. Zaliczyć go można do grupy typologicznej z pogranicza architektury mieszkalnej i obronnej, nawiązującej do średniowiecznych wież mieszkalnych, donżonów. Były to budowle o charakterze wysokościowym, w których w jednym budynku zostały zawarte elementy mieszkania, obrony i reprezentacji¹⁹. Często stawano je w miejscach naturalnie wyniesionych, które niekiedy dodatkowo umacniano palisadami, płotami, żywopłotami lub wałami drewniano-ziemnymi. Zazwyczaj były to budowle dwu do pięciokondygnacyjne, w których ostatnie piętro mogło być drewniane. Niższe kondygnacje służyły celom obronno-gospodarczym, wyższe mieszkalno-reprezentacyjnym. Na wyższe piętra wchodziło się zazwyczaj drewnianymi schodami umieszczonymi wewnątrz budynku bądź klatkami schodowymi dobudowanymi od zewnątrz (popularne od XVI wieku, kiedy zaczęto wprowadzać sklepienia na wyższych kondygnacjach). Wieże były jedno lub wieloprzestrzenne na planie zbliżonym do kwadratu. Starsze były jednoraktowe, od XVI wieku dodawano po pół traktu w postaci dobudówki ze schodami. Osobne wejścia wiodły do piwnic, które miały charakter głównie magazynowy. Wraz ze schyłkiem średniowiecza funkcje obronne wież zaczęły

¹⁹ B. Jacaszek, *Średniowieczne mury wieże mieszkalne na Śląsku*, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, R. XXVII, Toruń 1996, s. 4.

ustępować funkcjom mieszkalnym. Wówczas zaczęły pełnić rolę przede wszystkim ośrodków feudalnych posiadłości ziemskich²⁰.

W XVI wieku modę na posiadanie murowanej wieży, kamienicy i kasztelu wprowadziła piotrkowska wieża – pałac Zygmunta Starego. Moda ta rozpoczęła się w latach 20. XVI wieku i trwała do lat 20-30. XVII wieku²¹. Taki murowany dom pański był symptomem pomyślnie rozwijającej się kariery. Początkowo murowane dwory stanowiły centrum, drewnianych z reguły, zabudowań pomocniczych stojących w obrębie otoczonego parkanem podwórza. W późnych wersjach zrezygnowano już z funkcji obronnych. Dążenie do wygody, której nie mogła gwarantować wieża, coraz to wyraźniej, zwłaszcza w 2. połowie XVI wieku decydowało o budowie domu pańskiego w typie dworu o trójdzielnym układzie rzutu²². Pojawiły się dwory o znacznie bardziej rozbudowanych bryłach nawiązujące do schematów pałacowych. Od połowy XVII wieku, dawne wieże mieszkalne zostały zepchnięte do roli pomocniczych budynków gospodarczych, skarbców, spichlerzy, lamusów. Wegetowały one na obrzeżach nowożytnych zespołów folwarcznych i ulegały rozbiórkom, podyktowanym koniecznością pozyskania cegły i kamienia²³.

W Polsce znanych jest wiele przykładów zachowanych późnośredniowiecznych wież mieszkalnych. Część z nich przebudowano i wtopiono w bryłę późniejszych budowli, część jako „lamusy” zredukowano do potrzeb gospodarczych, jak to się stało w przypadku obiektu w Hawłowicach Górnych. Wśród analogicznych budowli warto wymienić chociażby obiekty w Wojciechowie, Latoszynie, Rozembarku (obecnie Rożnowicach), Sancygniowie czy Młodziejowicach²⁴.

²⁰ B. Jacaszek, *Średniowieczne murowane wieże*, s. 7-12.

²¹ L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 72.

²² T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI (wieża – kamienica – kasztel)*, Warszawa – Poznań 1979, s. 167-168.

²³ L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon*, s. 72.

²⁴ M. Kurzątkowski, *Wieża mieszkalna zwana ariańską w Wojciechowie*, Biuletyn Historii Sztuki, nr 3, R. XXIII, 1961, s. 295; B. Tondos, J. Tur, *Materiały z ewidencji zabytków architektury dworskiej XVI i XVII wieku w woj. rzeszowskim*, w: *Architektura rezydencjonalna i obronna woj. rzeszowskiego*, Łańcut 1972, s. 64.

MARCIN SZYMA

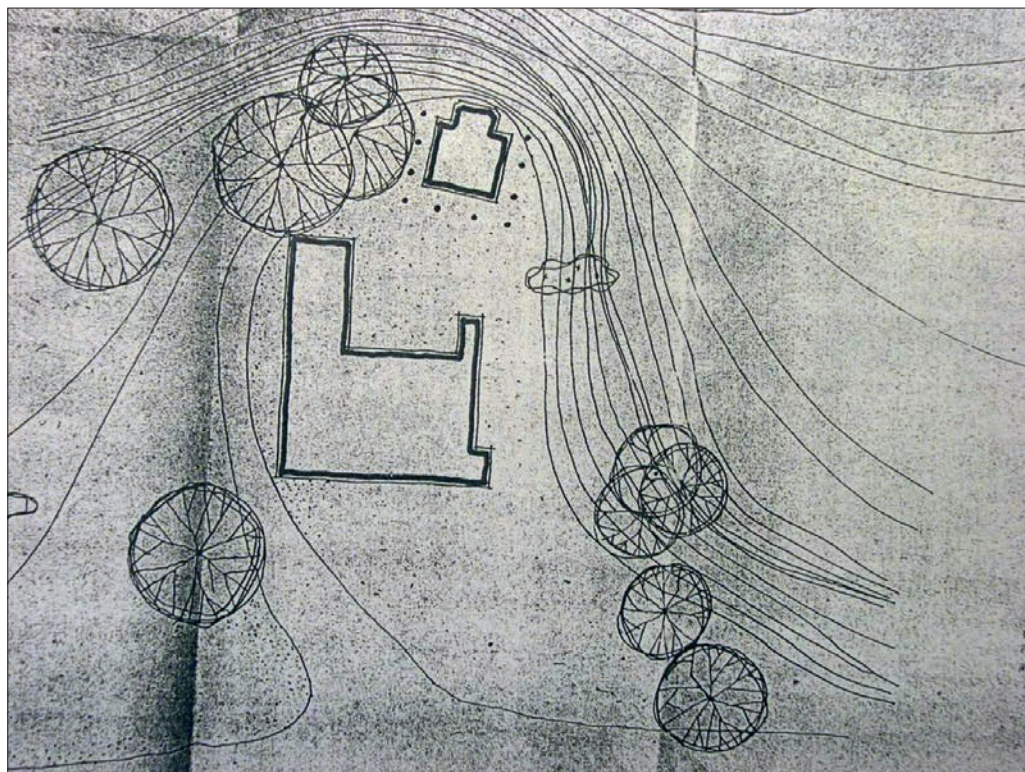
(Instytut Historii Sztuki UJ)

ORCID: 0000-0003-4343-8291

DWÓR (LAMUS) W HAWŁOWICACH GÓRNYCH – PIERWOTNA FORMA, CHRONOLOGIA, PRZEKSZTAŁCENIA

Badania nad siedzibami szlacheckimi w ziemi przemyskiej u schyłku średniowiecza i we wczesnej epoce nowożytnej, pomimo niewątpliwych postępów, wciąż pozostają na etapie gromadzenia podstawowych danych¹. Stosunkowo niewielka liczba dobrze rozpoznanych badawczo budowli powoduje, że formułowanie ogólniejszych wniosków jest póki co obarczone sporym ryzykiem błędu. W tej sytuacji pierwszorzędym zadaniem pozostaje gromadzenie danych cząstkowych, które w przyszłości umożliwią prowadzenie szerszej zakrojonych analiz. Takim właśnie, pojedynczym, ale niezwykle ciekawym i wartym uwagi przypadkiem jest dawny lamus w dzisiejszej wsi Hawłowice w gminie Pruchnik, na terenie dawnych Hawłowic Górnych. Stanowi on część dawnego zespołu dworskiego (il. 1) należącego kolejno do Pruchnickich, Broniowskich, Nieborowskich, Trzczańskich,

¹ Por. M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej (połowa XIV w. – połowa XVII w.) w świetle badań archeologiczno-architektonicznych i źródeł pisanych*, Przemysł 1994; M. Gosztyła, M. Proksa, *Dwory województwa przemyskiego. Przewodnik po małych założeniach mieszkalnych szlachty i duchowieństwa w woj. przemyskim*, Rzeszów 1996; M. Proksa, *Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej od połowy XIV do początków XVIII wieku*, Przemysł 2001. Dla badań tematu istotne znaczenie mają syntezы ujmujące szeroko (pod względem terytorialnym, typologicznym i funkcjonalnym) temat późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych siedzib szlacheckich i wież mieszkalnych w Polsce, np. T. Jakimowicz, *Dwór mурowany w Polsce w wieku XVI (wieża – kamienica – kasztel)*, Warszawa 1979, a zwłaszcza P. Lasek, *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2014. Na ciągle niepełny stan badań nad rezydencjonalną (głównie wiejską) architekturą w XVI i XVII wieku w Polsce, w tym szczególnie na niepełny stan terenowych badań archeologicznych i architektonicznych, uwagę zwracali m.in. S. Dryja, S. Sławiński, *Dwór w Graboszycach k. Zatora w świetle ostatnich badań – dwie pierwsze fazy budowy (XV-XVII w.)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, nr 16, 2013, s. 25-48 (por. uwagi końcowe).



Il. 1. Dwór w Hawłowicach Górnych, plan sytuacyjny, stan z 1959 r. Inwentaryzacja PKZ o/Kraków.

Zaklików i Wolskich. Zabytkowy kompleks zlokalizowany jest na cyplu wysoczyzny, opadającym ku zachodowi i północy skarpą. Składa się z pozostałości dawnego dworu – po ostatniej wojnie zdewastowanego i rozebranego, z którego przetrwały jedynie dawna oranżeria i alkierz – reliktyw XIX-wiecznego założenia parkowego oraz wspomnianego lamusa. Badania Mariana Wolskiego wykazały, że lamus jest pierwotną siedzibą właścicieli Hawłowic Górnych, która wskutek budowy nowego, większego dworu, początkowo drewnianego, w I połowie XVIII w., została obrócona w magazyn². Podczas rozbudowy założenia z inicjatywy Edwarda Zakliki (właściciela Hawłowic w latach 1824–63), do lamusa dostawiono od wschodu aneks, mieszczący przedsionek z dwoma pomieszczeniami po bokach. Stan ten dokumentuje najstarszy znany opis zabytku, w inwentarzu z 1824 r. i najstarsza znana fotografia (il. 2), wykonana w początkach XX w. Opis pozwala wyrobić sobie zdanie o ówczesnym wyglądzie i sposobie użytkowania lamusa, przynosi też ważną informację o uznawaniu budynku przez ówczesnych za dawny zbór ariański:

² Por. tekst Mariana Wolskiego w niniejszym tomie.



Il. 2. Lamus w Hawłowicach Górnych, widok na elewację frontową (wschodnią); fotografia z pocz. XX w.

Lamus, czyli niegdyś kaplica ariańska z sklepieniem z kamienia wymurowany, do którego z frontu przybudowana jest sieni z komorą z drzewa tartego, dach słomą pokryty. Wchodząc od domu mieszkalnego drzwiami jodłowymi na zawiasach z zamkiem do sieni. Wprost tych są drzwi żelazne z zamkiem do pomienionego lamusu murowanego, gdzie jest okien dwie z kratą żelazną, jedno zupełnie bez szkła, drugie w małe staroświeckie okrągłe szybki. Na wchodzie w sieni po lewej stronie są drzwi jodłowe na zawiasach ze skoblami i wrzeciędzami do zamykania pobocznej komory, gdzie powata i podłoga z tarcic, a okien dwie z szybami różnych wielkości więcej drobnych złożonych. Z tych sieni idą na strych schody tarcicami zabudowane, gdzie drzwi na zawiasach ze skoblami i wrzeciędzami znajdują się. Pod lamusem murowanym jest z kamienia sklepiona piwnica, do której wchód z sieni o podwójnych drzwiach kutych na zawiasach z drewnianymi schodami znajduje się³.

Opisany stan utrzymał się do lat międzywojennych, kiedy wschodnią dobudówkę zniszono, co ukazuje kolejne archiwalne zdjęcie, z ok. 1940 roku (il. 3). Poważniejsze

³ Central' nij Deržavnij Īstoričnij Arhiv Ukraїni L'viv (cyt. dalej: CDIAUL), f. 149 [Forum Nobilium Leopoliense]-2-2960, k. 51



Il. 3. Lamus w Hawłowicach Górnych, widok na elewację frontową; fotografia z ok. 1940 r.



Il. 4. Lamus w Hawłowicach Górnych od południowego zachodu; fotografia sprzed 1941 r.

zmiany miały miejsce w 1941 r., gdy lamus zaadaptowano na kaplicę i wyposażono od zachodu w krótkie wielobocznie zamknięte prezbiterium. Wejście (od wschodu) powiększono (il. 4). Po wojnie kaplica przestała działać, a budynek – pozbawiony prawowitych właścicieli, usuniętych z Hawłowic w 1944 r. – użytkowano m.in. jako stajnię. W 1959 r. dawny lamus został zinwentaryzowany, co poprzedziło częściowy remont zabytku w 1963. Po odzyskaniu przez prawowitych właścicieli wyłoniła się szansa na przeprowadzenie wszechstronnych badań budynku i jego otoczenia (prowadzonych od 2002 r.) a następnie kompleksowej konserwacji. Analiza murów – które zostały niemal w całości odsłonięte spod tynków – oraz wykorzystanie wyników badań wykopaliskowych⁴ oraz konserwatorskich we wnętrzu lamusa⁵ pozwalają odtworzyć przekształcenia jego architektury i funkcji na przestrzeni wieków.

Lamus jest parterowym, podpiwniczonym budynkiem o elewacjach pokrytych narzutem, pod którym czytelny jest wątek murów (il. 6). Nakryty jest dachem dwuspadowym, naczółkowym, krytym gontem, o silnie wysuniętym okapie, podpartym dwunastoma drewnianymi, „kanelowanymi” słupami⁶. Budulcem jest piaskowiec karpacki, w postaci pobieżnie obrobionych bloków, płyt, ciosów⁷ i drobniejszego kamienia łamanego, miejscowo także cegła. Lamus wzniesiono na planie nieregularnego czworoboku zbliżonego do kwadratu, o wymiarach wewnętrznych 708–737 cm na osi wschód – zachód i 704–720 cm na osi północ – południe (il. 7-9). Na elewacjach wschodniej, południowej i zachodniej, przy narożnikach, pod okapem dachu, mury spięte są żelaznymi kotwami (il. 5, 6).

Na parterze mieści się obszerna sala przekryta dwuprzęsłowym sklepieniem kolebkowym z lunetami. Ściany i przekrycie są tynkowane. Pośrodku sklepienia (na granicy przęseł) widnieje godło herbu Tarnawa (krzyż i półksiężyc) w wieńcu laurowym ze wstęgami⁸. W trakcie badań na obecność polichromii, na styku sklepienia i południowego muru obwodowego budynku stwierdzono obecność pierwotnej wyprawy ścian, wchodzącej pod czaszę kolebki, a zatem wykonanej na pewno przed przekryciem sali.

Wejście do sali parteru prowadzi od wschodu, przez otwór wejściowy o rozglifionych do wnętrza ościeżach, zamknięty lekko spłaszczoną archiwoltą⁹. Północne

⁴ A. Koperski, M. Kośmider, *Badania archeologiczno–architektoniczne zabytkowego „lamusa” w Hawłowicach Górnych, pow. Jarosław*, „Rocznik Przemyski”, 42/2: 2006, s. 123–133 a zwłaszcza tekst autorstwa tych samych badaczy w niniejszej monografii).

⁵ Prowadzone przez Grzegorza Kosteckiego (por. tekst w niniejszym tomie).

⁶ Podczas ostatniego remontu wymienionymi na nowe, wykonane na wzór starych.

⁷ Przykładowe wymiary: 35 x 37 cm, 25 x 40 x 41 cm.

⁸ Por. tekst Grzegorza Kosteckiego w tym samym tomie.

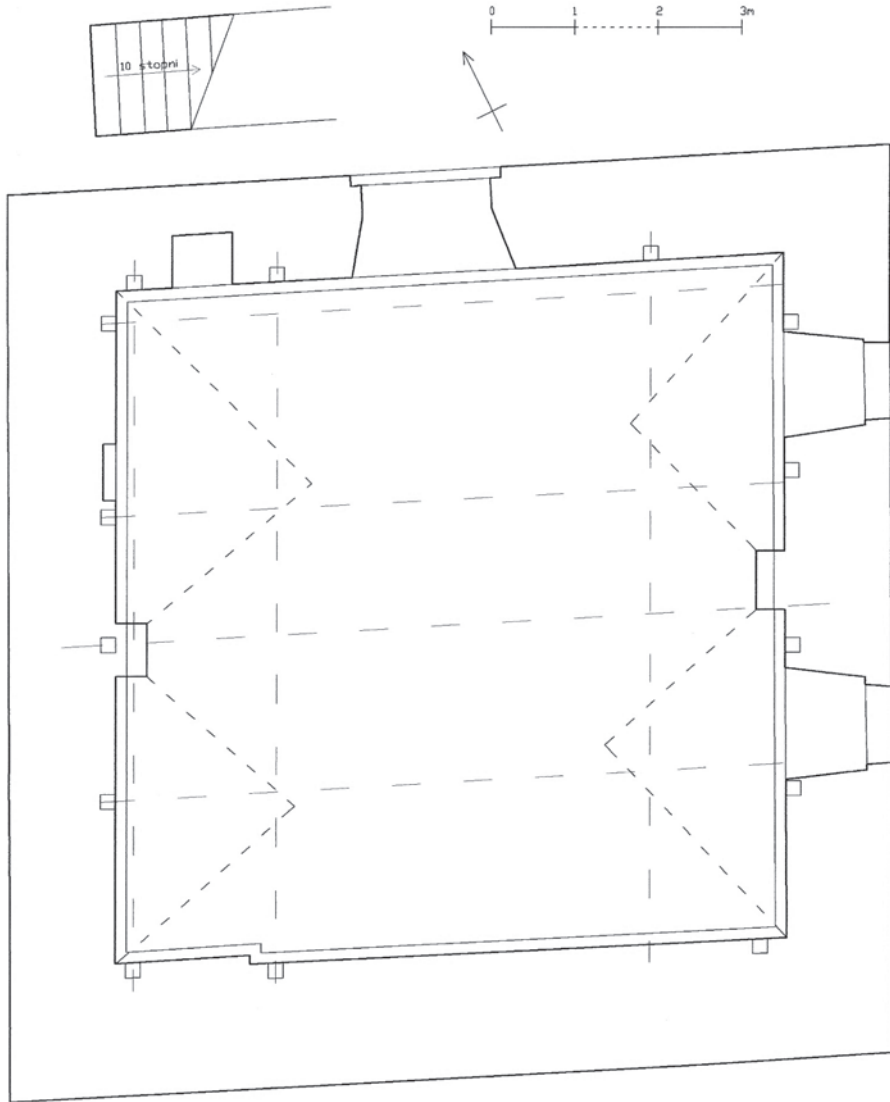
⁹ Wymiary portalu w świetle: 178 x 118 cm.

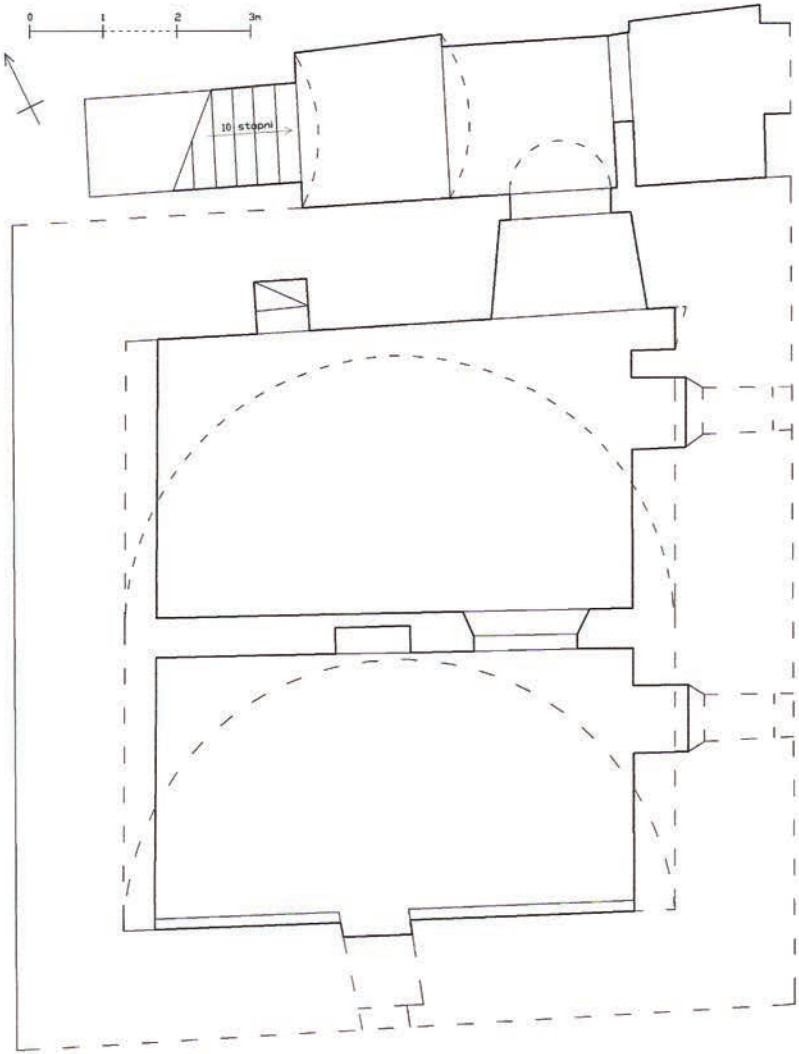


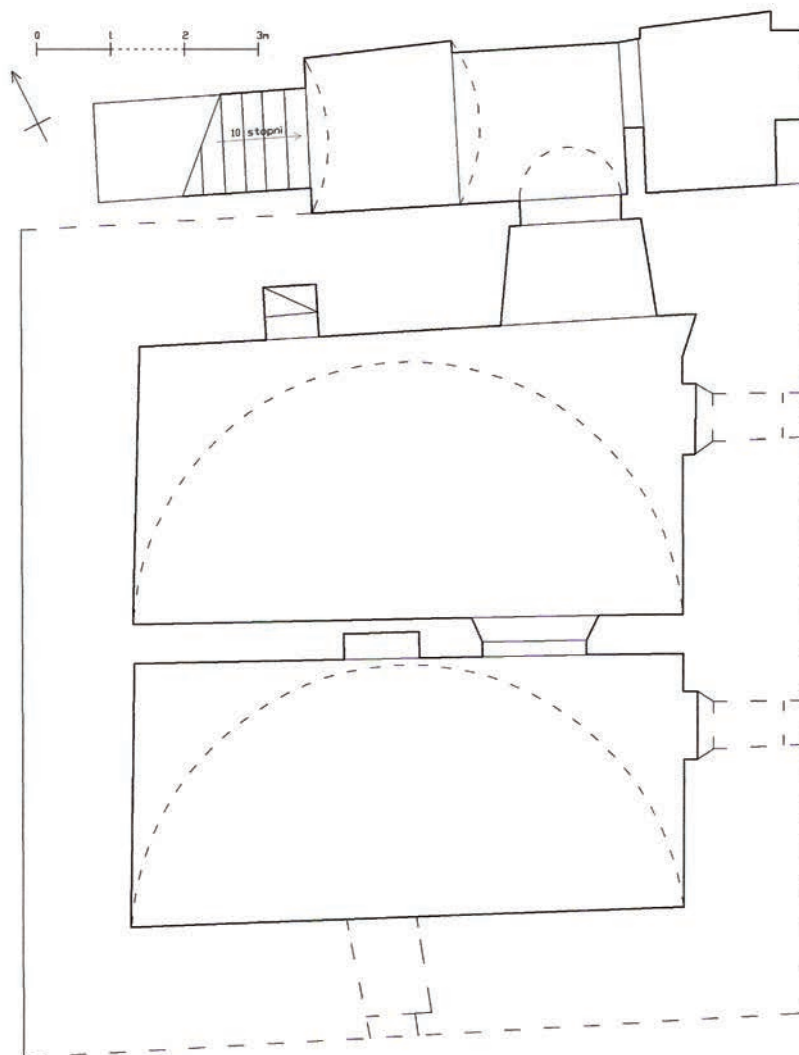
Il. 5. Lamus w Hawłowicach Górnych, stan obecny; fot. J. Szyma.



Il. 6. Lamus w Hawłowicach Górnych, narożnik południowo-zachodni; fot. J. Szyma.









Il. 10. Lamus w Hawłowicach Górnych, sala parteru po skuciu tynków i zerwaniu posadzki, stan z 2005 r. Widoczne: sklepienie sali, grzbiet powłok sklepienia piwnicy, maczulce i odsadzka odkryte poniżej posadzki sali, ściana zachodnia z zamurówką po usunięciu prezbiterium, fragmentarycznie zachowana wnęka w pn. murze prezbiterium na sprzęty liturgiczne; fot. J. Szyma.



Il. 11. Lamus w Hawłowicach Górnych, wejście do sali parteru, widok od wnętrza, stan z 2005 r. Widoczny kamienny lewy gład otworu oraz prawy gład i nadproże z cegły; fot. J. Szyma.

ościeże, kamienne, częściowo z ciosu, jest integralnie związane z wążkiem ściany, przeciwnie niż ościeże górne i południowe, wykonane ze współczesnej cegły. Dowodzi to o wtórny powiększenia wejścia (il. 11).

W południowej ścianie sali znajdują się dwa prostokątne, rozglifione do wnętrza okna (il. 12, 13). Zachodnie ma ceglany parapet, ciosowe ościeża i nadproże. Osadzone jest we wtórnym przebicciu kamiennej ściany, od strony elewacji uzupełnionym cegłą¹⁰ (il. 14). Drugie (wschodnie) okno w tej ścianie, bez śladów po kamieniarce, ma rozmiary i kształt analogiczne do poprzedniego (il. 15). Tkwi w wążku ceglany, stanowiącym część rozległego przemurowania biegnącego przez całą wysokość ściany, o nieregularnym obrysie od zewnątrz, a od wnętrza o pionowych, równych krawędziach. Od wnętrza przemurowanie to jest pokryte tynkiem, stanowiącym jego pierwotną wyprawę, który w czasie ostatnich działań konserwatorskich nie był skuwany.

Wejście do piwnicy tworzy kamienny portal, górą półkolisty, o lekko sfazowanych krawędziach (il. 16). Jego lewy zewnętrzny węgar, widoczny z komórki na



Il. 12. Lamus w Hawłowicach Górnych, sala parteru po skuciu tynków i zerwaniu posadzki, widok na ścianę południową, stan z 2005 r. Widoczne partie wążku w narożniku południowo-wschodnim, wymienione podczas prac konserwatorskich oraz grzbiety powłok sklepienia piwnicy i gniazda belek; fot. J. Szyma.

¹⁰ O wymiarach 6-7 x 15 x 25 cm.



Il. 13. Lamus w Hawłowicach Górnych, elewacja południowa po skuciu tynków, stan z 2005 r. Widać wąż murów lamusa i osadzenie okien we wtórnych przymurówkach ceglanych; fot. J. Szyma.



Il. 14. Lamus w Hawłowicach Górnych, elewacja południowa, okno zachodnie, stan z 2005 r.; fot. J. Szyma.



Il. 15. Lamus w Hawłowicach Górnych, elewacja południowa, okno wschodnie, stan z 2005 r.; fot. J. Szyma



Il. 16 Lamus w Hawłowicach Górnych, zejście do piwnicy, po prawej kamienny portal; fot. J. Szymba.



Il. 17 i 18. Lamus w Hawłowicach Górnych, komora na końcu korytarza do piwnicy. Widoczne od lewej: mur obwodowy piwnicy, ceglana zamurówka przebicia muru z krawędzią portalu, mur wydzielający komorę; fot. J. Szymba.

południowym krańcu wspomnianego korytarza, tkwi w ceglanyemu przemurowaniu, co zdaje się świadczyć o wtórności portalu w stosunku do muru obwodowego lamusa (il. 17, 18). Jednak wejście do piwnicy było planowane w tym miejscu od początku budowy lamusa. Świadczą o tym wyniki eksploracji archeologicznej wykopu VIII/04 oraz przewiązanie wążku wnęki, w której osadzono portal od strony piwnicy, z murem magistralnym budynku (il. 19). Wydaje się, że osadzenie portalu związane było ze zmianą pierwotnej koncepcji wejścia do najniższej kondygnacji, dokonaną na bardzo wczesnym etapie prac.

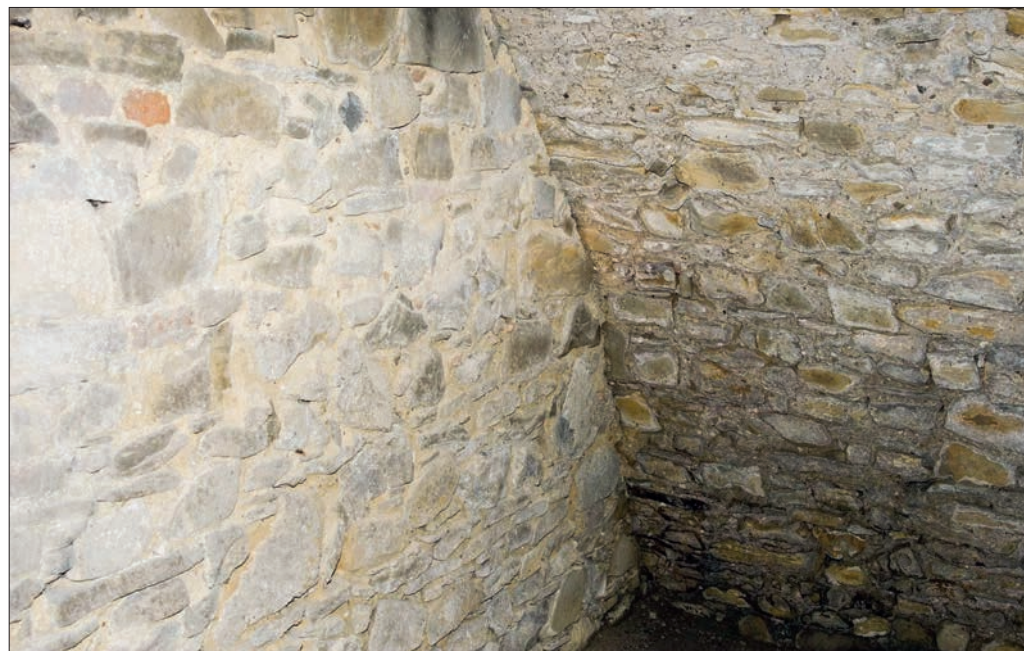


il. 19 Lamus w Hawłowicach Górnych, widok od wnętrza piwnicy na wnękę z portalem, w głębi przejście do komory na końcu korytarza zejściowego, z przodu po prawej uskok sklepienia; fot. J. Szyma.

Piwnica, składająca się z dwóch nierównej wielkości komór, jest przekryta sklepieniem kolebkowym, założonym na osi wschód–zachód, którego opory schodzą poniżej obecnego poziomu użytkowego pomieszczeń. Sklepienie jest kamienne, nietynkowane, z czytelnymi odciskami deskowania w zaprawie, podparte ścianą działową, wykonaną później niż czasa przekrycia (il. 20–22). Powłoka sklepienia wykazuje nieregularność budowy w części południowo-wschodniej, dostosowuje się mianowicie do rozmiarów portalu, który omija za pomocą uskoku i dodatkowego



Il. 20. Lamus w Hawłowicach Górnych, piwnica, ściana wschodnia. Widoczny wylot pionu kominowego oraz krawędź wnęki wejściowej do piwnicy; fot. J. Szyma.



Il. 21. Lamus w Hawłowicach Górnych, piwnica, komora wschodnia, narożnik północno-zachodni, styk ściany działowej ze sklepieniem; fot. J. Szyma.



Il. 22. Lamus w Hawłowicach Górnych, piwnica, komora wschodnia, narożnik północno-zachodni; fot. J. Szyma.



Il. 23. Lamus w Hawłowicach Górnych, widok wnętrza piwnicy przez portal. Widoczne wchodzenie sklepienia w światło wejścia i jej uskoki; fot. J. Szyma.

ceglanego wysklepka, aby nie wchodzić w światło wejścia (il. 23). W momencie budowy przekrycia, portal musiał zatem znajdować się w obecnym miejscu.

W zachodnim murze obwodowym piwnicy, na wysokości ok. 185 cm powyżej jej obecnego poziomu użytkowego i ok. 90 cm poniżej klucza sklepienia, widnieje odsadzka szerokości 12–17 cm (il. 24). Wyżej znajduje się ukośny szyb



Il. 24. Lamus w Hawłowicach Górnych, zachodnia komora piwnicy, ściana zachodnia. Widoczny styk muru obwodowego piwnicy ze sklepieniem, poniżej odsadzka, po prawej szychta okna; fot. J. Szyma.

o ciosowych narożnikach, prowadzący do niewielkiego okna¹¹. W przeciwnym murze obwodowym nie ma śladów ani odsadzki, ani okna (il. 25). Jest za to wyczystka pionu kominowego, wyżej rozdwojonego, którego dwa górne wyloty widoczne są na poddaszu.

Ściany północna i południowa piwnicy są pogrubione przez powłokę sklepienia dostawioną do murów obwodowych. Widoczne jest to zarówno w narożach piwnicy jak i w szachtach dwóch okienek, umieszczonych w ścianie południowej¹². W bocznych ścianach szachtów czytelne są ciosowe narożniki muru magistralnego,

¹¹ Ukośne szyby w grubości murów obwodowych zakończone niewielkimi oknami nazywam umownie w dalszej części tekstu, szachtami.

¹² Sklepienia szacht okiennych w ścianie południowej wykonano z układanej w *opus spicatum* cegły o wymiarach 8–9,5 x 13 x 28–29 cm. Sklepienie okienka w ścianie zachodniej zostało wtórnie przekształcone.

Il. 25. Lamus w Hawłowicach Górnych, piwnica, wylot pionu kominowego w ścianie wschodniej; fot. J. Szyma.



Il. 26. Lamus w Hawłowicach Górnych, wnętrze szczyty okna zachodniego w ścianie południowej; na wprost odsadzka w parapecie szczyty; fot. M. Szyma.



Il. 27. Lamus w Hawłowicach Górnych, styk muru obwodowego widocznego w szczycie okna w ścianie południowej (po lewej) i dostawionej do niej na styk powłoki sklepienia piwnicy (po prawej); fot. M. Szyma.

do których dostawiono na styk powłokę sklepienia (il. 26, 27). W najniższej, dostępnej do obserwacji w szachtach części styku muru obwodowego z płaszczem przekrycia brak wyraźnej cezury między obiema konstrukcjami. Świadczy o pozostawieniu lica muru w dolnej partii ściany w formie strzępi ułatwiających dobudowę kolebki. W szachcie zachodniego okna w ścianie południowej widoczna jest odsadzka, której brak w oknie wschodnim, założona na podobnej wysokości co opisana już odsadzka w ścianie wschodniej.

W 2005 r., po zerwaniu posadzki parteru, odsłonił się widok na grzbiet sklepienia piwnicy i 16 otworów, przeważnie prostokątnych, umieszczonych na wszystkich ścianach, w większości na jednym poziomie, tuż poniżej usuniętej posadzki i ok. 300 cm nad obecnym poziomem użytkowym piwnicy, zbliżonym do pierwotnego (il. 12, 28). Otwory miały niewielkie rozmiary (8,5–17 cm szerokości), nierytmiczny



Il. 28. Lamus w Hawłowicach Górnych, narożnik północno-wschodni sali parteru po zerwaniu posadzki. W pasze sklepienia piwnicy widoczna odsadzka, wyżej gniazda belek; stan z 2005 r., fot. J. Szyna.

i miejscami bardzo szeroki rozstaw (do 190 cm) i na ogół nie były osiowo powiązane z otworami na przeciwległych ścianach (z dwoma wyjątkami). Najbardziej prawdopodobna wydaje się ich interpretacja jako maculców do montażu rusztowań¹³.

¹³ Wprowadzania skomplikowanej konstrukcji stropu kasetonowego w pomieszczeniu gospodarczym, jakim była piwnica jest trudne do przyjęcia.

Poniżej maculców, głęboko w pachach sklepiennych stwierdzono odsadzkę – tę samą, co wspomniane już odsadzki widoczne w piwnicy (w szachcie zachodniego okna ściany południowej oraz na ścianie wschodniej). Płytki uskok muru był wyraźnie czytelny na murach północnym, zachodnim, wschodnim odcinku południowego i północnym odcinku wschodniego. Pomiędzy szachtami okien w ścianie południowej oraz w rejonie narożnika południowo-zachodniego, ze względu na geometrię powłoki sklepienia piwnicy i zagruzowanie pach, nie udało się jej odczytać, ani tym bardziej ustalić jej przebiegu.

Powyższy opis należy uzupełnić o informacje, których dostarczyły badania archeologiczne. W ich wyniku stwierdzono istnienie wcześniejszego, okazalszego niż obecny korytarza do piwnicy, dostawionego wtórnie do murów obwodowych budynku. Korytarz sięgał dalej ku północy niż obecny – kończył się przy północno-wschodnim narożniku lamusa, gdzie załamywał się pod kątem prostym. Krótki, prostopadły do fundamentu wschodniej elewacji lamusa odcinek korytarza wyposażony był w kamienne schody. Sprowadzały one z poziomu terenu na poziom użytkowy w postaci posadzki z cegieł. Jak wykazała analiza nawarstwień na zewnątrz lamusa, dobudowa korytarza nastąpiła niedługo po wzniesieniu jego trzonu. Budynek miał jeszcze dwa kolejne aneksy – prostokątną dobudówkę wzdłuż północnej elewacji – wzniesioną także wkrótce po postawieniu korpusu lamusa – i piwniczkę przylegającą do opisanego korytarza od wschodu, która ze wszystkich opisanych elementów powstała najpóźniej. W 2006 r., w wykopie przy elewacji południowej, w rejonie narożnika południowo – wschodniego, stwierdzono istnienie kamiennego muru dostawionego na styk, prostopadle do muru lamusa. Zasięg, funkcja i datowanie tej, obecnie zasypanej konstrukcji, pozostają zagadką.

W świetle przedstawionych faktów można pokusić się o odtworzenie dziejów budowy hawłowskiego lamusa. W obrębie stojącego dziś budynku, pomijając drobniejsze przekształcenia i omówione już ingerencje z XIX-XX w., można wyróżnić dwie podstawowe fazy budowy. Oddzielająca je cezura jest uchwytna na parterze, u nasady sklepienia, gdzie zachowała się szcążkowo warstwa pierwotnej wyprawy ścian wchodząca pod czaszę przekrycia. Można wyobrazić sobie sytuację, w której ściany budynku zostały pobielone przed zasklepieniem sali parteru. Według opinii Grzegorza Kosteckiego, najstarszą warstwę pokrywającą ściany stanowi jednak nie pobiała, lecz tynk wapienno-piaskowy, wykonany na tyle starannie, że wykluczony jest jego prowizoryczny charakter.¹⁴ Obecne przekrycie sali parteru trzeba zatem uznać za wtórne względem murów magistralnych budynku.

¹⁴ Por. tekst Grzegorza Kosteckiego w niniejszym tomie.

Nie ulega wątpliwości, że budynek od początku miał być podpiwniczony. W pierwszej kolejności założono szerokoprzestrzenny wkop, głębokości ok. 3 m, odpowiadający powierzchni przyszej piwnicy. Z jej dna wykonano kolejny, tym razem wąski wkop pod najniższą część fundamentu, którego stopa znalazła się ok. -390 cm w stosunku do obecnego i ok. -330 cm do pierwotnego poziomu użytkowego na zewnątrz budowli. Kolejna część fundamentu, wys. ok. 1,5 m, budowana była od wnętrza piwnicy, a powyżej tego poziomu – początkowo z obu stron (zapewne przy pomocy kozłów, ustawionych na dnie piwnicy), potem zaś być może wyłącznie od zewnątrz. Można tak sądzić na podstawie wysokości występowania zachowanych maculców – ok. 300 cm powyżej poziomu użytkowego piwnicy, a zatem chyba zbyt wysoko, jak na możliwości budowniczych operujących z kozłów). Nie można jednak wykluczyć, że istniał jeszcze jeden, niższy poziom rusztowania wewnątrz budynku. Związane z nim otwory technologiczne we wschodniej i zachodniej ścianach piwnicy, jako widoczne, mogły zostać przy demontażu rusztowania zlikwidowane, a te w ścianach północnej i południowej przykrył płaszcz sklepienia. Zapewne z tych samych powodów nie zachowały się, lub nie są widoczne, gniazda w wyższych partiach murów, w obrębie kondygnacji parteru.

Odsadzka w piwnicy na ścianie zachodniej i w szachcie zachodniego okna ściany południowej oraz stwierdzona w pachach sklepienia tej kondygnacji leży zbyt nisko w stosunku do odkrytych maculców, aby pełnić funkcje oparcia dla domniemanego, najniższego poziomu rusztowania. Przeczy temu także brak śladów podobnej odsadzki w szachcie okna wschodniego ściany południowej oraz na ścianie wschodniej (od strony piwnicy). Anomalie te można wyjaśnić stwierdzoną także od zewnątrz asymetrią ustawienia murów naziemnej części budynku względem fundamentu. Odsadzki te mają funkcję techniczną i prawdopodobnie były związane z korektą przebiegu murów części naziemnej w stosunku do fundamentu. Czym spowodowana była korekta – nie wiadomo. Trzeba dodać, że odsadzka fundamentowa na zewnątrz budowli i ta od wnętrza nie występują na tym samym poziomie (wewnętrzna założono ok. 30 cm niżej niż zewnętrzna).

Gdy ustawione od wnętrza budowli rusztowanie przestało być użyteczne (zapewne po wyprowadzeniu murów magistralnych do pełnej wysokości), można było je rozebrać i przekryć najniższą kondygnację sklepieniem – przewidzianym już w pierwotnym projekcie. Zapewne troska o stabilność konstrukcji w czasie budowy spowodowała wyposażenie szachtów wszystkich trzech okienek piwnicznych w ciosowe naroża. Uczyniono tak, choć było oczywiste, że po założeniu sklepienia narożniki szachtów w ścianie południowej będą konstrukcyjnie zbędne. W trakcie przesklepienia piwnicy okazało się, że jego powłoka wchodzi w światło

wejścia. Aby tego uniknąć wprowadzono niewielki ceglany wysklepek dostosowujący kształt przekrycia do istniejącego już portalu. Po wymurowaniu sklepienia piwnicy, ale wciąż w obrębie tej samej fazy budowy dworu, podparto je kamienną ścianą działową.

Skoro wnęka mieszcząca portal piwnicy jest integralną częścią muru obwodowego, a sam portal zainstalowany jeszcze przed założeniem sklepienia najniższej kondygnacji – ta ostatnia musiała być od początku planowana jako dostępna korytarzem przy wschodniej elewacji. Trudno jednak kategorycznie stwierdzić, czy odkryty w czasie badań archeologicznych korytarz był pierwotnym, jak to założyli autorzy badań wykopaliskowych. Mniej staranna technika wykonania korytarza i nieprzewiązanie jego murów z murami korpusu lamusa i nie przeczą ich przynależności do jednego, podzielonego na etapy przedsięwzięcia. Wątpliwości nasuwają się za to wobec podobieństwa cegieł występujących w korytarzu (obok dominującego piaskowca) do materiału zamurówki w południowej elewacji lamusa, związanej niewątpliwie z przebudową założenia, której – jak zobaczymy – zapewne nie dzielił od budowy bardzo długi odstęp czasu. Niewykluczone zatem, że rozpoznany archeologicznie korytarz powstał w miejscu pierwotnego zejścia do piwnicy, którego ślady zniszczył. Niestety, w tej sprawie skazani jesteśmy na domysły.

Sala parteru od początku dostępna była od wschodu – z tego powodu piwnica nie otrzymała oświetlenia z tej strony – przez węższy niż obecnie portal o płaskim nadprożu, który prawdopodobnie zachował się do 1941 r. i został zarejestrowany na wykonanej krótko przed tą datą fotografii (il. 3). Światła użyczały sali okna w ścianach południowej i zachodniej – wąskie (może nawet szczelinowe), jak zaświadcza z kolei fotografia wykonana przed przebicciem pierwotnej elewacji zachodniej w celu dostawienia prezbiterium (il. 4). Jak pierwotnie przekryta była sala, nie wiadomo. Pachy dzisiejszego, wtórnie założonego sklepienia, są w większej części zasypane i zalane od góry zaprawą, której w czasie ostatniego remontu nie skuwano, wyrównując jedynie zasypisko pach. Nie można było zatem zweryfikować przypuszczenia o pierwotnym przekryciu sali parteru stropem.

Można sądzić, że pierwotny projekt przewidywał wzniesienie budynku z dwiema kondygnacjami naziemnymi, mieszczący zatem w typie wieży mieszkalnej, rozumianym zgodnie z postulatami terminologicznymi Piotra Laska¹⁵. Co prawda obecnie lamus jest parterowy, ale za istnieniem nie zachowanego dziś piętra przemawiają głębokie fundamentowanie i masywne mury (ok. 120 cm grubości w kondygnacji parteru). O obecności piętra a zarazem o przeznaczeniu budowli,

¹⁵ P. Lasek, *Turris fortissima*, s. 13-23.

od początku jej istnienia, do celów mieszkalnych, świadczy występowanie dwóch pionów kominowych stanowiących integralną część pierwotnego założenia. Jeden piec znajdował się w kondygnacji parteru, na północ od wejścia do pomieszczenia, drugi mógł być zlokalizowany tylko na piętrze – otwór w piwnicy jest bowiem wyczystką pionu kominowego (ogrzewanie podziemnej kondygnacji o funkcjach magazynowych trzeba stanowczo odrzucić). Stosunkowo wysokie położenie kotew, spinających narożniki, można uznać za kolejną przesłankę wskazującą na obecność drugiej kondygnacji naziemnej. Jeżeli rekonstrukcja pierwotnych okien parteru jako wąskich otworów jest słuszna, reprezentacyjne pomieszczenie dworu, ze znacznie większymi oknami, znajdowało się właśnie na piętrze.

Na poparcie hipotezy o istnieniu w hawłowskim dworze niezachowanej dziś kondygnacji piętra można przytoczyć jeszcze jedną przesłankę. Z 1788 r. pochodzi opis drogi prowadzącej z Hawłowic Dolnych, obok tamtejszego dworu, przez dolinę bezimiennego potoku rozdzielającego Hawłowice Dolne od Górnych, u podnóża skarpy, na której stoi omawiany lamus i dalej na północny wschód¹⁶. W opisie wzmiankowany jest ogród dworski, zlokalizowany najpewniej w terasie zalewowej potoku, określanej jako leżącej *pod Basztą*¹⁷. *Łączenie owej baszty z dworem w Hawłowicach Dolnych (w obecnej postaci XIX-wiecznym)*¹⁸ jest mocno wątpliwe. Wiadomo, że jego zabudowa (być może jeszcze średniowieczna) doszczętnie spłonęła w 1657 r.¹⁹ Książdz Franciszek Siarczyński zbierający w pierwszych latach XIX w. informacje do swego *Słownika historyczno-statystyczno-geograficznego* Galicji nie odnotował w Hawłowicach Dolnych żadnego „starożytnego” budynku, choć był wyczulony na tego typu obiekty²⁰. Jest zatem, wysoce prawdopodobne, że pod *Basztą* z 1788 r. kryje się ówczesny lamus w Hawłowicach Górnych, który – o ile był wyposażony w piętro, bądź jego pozostałości – mógł, zwłaszcza oglądającym go spod skarpy, jawić się jako konstrukcja wieżowa.

Być może w związku z budową nowego dworu, w trzeciej dekadzie XVIII w. piętro rozebrano, np. ze względu na jego stan techniczny lub w celu pozyskania budulca. Jeśli jednak przyjąć, że wzmianka z 1788 r. odnosi się do lamusa w Hawłowicach Górnych, trzeba by przyjąć, że rozbiórka nastąpiła po tej dacie, a przed 1824 r.

¹⁶ Droga ta jest widoczna na mapie Miega (por. tekst M. Wolskiego, il. 1).

¹⁷ CDIAUL, f. 19[Metryka Józefińska]-8-198, k. 27v.; M. Wolski, *Hawłowice Dolne. Dwór i wieś*, Kraków 2009, s. 69.

¹⁸ M. Michałowicz-Kubal, *Zamki, dwory i pałace województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2006, s. 220.

¹⁹ CDIAUL, f. 13-1-384, s. 1598-1599.

²⁰ F. Siarczyński, *Galicja czyli Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny*, Ossolineum, rps. 1829 III s. 235.



Il. 29. Dwór w Szerzynyach.



Il. 30. Dwór w Piszarach.

Wąski aneks wzdłuż północnej elewacji lamusa miał, jak się wydaje dwie funkcje. Tego typu konstrukcje były na ogół oparciem dla ganku, rzadziej murowanego (dwór, obecnie plebania w Szerzynyach²¹, il. 29), częściej drewnianego (zrekonstruowany dwór w Piszarach²², il. 30, 31; niezachowany dwór w Ruścu²³, il. 32). Jednak północna ekspozycja elewacji świadczy, że ta funkcja mogła mieć w omawianym przypadku jedynie drugorzędne znaczenie. Pierwszorzędnym było zapewnienie oparcia dla drewnianej konstrukcji schodów prowadzących na piętro dworu – podobnie jak to było np. we wzmiankowanych już Piszarach, czy (w innej formie) w „zborze ariańskim” w Ludyni²⁴ (il. 33). Słupy ganku prawdopodobnie służyły również do podtrzymania wysuniętego okapu dachu.



Il. 31. Dwór w Piszarach, fragment.

²¹ K. Moskał, *Zamki w dziejach Polski i Słowacji. Między Wisłą a Tornadem. Część druga: od roku 1500 do 1771*, Nowy Sącz 2005, il. 17, 19.

²² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t.1: *Województwo krakowskie*, z. 4, Powiat chrzanowski, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1952, s. 24.

²³ L. Kajzer, *Zamki i dwory obronne Polsce centralnej*, Warszawa 2004, s. 115-117, 239; P. Lasek, *Turris fortissima*, katalog nr 38.

²⁴ C. Hadamik, *Średniowieczne dwory obronne w powiecie włoszczowskim*, Warszawa 2005, s. 38-39; por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. III: *Województwo Kieleckie*, z. 12: *Powiat Włoszczowski*, s. 32 i 35.



Il. 32. Dwór w Ruścu wg fotografii z 1910 r. („Ziemia”).



Il. 33. Dwór w Ludyni.

Mury aneksu są, co prawda, dostawione do istniejących już murów obwodowych lamusa i korytarza z zejściem do piwnicy, mogły jednak powstać w późniejszym etapie prac, jako element jednego zamierzenia. Za wczesną datę powstania aneksu przemawiałby brak okienek doświetlających piwnicę w ścianie północnej, ale można to wyjaśnić także niekorzystną ekspozycją ściany względem stron świata. Obecność stosunkowo wysokiej dobudówki, pełniącej rolę swego rodzaju przypory, jest przyczyną braku kotew w północnej elewacji budynku.

Zasadniczą trudnością przy badaniu architektury pierwotnego dworu hawłowickiego jest niemal zupełny brak pewnych datowników. Portal piwnicy, nie pozbawiony cech gotyckich (ścięcie krawędzi), mógł powstać zarówno w XV, jak w XVI w. Płytkość sfazowania węgarów portalu sugeruje raczej późniejszą niż wcześniejszą z tych dat. Górną granicę datowania pierwszej akcji budowlanej wyznacza następna, którą można stosunkowo dokładnie zlokalizować w czasie.

Wymalowany na sklepieniu sali parteru herb Tarnawa trzeba łączyć z osobą Stanisława Broniowskiego, właściciela wsi w latach 1562–1576²⁵. Daty te wyznaczają *terminus ante quem* dla pierwszej fazy budowy dworu.²⁶ Datowanie takie potwierdza forma sklepienia kolebkowego, z podkreślonymi szwami łączącymi się u szczytu lunety w charakterystyczny wypukły „pazur”, znikający w powłoce przekrycia. Formy takie występowały od ok. połowy XVI w.

Wiadomo, że w Hawłowicach Górnych jakaś siedziba szlachecka istniała w XV w., w czasach Aleksandra Pruchnickiego. Niepodważalny dowód na jej

²⁵ Por. tekst G. Kosteckiego, w niniejszym tomie.

²⁶ Sklepienie kolebkowe w podobnej redakcji występuje np. w sieniach pałaców Zbaraskich i Pod Barany w Krakowie (*Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 10: Śródmieście. Mury obronne i Planty. Rynek Główny, Warszawa 2005, s. 77 i 81, il. 147, 148) oraz w dawnym lamusie (wcześniej zapewne dworze) w Czarnożyłach, w powiecie wieluńskim. Lamus w Czarnożyłach jest nieobecny w literaturze przedmiotu. Podana w Karcie Ewidencyjnej Zabytku data 1807 r. odnosić się może nie do jego powstania, lecz do przebudowy.

istnienie w postaci przekazu źródłowego pochodzi z roku 1468, pośrednie wzmianki sugerują jako czas budowy lata po roku 1437 a przed 1456²⁷. W świetle dotychczasowego rozpoznania zachowanej substancji lamusa jego XV-wieczna metryka jest jednak problematyczna. Charakter portalu w piwnicy oraz pierwotnego wątku murów lamusa – stosunkowo mało staranny – sugeruje raczej późniejsze datowanie²⁸, choć oczywiście między II połową XV a I połową następnego stulecia w sposobie wznoszenia konstrukcji murowanych na ziemi przemyskiej nie zaszły rewolucyjne zmiany. Wobec braku w wykopach archeologicznych zabytków o ewidentnie XV-wiecznej metryce przy licznych występowaniu materiału XVI-wiecznego wypadnie uznać właśnie XVI stulecie za najbardziej prawdopodobny czas powstania istniejącej budowli. Wcześniejsza, być może zlokalizowana nie pod nią a w jej sąsiedztwie, mogła być postawiona z drewna. Obecnie, ze względu na wciąż niedostateczny stopień przebadania archeologicznego szeroko rozumianego otoczenia lamusa, trudno stawiać w tym względzie wiążące hipotezy. Próbuując sprecyzować czas realizacji I fazy budowy obiektu, jako najbardziej prawdopodobne trzeba wskazać – wyłącznie w oparciu o wnioski płynące z rozpoznania źródeł pisanych – okres pomiędzy 1530 a 1562 r., najpewniej bliżej pierwszej z tych dat.

Nic nie wiadomo o formach licznych w rejonie Hawłowic rezydencji szlacheckich ze schyłku średniowiecza albo przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych. Brak jakichkolwiek informacji o kurii Jaczka i jego następców w Rozborze czy na temat dworu w Tuliczowie, stanowiącego własność tego samego rodu. Na badania czeka zrujnowany i w obecnej postaci znacznie późniejszy od hawłowickiego lamusa „zamek” w Pruchniku²⁹. Ze zlokalizowanych a nieprzebadanych założeń obiecująco przedstawia się sprawa trzech rezydencji o późnośredniowiecznej metryce w niedalekich Pantalowicach³⁰. Liczne wzmianki źródłowe potwierdzające, skądinąd

²⁷ Por. tekst M. Wolskiego w niniejszym tomie.

²⁸ Znamienny jest brak starannego warstwowania, jakie np. przynajmniej miejscami obserwuje się w obrębie późnośredniowiecznych partii zamku w Czudcu (A. Lubelczyk, *Czudec, Godowa, Niziny. Przykłady średniowiecznej rezydencji średniozamożnej szlachty na Pogórzu Strzyżowskim*, w: *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, Warszawa 2007, s. 216-247).

²⁹ Zob. m.in. M. Proksa, *Wyniki badań archeologicznych w Węgierce woj. Przemysł*, MSROAza lata 1980–1984, Rzeszów 1991, s. 203–206; *idem*, *Studia nad zamkami*, s. 80–82, 405–406; M. Wolski, „Zamek, którego i gruzów już nie ma”?, *Zamek w Pruchniku. Lokalizacja i zmiany własnościowe do pocz. XVII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, 21, *Studia Historica III*, Kraków 2004, s. 486; M. Szyma, *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik (wybrane problemy)*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, wyd. II, Kraków 2017.

³⁰ I. Kunysz, *Dawne dwory w gminie Kańczuga*, w: *Kańczuga. Miasto i gmina. Dziedzictwo kulturowe*, Rzeszów 2006, s. 89-90.

oczywiste, istnienie na tym terenie prywatnych siedzib szlacheckich już od XIV w., pozbawione oparcia w zachowanej i przebadanej substancji architektonicznej, nie przynoszą konkretów. Wiedza o pobliskich dworach średniej szlachty z XV-XVI w., mogących stanowić materiał porównawczy dla hawłowickiej rezydencji, jest zatem niewielka.

Także stopień rozpoznania siedzib możnowładczych w nieco szerszym kontekście całej ziemi przemyskiej i sąsiedniej – sanockiej – pozostaje mocno niepełny. Wiedza o początkach zamku w pobliskim Dubiecku jest wciąż znikoma³¹, niejasno przedstawiają się wczesne dzieje rezydencji w Boguchwale i Nowotańcu³². Więcej wiadomo o istniejących w formie ruiny zamkach Sobień i Odrzykoń, które w XVI w. przedstawiały się odmiennie typologicznie od omawianego przypadku³³. Zachowane mury zamku w Lesku, w ziemi sanockiej, pozostałości okazałej wieży mieszkalnej datowanej na zbliżony okres co rekonstruowana wieża w Hawłowicach (ok. 1507 lub po 1538)³⁴, ale znacznie większej i o bogatszym układzie przestrzennym i funkcjonalnym, dobrze oddają różnicę pomiędzy właścicielami obu siedzib. W przypadku Leska był to bowiem ród magnacki (Kmitowie), a w Hawłowicach średnia szlachta. Z budowli położonych już poza województwem ruskim, ale wciąż niedaleko od Hawłowic warto wymienić rozpoznany niedawno skromny zamek w Czudcu koło Strzyżowa, o dwóch starszych fazach średniowiecznych i młodszej, „renesansowej”³⁵. Geograficznie i typologicznie, a także ze względu na technikę budowlaną najbliższym odpowiednikiem hawłowickiej wieży mieszkalnej jest budynek rozpoznany ostatnio przez Antoniego Lubelczyka w piwnicach późniejszej oficyny dworskiej w Nizinach (obecnie część Strzyżowa)³⁶. Była to czworoboczna, co najmniej parterowa budowla na rzucie zbliżonym do kwadratu o boku ok. 10 m, z piwnicą dzieloną na dwie komory sklepione kolebkowo, datowaną na XVI w. (przy czym autor badań nie wyklucza możliwości wyróżnienia starszej, późnośredniowiecznej fazy budowy obiektu)³⁷. W odległości zaledwie 13 m od opisanych relikwów zachowała się inna, znacznie mniejsza piwnica, odnoszona przez A. Lubelczyka do późnego średniowiecza, funkcjonująca pierwotnie albo samodzielnie, albo wewnątrz większej konstrukcji drewnianej. W dawnym ogrodzie dworskim

³¹ M. Parczewski, *Nowe początki starego Dubiecka*, Rzeszów 2007.

³² M. Proksa, *Budownictwo obronno-rezydencjonalne*, s. 122-125.

³³ R. Karola, A. Muzyczek, *Stan badań archeologicznych nad zamkami średniowiecznymi w południowo-wschodniej Małopolsce*, w: *Późne średniowiecze w Karpatach polskich*, Warszawa 2007, s. 139-180.

³⁴ P. Lasek, *Turris fortissima*, katalog, nr 24.

³⁵ A. Lubelczyk, *Czudec, Godowa, Niziny*, s. 216-247.

³⁶ *Ibidem*, s. 250-263.

³⁷ *Ibidem*, s. 261-262.

w Nizinach zachowało się jeszcze jedno, na razie nie eksplorowane archeologicznie niewielkie pomieszczenie podziemne. Na podstawie wstępnych oględzin nie wyklucza się jego XVI-wiecznej metryki. Co ciekawe, w Hawłowicach Górnych istniała piwnica bardzo podobna do pierwszej z opisanych, położona w sąsiedztwie lamusa, mająca czworoboczny rzut i niewielkie rozmiary, obecnie zasypana, a widoczna jeszcze na XIX-wiecznym planie katastralnym. Wciąż aktualny pozostaje postulat przebadania tej konstrukcji (lub jej pozostałości) metodą wykopaliskową.

Większą liczbę założeń analogicznych do pierwotnego hawłowickiego dworu pod względem formy i czasu powstania można przytoczyć z terenów historycznych województw sandomierskiego i krakowskiego czy obecnej centralnej Polski. Wymienić można tu niewielkie lub średnich rozmiarów budynki, opisywane jako lamusy, „zборы”, „szkoły ariańskie”, „kuchnie dworskie” itd., spotykane m.in. w Sancygniowie³⁸ (il. 34), Luśławicach³⁹, Garlicy Murowanej⁴⁰, Czarnożyłach⁴¹, Ludyńi⁴², Moskorzewie⁴³, Młodziejowicach⁴⁴, Rożnowicach⁴⁵, Latoszynie⁴⁶, Pisarach⁴⁷, Harkłowej⁴⁸, Siemkowicach⁴⁹, Kwaśniowie Dolnym⁵⁰



Il. 34. Dwór w Sancygniowie.

³⁸ P. Lasek, *Turris fortissima*, katalog, nr 41.

³⁹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1: *Województwo Krakowskie*, z. 5: *Powiat brzeski*, oprac. J. E. Dutkiewicz, Warszawa 1951, s. 10.

⁴⁰ M. Bicz-Suknarowska, *Garlica Murowana. Budynek dworu i zespół dworski w świetle wyników badań architektonicznych*, „Teki Krakowskie”, 9, 1999, s. 6.

⁴¹ A. Wagner, *Murowane budowle obronne w Polsce X-XVII w.*, Warszawa 2019, s. t. 1, s. 276.

⁴² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t.1: *Województwo krakowskie*, z. 4, *Powiat chrzanowski*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1952, s. 32, 35.

⁴³ C. Hadamik, *Średniowieczne dwory obronne w powiecie włoszczowskim*, Warszawa 2005, s. 38-39.

⁴⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t.1: *Województwo Krakowskie*, s. 38-39.

⁴⁵ B. Tondos, J. Tur, *Materiały z ewidencji zabytków architektury dworskiej XVI i XVII wieku w woj. rzeszowskim*, w: *Architektura rezydencjonalna i obronna województwa rzeszowskiego*, Łańcut 1972, s. 64.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t.1: *Województwo krakowskie*, z. 4, *Powiat chrzanowski*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1952, s. 24.

⁴⁸ A. Skorupa, *Zamki i kasztele na polskim Podtatrze*, Kraków 2000.

⁴⁹ P. Lasek, *Turris fortissima*, katalog, nr 42.

⁵⁰ J. Pierzak, *Renesansowa wieża mieszkalno-obronna w Kwaśniowie Dolnym, gmina Klucze*, w: *Krajobrazy. Księga pamiątkowa w 70. Rocznicę urodzin Profesora Janusza Bogdanowskiego*, Kraków 2000, s. 241-246; P. Lasek, *Turris fortissima*, katalog, nr 51.

czy Iwoniczu⁵¹ – by ograniczyć się do najbardziej znanych przykładów. Ich typologiczne podobieństwo do budowli hawłowickiej jest rozmaite – od bardzo dużego, jak w przypadku Ludyni, po bardzo ogólne, jak w przypadku Iwonicza. Jedynie część z nich mieści się (lub mieściła się – w swojej pierwotnej formie) w grupie wież mieszkalnych. W przypadku dworu w Hawłowicach Górnych funkcje mieszkalna i obronna są niewątpliwa już potwierdzone już w pierwszej fazie funkcjonowania (obecność kominów i pieców – o których istnieniu, naprawach i wymianie świadczy ceramika znajdująca na wtórnym złożu⁵² – niewielkie początkowo wejście do sali parteru i jej wąskie okna). Z funkcjami tymi współlistniała oczywiście magazynowa, zepchniętą jednak do kondygnacji piwnic.

Zagadnienie genezy i rozwoju rezydencji o formach wieżowych było już wielokrotnie omawiane w literaturze przedmiotu, również polskiej⁵³. Typ ten (zróżnicowany, ze względu na skalę, podziały wewnętrzne i szereg rozwiązań szczegółowych), mający jeszcze średniowieczną genezę, przeżył w XVI w. ponowną popularność – tłumaczoną prestiżem piotrkowskiej rezydencji Zygmunta Starego⁵⁴. Punktem kulminacyjnym tej fali rezydencji wieżowych był, pochodzący już z początku XVII w., dwór w podkrakowskich Branicach⁵⁵. W XVI w. w części budowli tej grupy forma wieżowa ulegała redukcji, podobnie jak funkcja militarna, stopniowo, choć nie całkowicie, ustępując mieszkalno-reprezentacyjnej albo gospodarczej. Być może lokalizacja w narażonej na najazdy Tatarów czy Wołochów ziemi przemyskiej zadecydowała o mocnym zaakcentowaniu w Hawłowicach obronnego charakteru kondygnacji parteru (wąskie okna, niewielki otwór wejściowy). Z drugiej strony, wyposażenie w wejścia nie tylko piętra, ale także dwóch niższych kondygnacji znacznie zmniejszało militarne walory budowli.

Istotnych zmian w wyglądzie dworu dokonano w drugiej fazie jego budowy. Założono wówczas zachowane do dziś sklepienie sali parteru z wymalowanym pośrodku herbem właściciela rezydencji – Tarnawą. Najpewniej w związku z wprowadzeniem nowego przekrycia, od wschodu, południa i zachodu narożniki budynku opięto kotwami (o ile nie wprowadzono ich już wcześniej). W ścianie

⁵¹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, seria nowa, t. 1: *Województwo krośnieńskie*, z. 1: *Krosno, Dukla i okolice*, oprac. E. Śnieżyska-Stolot, F. Stolot, Warszawa 1977, s. 36.

⁵² Por. tekst Andrzeja Koperskiego i Magdaleny Krzemińskiej w niniejszym tomie.

⁵³ Ostatnio m.in. M. Chorowska, *Rezydencja na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003, s. 80-84; P. Lasek, *Turris fortissima*.

⁵⁴ T. Jakimowicz, *Dwór murowany; o piotrkowskiej rezydencji królewskiej T. Ratajczak, Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011.

⁵⁵ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka ziemi krakowskiej*, Kraków 1982, s. 219-220.

południowej przebito nowe, większe okna, z których co najmniej jedno otrzymało kamienną oprawę. Parapety okien i posadzkę wykonano z wielobocznych płyt terakotowych⁵⁶. Pierwotne wejście do piwnic zastąpiono być może nowym, wygodniejszym, wyposażonym, przynajmniej częściowo, w ceglana posadzkę. Zmodernizowany dwór otrzymał też nowe piece kaflowe, z których ten na parterze został niedawno zrekonstruowany. Jak można sądzić po zmianach wprowadzonych w kondygnacji parteru, przebudowa zmierzała do wzmocnienia funkcji reprezentacyjnych założenia, kosztem obronnych, które jednak nie zostały zupełnie wyeliminowane. Kolejne przekształcenia budynku w okresie nowożytnym polegały na wykonaniu piwniczki przylegającej od wschodu do korytarza – w nieokreślonym bliżej momencie XVI–XVII w. – zniesieniu piętra i północnego aneksu w związku z budową nowego dworu. Prawdopodobnie w XVIII stuleciu przemurowano cegłą część południowej elewacji budynku. Interwencje podejmowane w XIX i XX w. zostały już wyżej wymienione.

Pomimo braku jednoznacznych konkluzji co do czasu powstania – proponowane datowanie pozostaje hipotezą – dawny lamus w Hawłowicach Górnych należy do najlepiej zachowanych i rozpoznanych wczesnych siedzib szlacheckich w południowo-wschodniej Polsce. Znaczenie tego zabytku, który jest ważnym punktem odniesienia w badaniach innych tego typu założeń w Polsce, ma dziś istotny wymiar naukowy. Po wzorowo przeprowadzonej konserwacji zachowanej substancji budynku i wiarygodnej rekonstrukcji wybranych elementów jego wystroju i wyposażenia, stał się on także ważną atrakcją turystyczną, przyciągając uwagę miłośników historii i krajoznawstwa.

⁵⁶ Bardzo podobne płyty ceramiczne zdobiją posadzkę pawilonu zw. rondlem zamku w Jindrichuv Hradec w Czechach, datowanym na koniec XVI w. (*Die Kunst der Renaissance und des Manierismus in Böhmen*, Prag 1979, s. 111, il. 84).

GRZEGORZ KOSTECKI

(Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie)

ORCID: 0000-0002-7310-0892

ODSŁONIĘCIE I KONSERWACJA MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH W SALI PRZYZIEMIA DAWNEGO DWORU (LAMUSA) W HAWŁOWICACH GÓRNYCH

W roku 2002 Marian Wolski zwrócił się do mnie z prośbą, o przeprowadzenie badań sondażowych, celem ustalenia obecności dekoracji malarskiej we wnętrzu sali przyziemia dawnego lamusa dworskiego w Hawłowicach Górnych. Z ustnych przekazów rodzinnych oraz relacji najstarszych mieszkańców, można było wnioskować o obecności „jakiejs dekoracji” na sklepieniu. Zamiar przeprowadzenia badań spotkał się z dużą przychylnością Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z siedzibą w Przemyślu, który był zainteresowany rozpoznaniem historii i wystroju wnętrza tego bardzo ciekawego obiektu.

DEKORACJA MALARSKA W HAWŁOWICKIM LAMUSIE

Lamus na terenie zespołu dworsko-parkowego w Hawłowicach Górnych jest budowlą wzniesioną z kamienia na rzucie prostokąta, podpiwniczoną, o jednej kondygnacji nadziemnej, nakrytej wysokim dachem dwuspadowym z naczółkami wspartym na słupach [jest wielce prawdopodobnym, że obecna kamienna bryła lamusa stanowi pozostałość wieży mieszkalnej wzniesionej w połowie XV wieku przez Aleksandra Pruchnickiego, ówczesnego dziedzica dóbr hawłowickich]¹.

Przyziemie lamusa zajmuje jedna dwuprzęsłowa sala nakryta sklepieniem kolebkowym z lunetami (il. 4, 5 i 6). Wejście do niej znajduje się w ścianie wschodniej, usytuowane w jej osi symetrii. Od południa w dłuższym boku przebito dwa prostokątne okna, po jednym w każdym z dwóch przęseł (il. 7). To jedyne naturalne oświetlenie wnętrza. W sklepieniu przebito dwa okrągłe otwory, które prawdopodobnie służyły zawieszeniu dodatkowego sztucznego oświetlenia lub wentylacji.

¹ Zobacz tekst Marcina Szymy w niniejszym tomie.



II. 4



II. 5



Il. 6



Il. 7

W sprawie istniejących we wnętrzu lamusa malowideł ściennych, które uważano za ariańskie, w roku 1941, przed zamianą wnętrza na kaplicę, sprowadzono z Krakowa historyka sztuki, który zalecił ich zabielenie wraz z całym sklepieniem, spływami i lunetami². Według relacji rodziny dekoracja malarska w tamtym czasie widoczna była w dwóch miejscach: w postaci wici roślinnej na jednym ze szwów sklepiennych zachodniego przęsła po południowej stronie oraz w centralnej partii sklepienia. Tutaj miała znajdować się jakoby korona cierniowa otaczająca krzyż łańciskowy, po którego lewej (heraldycznie) stronie przedstawiony był półksiężyc rogami zwrócony do krzyża, a po drugiej stronie *Arma Passionis*, tj. drabina i gwoździe [wydaje się możliwe, że w bliżej nieznanym czasie, przemalowano odsłonięty w trakcie obecnych prac wieniec roślinny wokół tarczy herbowej, zwięzając go w ten sposób, że krzyż znalazł się w jego centrum, a jako dopełnienie kompozycyjne półksiężycza dodano *Arma Passionis*]³.

Kolejne fazy zmian wystroju wnętrza związane były ze zmianą funkcji lamusa w okresie powojennym. Kaplica została zlikwidowana. Dostawione prezbiterium zburzono, zamurowując ceglami wybity w roku 1941 otwór. Całe wnętrze otynkowano zaprawą wapienno-piaskową w szarym kolorze. Prawdopodobnie przed otynkowaniem usunięto większość zniszczonych wcześniejszych tynków na ścianach oraz osypujących się pobiał na sklepieniu, spływach i w lunetach. Ten tynk zachował się do dnia rozpoczęcia badań sondażowych jako pierwsza wierzchnia warstwa technologiczna.

BADANIA NA OBECNOŚĆ MALOWIDEŁ ŚCIENNYCH

Badania⁴ miały na celu ustalenie obecności polichromii i jej zasięgu, oraz rozpoznanie stratygrafii warstw technologicznych i chronologicznych. Rozpoznanie nawarstwień w następstwie badań, a w późniejszym etapie podczas trwania prac konserwatorskich, stały się przyczynkiem do analizy historycznych przekształceń architektonicznych wnętrza lamusa⁵ i pozwoliło połączyć ją z analizą dokumentów

² Informacja z przekazów rodzinnych M. Wolskiego.

³ Taką możliwość sugerują niewielkie ślady pozostałe na powierzchni tynku sklepienia, jednakże ich interpretacja jest bardzo nieoczywista. Hipoteza została wysunięta we wspólnych rozważaniach z M. Wolskim i M. Szymą.

⁴ G. Kostecki, *Sprawozdanie z prac badawczo-sondażowych w dawnym lamusie dworskim na terenie zespołu dworsko-parkowego w Hawłowicach Górnych położonych w gminie Pruchnik w powiecie jarosławskim w województwie podkarpackim.*, X 2003, wydruk komputerowy, archiwum autora.

Prace badawczo-sondażowe i stratygraficzne wraz z dokumentacją fotograficzną rejestrującą wyniki poszukiwań, oraz późniejsze prace konserwatorskie wraz z ilustrującymi je fotografiami wykonali Dorota Białek-Kostecka i Grzegorz Kostecki.

⁵ Szczegółowe informacje w tekście M. Szymy w niniejszym tomie.

archiwalnych. Poszukiwania polegały na wykonaniu miejscowych odkrywek schodkowych, pasowych i płaszczyznowych na sklepieniu, w lunetach i na ścianach.

Już pierwsze odkrywki schodkowe wykonane przy szwach sklepienia uwi-
doczniły istnienie fragmentów warstwy malarskiej leżącej na pobiale wapiennej. Odkryte ślady dekoracji malarskiej występowały również w środkowej części sklepienia, gdzie w owalnym polu otoczonym laurowym wieńcem widoczny jest asymetrycznie usytuowany łaciński krzyż (il. 1), oraz po obydwu stronach szwów sklepiennych, gdzie dekoracja przyjmuje formę uproszczonej wici roślinnej z czarnymi kulkami (il. 2 i 3). Fragmenty dekoracji na sklepieniu należy interpretować



Il. 2



Il. 3

jako herb Tarnawa, tj. krzyż z półksiężycem na czerwonym polu, którym pieczętowała się rodzina Broniewskich *vel* Broniowskich. Można przyjąć, że murowana siedziba razem z wystrojem malarskim, bardziej okazała i wymagająca większych nakładów finansowych, mogła powstać dopiero wówczas, gdy Hawłowice Górne stały się główną siedzibą właściciela⁶.

Dekoracja malarska na sklepieniu i w lunetach sali przyziemia lamusa została wykonana prawdopodobnie w latach 60-tych XVI wieku, kiedy budynek pełnił

⁶ Zobacz tekst M. Wolskiego w niniejszym tomie.



II. 1

funkcję mieszkalną⁷, zapewne w technice klejowej⁸, na dwóch warstwach grubej pobiałej wapiennej, leżących na cienkiej gładkiej zaprawie wapienno-piaskowej kładzionej dosyć swobodnie, bez powierzchniowego zatarcia.

Cała dekoracja ma charakter graficzny, wydobyty czarnym konturem. Jedyne przy wieńcu laurowym w centralnej części sklepienia widoczne są niewielkie pozostałości czerwonego koloru⁹.

STAN ZACHOWANIA WARSTW PIERWOTNYCH I PÓŹNIEJSZYCH

XVI wieczne tynki wapienno-piaskowe (z czasu przesklepienia) we wnętrzu sali przyziemia zachowały się na dużej powierzchni kolebki sklepienia, na spływach oraz w lunetach. Na ścianach tarczowych, w gładkich okiennych i drzwiowych praktycznie nie istniały. Resztki pierwotnej zaprawy zachowały się na ścianie zachodniej i w górnej części ściany północnej w przeszle zachodnim. Ich przyczepność do ceglanego wątku na sklepieniu była słaba. Mniej lub bardziej rozległe odspojenia występowały zwłaszcza przy szwach, w lunetach i na spływach w przeszle zachodnim. W tych miejscach tynk był mocno spękany i ruchomy.

Na dużej powierzchni odsłoniętych pierwotnych tynków zachowała się dwuwarstwowa gruba pobiała, z widocznymi na powierzchni śladami pędzla. W wielu miejscach występowały ubytki wierzchniej warstwy.

Na powierzchni ścian zewnętrznych nie odnaleziono żadnych śladów pierwotnych tynków. Zachowane, twarde tynki cementowe, pochodziły z lat 60-tych XX w. i nadawały się wyłącznie do usunięcia.

Można przypuszczać, że prawdopodobnie za czasów Edwarda Zakliki¹⁰, podczas przebudowy lamusa na magazyn gospodarczy, zmieniono również wygląd sali przyziemia, dostawiając ceglane pilastry poniżej spływów kolebki sklepienia, pomiędzy przeszłami przy ścianie północnej i przy ścianie południowej, które otynkowano i pobielono. Inne nawarstwienia z tego czasu zachowały się szczątkowo i występowały tylko lokalnie.

Taki stan utrzymał się prawdopodobnie do 1941 roku¹¹, kiedy salę przyziemia przekształcono w kaplicę. Na dużej powierzchni górnej części ścian zachodniej,

⁷ *Ibidem.*

⁸ Domniemanie na podstawie wyglądu dekoracji i jej faktury (badań spoiwa nie wykonano).

⁹ To jedyne miejsce, gdzie znaleziono resztki warstwy malarskiej wykonanej czerwienią żelazową (badania mikrochemiczne), co może dowodzić, że dekoracja była bardzo uboga kolorystycznie, ale nie można wykluczyć, że w pozostałych miejscach nie występowały inne kolory

¹⁰ Zobacz tekst M. Szymy w niniejszym tomie.

¹¹ Informacja z przekazów rodzinnych M. Wolskiego.

północnej i wschodniej oraz w glifie drzwiowym – pod warstwą późniejszego tynku – zachowała się farba klejowa w kolorze różowym, położona na gliniastej zaprawie wapienno-piaskowej. Farba była częściowo spudrowana, ale dobrze związana z gliniastym zatarciem. Prawdopodobnie w tym okresie przebite zostały otwory w sklepieniu, w które wpasowano metalowe cylindry.

Podczas prac remontowych w latach 60-tych XX w. na całą powierzchnię sklepienia, lunet i ścian założono nowy tynk wapienno-piaskowy. W górnej części pomieszczenia jego przyczepność do podłoża (sklepienie i lunety) była stosunkowo dobra, jakkolwiek łatwo pozwalał się oddzielić od wcześniejszych warstw. Inaczej rzecz się miała na ścianach, gdzie wskutek dużego zawilgocenia wątku kamiennego, tynk całkowicie stracił siłę wiązania, osypywał się i całymi płatami odpadał od podłoża. Woda podciągana kapilarnie i transportowane przez nią sole spowodowały rozkład tynku.

Dodatkowym niebezpiecznym dla zdrowia problemem była część podokienna ściany południowej w przeszle wschodnim przesiąknięta *Xylamitem*¹², który był przechowywany w beczkach wewnątrz lamusa i prawdopodobnie został przypadkiem wylany.

PRACE KONSERWATORSKIE

Ze względu na duże zawilgocenie murów ścian i ceglanego sklepienia, oraz zniszczone drewniane poszycie dachu natychmiastowa interwencja konserwatorska okazała się bezwzględnie konieczna. Lamus wymagał kompleksowego remontu od piwnic po dach. Konieczne było uporządkowanie i osuszenie piwnic. Wykonanie drenażu i osuszenia ścian fundamentowych, remontu więźby, nowego poszycia dachu z drewnianych gontów i nowych tynków zewnętrznych.

Ze względu na przewidywane procesy technologiczne, remonty budowlane i ograniczenia w dysponowaniu środkami finansowymi, prace konserwatorskie zostały podzielone na kilka etapów, przeprowadzanych sukcesywnie w latach 2003-06.

Wyniki przeprowadzonych prac badawczo-sondażowych oraz niepełne rozpoznanie techniki, technologii¹³ i stanu zachowania kolejnych warstw, pozwoliły na podjęcie decyzji o odsłonięciu i ucytelnieniu pierwotnej dekoracji malarskiej.

Po fotograficznym udokumentowaniu stanu zachowania, zabiegi konserwatorskie rozpoczęto w roku 2003 od usunięcia tynków, późniejszych warstw

¹² *Xylamit* (prod. ZCB INCO, Warszawa) – preparat olejowy, silnie toksyczny, stosowany do zabezpieczania elementów i konstrukcji drewnianych, m.in. więźby dachowej, gontów.

¹³ Brak środków finansowych na badania laboratoryjne nie pozwolił na przeprowadzenie analizy spoiw i pigmentów.

malarskich i pobiał (naprawy XX wieczne) na sklepieniu i ścianach przyziemia. Jednocześnie konieczne było doraźne podklejanie odspojen i zabezpieczanie ruchomych fragmentów renesansowego tynku na sklepieniu i w lunetach. Ten zabieg był wykonywany poprzez miejscowe iniekcje emulsją akrylową¹⁴ o różnych stężeniach, stemple pozwalające na dociśnięcie odspojonych fragmentów tynku do wążku i opaski z zaprawy wapienno-piaskowej (il. 11).



Il. 11

Stopniowe usuwanie nawarstwień i oczyszczanie powierzchni pierwotnej pobiał pozwoliło na odsłonięcie resztek zniszczonej dekoracji malarskiej przy szwach sklepiennych i na środku kolebki. Fragmenty te zostały zabezpieczone i skonsolidowane z podłożem¹⁵. Usunięcie zmurszałych tynków ze ścian umożliwiło częściowe osuszenie wążków. W parapecie okiennym zostały odsłonięte

¹⁴ 10-50% wodne roztwory *Osakrylu KM* (kopolimer winylowo-maleinowo-akrylowy, prod. DWORY S.A., Oświęcim – do podklejania i konsolidacji zapraw wapienno-piaskowych w pracach konserwatorskich).

¹⁵ 5% roztwór *Paraloidu B-82* w alkoholu etylowym (matakrylan metylu, prod. ROHM&HAAS, USA – kopolimer akrylowy o szerokim zastosowaniu w pracach konserwatorskich).

ceglane płyty posadzkowe (il. 12), takie same jak te, które leżały na podłodze w II połowie XVI wieku¹⁶.



Il. 12

Prawdopodobnie wskutek dużego zawilgocenia wnętrza i długoletniego przenikania wody opadowej przez dziurawy dach do polepy i zasypki, wążek ceglany sklepienia był w wielu miejscach rozluźniony i zmurszały. Konieczne było utwardzenie osłabionej struktury cegieł przez nasycenie preparatem krzemooorganicznym¹⁷ oraz zaklinowanie i mechaniczne wzmocnienie ruchomych elementów wążku. Było to możliwe w miejscach, gdzie istniał do niego dostęp, czyli w ubytkach tynku. Te zabiegi zapoczątkowały prace w 2004 roku.

Po wzmocnieniu cegieł sklepienia konieczne było ponowne podklejanie odspojonych fragmentów tynku (il. 13 i 14).

¹⁶ Fragmenty płyt posadzkowych o identycznej wielkości i kształcie, jak te w parapecie okiennym, zostały odnalezione podczas przesiewania zasypki z pach sklepienia piwnicznego.

¹⁷ *Funcosil Steinfestiger OH* (prod. REMMERS, Niemcy) – preparat do wzmocniania cegieł, kamienia i tynków oparty na estrach kwasu krzemowego.



Il. 13



Il. 14



Il. 15

Równocześnie rozebrane zostały dostawione pod spływami ceglane pilastry, usunięto metalowe cylindry w sklepieniu, wykuto wszystkie fragmenty wątku zalane *Xylamitem* i usunięto cementowe tynki na zewnętrznych powierzchniach ścian lamusa (il. 15, 16 i 17).

Ubytki kamieni i cegieł w wątkach sklepienia i ścian zostały wypełnione częściowo odzyskanym oraz częściowo nowym materiałem, na zaprawie wapienno-żwirowo-piaskowej z dodatkiem cementu portlandzkiego (il. 18 i 19).

Ubytki tynku zostały uzupełnione w kilku warstwach zaprawą wapienno-piaskową (płukany piasek rzeczny i wapno gaszone, il. 20, 21 i 22). Drobne ubytki pierwotnej zaprawy na sklepieniu wyrównano masą wapienno-kredową.



Il. 16



Il. 17



Il. 18



Il. 19



Il. 20



Il. 21



Il. 22

Powierzchnia uzupełnień została opracowana tak, by nawiązywała fakturą do tynku historycznego. Wszystkie nowe uzupełnienia zaprawy zostały następnie pokryte warstwą pobiałą wapiennej z 5% dodatkiem *Osakrylu KM*.

W roku 2005 nastąpił bardzo ważny etap prac budowlano-remontowych¹⁸ związanych z wymianą poszycia dachu i zasyпки ziemnej w pachach sklepiennych, dzięki czemu można było zabezpieczyć lamus przed opadami atmosferycznymi i podjąć kolejne prace konserwatorskie w jego wnętrzu w roku 2006.

Po wymianie zasyпки w pachach i polepy nad sklepieniem przyziemia konieczna była ponowna korekta podklejenia odspojień i miejscowej konsolidacji pierwotnej zaprawy z wątkiem ceglany (il. 23). Równocześnie położone zostały nowe tynki wapienno-piaskowe na ścianach wewnętrznych, oraz w glicach okiennych i drzwiowych.

Na tym etapie możliwe było rozpoczęcie prac związanych z aranżacją estetyczną nawarstwień malarskich. W pierwszej kolejności zostały uzupełnione

¹⁸ Położono nowe gonty łupane z drewna jodłowego, wymieniono część elementów więzby dachowej, desek zaskrzynienia i słupów podpierających okap dachu. Zasypkę z pach sklepiennych przyziemia i piwnic usunięto zastępując ją keramzytem [lekkie kruszywo budowlane otrzymywane przez wypalanie łatwo pęczniejących glin i ilów w piecach obrotowych (1200°C); posiada wysoką izolacyjność cieplną, odporność na czynniki chemiczne i atmosferyczne oraz grzyby, owady i grzyzonie].



Il. 23



Il. 24

ubytki barwionych pobiał wapiennych na sklepieniu, spływach i w lunetach (il. 24). Nową pobiałę wapienną dostosowano do koloru, grubości i faktury zachowanych pierwotnych fragmentów. Tynki wapienno-piaskowe stanowiące rozległe uzupełnia ubytków na ścianach zostały pokryte pobiałą o znacznie jaśniejszym odcieniu w stosunku do tej, która zachowała się na sklepieniu. Takie rozwiązanie estetyczne miało podkreślić różnicę pomiędzy zachowanymi pierwotnymi tynkami na sklepieniu, spływach i w lunetach, w odróżnieniu od nowych tynków na ścianach.

Zakończenie prac konserwatorskich nastąpiło latem roku 2007. Po utrwaleniu zachowanych fragmentów pierwotnej warstwy malarskiej i pobiał na powierzchni sklepienia¹⁹, ubytki dekoracji malarskiej na szwach uzupełniono naśladowczo do zachowanego oryginału²⁰, bez rekonstrukcji brakujących fragmentów (il. 25, 26, 27). Taka decyzja została podyktowana względami etyczno-estetycznymi. Wspólnie z właścicielem obiektu uznano, że rekonstrukcja dekoracji roślinnej – pierwotnie malowanej odręcznie, bez żadnego szablonu, czy też wzornika – byłaby zbyt daleko idącą ingerencją w dzieło nieznanego autora.

¹⁹ Patrz przypis nr 15.

²⁰ Uzupełnienia wykonano farbą sporządzoną z pigmentów w proszku i spoiwa w postaci 5% roztworu tworzywa syntetycznego *Paraloid B-82* w alkoholu etylowym.



Il. 25



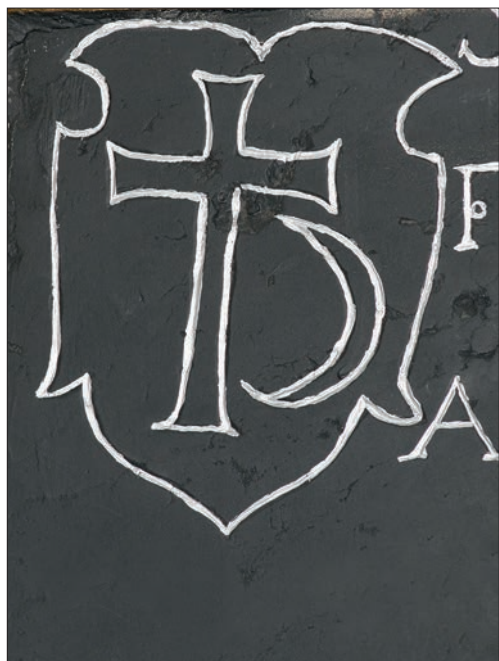
Il. 26

Inaczej rzecz się miała w przypadku centralnie namalowanego herbu otoczonego laurowym wieńcem. Ten element dekoracji malarskiej świadczył jednoznacznie o jej historii i czasie powstania. Na podstawie zachowanych fragmentów motywu oraz w oparciu o analogię ikonograficzną w postaci tablicy epitafijnej Broniowskich i *zacheusza* (il. 28, 29, 30) w kościele parafialnym w Pruchniku²¹, podjęto

²¹ Tablica epitafijna znajduje się na południowej ścianie prezbiterium, a *zacheusz* na ścianie wschodniej (zasłoniętej parawanem z kartongipsu), za ołtarzem głównym, po jego lewej stronie, na wysokości ok. 2 m nad posadzką. Informacje o istnieniu *zacheusza* uzyskaliśmy od pana Stanisława Sęka, który w roku 1975, wraz ze Stanisławem Filipem, przeprowadził prace odkrywkowe na istnienie polichromii w rzeczonym kościele (szczegóły w dokumentacji).



Il. 27



Il. 28



Il. 29



Il. 30

decyzję o rekonstrukcji brakujących fragmentów znaku herbowego, wieńca i wstążek.

Przeprowadzone prace konserwatorskie pozwoliły pokazać i uczytelnić zachowane fragmenty dekoracji malarskiej z lat 60-tych XVI wieku (il. 31, 32), która z uwagi na swoją unikatowość stanowi ciekawostkę artystyczną zarówno dla zwiedzających, jak i badaczy szukających porównań z dziedziny historii sztuki.

Obecnie – po rekonstrukcji ceglanej posadzki, gomółkowych okien i renesansowego pieca kaflowego – sala przyziemia dawnego lamusa dworskiego w Hawłowicach Górnych, wraz z eksponatami, będącymi dopełnieniem aranżacji wnętrza, jest atrakcją turystyczną na szlakach Podkarpacia.



Il. 31



Il. 32

ADAM SPODARYK

(Instytut Historii Sztuki i Kultury UPJPII,

Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie / MNK)

ORCID: 0000-0003-4179-9990

SZESNASTOWIECZNA DEKORACJA MALARSKA DWORU W HAWŁOWICACH GÓRNYCH¹

Malowidła zdobiące pierwotnie sklepienie pomieszczenia na parterze dworu w Hawłowicach Górnych zostały odkryte podczas gruntownego remontu budowli, zainicjowanego po przejściu jej przez prawowitych właścicieli w 2002 r. (Il. 1) Grzegorz Kostecki przeprowadził wówczas badania na obecność polichromii, obejmujące ściany oraz sklepienie pomieszczenia na parterze budynku². Kostecki odsłonił, a następnie ucztylnił i częściowo zrekonstruował pozostałości malowideł zdobiących sklepienie. Wyjawszy wyniki badań konserwatorskich, jedynymi pracami poświęconymi malowidłom są krótkie teksty Marcina Szymy w publikacjach dotyczących historii hawłowickiego dworu i zabytków gminy Pruchnik³.

¹ Niniejszy tekst jest rozwinięciem trafnych obserwacji poczynionych przez Marcina Szymę, a zawartych w napisanej przez niego pracy będącej rozdziałem poprzedniego wydania monografii dworu w Hawłowicach Górnych. Zob. M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja malarska dworu w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 101–104.

² Por. dwa wydania: G. Kostecki, *Prace konserwatorskie w sali przyziemia dawnego lamusa dworskiego w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 87–100 oraz artykuł G. Kosteckiego w niniejszym tomie (w dalszej części tekstu cytowana będzie tylko druga edycja).

³ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 101–104 oraz dwa wydania tekstu: *idem*, *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik (wybrane problemy)*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, Kraków 2014, s. 273–322; *idem*, *Zabytki architektury i sztuki gminy Pruchnik (wybrane problemy)*, w: *Pruchnik. Studia z dziejów miasta i okolic*, red. M. Wolski, Kraków 2017, s. 313–314 (w dalszej części tekstu cytowana będzie tylko druga edycja).



Il. 1. Herb Tarnawa w wieńcu laurowym, Hawlowice Górne, lamus; fot. G. Kostecki.

Malowidła najprawdopodobniej wykonano w technice klejowej, na dwóch warstwach pobiałych pokrywających wapienno-piaskowy narzut, położony na spodniej stronie ceglanej czaszy sklepienia. Pośrodku przekrycia, na granicy przęseł, namalowano kolistą laurową koronę⁴ splecioną z wielu gałązek wawrzynu, w taki sposób, że tworzą one gruby wieniec. Jest on przewiązany w czterech miejscach opaskami z szerokiej taśmy, od których na zewnątrz wieńca wychodzą zachowane szczątkowo, a obecnie zrekonstruowane wąskie, długie wstążki układając się w meandrujące zawoje o układzie symetrycznym. Wewnątrz wieńca wyobrażono krzyż łaćniński przesunięty ku prawemu bokowi względem osi kompozycji. Ponad wszelką wątpliwość należy widzieć w nim figurę heraldyczną stanowiącą pierwotnie element herbu Tarnawa. Druga figura tego herbu – półksiężyc zwrócony barkiem w lewo – nie zachowała się i została odtworzona przez Grzegorza Kosteckiego w czasie konserwacji. Malowidło przetrwało do naszych czasów jako słabo czytelny czarny kontur. Jedynym akcentem kolorystycznym kompozycji jest szczątkowo zachowana czerwień wstęg otaczających wieniec. Oprócz opisanej powyżej kompozycji heraldycznej jedyną dekorację sklepienia stanowią poprowadzone wzdłuż szwów sklepiennych wici roślinne z obustronnie odchodzącymi od niej liśćmi i kulkami (zapewne owocami) namalowanymi w kolorze zgaszonej czerni.

DATOWANIE I OKOLICZNOŚCI POWSTANIA

Herb Tarnawa, niewątpliwie odnoszący się do właściciela dworu i zleceńodawcy wykonania dekoracji, należy łączyć z jednym z przedstawicieli rodziny Broniowskich, w którego rękach Hawłowice Górne pozostawały w latach 1520–1629⁵. Czas powstania dzieła daje się bliżej określić na podstawie okoliczności historycznych i datowania samej budowli. Marcin Szyma związał malowidła z drugą fazą budowy dworu – tzn. jego przebudową⁶. Zdaniem badacza, datowanie tego przekształcenia architektury kurii rycerskiej, a co za tym idzie malowideł, na lata 20. XVI w. należy wykluczyć, bowiem tytuł prawny Marcina Broniowskiego do

⁴ Słowo „korona” jest używane w niniejszym tekście zamiennie ze słowem „wieniec”, co pozostaje w zgodzie z terminologią łaćnińską (*corona*).

⁵ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 101, por. także dwa wydania tekstu: M. Wolski, *Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV–XXI w.)*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 9–42 oraz artykuł M. Wolskiego w niniejszym tomie (w dalszej części tekstu cytowana będzie tylko druga edycja).

⁶ M. Szyma, *Zabytki architektury 2017*, s. 314. Por. *Idem, Architektura lamusa w Hawłowicach Górnych*, w: *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 63–96 oraz artykuł M. Szymy w niniejszym tomie (w dalszej części tekstu cytowana będzie tylko druga edycja).

Hawłowic został uregulowany dopiero na krótko przed 1530 r. Zdaniem Szyma⁷ nie jest również możliwym, by omawiana dekoracja malarska powstała wcześniej niż datowane na lata 40. XVI w. malowidła o motywach roślinnych na sklepieniu zakrystii katedry w Krośnie⁸, w arkadzie wejściowej do przykatedralnej kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej⁹ czy dekoracje sklepienia katedry w Przemyślu¹⁰.

Szyma odrzucił także możliwość powstania malowideł po roku 1576. Przekonująco argumentuje, że po „ustąpieniu z Hawłowic Stanisława Broniowskiego, aż do ich sprzedaży przez jego wnuków (1629) nie widać [...] ani znamion trwałego uregulowania sytuacji własnościowej dworu ani specjalnego nim zainteresowania u kolejnych właścicieli czy zarządców”¹¹. Tym samym Szyma, na podstawie przesłanek pozaartystycznych, zawęża datowanie dekoracji sklepienia hawłowickiego lamusa do lat ok. 1530–1576¹². Ścisłejsze datowanie metodami historii sztuki utrudnia stan zachowania dzieła oraz dająca się zaobserwować długotrwała popularność motywu herbu w wieńcu laurowym. Mimo to, jak uważa Szyma, „styl malowideł skłania do datowania ich raczej bliżej końca niż początku określonego wyżej przedziału”¹³. Wydaje się, że wieńce o uniesionych liściach, jakby nastroszonych, są charakterystyczne raczej dla drugiej połowy XVI wieku i pierwszej połowy kolejnego stulecia¹⁴, (il. 2) w odróżnieniu od wieńców o liściach przylegających do powierzchni korony, które występują w całym okresie obecności tego motywu w Polsce. Niemniej można wskazać przynajmniej jeden wyjątek, których zapewne było więcej. Jest nim malowidło w zakrystii kaplicy Tomickiego przy katedrze krakowskiej¹⁵.

⁷ *Idem*, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102–103.

⁸ P. Łopatkiewicz, *Krośnieńska fara w epoce manieryzmu i renesansu. Przemiany architektoniczne i najważniejsze elementy wyposażenia kościoła od połowy XVI do połowy XVII w.*, Krosno 1995 (=Biblioteka Krośnieńska, seria: zabytki, 8), s. 6–7; *idem*, *Malarstwo w Krośnie w I połowie XVI w.*, Krosno 2007, s. 161.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ I. Sapetowa, *Monumentalne malarstwo nowożytnie Polski południowo-wschodniej w jej obecnych granicach*, w: *Malarstwo monumentalne Polski południowo-wschodniej*, Rzeszów 1995, s. 3–15.

¹¹ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Oprócz malowidła w dworze w Hawłowicach Górnych wymienić można inne przykłady: Orzeł biały z herbem Stefana Batorego na piersi, otoczony wieńcem laurowym na stopach dwóch srebrnych świeczników w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu (nr inw. 7767, 7768) *Zob. Najpiękniejsze w skarbcu. Pamiątki królewskie*, red. K. J. Czyżewski, Kraków 2022, nr 6 (opr. D. Nowacki), s. 36–39, bibliografia na s. 172; herb Jastrzębiec w księdze sądowej oficjała plockiego (Archiwum Diecezjalne w Płocku, sygn. AOff.Pl. 212, k. 1).

¹⁵ I. Jakubczyk, *Zakrystia kaplicy biskupa Piotra Tomickiego przy katedrze krakowskiej w świetle ostatnich badań*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, t. 29, 2011, s. 95–117.



Il. 2. Herb Jastrzębiec w księdze sądowej oficjała plockiego (Archiwum Diecezjalne w Płocku, sygn. AOfl.Pł. 212, k. 1).



Ponadto, jak zauważył Szyma, sposób ukazania zachowanej figury herbu na malowidle sklepiennym dworu w Hawłowicach przypomina dość topornie wykonany herb Tarnawa na epitafium Broniowski z roku 1565 (il. 3), znajdującym się w Kościele w parafialnym Pruchniku, od którego Hawłowice oddalone są zaledwie o kilka kilometrów¹⁶.

Il. 3. Herb Tarnawa na epitafium Broniowski w kościele parafialnym w Pruchniku z roku 1565.

¹⁶ M. Szyma, *Zabytki architektury* 2017, s. 278.

Na wschodniej ścianie prezbiterium tej świątyni zachowały się szczątkowo dwa zacheuszki otoczone wieńcami laurowymi z opaskami i taśmami (il. 4)¹⁷.



Il. 4. Relikty zacheuszka na wschodniej ścianie kościoła parafialnego w Pruchniku.

¹⁷ Pierwszy z zacheuszków został odkryty przez Stanisława Sęka w czasie badań konserwatorskich w 1975 r. (S. Sęk, *Dokumentacja z prac odkrywkowych na istnienie polichromii w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Pruchniku*, Jarosław 1975, mps w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków z siedzibą (dalej: WUOZ) w Przemyślu). Został on niestety zasłonięty płytą kartonowo-gipsową. Na ślady drugiego, zachowanego szczątkowo, w 2007 r. natrafili Marian Wolski i Grzegorz Kostecki. Por. M. Wolski, *Reformacyjny epizod w historii Pruchnika*, w: *Fontes et historia. Prace dedykowane prof. Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, s. 234–240; M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102; *Idem*, *Zabytki architektury* 2017, s. 278. Taki sposób zdobienia zacheuszków musiał być wówczas powszechny, skoro występował już w pierwszej połowie XVI wieku: np. w kaplicy Grobu Chrystusa przy bazylice Bożogrobców w Miechowie (<https://muzea.malopolska.pl/pl/lista-obiektow/2898>, dostęp: 23.12.2022) oraz na dekoracji ściennej w kościele św. Zygmunta w Szydłowcu (W. Puget, *Przyczynek do działalności Stanisława Samostrzelnika. Malarstwo ścienne w budowlach fundacji Szydłowieckich*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia*, red. Tadeusz S. Jaroszewski, Warszawa 1976, s. 490, il. 7 na s. 498; P. Mrozowski, *Fundacje artystyczne Szydłowieckich u schyłku średniowiecza i progu nowożytności*, w: *Zamek w Szydłowcu. Wokół mecenatu dawnych właścicieli. Katalog wystawy*, red. Aneta I. Oborny, Szydłowiec 2022, s. 17).

Szyma widział podobieństwo między tymi relikdami malowideł, a herbem na sklepieniu hawłowskiej kurii¹⁸. Wobec stanu zachowania wszystkich wymienionych malowideł trudno wyrokować o ich wspólnocie warsztatowej, co Szyma uważał za możliwe¹⁹, czy nawet zbliżonym czasie powstania, wydaje się jednak, że otoki zacheuszków w Pruchniku prezentują wyższy poziom wykonawstwa. Inaczej niż ten w Hawłowicach, nie są monochromatyczne. Namalowano je zielenią z rysunkiem podkreślonym czernią. Liście, przepaski i cynobrowe taśmy są starannie wykonane. Trudno wyrokować na temat czerwonych tasiemek na malowidle w lamusie, są one bowiem w dużej mierze rekonstrukcją, ale wydaje się, że w Pruchniku ten element kompozycji także jest lepiej i bardziej szczegółowo wykonany – taśmy mają nawet zakończenia w formie chwostów. Wieńce w Pruchniku mają też odmienną formę, są cieńsze zaplecione z drobnych listków ciasno przylegających do korony, a listowie w Hawłowicach jest jakby nastroszone. To co przemawia za zbliżonym czasem powstania malowideł w kościele i dworze to nie styl malowideł, ale przesłanki pozaartystyczne, a przede wszystkim stratygrafia tynków na wschodniej ścianie prezbiterium. Zacheuszki zostały namalowane na pobiale położonej na tynk wapienno-piaskowy narzucony bezpośrednio na nieregularny wątek kamiennego muru. Jest to zatem najstarsza warstwa historyczna, na której znajduje się wiele kolejnych narzutów tynków i pobiał oraz dwa późniejsze malowidła²⁰. Marian Wolski wykazał, że zacheusze powstały przed 1569 r., zapewne w siódmej dekadzie XVI w.²¹, co przyjął za nim Szyma²². Powstały one zatem w czasie przygotowania do uroczystości dedykacji świątyni, która nie doszła jednak do skutku, a konsekracji kościoła dokonano dopiero w 1684 roku²³. Zacheusze z pewnością nie mogły powstać bezpośrednio przed tym wydarzeniem, bo przeczy temu nie tylko stratygrafia muru, ale także forma malowidła – wydaje się, że wieńce laurowe o takich formach nie występowały już w tym okresie²⁴. Sugestia Szymy o ewentualnym wspólnym autorstwie malowideł w obu miejscowościach²⁵ zasługuje jednak na uwagę, bo również daje się dobrze uargumentować, choć nie ze względu na styl malowideł, a ze względu na prowincjonalną lokalizację obu

¹⁸ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102; *idem*, *Zabytki architektury* 2017, s. 278.

¹⁹ *Idem*, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102.

²⁰ S. Sęk, *Dokumentacja z prac*, s. 2–6, tabl. s.n. opisująca stratygraficzny układ warstw na ścianie wschodniej prezbiterium.

²¹ M. Wolski, *Reformacyjny epizod*, s. 234–240.

²² M. Szyma, *Zabytki architektury* 2017, s. 278 oraz przyp. 16 na s. 278.

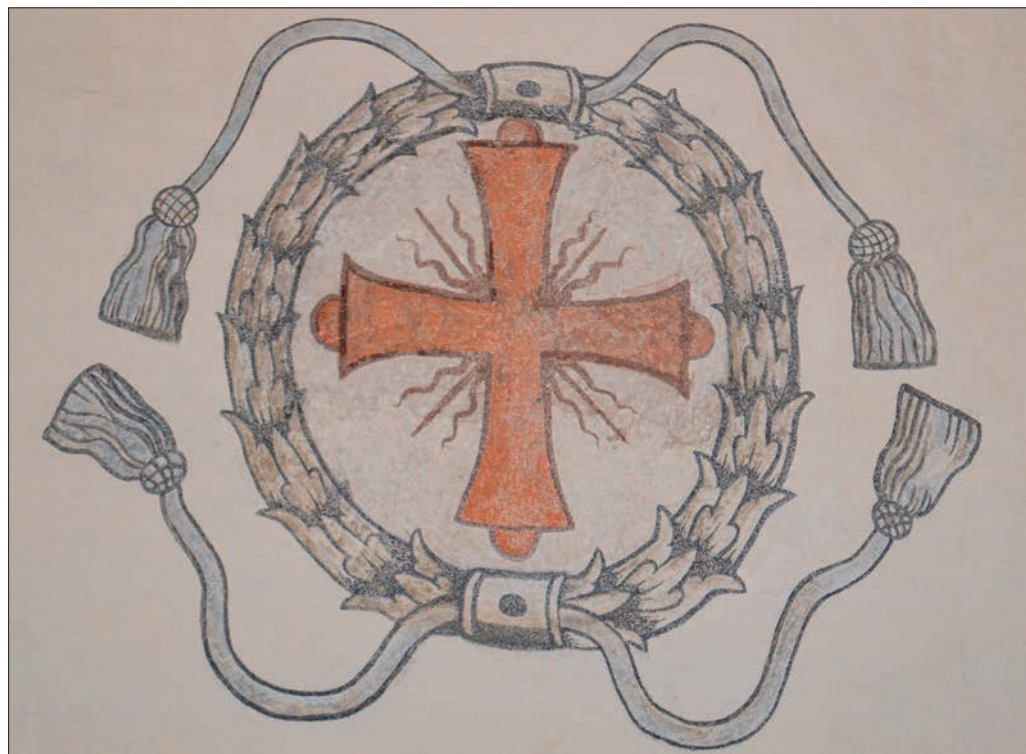
²³ *Ibidem*, s. 278–279.

²⁴ Na ten temat w dalszej części tekstu.

²⁵ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102.

dzieł i zbliżony czas ich powstania. Mało prawdopodobnym wydaje się, by w tym samym czasie w okolicy działało wiele, czy nawet kilka warsztatów trudniących się wykonywaniem tego rodzaju dekoracji. Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, należy przyznać, że Szyma trafnie rozpoznał fundatora obu malowideł jako Stanisława Broniowskiego, który w latach 1562–1576 był właścicielem Hawłowic Górnych²⁶. Szyma widział też podobieństwo omawianego malowidła do wieńca otaczającego zacheusz na centralnym filarze kościoła Świętego Krzyża w Krakowie²⁷. Filar należy datować na 3. ćwierć XVI w.²⁸, więc powstanie Zacheusza w latach 60. tego stulecia jest możliwe, jednakże malowidło w Hawłowicach nie wykazuje podobieństwo do krakowskiego, za wyjątkiem wspólnoty motywu wieńca i jego dość prostej formy.

Warto może w tym miejscu wskazać na jeszcze dwa przykłady wykorzystania wieńca laurowego w malowidłach ściennych z terytoriów bliskich



Il. 5. Zacheuszek w wieńcu laurowym w kościele parafilnym w Kańczudzie, fot. P. Gęsiorski.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 103.

²⁸ T. Węclawowicz, *Architektura kościoła Świętego Krzyża. Historia badań i nowe pytania badawcze*, w: *Studia z dziejów kościoła Świętego Krzyża w Krakowie*, red. Z. Kliś, Kraków 1996, s. 34; M. Dayczak-Domanasiewicz, *Uwagi o renowacji i konserwacji polichromii wnętrza kościoła Świętego Krzyża w Krakowie*, w: *Studia z dziejów kościoła Świętego Krzyża*, s. 69-90.



Il. 6. Chrystus Pantokrator w wieńcu laurowym, Jarosław, kamienica ul. Sobieskiego 9, fot. A. Krzydaj.

geograficznie Hawłowicom Górnym i Pruchnikowi, mianowicie w Kańczudze (za-cheszczek w wieńcu laurowym z opaskami i wstęgami)²⁹ (il. 5) i Jarosławiu (przedstawienie Chrystusa Pantokratora w wieńcu laurowym)³⁰ (Il. 6). Oba te przykłady są jednak dalece odmienne stylistycznie od malowidła w hawłowickim dworze.

Umieszczanie herbów na sklepieniu ma genezę średnio-wieczną, ale w architekturze gotyckiej miejscem ich występowania były zwykle wyłącznie zworniki sklepienia żebrowego.

Przekrycie bezżebrowe wymagało zastosowania innego rozwiązania, dającego wykonawcy większą swobodę i pozwalającego na znacznie lepsze wyeksponowanie herbów³¹. Wczesnym przykładem tego jest malowidło w zakrystii kaplicy św. Tomasza przy katedrze krakowskiej³². Zastosowanie sklepienie bezżebrowego wymuszało także inny układ kompozycji ornamentalnych. Większość renesansowych, roślinnych lub arabskich dekoracji sklepiń w pierwszej połowie XVI wieku jest komponowane w polach między żebrowymi. Tego typu dekoracje sklepienne z renesansową wicią roślinną były znane w Polsce już od dłuższego czasu, najpóźniej od lat 30. XVI w., ale przeważnie mamy do czynienia z malowidłami na przekryciach późnogotyckich, z ornamentami w przestrzeniach międzyżebrowych³³.

²⁹ K. Stawowiak, *Dokumentacja fotograficzna prac badawczych, odkrywkowych i konserwatorskich polichromii sklepienia i ściany zachodniej prezbiterium kościoła paraf. p.w. św. Michała Archaniola w Kańczudze*, Kraków 2014, kps w WUOZ w Przemyślu.

³⁰ K. Dąbrowska, *Jarosław. Malowidło ścienne Pantokrator kamienica Sobieskiego 9*, Jarosław 1981 mps dokumentacji konserwatorskiej w WUOZ w Przemyślu.

³¹ W kontekście omawianego zabytku na ten temat: M. Szyma, *Zabytki architektury* 2017, s. 314.

³² I. Jakubczyk, *Zakrystia kaplicy*, s. 95–117.

³³ Np. malowidła sklepienne w kościele św. Krzyża w Krakowie z lat 30 XVI wieku (I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, „Studia Renesansowe”, t. 6, 1964, s. 146), biblioteki opactwa w Mogile (*Ibidem*, s. 148) czy kościoła parafialnego w Szydłowcu (W. Puget, *Przyczynek do działalności*, s. 498).

W Hawłowicach więc roślinne poprowadzona jest wzdłuż szwów sklepiennych i tym samym jest w swoim przebiegu uzależniona od systemu konstrukcyjnego. Mimo to, jak zauważył Szyma, należy uznać ją za już zdecydowanie nowożytną³⁴. Również kształt czaszy sklepienia – kolebka na lunetach – skłania do datowania malowideł na późniejszą część rzeźzonego okresu, choć należy powtórzyć, że znamy wcześniejsze przekrycia kolebkowe³⁵. Wszelkie uwagi o rozpowszechnieniu omawianego typu roślinnej dekoracji, jego rozwoju itp. należy jednak, wobec stanu zachowania i rozpoznania materiału zabytkowego, uznać za wysoce hipotetyczne.

Dekoracja sklepienia lamusa w Hawłowicach Górnych zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na fakt, że należy do niewielu zachowanych przykładów malarskiego wystroju szesnastowiecznej siedziby średniej szlachty. Jak zauważył Szyma, „wystrój taki był wówczas chyba normą, zwłaszcza na obszarach – należała do nich ziemia przemyska – na których znalezienie warsztatu zdolnego wykonać poprawny, dekoracyjny detal architektoniczny nie było łatwe (ale nie tylko tam). Na poparcie tej tezy trudno jednak przytoczyć bogatszy materiał dowodowy ze względu na słaby wciąż stan kompleksowego przebadania zachowanych obiektów i bezpowrotne zniszczenie wielu dalszych, zwłaszcza w minionym stuleciu. W literaturze podkreśla się np. wyjątkowość dekoracji głównej sali dworu w Jeżowie, nieporównanie bogatszej od tej w Hawłowicach, datowanej na I połowę XVII w.³⁶”.

GENEZA IDEOWA I FORMALNA MALOWIDEŁ

Wobec braku zachowanych lub rozpoznanych dzieł, można jedynie domyślać się, że dekorowanie sklepień rezydencji malowanymi kompozycjami heraldycznymi odnoszącymi się do jej właściciela, było zabiegiem często stosowanym w XVI wieku. Marcinowi Szymie udało się wskazać tylko jeszcze jeden przykład tego rodzaju zdobień na sklepieniach – malowidło na sklepieniu parterowej sali dworu w Sancygniewie³⁷.

³⁴ M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 102.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 103. Na temat tego rodzaju obiektów zob. T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 288; P. Łopatkiewicz, *Malarstwo w Krośnie w I połowie XVI w.*, Krosno 2007, s. 161.

³⁷ Na sklepieniu wymalowano herby Jelita i Pilawa. M. Szyma, *Szesnastowieczna dekoracja*, s. 103; Z. Lentowicz, *Zespół dworsko-palacowy w Sancygniewie, pow. Pińczów. Dokumentacja naukowo-historyczna*, PKZ/O Kielce, 1972, mps w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, s. 28.

Starożytna geneza wykorzystania liści laurowych – szczególnie splecionych w wieniec – jako motywu zdobniczego i symbolu jest znana i nie wymaga szerszego komentarza, podobnie jak znaczenia im nadawane – tryumf, chwałę i poezję bohaterską. Kwestia koronowania wieniec laurowym zwycięzców zawodów sportowych i poetów w starożytnej Grecji, oraz zwycięskich wodzów w Rzymie jest dobrze rozpoznana i szeroko opisana³⁸. Mimo że wczesne chrześcijaństwo krytykowało zwyczaj wieńczenia jako bałwochwalczy rytuał³⁹, to jednak nie odrzuciło całkowicie wieńca jako symbolu zwycięstwa⁴⁰. Tryumfalne znaczenia nadawane gałązkom laurowym i splecionym z nich wiencom były czytelne nie tylko w późnym antyku, ale także w średniowieczu⁴¹. Nowożytność, wraz z zainteresowaniem rzymską starożytnością, przynosi wzmożenie wykorzystania interesującego nas motywu, który wcześniej wszedł w repertuar ornamentyki renesansowej⁴². Twórcy nowożytni mogli zapoznać się z laurem jako motywem zdobniczym dzięki zachowanym dziełom

³⁸ Na temat tryumfalnych wieńców rzymskich zob.: H. Karczeńska, *Funkcja wieńców w tradycji antycznej*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, t. 26, 2009, s. 341–350; *eadem*, *Corona triumphalis – znaczenie i symbolika w starożytnym Rzymie*, „Saeculum Christianum”, t. XXV, 2018, s. 33–41. Na gruncie historii sztuki w Polsce zob. przede wszystkim: I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, s. 27 i nn.; J. Kowalczyk, *Triumf i starwa wojenna „all’antica” w Polsce w XVI w.*, w: *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1972 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa 1976, s. 293–348.

³⁹ Przede wszystkim: Tertulian, *De corona*, VII 3-5, [w:] *idem*, *Wybór pism* III, Warszawa 2007, (= *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 65), s. 113–114. Starożytna *corona triumphalis* miała w okresie przedchrześcijańskim znaczenie sakralne, jak zresztą cały tryumf zwycięskiego wodza. Z wyjątkiem ikonografii wczesnochrześcijańskiej, późnoantycznej, sztuka średniowieczna i nowożytna zdaje się pomijać te ściśle rytualne konotacje wieńca z liści wawrzynu. Wydaje się, że ikonografia chrześcijańska nie przejęła od antyku apotropiejczy funkcji wawrzynu. Dla starożytnych laur, a więc i wieniec laurowy, chronił przed niebezpieczeństwem, ale także szeroko rozumianym złem, w tym demonami oraz, w przypadku zwycięskich wodzów, przed zemstą ze strony duchów poległych wrogów. Zakres antycznych znaczeń lauru był bardzo szeroki. W literaturze rzymskiej wieniec laurowy symbolizował także pokój i zgodę. Na ten temat zob. H. Karczeńska, *Corona triumphalis*, s. 37.

⁴⁰ *Eadem*, *Funkcja wieńców*, s. 345–247.

⁴¹ I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, s. 27. Innym przykładem wykorzystania tego motywu w kontekście ikonografii Zbawiciela może być np. tzw. Antependium z Magdeburga z X wieku (Nowy Jork, Metropolitan Museum of Art, nr inw. 41.100.157), na którym widzimy Chrystusa zasiadającego na wieńcu laurowym. W kontekście ikonografii władzy pojawia się np. na karcie dedykacyjnej Ewangelistara Henryka II z drugiej dekady XI wieku (Monachium, Bayerische Staatsbibliothek nach München, sygn. Clm 4452, f. 2r), na której jedna z personifikacji prowincji cesarstwa dzierży wawrzynową koronę.

⁴² I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, *passim*.

starożytnych, przede wszystkim w Wiecznym Mieście⁴³ oraz dzięki ich literaturze⁴⁴. Laur pojawia się w sztuce odrodzenia najczęściej w postaci gałązek splecionych w wieniec otaczający m.in. herby (co jest oczywiście nowością w stosunku do antyku), portrety współczesnych i starożytnych postaci, inicjały, a także występuje jako samodzielny element kompozycji lub wypełnienie obramienia architektonicznego. W Italii wcześniej zaczęto również bić medale z wizerunkami wodzów i władców w wieńcach laurowych⁴⁵. Trudno uchwycić, kiedy rozpoczęto we Włoszech stosować wieńce laurowe jako obramienia herbów, ale ten sposób tworzenia kompozycji heraldycznych był powszechny już w 3. ćwierci XV wieku. Widzimy go od tego czasu we wszystkich gałęziach rzemiosła artystycznego i sztuki: m.in. na ozdobnych majolikowych naczyniach⁴⁶ (il. 7).



Il. 7. Majolikowy talerz, Włochy, Gubbio, 1524, Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, nr inw. 27.97.38, domena publiczna. <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/195773>.

⁴³ Przykładem tego mogą być personifikacje Victorii ukazane na rzymskich łukach triumfalnych i na portyku krypty Balbi (zwanej *Portico dei Caccabari*, ruiny antycznej budowli, dziś już nieistniejące, znane z rysunków m.in. Giuliana da Sangallo) trzymając na długich żerdziach m.in. trofea wojenne, sztandary i wieńce laurowe. W sztuce nowożytnej motywy te odnalazły odzwierciedlenie m.in. na Porta Capuana w Neapolu, wzniesionej z polecenia króla Ferdynanda I Aragońskiego przez Giuliana da Maiano i Lukę Fancellego. Innym starożytnym pierwowzorem dla sztuki renesansu były m.in. przechowywana obecnie we florenckiej Galleria degli Uffizi czworoboczne filary z czasów Domicjana, pochodzące najprawdopodobniej z Armilustrum na Awentynie. Na reliefach tych filarów widzimy koliste tarcze z dekoracją z wiązek liści laurowych. Tego rodzaju tarczę z otokiem z wieńca laurowego wyrzeźbiono także na cokole kolumny Antoninusa Piusa, obecnie w Musei Vaticani (nr inw. 5115). W kontekście Kaplicy Zygmuntońskiej na ten temat pisał: S. Mossakowski, *Antyczne i renesansowe wzory dekoracji warszawskiej „porta triumphalis”*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 4, 1987, nr ¼, s. 6–17, s. 6–17; *idem*, *Kaplica Zygmuntońska (1515–1533). Problematyka artystyczna i ideowa Mauzoleum Króla Zygmunta I*, Warszawa 2007, s. 112, 118–119.

⁴⁴ Na gruncie nauki polskiej zob. przede wszystkim H. Karczewska, *Funkcja wieńców*, s. 341–350; *eadem*, *Corona triumphalis*, s. 33–41 (tam starsza literatura polska i europejska oraz starożytne źródła pisane).

⁴⁵ J. Kowalczyk, *Triumfi sława wojenna*, s. 293–348, s. 294.

⁴⁶ Np. talerz z herbem i datą 1524 w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku nr inw. 27.97.38.

Wieńce, choć nie laurowe, często stanowiły również obramienia ówczesnych ceramicznych tond herbowych⁴⁷. Najpóźniej w tym samym czasie kompozycje z herbem w wieńcu laurowym zaczynają powszechnie występować we włoskich rękopisach iluminowanych⁴⁸. Te ostatnie miały zapewne kluczową rolę w rozprzestrzenianiu się interesującego nas motywu. W podobnym czasie malowane kompozycje heraldyczne z herbami w wieńcach laurowych oplecionych wstążkami pojawiają się na dekoracjach sklepień (i ścian), przede wszystkim w budowlach publicznych (siedzibach władz) miast włoskich⁴⁹. (il. 8)



Il. 8. Malowidła na sklepieniu jednej z sal Palazzo dei Priori w Perugii, fot. Marian Wolski.

⁴⁷ Np. Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku ma znaczną kolekcję tego typu dzieł: nr inw. DP241039; 18.70.27; 41.190.43; 1975.1.2039; 1975.1.2398. Można je zobaczyć także jako dekoracje elewacji zewnętrznych budowli publicznych, np. Palazzo dei Priori w Perugii, Palazzo Pretorio w Certaldo czy Palazzo Pretorio w Buggiano.

⁴⁸ Np. British Library, sygn. Burney 158, Marcus Tullius Cicero, *Orationes in C. Verrem*, Włochy (Rzym?) 3. ćwierć XV w., f. 2r; British Library, sygn. Harley 4842, Quintus Curtius Rufus, *Historia Alexandri Magni*, Włochy (Rzym?) 1464, f. 1r.; Biblioteca Medicea Laurenziana (dalej: BML), sygn. Pluteo 74.1, Pseudo-Hipokrates, *De diaeta*, 2. połowa XV w., f. 1r.; BML, sygn. Pluteo 79.1, Arystoteles, *Ethica Nicomachea*, początek lat 70. XV w. (?), f. 1r.; BML, sygn. Pluteo 73.20, Apicjusz, *De re coquinaria*, 2. połowa XV w., f. 1r.; BML, sygn. Gaddi 16, *Miscellanea medica*, 2. połowa XV w., f. 1r. Powyższy pobieżny wybór dzieł z dwóch zaledwie bibliotek świadczy o powszechności tego motywu w 2. połowie XV w. we Włoszech.

⁴⁹ Na sklepieniach budowli publicznych, np. Palazzo dei Priori w Perugii, Palazzo Pretorio w Certaldo (także na ścianach) i in. oraz we wnętrzach sakralnych, np. w kościele Santi Jacopo e Martino w Uzzano.

Najstarszy znany piszącemu te słowa środkowoeuropejski przykład przedstawienia herbu w otoku z wieńca laurowego pochodzi z wczesnych lat 90. XV w.⁵⁰ (il. 9)

Wawrzynowa korona już w początku XVI w. była w tym (szeroko rozumianym) regionie rozpowszechnionym i zrozumiałym symbolem tryumfalnym. Zapewne zdawano sobie również sprawę z jego italskiej, starożytnej genezy⁵¹. O rozumieniu znaczenia tego motywu świadczy, fakt, że występuje, i to niejednokrotnie, np. na drzeworytniczym przedstawieniu tryumfalnego rydwanu Maksymiliana I. opublikowanym po raz pierwszy w 1522 r. Ponadto wieńce z lici lauru są noszone jako nakrycia głowy przez wiele postaci na innych rycinach ukazujących tryumfalny pochód cesarza⁵². Te same cesarsko-tryumfalne



Il. 9. Jakob Elsner (?), karta mszału z inicjałem O, The Art Institute of Chicago, nr inw. 2017.206, domena publiczna. (<https://www.artic.edu/artworks/235548/saint-benedict-initial-o-with-border-fragments-from-a-missal>).

⁵⁰ W The Art Institute of Chicago znajduje się pochodząca z mszału karta, której zdobienia wiązane są z czynnym w Norymberdze Jakobem Elsnerem (nr inw. 2017.206). Pośrodku strony widnieje inicjał O, w który wpisano wizerunek św. Benedykta z aniołami. Bordiura ozdobiona jest motywami roślinnymi, a w jej obrębie, u dołu znajduje się wieńiec laurowy podtrzymywany przez dwa putta-aniolki. W nim ulokowano dwa herby i pastorał owinięte szeroką wstążką, na której widnieje data 1491.

⁵¹ Na temat świadomości genezy nowej sztuki były na początku XVI wieku w Europie środkowej zob. Eser 2000, s. 324. Termin *welsch* do określenia włoskiej proveniencji zastosowanego motywu najwcześniej pojawia się w roku 1515 (A. Buff, *Augsburg in der Renaissancezeit*, Bamberg 1983, s. 130, przyp. 35; T. Eser, „*Künstlich auf welsch und deutschen sitten*”. *Italianismus als Stilkriterium für die deutsche Skulptur zwischen 1500 und 1550*, w: *Deutschland und Italien in ihren wechselseitigen Beziehungen während der Renaissance*, red. B. Guthmüller, Wiesbaden 2000, s. 333; M. Teget-Welz, *Die Kunst der Reproduktion. Daniel Hopfer und die Augsburger Renaissance-skulptur*, w: *Kunst-Kontexte*, red. H.-C. Dittscheid, D. Gerstl, S. Hespers, Petersberg 2016, s. 262–271, s. 264, przyp. 29 na s. 270). Kolejne użycia przymiotnika *welsch* datuje się na rok 1522 (T. Eser, „*Künstlich auf welsch und deutschen sitten*”, s. 334–335) i 1526 (G. Lill, *Hans Leinberger. Der Bildschnitzer von Landsbut. Welt und Umwelt des Künstlers*, München 1942, s. 311, nr XXX; T. Eser, „*Künstlich auf welsch und deutschen sitten*”, s. 335).

⁵² *Albrecht Dürer. Das druckgraphische Werk*, opr. R. Schoch, M. Mende, A. Scherbaum, t. 2, München–London–New York–Prestel 2002, s. 473.

konotacje widzimy w innych dziełach tego czasu⁵³. Oprócz kontekstu tryumfalno-wojskowego wawrzynowa korona była także znakiem poety-laureata, ale ich wieńce miały inny kształt – we Włoszech były wykonane z pojedynczych gałązek lauru, a w Rzeczy zaprojektowano specjalny rodzaj ozdobnej korony z liśćmi tej rośliny⁵⁴. Ozdabianie kompozycji heraldycznych, czy innych motywów wieńcem nie było jednakże, mimo swojej genezy, zastrzeżone dla władców, poetów i tematyki tryumfów monarszych, czy wodzowskich. Można by spodziewać się, że w odmiennych okolicznościach liście wawrzynu zostaną zastąpione inną rośliną lub ornamentem⁵⁵, ale obserwacja licznych dzieł dowodzi, że nie było w tej kwestii ustalonych norm. Dość wcześnie, bo już w początkach XVI wieku motyw herbu otoczonego wieńcem laurowym ten występuje także w dokumentach uniwersyteckich⁵⁶ oraz otacza herby uczonych⁵⁷. Tarcza herbowa w wieńcu laurowym lub innym (np. z liści dębu, akantu, mirtu, innej rośliny lub z ornamentu kandelabrowego itp.) już w pierwszej połowie XVI wieku staje się powszechna w ornamentyce kompozycji heraldycznych w całej Europie, a przykłady z drugiej połowy stulecia trudno by zliczyć. Występują na masową skalę

⁵³ Np. Georgowi Penczowi przypisuje się rysunkowy projekt dekoracji efemerycznych (girlandy, panoplia i herby na tarczach *a teste di cavallo* otoczone wieńcami laurowymi), które miały powstać w związku z pierwszym przyjazdem cesarza Karola V do Norymbergii w roku 1540 (na Sejm Rzeszy). Zob. K. Dybala, *Georg Pencz. Künstler zu Nürnberg*, Berlin 2014, s. 46–47, il. 32 na s. 46.

⁵⁴ Na temat insygniów poety laureata ostatnio: *Maximilian I. 1459–1519. Kaiser. Ritter. Bürger zu Augsburg*, red. H. Lange-Krach, Augsburg 2019, nr 33 (opr. C. Bellot), s. 336–227 i przyp. 129 na s. 406.

⁵⁵ Tak rzeczywiście jest np. w Modlitewniku Cesarza Maksymiliana I, w którym wśród rysunków Albrechta Dürera na marginesach odnaleźć można dźwigany przez aniołka-putto wieniec utworzony z ornamentu arabeskowego, a nie z liści lauru. Wewnątrz niego umieszczono tarczę powieszoną na taśmie o fantazyjnie pozawijanych końcach. W polu tarczy widnieje monogram Dürera i data 1515. Bayerische Staatsbibliothek w Monachium, sygn. 2 L.impr.membr. 64, *Oratio ad suu[m] p[ro]priu[m] angeli[m]: DEus p[ro]pitius esto mihi peccatori. Et sis mihi custos om[n]ibus diebus vite mee. Deus Abraha[m]. Deus Ysaac. Deus Jacob miserere mei*, 1515, s. 56r. Na ten temat zob.: R. Hoffmann, *Im Glanze des Himmels. Putten-Motive im Werk Albrecht Dürers*, Wien-Köln-Weimar 2019, s. 114–116, il. 86.

⁵⁶ Universitätsbibliothek Basel, [*Rejestr immatrykulacyjny Rektoratu Uniwersytetu w Bazylei*], t. 1, 1460–1567, f. 129 r. (wpis z 1511 r.).

⁵⁷ Na wykonanej przez Hansa Burgkmaira karcie tytułowej traktatu Johanna Stamlera (J. Stamler, *Dyalogus Johannis Stamler Augustn. De Diversarum Gentium Sectis et Mundi Religionibus*, Augsburg 1508) widnieje herb uczonego na tarczy *a teste di cavallo* w wieńcu laurowym z owocami. Na drzeworycie znajdują się jeszcze dwie tarcze, choć bez herbów. W centrum *Ecclesia* przekazuje atrybuty władzy znajdującym się po bokach papieżowi i cesarzowi. Ponad każdym z nich tarcza w wieńcu laurowym z owocami, a w nich inskrypcje (*ora et cura* nad papieżem i *protege imppera* nad cesarzem).

w heraldyce szlachty i mieszczan, np. w grafice⁵⁸, a na witrażach⁵⁹, tapiseriach⁶⁰, czy snycerce, meblarstwie⁶¹ etc. O żywotności tego motywu, także a może przede wszystkim w kontekście ikonografii państwowej, niech świadczą miedzioryty autorstwa Jorisa Hoefnagela zawarte w *Civitates orbis terrarum* Geogra Brauna i Fransa Hogenberga z 1618 roku, a wśród nich panorama Krakowa od północnego zachodu (il. 10).



Il. 10. Joris Hoefnagel, Panorama Krakowa od północnego zachodu, w: G. Braun, F. Hogenberg, *Theatri praecipvarum totius mundi urbium liber sextus*, Colonia 1618, fol. 43, domena publiczna <https://muzea.malopolska.pl/pl/lista-obiektow/486>.

Weduty miast opatrzone są herbami w wieńcach laurowych z opaskami i wijącymi się taśmami. W przypadku polskiej stolicy ukazano herb Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Sforzów, Krakowa, Kazimierza i Kleparza. Wszystkie otoczono wieńcami laurowym poza herbem Królestwa, ten bowiem jest okolony łańcuchem Orderu Złotego Runa⁶². Grafika miała zapewne decydujący udział w rozpowszechnieniu tego motywu, ale trudno ocenić ten proces. Popularność otaczania wieńcem laurowym osobistych, rodowych i państwowych znaków trwała przez cały okres nowożytny, choć z czasem, w drugiej połowie XVII w. motyw

⁵⁸ Są to jak się wydaje przede wszystkim ekslibrisy. Przykłady można mnożyć. Już pobieżna kwerenda w zasobach cyfrowych dwóch instytucji dała wiele wyników: Österreichisches Museum für angewandte Kunst, Wien, Bibliothek und Kunstblättersammlung, Inventarnummer, sygn. KI 2897, KI 145-8, KI 145-7; Herzog August Bibliothek, Wolfenbüttel, sygn. Berlepsch Exlibris T. I, S. 54, Nr. 103, Berlepsch Exlibris T. I, S. 36, Nr. 46, Berlepsch Exlibris T. I, S. 40, Nr. 55.

⁵⁹ Np. Przeszklenie z herbem Matthiasa Seuttera młodszego z 1584 roku w Metropolitan Museum Of Art, nr inw. 10.196.1

⁶⁰ Np. na niderlandzkiej tapiserii datowanej ogólnie na 1. Połowę XVI wieku w Metropolitan Museum Of Art, nr inw. 35.67.

⁶¹ Np. część francuskiej skrzyni z 3. ćwierci XVI w. w Metropolitan Museum Of Art 32.100.335a.

⁶² G. Braun, F. Hogenberg, *Theatri praecipvarum totius mundi urbium liber sextus*, Colonia 1618, fol. 43. Na ten temat zob.: J. Banach, *Ikongrafia Warwelu*, t. 1, Kraków 1977, nr 20, s. 82.

ten zdaje się zanikać. Wieńce wawrzynowe wciąż jednak zajmowały stałe i ważne miejsce w ikonografii, przede wszystkim politycznej⁶³ i religijnej⁶⁴, choć już w innej formie – jako korona nakładana na skronie.

Kompozycje heraldyczne z tarczą lub samym godłem w okrągłym wieńcu laurowym pojawiają się w Królestwie Polskim w podobnym czasie, jak w całej Europie środkowej lub z nieznacznym jedynie opóźnieniem. Wniosek o późniejszej recepcji tego motywu może wynikać ze skromniejszego zasobu źródeł materialnych. Wydaje się, że w najwcześniejszych dziełach włoskiej kamieniarki renesansowej w Krakowie herby w wieńcu laurowym nie występują⁶⁵. Tego typu kompozycję heraldyczną zastosowano co prawda w renesansowej niszy nagrobka Jana Olbrachta, gdzie Orzeł Biały bez tarczy herbowej okolony jest wieńcem z liści i owoców, ale trudno stwierdzić z pewnością jakie rośliny uwieczniono w kamieniu⁶⁶. Podobnie przedstawia się kwestia dekoracji cokołu elewacji wewnętrznej ściany południowej kaplicy Zygmuntowskiej. Obok stalli królewskich widnieje Orzeł Biały na tarczy w typie *a teste di cavallo* w wieńcu owocowym⁶⁷. Motyw herbu w wieńcu odnajdujemy jeszcze w zespole sześciu marmurowych płyt nagrobnych zamówionych przez Jan Łaski, podczas pobytu na Węgrzech w roku 1515, a odkutych w następnych latach, począwszy od 1516. Z pięciu zachowanych do dziś dzieł, trzy

⁶³ Często wieńcami laurowymi koronowani są władcy na malowanych portretach (np. portret księcia szlezwicko-holsztyński na Gottorp, Jana Adolfa wraz żoną (1575–1616), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK XII-A-6; obraz został podarowany MNK w roku 1884 przez znanego kolekcjonera, dr. Adolfa Glitza z Hamburga, jako ukazujący króla Władysława IV Wazę; później obraz przypisywano Jürgenowi Ovensowi (1623–1678) i datowano na 2. połowę XVII w.) i medalach (np. medal pogrzebowy Gustawa I Wazy, Kungliga myntkabinettet w Sztokholmie, zob. Y. Heidenthaller, *The Medal in Early Modern Sweden: Significances and Practices*, Lund 2021, il. 5 na s. 41).

⁶⁴ Np. w scenach apoteozy świętych (H. Kauffmann, *Fama*, w: *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, t. 6, 1973, s. 1425–1445) lub w przedstawieniach personifikacji sławy (C. Sommer, *Apotheose*, w: *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, t. 1, 1937, 842–852).

⁶⁵ W kamieniarce XVI wieku i w pierwszej ćwierci kolejnego stulecia najpowszechniejszym sposobem przedstawiania herbów było ujmowanie ich w owalny kartusz herbowych obramiony ornamentem zawijającym. W XVI stuleciu długo utrzymywała się późnośredniowieczny sposób ukazywania herbów na tarczy, także w dziełach w pełni renesansowych, jak np. ma to miejsce na nagrobku Jana Konarskiego. Na ten temat zob. I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie, passim*.

⁶⁶ O Nagrobku Olbrachta ostatnio: M. Fabiański, *Nagrobek króla Jana Olbrachta w katedrze krakowskiej*, w: *idem, Wokół warszawskiego dworu Jagiellonów. Cztery studia o sztuce renesansowej*, Kraków 2020, s. 23–108 (tam wcześniejsza literatura).

⁶⁷ S. Mossakowski, *Kaplica Zygmuntowska*, s. 68. Dekoracja kaplicy Zygmuntowskiej nie obfituje w motyw liści laurowych. Występują one właściwie jedynie jako wieńce stanowiące wewnętrzne obramienia okien w tamburze kopuły. Mossakowski (*Ibidem*, s. 255) uważa je za część wstępu gloryfikacyjno-triumfalnego *all'antica*.

udekorowane są herbem w wieńcu, ale w żadnym przypadku nie jest to korona z liści wawrzynu⁶⁸. Płyty nagrobne fundowane przez Łaskiego wywarły wpływ, na niektóre późniejsze nagrobki i epitafia w katedrach w Gnieźnie i Włocławku⁶⁹.

Motyw tarczy herbowej w wieńcu (nie zawsze laurowym) pojawia się w malarstwie książkowym, głównie wiązany ze Stanisławem Samostrzelnikiem. Występuje raz w Ewangelistarzu Piotra Tomickiego⁷⁰, kilkakrotnie w Modlitewnik królowej Bony (1527–1528)⁷¹, oraz wielokrotnie w *Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich i żywotach biskupów krakowskich*⁷². Oprócz herbów otoczonych wawrzynowymi wieńcami, towarzyszących poszczególnym żywotom⁷³, rękopis zdo

⁶⁸ W. Kieszkowski, *Prymas Jan Łaski i początki renesansu w Polsce*, „Arkady”, r. 2, 1936, nr 10, s. 551–555; P. Trafiłowski, *Jeszcze o nagrobkach Jana Florentczyka oraz kaplicy św. Stanisława w Gnieźnie*, „Przegląd Historyczny”, 99/2, 2008, s. 277–290. Są to cztery nagrobki w katedrze w Gnieźnie – płyta nagrobna kanclerza Jana Łaskiego (wieńiec z różnych liści, kwiatów i owoców); płyta nagrobna arcybiskupa Andrzeja Boryszewskiego (wieńiec z różnych liści, kwiatów i owoców); płyta nagrobna Andrzeja Łaskiego (obramienie z abstrakcyjnego profilu); płyta nagrobna arcybiskupa Jana Gruszczyńskiego (wieńiec z różnych liści, kwiatów i owoców) – oraz jeden w katedrze we Włocławku – płyta nagrobna biskupa Krzesława z Kurozwęk (bez wieńca).

⁶⁹ W. Kieszkowski, *Prymas Jan Łaski*, s. 555. Ze względu na obecność motywu herbu w wieńcu, w kontekście niniejszych rozważań na uwagę zasługują: epitafium biskupa kujawskiego Jana Karnkowskiego (zm. 1537) w katedrze włocławskiej oraz płyta nagrobna kanonika Erazma Mielnińskiego (zm. 1574) w katedrze gnieźnieńskiej.

⁷⁰ Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej (dalej: AKKK), rkps nr 19, f. CCXXIIIv. Herb Łódzia otacza wieńiec arabskowy. Na temat rękopisu zob. m.in.: Miodońska 1993, s. 201 (tam wcześniejsza literatura).

⁷¹ Na temat rękopisu zob. m.in.: Z. Ameisenowa, *Cztery polskie rękopisy iluminowane z lat 1524–1528 w zbiorach obcych*, Kraków 1967; B. Miodońska, *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, Warszawa 1983, s. 64–70; *eadem*, *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*, Warszawa 1993, s. 201 (tam wcześniejsza literatura); U. Borkowska, *Królewskie modlitewniki. Studium z kultury religijnej epoki Jagiellonów (XV i początek XVI wieku)*. Lublin 1999. Herby w wieńcach znajdują się na dolnych bordiurach niektórych miniatur: *Modlitwa na Górze Oliwnej* (Bodleian Library w Oksfordzie (dalej: BL), sygn. MS Douce 40), MS Douce 40, f. 20v.): herb Sforzów otoczony wieńcem laurowym; *Zwiastowanie* (BL, MS Douce 40, f. 36v.): dwa putta w krótkich koszulach, z wawrzynowymi wiankami na głowach, podtrzymują wieńiec laurowy, w którym umieszczony jest złożony herb Bony; *Adoracja Dzieciątka* (BL, MS Douce 40, f. 60v.): herb Sforzów otoczony wieńcem laurowym; *Hołd Trzech Króli* (BL, MS Douce 40, f. 70v.) na dolnej bordiurze dwa putta, podtrzymują wieńiec laurowy, w którym umieszczony jest herb Viscontich; *Oplakiwanie Chrystusa* (BL, MS Douce 40, f. 222v.): herb Sforzów otoczony wieńcem laurowym; *Zestanie Ducha Świętego* (BL, MS Douce 40, f. 229v.): herb Viscontich otoczony wieńcem z liści akantu.

⁷² Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, sygn. Rps BOZ 5)

⁷³ Na temat rękopisu zob. m.in.: B. Miodońska *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, s. 96–116; *eadem*, *Małopolskie malarstwo książkowe*, s. 201, 241. Wieńce (nie zawsze laurowe) z umieszczonymi w nich herbami (na tarczach lub w kartuszach) towarzyszą niemal wszystkim wizerunkom arcybiskupów i biskupów (BN, Rps BOZ 5, *passim*). Herby w wieńcach występują też na bordiurach niektórych kartach ozdobionych miniaturami przedstawiającymi świętych oraz inne tematy religijne (BN, Rps BOZ 5, *passim*).

jeszcze szczególnie bogata kompozycja z herbem Piotra Tomickiego, umieszczona na końcu przedmowy⁷⁴. (Il. 11)



Il. 11. Herb biskupa Piotra Tomickiego w *Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich i żywotach biskupów krakowskich*, BN, Rps BOZ 5, s. 14, domena publiczna. <https://polona.pl/item/catalogus-archiepiscoporum-gnesnensium,MzY2MTgzMjA/21/#item>.

Ozdobna tarcza z herbem Łódzia zwieńczona infulą i flankowana inicjałami jest umieszczona w wieńcu z liści, owoców i kwiatów, a całość otacza prostokątna rama ozdobiona arabeską. Interesujący nas motyw pojawia się także w dziełach innych iluminatorów, np. w Pontyfikale Erazma Ciołka – choć wieńca, którym

⁷⁴ BN, Rps BOZ 5, s. 14.

otoczony jest herb nie tworzą liście laurowe⁷⁵ oraz w *Liber Geneleos Illustris Familiae Schidloviciae* (Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. MK 3641–3651) – gdzie herb otoczony koroną laurową występuje kilkakrotnie, choć wyłącznie na sztandarach dzierzonych przez ukazanych na miniaturach przedstawicieli rodu Szydłowieckich⁷⁶.

Ocena rozpowszechnienia kompozycji heraldycznych z obramieniem z wieńca laurowego w malarstwie ściennym pierwszej połowie XVI stulecia jest trudna ze względu na niewielki stopień zachowania materiału zabytkowego lub jego słabe rozpoznanie. Znikomość przetrwałego materiału zabytkowego widać szczególnie, gdy mowa o malowidłach we wnętrzach świeckich. Ich zachowane pozostałości i źródła pisane pozwalają jednakże sądzić, o bogactwie polichromii budowli sakralnych i mieszkalnych, czy reprezentacyjnych. Czołowe dzieło tego okresu, czyli dekoracja malarska pałacu dwóch ostatnich Jagiellonów przetrwało się szczątkowo i nie przechowało interesującego nas motywu, choć wieńce laurowe występują na fryzie podstropowym izby na pierwszym piętrze skrzydła wschodniego (tzw. izba zimowa Zygmunta Augusta, popiersia w tondach obramionych wieńcem) i na krańcu dekorującym wschodnie skrzydło krużganków (tonda z podobiznami cesarzy rzymskich w wieńcach laurowych na głowach i w obramieniach z liści wawrzynu)⁷⁷.

⁷⁵ Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz), sygn. 1212 IV Rkps, f. 35v. Płonka-Batus 2018, nr 16, s. 140–157 (tam wcześniejsza literatura). Na karcie z przedstawieniem intronizacji króla i uroczystego *Te Deum*, u dołu widoczny jest nieczytelny herb na tarczy w typie *a teste di cavallo* otoczonej wieńcem z liści nieokreślonej rośliny.

⁷⁶ Na temat miniatur rękopisu zob. np. B. Miodońska *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, s. 80–96; *eadem*, *Małopolskie malarstwo książkowe*, s. 201 (tam wcześniejsza literatura). Herb w wieńcu laurowym widnieje na miniaturach z wizerunkami: Jakuba Szydłowieckiego (burgrabiego krakowskiego i starosty sandomierskiego), Piotra Szydłowieckiego (podkomorzego, burgrabiego krakowskiego), Mikołaja Szydłowieckiego (kasztelana sandomierskiego) i Marcina Szydłowieckiego (dworzanin królewski).

⁷⁷ Na temat wawelskich krańców zob. przede wszystkim: A. Fischinger, *Pałac króla Aleksandra na Wawelu*, „Rocznik Krakowski”, t. 56, 1990, s. 79–95; B. Frey-Stec, *Znaczenie wzorów graficznych dla identyfikacji wizerunków na fryzie w krużgankach zamku wawelskiego*, „Studia Waweliana”, t. 4, 1995, s. 47–70; *eadem*, *Rola grafiki w powstaniu renesansowych fryzów podstropowych w Zamku Królewskim na Wawelu*, „Studia Waweliana”, t. 6/7, Kraków 1998, s. 29–88; M. Morka, *Sztuka dworu Zygmunta I Starego. Treści polityczne i propagandowe*, Warszawa 2006, *passim*; A. Fischinger, M. Fabiański, *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu, około 1504–1548*, Kraków 2009, *passim*; *eidem*, *The Renaissance Wawel: Building the Royal Residence*, Kraków 2013, *passim*; P. Jaworski, *O podobiznach Aleksandra, Cezara i Augusta oraz skutkach zacierania tożsamości: nowe ustalenia w sprawie wzorów graficznych dla antykizujących drzeworytów Kroniki wszystkiego świata Marcina Bielskiego*, „Notae Numismatica”, t. 10, 2015, s. 221–248; S. Mossakowski, *Rezydencja królewska na Wawelu w czasach Zygmunta Starego*, Warszawa 2013, *passim*; *idem*, *Pałac królewski Zygmunta I na Wawelu jako dzieło renesansowe*, Warszawa 2015, *passim*; M. Fabiański, *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu. Architektura – dekoracja architektoniczna – funkcje*, Kraków 2017, *passim*; S. Mossakowski, *Pałac królewski na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Cztery studia*, Warszawa 2021, *passim*.

W Krakowie i Małopolsce renesansowe malowidła ściennie z motywami roślinnymi, jak można sądzić na podstawie zachowanego materiału zabytkowego, rozpowszechniły się już latach w 20. i 30. XVI wieku, choć może to być obraz zafałszowany przez skąpość materiału zabytkowego. Przykłady tego trendu w dekoracji malarskiej ścian i sklepień odnajdujemy w zakrystii kaplicy Tomickiego przy katedrze na Wawelu⁷⁸, pałacu Erazma Ciołka przy ul. Kanoniczej 17⁷⁹, pałacu przy ul. Floriańskiej 13⁸⁰, w kościele i klasztorze Cystersów w Mogile⁸¹, w kościele i w zamku w Szydłowie⁸² oraz w kaplicy Grobu Chrystusa przy bazylice Bożogrobców w Miechowie⁸³. Spośród wymienionych, motyw herbu okolonego wieńcem laurowym występuje w Szydłowcu⁸⁴, w pałacu Erazma Ciołka⁸⁵, w Mogile⁸⁶ oraz w zakrystii kaplicy Tomickiego na Wawelu. Z naszego punktu widzenia najciekawsze są malowidła we wnętrzu ostatniego z wymienionych zabytków. Mamy tam bowiem do czynienia z herbem w wieńcu laurowym umieszczonym na sklepieniu. Całą płaszczyznę czaszy zajmuje okazała kompozycja heraldyczna. Miejsce centralne zajmuje herb Łódzia Tomickiego na tarczy przypominającej kształtem rzeźbione tarcze z herbem biskupa w kopule kaplicy. Ponad malowaną tarczą widnieje infuła z fanonami. Całość wpisana jest w szeroki liściasty, chyba laurowy, wieniec z nieokreślonymi ugrowymi owocami przypominającymi gruszki lub figi. Przewiązany jest wąskimi zielonymi wstążkami oraz szerokimi czerwonymi taśmami tworzącymi wokół niego okazałą, spletaną

⁷⁸ I. Jakubczyk, *Zakrystia kaplicy*, s. 95–117.

⁷⁹ *Ibidem*, przyp. 72 na s. 117.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ F. Kopera, *Dzieje malarstwa w Polsce*, t. 2: *Malarstwo w Polsce od XVI do XVIII wieku (Renesans, barok, rokoko)*, Kraków 1926, s. 82–84, tab. 17; T. Dobrowolski, *Ukrzyżowanie w krużganku klasztoru oo. Cystersów w Mogile*, w: *idem*, *Studja nad średniowiecznym malarstwem ściennym w Polsce*, Poznań 1927, s. 117–129; M. Starzyński, *Stanisława Samostrzelnika renesansowa dekoracja heraldyczna klasztoru Cystersów w Mogile*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 73, 2011, s. 14.

⁸² W. Puget, *Przyczynek do działalności*, s. 487–504; P. Mrozowski, *Fundacje artystyczne Szydłowieckich*, s. 17.

⁸³ I. Jakubczyk, *Zakrystia kaplicy*, przyp. 72 na s. 117.

⁸⁴ W. Puget, *Przyczynek do działalności*, s. 490, il. 3–4 na s. 92–93; P. Mrozowski, *Fundacje artystyczne Szydłowieckich*, s. 15. Fryzy podstropowe w zamku w Szydłowcu, datowane są na lata 1515–1526 i uważa się je za ufundowane przez Mikołaja Szydłowieckiego (zm. 1532). Stan zachowania nie pozwala na stwierdzenie z pewnością, czy wieńce otaczające herby utworzone są z liści lauru.

⁸⁵ Na fryzie podstropowym jednej z sal występują herby w wieńcach laurowych, którym towarzyszą girlandy.

⁸⁶ Okolona wieńcem laurowym, nakryta infułą tarcza z herbem Odrowąż towarzyszy malowidłu ściennemu przedstawiającemu *Ukrzyżowanie* w krużgankach klasztoru cystersów w Mogile.

kompozycję⁸⁷. Być może podobnie wyglądała dekoracja malarska samej kaplicy pw. św. Tomasza Kantuaryjskiego? Z przekazów archiwalnych wiadomo przecież, że herby stanowiły główny motyw niezachowanych malowideł wnętrza wawelskiej kaplicy Tomickiego⁸⁸. Jak sądziła Miodońska, wykonać mógł je Samostrzelnik⁸⁹. Podobnie może należałoby widzieć dekorację heraldyczną witraży okrągłych okien kaplicy, wiadomo bowiem, że zawierały przedstawienia herbu biskupa⁹⁰. Tego rodzaju kompozycji heraldycznej badacze domyślali się także na niezachowanej brązowej kracie zdobiącej wejście do *sacellum* od ambitu katedry⁹¹? Wiadomo, że w lipcu 1533, a więc w czasie, gdy powstawały miniatury katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich, w liście do kanonika Stanisława Borka, Tomicki wyraził życzenie by projekt herbu na rzeczonej kracie sporządził Stanisław Samostrzelnik⁹². Najwidoczniej fundatorowi przypadły do gusty malowane przez niego miniaturskie kompozycje heraldyczne – a być może przede wszystkim ta ze znakiem samego Tomickiego, kończąca przedmowę *Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich*⁹³. Sytuacja malowideł monumentalnych w drugiej części XVI wieku nie różni się wiele od tej we wcześniejszym okresie. Lista zachowanych dzieł jest naturalnie dłuższa i ujęcie ich wszystkich przerasta zakres niniejszego szkicu⁹⁴. Przykłady wykorzystania interesującego nas motywu w powyższym tekście ni dają asumptu do wyciągania wniosku o rozpowszechnieniu motywu herbu otoczonego wieńcem w malowidłach ściennych, a szczególnie we wnętrzach świeckich.

⁸⁷ Opis, wyniki badań konserwatorskich i fotografie publikuje I. Jakubczyk, *Zakrystia kaplicy*, s. 95–117, il. 30–34 na s. 107–108.

⁸⁸ J. Z. Łoziński, *Grobowe kaplice kopułowe w Polsce 1520–1620*, Warszawa 1965, s. 57, przyp. 15; B. Miodońska, *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, s. 98; J. Miziołek, *Biskup i magowie. W sprawie „Holdu Trzech Króli” w kaplicy Tomickiego*, w: *Katedra krakowska w czasach nowożytnych (XVI–XVIII w.)*, red. D. Nowacki, Kraków 1999, s. 33–47 (tam zebrana literatura).

⁸⁹ B. Miodońska, *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, s. 98.

⁹⁰ J. Kieszkowski, *Przyczynek do kulturalnej działalności Piotra Tomickiego*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. 7, 1905, szp. CCLXXXVI.

⁹¹ Literaturę i źródła dotyczące tej kaplicy zebrał J. Miziołek, *Biskup i magowie*.

⁹² Tomicki polecił Stanisławowi Borkowi, by ten wysłał do Norymbergi, Hansowi Vischerowi, malowany wzór z herbem Łódzia, który ma wykonać brat Stanisław z Mogiły: „ten bowiem maluje lepiej i piękniej, niż którykolwiek inny malarz” („*nam ille ea melius et pulchrius quam quivis alter pictor depingere solet*” (cytat i tłumaczenia z BCz 271 Rkps, *Acta Tomicianiana*, s. 698 przytoczony za Kieszkowski, *Przyczynek do kulturalnej działalności*, szp. CCLXXIX).

⁹³ B. Miodońska, *Miniatury Stanisława Samostrzelnika*, s. 98.

⁹⁴ Np. na temat malowideł w Krakowie m.in.: S. Tomkowicz, *Domy i mieszkania w Krakowie w 1. poł. w. XVII*, Lwów 1922; A. Fischinger, *Kasper Kurcz – renesansowy malarz krakowski*, „Studia Renesansowe”, t. 2, 1957, s. 222–224; J. Muczowski, *Dawny krakowski ratusz*, „Rocznik Krakowski”, t. 8, 1906, s. 51–68. Poza stolicą zachowało się w różnym stopniu jeszcze wiele innych dzieł.

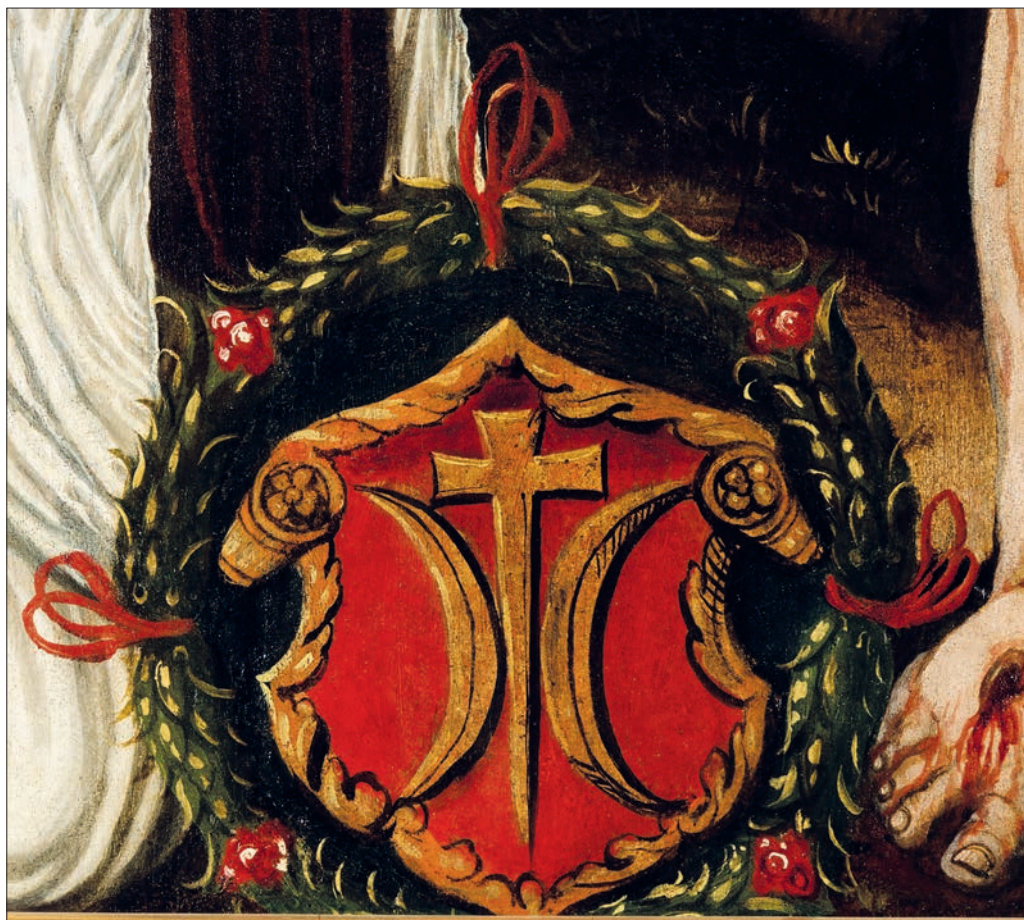
W zachowanym małopolskim malarstwie tablicowym pierwszej połowy XVI wieku motyw ten odnajdujemy zaledwie na dwóch z trzech szesnastowiecznych epitafiów w zbiorach Muzeum Historyczno-Misyjnego Księży Misjonarzy przy klasztorze tego zgromadzenia na Stradomiu w Krakowie: Melchiora Sobka (zm. 1542)⁹⁵ (il. 12) i Juliana Chełmskiego (zm. 1532)⁹⁶ (il. 13)



Il. 12 Epitafium Melchiora Sobka (zm. 1542) – fragment, Muzeum Historyczno-Misyjne Księży Misjonarzy w Krakowie, fot. Paweł Gąsior.

⁹⁵ *Warwel 1000-2000. Wystawa jubileuszowa, t. 1: Kultura artystyczna dworu królewskiego i katedry. Katedra krakowska – biskupia, królewska, narodowa*, red. M. Piwocka, D. Nowacki, Kraków 2000, nr 46 (opr. K. Kuczman), s. 85–86, il. 64 (tam wcześniejsza literatura).

⁹⁶ *Ibidem*, nr 45 (opr. K. Kuczman), s. 85, il. 63 (tam wcześniejsza literatura).



Il. 13 Epitafium Juliana Chełmskiego (zm. 1532) – fragment, Muzeum Historyczno-Misyjne Księży Misjonarzy w Krakowie, fot. Paweł Gąsior.

Przykłady użycia interesującego nas motywu w malarstwie sztalugowym drugiej połowy stulecia nie są znane piszącemu te słowa. Słabo reprezentowany w materiale zabytkowym rodzaj malarstwa stanowią weksylia. Jednakże, mimo wielkiej rzadkości tego typu zabytków jesteśmy w stanie wskazać przynajmniej jeden okaz przedstawiający interesujący nas motyw. Jest to chorągiew nadworna wykonana najprawdopodobniej z okazji ślubu Zygmunta Augusta z Katarzyną Habsburżanką w roku 1553 (Zamek Królewski na Wawelu, nr inw. 142). Na weksylium ukazano pięciodzielny kartusz z herbami Polski i Litwy oraz Habsburgów w polu sercowym. Otaczają go herby terytorialne – każdy w wieńcu laurowym z opaskami. Poszczególne wawrzynowe korony są ze sobą powiązane wijącymi

się wstęgami⁹⁷. Interesujący nas motyw występuje także w dziełach rzemiosła artystycznego⁹⁸.

W dekoracji krakowskich druków pierwszej połowy XVI wieku, występowanie wieńca laurowego ogranicza się właściwie do oficyny Floriana Unglera⁹⁹ (il. 14) i z rzadka Jana Hallera¹⁰⁰ oraz Macieja Szarfenberga¹⁰¹.

W drugiej połowie XVI wieku otaczanie wieńcem (nie tylko laurowym) różnego rodzaju znaków osobistych, np. sygnetów drukarskich¹⁰²,

⁹⁷ *Najpiękniejsze w skarbcu*, nr 3 (opr. M. Ozga), s. 24–25, bibliografia na s. 172.

⁹⁸ Np. haft na gremiale w skarbcu katedry krakowskiej: herb kapituły krakowskiej w kartuszu o lekko zawiniętych brzegach, otoczony wieńcem laurowym (I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, s. 206–207, il. 140); na stopach dwóch srebrnych świeczników w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu (nr inw. 7767, 7768) Zob. *Najpiękniejsze w skarbcu*, nr 6 (opr. D. Nowacki), s. 36–39, bibliografia na s. 172.

⁹⁹ Interesujący nas motyw występuje przede wszystkim na sygnetach drukarskich Floriana Unglera. Pierwszy, używany w latach 1511–1514 ukazywał św. Stanisława wskrzeszającego Piotrowina. Postacie ujęto w wieńiec laurowy, a całość – w prostokątną ramę (zob. A. Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”*. *Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty*, Kraków 2015, s. 49). Od roku 1531 w drukach Unglera zaczął pojawiać się tzw. sygnet monogramowy, umieszczony na tarczy otoczonej wieńcem z liści akantowych (zob. Kiliańczyk-Zięba 2015, s. 79; Kocot 2015, s. 145). W drukach Unglera pojawiają się także przedstawienia herbów w wieńcach laurowych. Np. Michał Twaróg z Bystrzykowa, *Questiones magistri Michaelis Parisiensis in tractatus Paruo[rum] Logicialiu[m] Petri Hispani*, Cracovia (Florian Ungler) 1512 (na stronie tytułowej widnieje przedstawienie herbu Krakowa w wieńcu z drobnych postrzępionych liści; wieńiec ten z wplecionymi wstążkami, choć nie laurowy, utrzymany jest jednak w stylistyce koron wawrzynowych); Joannes Caffman, *Ephemeris Joannis Caffman [...] ad annu[m] [...] Millesimu[m] quingentesimu[m] secundu[m] pro longitudine meridiani Cracouien[is]. per tabulas (ut vocant) resolutas in co[m]mune usum omniu[m] astronomie studioso[rum] supputata*, Cracovia (Florian Ungler) 1531 (na stronie tytułowej herb Akademii Krakowskiej w wieńcu laurowym); Jan Cervus, *Epitome pontificij ac cl[er]icarij iuris de cognationibus, nuptiis, iure dotium, donationibus, testamentis, successionibus, atq[ue] regulis iuris tum ex Pandectis tum ex Decretalibus et Sexto*, Cracovia (Florian Ungler) V 1534 (herb Poraj Bernarda Wilczka, arcybiskupa lwowskiego, w wieńcu laurowym ukazano na odwrociu karty tytułowej, na stronie z epigramatem poświęconym herbowi Poraj; to samo w kolejnych wydaniach: z XI 1534 i w nn.); *Rubricella horaru[m] canonicaru[m] diocesis Poznaniens[is] ad annu[m] Domini 1535, tertium post bisextilem*, Cracovia (Florian Ungler) 1535 (Na stronie tytułowej herb Prawdzic Jana Latalskiego, jeszcze wówczas biskupa poznańskiego, w wieńcu z drobnych, pozwijanych, jakby uschniętych liści akantu lub dębu; wieńiec, z wplecionymi wstążkami, utrzymany jest jednak w stylistyce koron wawrzynowych).

¹⁰⁰ *Missale pro itinerantibus secundum cursum ecclesie cathedralis Cracouien[is]*, Cracovia (Jan Haller) 1525. Na stronie tytułowej herb Łódzia Piotra Tomickiego w wieńcu z przestylizowanych liści akantu lub dębu (?) i owoców.

¹⁰¹ Np. *Salvatares pareneses de epistolis et euangelijs per annum occurrentibus*, Cracovia (Maciej Szarfenberg) 1536. U dołu strony tytułowej pusta tarcza herbowa w typie *a tete di cavallo* otoczona wieńcem laurowym.

¹⁰² J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*, Kraków 2015, *passim*.



Il. 14. Herb Poraj Bernarda Wilczka, arcybiskupa lwowskiego na odwrociu karty tytułowej, w: Jan Cervus, *Epitome pontificij ac c[ae]sarei iuris de cognationibus, nuptiis, iure dotium, donationibus, testamentis, successionibus, atq[ue] regulis iuris tum ex Pandectis tum ex Decretalibus et Sexto*, Cracovia (Florian Ungler) V 1534, domena publiczna. <https://polona.pl/item/epitome-pontificij-ac-c-a-esarei-iuris-de-cognationibus-nuptiis-iure-dotium,NzQwNTAzMzI/2/#info:metadata>.

supereklibrisów¹⁰³ itp. było już dość powszechne. Widzimy także rysunkowe naśladownictwa tego rodzaju rytowanych dekoracji. W zwanej Księgą Królewską *Czwartej części metryki uniwersyteckiej* Akademii Krakowskiej znajdują się odręcznie rysowane winiety autografów Henryka Walezego, Stefana Batorego, Zygmunta III i Władysława

¹⁰³ A. Wagner, *Oprawa z supereklibrisami biskupa Erazma Ciołka w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 8, 2013, *passim*; *Idem*, *Supereklibris polski. Studium o kulturze bibliofilskiej i sztuce od średniowiecza do połowy XVII wieku*, Toruń 2016, *passim*.

IV, ukazujące m.in. orła białego w wieńcu¹⁰⁴. Podobne odręczne rysunki spotkamy także w *Żywotach opatów mogiłskich* z XVII wieku w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie¹⁰⁵. (il. 15)



Il. 15. Herb Odrowąż opata Stefana, w: *Żywoty opatów mogiłskich*, BCz, sygn. 3062 IV Rkps, k. X, domena publiczna. <https://polona.pl/item/zywoty-opatow-mogilskich,Nzc5NDk1NjE/19/#info:metadata>.

Większość herbów zamieszczonych przy biogramach opatów ulokowano w kartuszkach lub na tarczach okolonych wieńcami laurowymi. Herby 17 pierwszych opatów są rysunkowe, a okalające je wieńce – okrągłe. Następne są odbijane z jednej matrycy wypukłodrukowej i mają owalny wieńiec. W XVII wieku elipsoidalne wieńce jako obramienia herbów zdają się być powszechnym rozwiązaniem, a nawet częstszym niż okrągłe¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), Rkp. 1795 III, *Quarta pars Metricae incorporatorum Universitati Cracoviensi*, 1574–1983. U Walezego (BJ, Rkp. 1795 III, s. 4) i Władysława IV (BJ, Rkp. 1795 III, s. 23) jest to wieńiec z liści akantu, a u Batorego (BJ, Rkp. 1795 III, s. 5) i Zygmunta III (BJ, Rkp. 1795 III, s. 21) – laurowy.

¹⁰⁵ BCz, sygn. 3062 IV Rkps.

¹⁰⁶ Np. tarcza w owalnym wieńcu zob. B. Paprocki, *Nauka i przestrogi na różne przypadki*, Kraków 1613, s.p. (karta sąsiadująca z epigramem); motyw zwijanego kartusza herbowego otoczonego przez owalny wieńiec występuje w: S. Starowolski, *Vite Antistitum Cracoviensium* [...], Cracovia 1655, *passim*.

Podsumowując, *par excellence* renesansowy motyw, jakim jest wieniec laurowy znacznie częściej w czasach Zygmunta I występuje w dziełach malarstwa, grafiki, czy przemysłu artystycznego niż w kamieniarskiej dekoracji architektonicznej i rzeźbie, ale już w czasach ostatniego Jagiellona na polskim tronie i za kolejnych królów jest już częstym motywem we wszystkich gałęziach rzemiosła i sztuki może za wyjątkiem malarstwa tablicowego. Jako że malarstwo pierwszej połowie XVI wieku nie jest dziełem Włochów i nie opiera się bezpośrednio na wzorach włoskich, a elementy sztuki renesansu przychodzą do nas za pośrednictwem sztuki południowoniemieckiej¹⁰⁷, należy domyślać się, że typ kompozycji heraldycznej, jaki widzimy w Hawłowicach Górnych, mimo swojej italskiej genezy, rozprzestrzenił się w Polsce pod wpływem impulsów płynących z Rzeszy. Udział miały w tym zapewne nie tylko migracje malarzy, ale także dzieła grafiki. Nie można jednakże wykluczyć, że pomysł na malarską nasklepienną dekorację z herbem w wieńcu laurowym powstał pod wpływem bezpośredniego lub pośredniego impulsu włoskiego. Domniemany fundator malowidła, Stanisław Broniowski, był przedstawicielem elity politycznej i niewątpliwie człowiekiem światłym. Wśród sprawowanych urzędów i udziału w misjach dyplomatycznych, był także dworzaninem Zygmunta I, a później Zygmunta Augusta, a jego córka Barbara była, żoną Łukasza Górnickiego¹⁰⁸. Tego rodzaju koneksje dowodzą, że Broniowski był nie tylko zdolny ufundować tego rodzaju malowidło, ale przede wszystkim może rozumiał ważkie konotacje zastosowanego motywu, choć owo rozumienie zapewne było dość ogólne, oderwane od antycznych pierwowzorów. Wieniec w Hawłowicach, w sensie starożytnej typologii, to rzymska *corona triumphalis*, a więc laurowe insygnium przysługujące pierwotnie jedynie zwycięskim wodzom odbywającym tryumf¹⁰⁹. Z biegiem czasu

¹⁰⁷ M. Sokołowski, *Brak malarzy Włochów w Krakowie w 1. poł. XVI w.*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, t. 6, 1900, szp. LXII; I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, s. 132.

¹⁰⁸ M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Oświęcim 2014, s. 207; M. Wolski, *Broniowscy herbu Tarnawa do końca XVI wieku. Żołnierze, dyplomaci, uczeni*, w: *Studia genealogiczne poświęcone pamięci Profesora Włodzimierza Dworzaczka*, t. I, red. A. Sikorski, T. Sławiński, Warszawa 2016, s. 63, 102.

¹⁰⁹ Jak podaje Pliniusz w *Historii naturalnej* w starożytnym Rzymie wawrzynowa *corona triumphalis* była zastrzeżona wyłącznie dla wojskowych, a niekiedy określana była nawet jako *corona militaris*. Na temat Pliniuszowskich rozważań w *Naturalis historia* o znaczenia wieńców u Rzymian zob. H. Karczewska, *Funkcja wieńców*, s. 343–344. Takie rozumienie wieńca ukazanego na interesującym nas malowidle wynika z faktu, że wawrzynowa korona ukazana na interesującym nas malowidle jest przystrojona wstęgami. Prawdopodobnie były one jednymi z elementów, które odróżniały wieniec zwycięskiego wodza od pozostałych, np. tych na głowach żołnierzy uczestniczących w tryumfie lub wiwatującego ludu. Na temat ekskluzywnie wojskowych konotacji *coronae triumphalis* zob. H. Karczewska, *Corona triumphalis*, s. 34–35.

stało się ono symbolem wyłącznie cesarskim¹¹⁰. Starożytną typologię rzymskich wieńców do powszechniejszej świadomości nowożytnych wprowadził dopiero Giacomo Lauro, autor dzieła *Antiquae urbis splendor* z 1612 r.¹¹¹, (Il. 16) zatem z przyczyn chronologicznych nie była znana twórcom hawłowskich malowideł, ale powszechność występowania wawrzynowych koron w sztuce XVI w. dowodzi, że znaczenia ewokowane przez ten motyw były w mniejszym lub większym stopniu powszechnie zrozumiałe wśród elit¹¹².

W XVI wieku w Polsce widziano w nim prawdopodobnie symbol chwały, a może szlachectwa, co tłumaczy umieszczenie go w centrum hawłowskiego malowidła – zarówno w sensie kompozycyjnym, jak i ideowym. Honoryfikujący wydzwitek obramienia z laurowych liści musiał być czytelny już, w pierwszej połowie XVI w., skoro oprócz herbów otaczano nim inne wizerunki ważne i godne szacunku, jak np. postać św. Stanisława¹¹³, albo wizerunki władców starożytnych i nowożytnych¹¹⁴. Poziom artystyczny malowidła w Hawłowicach, trudny dziś do

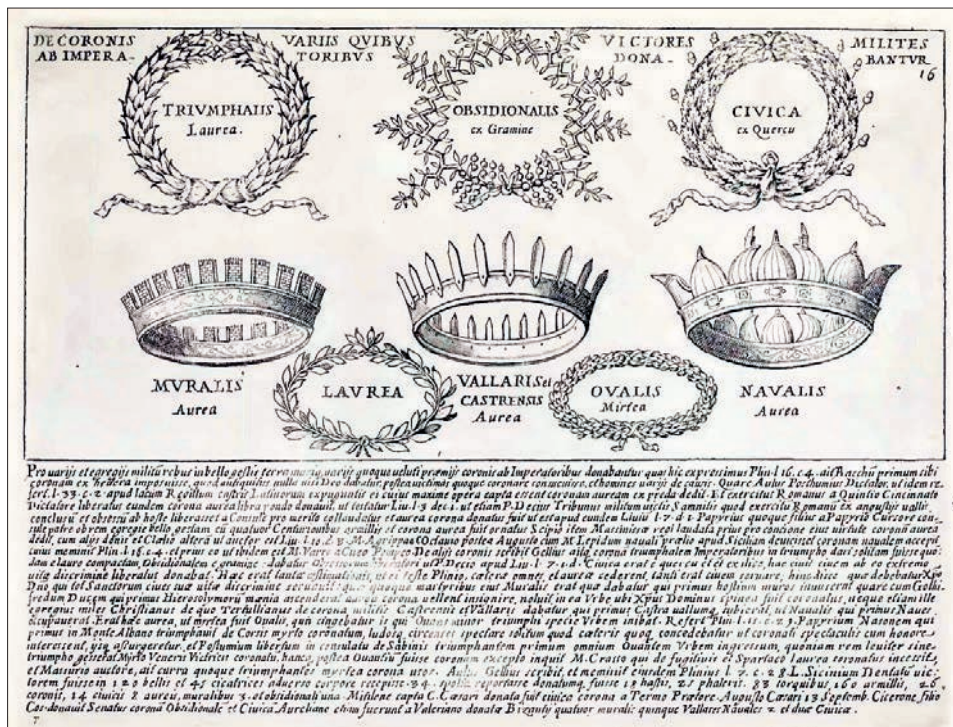
¹¹⁰ *Ibidem*, s. 40.

¹¹¹ G. Lauro, *Antiquae urbis splendor*, Roma 1612 (1 wydanie), s.p. W dziele wydanym po raz pierwszy w roku 1612 (i wielokrotnie wznawiane), na postawie literatury starożytnej Lauro wyróżnił siedem rodzajów koron używanych przez Rzymian i wyjaśnił, za jakie zasługi je przyznawano.

¹¹² Na podstawie przytoczonych powyżej przykładów różnych wieńców otaczających herby w sztuce w Polsce, można zaryzykować stwierdzenie, że na naszym gruncie gatunkowa przynależność rośliny, z której zapleciono wieniec może mieć znaczenie drugorzędne. Ukazywano korony z różnych liści z zupełną dowolnością, nie zagłębiając się w wywodzące się ze starożytności konotacje łączone z różnymi roślinami. Np. często występujące u nas wieńce z liści dębu zdobić miały pierwotnie *coronam civicam* (por. *ibidem*), przysługującą temu, kto wybawił rzymskiego obywatela od śmierci. O ile w ogóle można mówić o świadomym ukazywaniu wieńców dębowych. W żadnym znanym pisaćemu te słowa przypadku nie są ozdobione żołędziami, a dalece przestylizowane liście mogły uchodzić np. za akantowe. Z kolei, na obrazie epitafium Juliana Chełmskiego wieniec wyglądem przypomina nie *coronam triumphalem* (por. *ibidem*), lecz wieniec mirtowy, stosowany zamiennie z koroną z pojedynczej gałązki wawrzynu i przeznaczony dla tych, którzy wsławili się pomniejszych zwycięstwami wojennymi. Pytaniem pozostaje zatem, czy twórcy i odbiorcy mieli świadomość genezy stosowanych motywów i gatunkowej przynależności liści, z których splecione były wieńce na przedstawieniach, ale niewątpliwie ogólne, gloryfikujące konotacje wieńców były zrozumiałe. Wydaje się jednak, że często postrzegano je w oderwaniu od sławy wojennej, bo wówczas nie występowałyby w kontekście epitafiów duchownych, czy nawet osób ze ścisłej elity politycznej kraju.

¹¹³ Np. na górnej okładzinie konwolutu wydań Seneki i Apulejusza z roku 1515, którą wykonano w Krakowie na zlecenie Jana Konarskiego (Biblioteka Klasztorna Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie, sygn. 41.IIIB). Zob. M. Fabiański, *Nagrobek biskupa Jana Konarskiego w katedrze na Wawelu*, Kraków 2020, s. 74–75, il. 83a.

¹¹⁴ Np. plakiety portretowe Zygmunta I i Zygmunta II Augusta, okolone wieńcami laurowymi flankującą predellę srebrnego ołtarza w kaplicy Zygmuntońskiej. Zob. I. Burnatowa, *Ornament renesansowy w Krakowie*, s. 178; Bochnak 1960, s. 184; S. Mossakowski, *Kaplica Zygmuntońska*, s. 274.



Il. 16. Typologia rzymskich koron wg Giacomo Lauro, ilustracja z wydania, w: G. Lauro, *Antiquae urbis splendor*, Roma 1630, s.p., domena publiczna. <https://archive.org/details/lauro-antiquae-vrbis-splendor-1630/page/n25/mode/2up>.

odczytania, nie ma tutaj większego znaczenia, bo sam Górnicki w *Dworzaniu polskim* nie wykazywał większego zainteresowania malarstwem¹¹⁵. Dzieło, któremu poświęcono powyższy esej jest bezcenne ze względu na swój jednostkowy charakter wynikający ze zniszczenia w toku dziejów innych tego rodzaju mowideł, ale także z racji tego, iż jest ono dowodem na rozpowszechnienie tego typu dekoracji w innych, podobnych dworach.

¹¹⁵ Por. przede wszystkim: I. Kozielski, *Łukasz Górnicki: studium historyczno-literackie*, Lwów 1929, s. 88-89; W. Tomkiewicz, *Pisarze polskiego odrodzenia o sztuce*, Wrocław 1955, s. 81-82; M. Fabiański, *Złoty Kraków*, Kraków 2011, s. 53-55 oraz: S. Bodniak, *Karta z bibliotekarskich i starsośńskich zajęć Górnickiego*, Kraków 1928; B. Czarnik, *Żywot Łukasza Górnickiego*, Lwów 1883; J. Z. Lichański, *Łukasz Górnicki*, Wrocław 1982; *idem*, *Łukasz Górnicki: sarmacki Castiglione*, Warszawa 1998; R. Lowenfeld, *Łukasz Górnicki, jego życie i dzieła: przyczynek do dziejów humanizmu w Polsce*, Warszawa 1884; *Łukasz Górnicki i jego czasy*, red. B. Noworolskiej i W. Steca, Białystok 1993; *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje*, pod red. P. Salwy, Warszawa 2005; R. Pollak, *Górnicki Łukasz (1527-1603)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, 1960, s. 427-428.

ANDRZEJ KUKLIŃSKI

(Zamek Królewski na Wawelu)

ORCID: 0000-0002-9468-9659

KAFLE PIECOWE ODKRYTE W SĄSIEDZTWIE DWORU (LAMUSA) W HAWŁOWICACH GÓRNYCH, WOJ. PODKARPACKIE – WYBÓR¹

W czasie prace archeologicznych prowadzonych w otoczeniu dworu (lamusa) w Hawłowicach Górnych, wsi położonej w gminie Pruchnik, w powiecie jarosławskim, w województwie podkarpackim, odkryto wiele fragmentów kafli piecowych pochodzących z szerokiego przedziału czasu pomiędzy XVI a XVIII wiekiem². Wydobyto je m.in. z zasypisk wkopu pod fundament dworu oraz z południowej części korytarza piwnicznego³. Stanowią one tylko część zabytków ruchomych pozyskanych w czasie wykopalisk. Są liczną i ciekawą grupą artefaktów obok ceramiki naczyniowej, fragmentów naczyń szklanych, gomółek przeszklania okiennego oraz nielicznych przedmiotów metalowych⁴. Wyróżnia się wśród nich zespół złożony z kafła płytowego wypełniającego, kafła gzymsowego oraz fragment tafli kafła stanowiącego część wieńczącej piec kopuły, zdobionego wzorem sieciowym⁵.

¹ Tekst ten ukazał się w „Materiałach Archeologicznych”, t. 43, Kraków 2022, s. 101-129.

² A. Koperski, M. Krzemińska, *Lamus, dawny dwór w typie wieżowym w Hawłowicach Górnych w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s.43-62.

³ *Ibidem*, s. 45, 59 oraz il. 12, tab. 2 i 3.

⁴ Zespoły pozyskanych zabytków przechowywane są w Muzeum w Jarosławiu oraz w rękach właścicieli.

⁵ A. Koperski, M. Krzemińska, *op. cit.*, tabl. 2. Wśród kafli zdobionych wzorem sieciowym występują zarówno pokryte wielobarwną polewą (publikowane przez A. Koperskiego i M. Krzemińską), jak zielono polewane. Zjawisko równoległego (?) użycia glazur jednobarwnych (zielonych) lub wielobarwnych na kablach z identycznym motywem dekoracyjnym nie jest wśród hawłowickich znalezisk odosobnione.

Niniejsze opracowanie stanowi częściowe uzupełnienie wspomnianego inwentarza zbioru kafli pochodzących z badań archeologicznych prowadzonych przy wieży mieszkalnej w latach 2003 – 2004. Przedstawione zabytki należą do spadkobierców dawnych właścicieli Hawłowic Górnych. Zostały przez nich zabezpieczone i są w należyтым porządku przechowywane⁶. Niektóre prezentowane zabytki, po wyklejeniu, kwalifikują się do rekonstrukcji. Spośród dostępnych fragmentów dokonano wyboru kafli wykonanych w XVI i XVII wieku. Są one przedmiotem niniejszego opracowania. Stanowią części pieców będących, od XVI do XVII wieku, wyposażeniem wieży mieszkalnej. W zespołach zabytków ruchomych stwierdzono także obecność fragmentów kafli z wieku XVIII, z pieców dworu alkierzowego, zbudowanego prawdopodobnie w latach trzydziestych XVIII wieku a od roku 1944, po wypędzeniu prawowitych właścicieli, popadającego w ruinę⁷.

Zabytki z wybranego zbioru kafli skatalogowano i sklasyfikowano wyróżniając kilka typów i odmian. Klasyfikacja ta tworzy otwartą typologię, która będzie mogła być sukcesywnie uzupełniana.

KAFLE TYPU I

1/a. Kafel płytowy, narożnikowy, z otwartą komorą, pokryty wielobarwna polewą. Lico płaskie - bez wypukłej ramki.

Zabytek jest wyklejony z 12 części. Wykonany został z gliny schudzonej drobno- i średnioziarnistym piaskiem. Ślady techniki wykonania: wygładzania (smugi) oraz ugniatania rysują się na jego powierzchni wewnętrznej. W jej środkowej części znajduje się owalna wklęsłość - ślad wygniatania, najpewniej w matrycy, wypukłego guzka ornamentu. Styk bocznej ścianki kafała ze ścianką czołową wzmocniono grubym wałkiem gliny. Nosi on ślady wygładzania (podłużne bruzdy). Przedmiot jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są jednobarwne – ceglaste. Częściowo zachowany kołnierz jest zaopatrzony w miejscu styku z czołem kafała w otwór symetrycznie umieszczony przy dolnej jego krawędzi. Służył on do mocowania w ścianie pieca.

⁶ Przed II wojną światową przed frontową elewacją lamusa wykonywano prace budowlane i ziemne - wyburzano młodsze przybudówki oraz plantowano teren.

⁷ O istnieniu pieców kaflowych i kamiennych najpewniej już w XVIII-wiecznym dworze świadczą wzmianki w jego opisie z roku 1824) oraz odkrycia fragmentów kafli malowanych niebieskimi i fioletowymi wzorami na białym tle lub całkowicie białych (M. Wolski, *Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV – XXI w.)*, [w:] *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 29-30, przypis 120).

Powierzchnie kafla pokrywa plastyczny ornament kontynuacyjny oraz wielobarwna polewa. Płaskie tło jest białe. Wypukły ornament pokrywa żółta i brązowa glazura. Zaplatające się taśmy dekoracji są głównie żółte oraz brązowe, zaś stylizowany ornament roślinny głównie brązowy oraz żółty⁸.

Motyw ornamentu na ścianie bocznej nie odpowiada motywowi ornamentu z czoła kafla. Stanowi on połowę motywu z czoła innego kafla ale pochodzącego z tego samego pieca.

Wymiary:

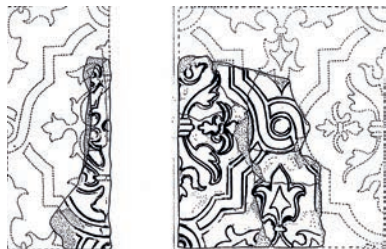
Wysokość czoła 22 cm

Szerokość czoła ok. 19 cm

Szerokość ściany bocznej ok. 9,5 cm

Datowanie: koniec XVI lub początek XVII w.

Por. Moskal 2012, s. 197 (dat. XVI/XVII w.), s.352 (dat. 1 połowa XVII w.).



1/b. Kafel płytowy wypełniający, z komorą otwartą, zdobiony ornamentem kontynuacyjny (zob. dekorację kafla I/1), wielobarwny (wielobarwna – zielonożółta, zielona i brązowa polewa na pobiałce), wyklejony z trzech części (fragmentów lica kafla oraz kołnierza). Lico płaskie – bez wypukłej ramki.

Zabytek został wykonany z gliny żelazistej schudzonej pyłastą i drobnoziarnistą domieszką piasku. Powierzchnia wewnętrzna nosi ślady ugniatań (dołki), być może w matrycy i wygładzania (smugi). Styk czoła kafla i kołnierza wzmocniony zagładzonym wałkiem gliny. Zabytek jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej (jednobarwny, ceglasty przełom). W ścianie kołnierza tuż przy krawędzi lica

⁸ Por. K. Moskal, *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Katalog zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa nr 5, Kraków 2012, s. 352: kafel datowany na 1. poł. XVII w. Ornament kontynuacyjny pojawia się w okresie pomiędzy latami 60-tymi wieku XVI a początkiem wieku XVII, najprawdopodobniej jednak dopiero pod koniec wieku XVI. Nie był on glazurowany lub umieszczano go na białym tle i pokrywano wielobarwnymi polewami albo tylko polewą zieloną lub brązową. W XVII wieku zmieniają się barwy polew. Na granatowym tle, relief jest polewany na białe, a także na żółte i zielone. Stopniowo zestaw kolorów jest ograniczany do dwóch – granatowego tła i białego ornamentu (M. Dąbrowska, *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, T. LVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 134-135).

znajduje się otwór służący do łączenia kafli w ścianie pieca. Został źle wykonany – wypełnia go wypalona grudka gliny.

Dekoracja plastyczna – wzór kontynuacyjny geometryczno-roślinny. Profilowana szeroka powyginana wstęga wychodząc z narożników lica zaplata się w geometrycznym środku kafła i dzieli je na cztery pola, które wypełnia ornament roślinny (por. kafel I/1).

Komora kafła jest okopcona.

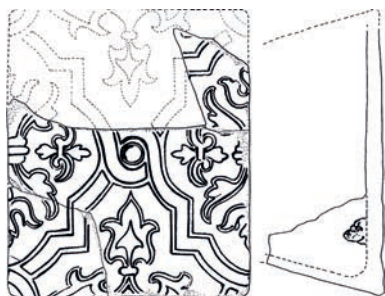
Zabytek pochodzi z tego samego pieca co kafel I/1.

Wymiary:

Rekonstruowana wysokość lica ok. 22,5 cm

Szerokość lica ok. 19 cm

Wysokość kołnierza > 9 cm



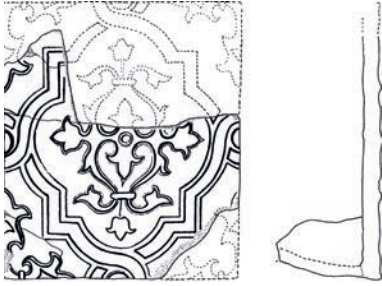
1/c. Fragment czoła oraz kołnierza kafła płytowego, wypełniającego z komorą otwartą. Jest wyklejony z 4 części.

Wykonany z gliny żelazistej schudzonej pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku. Dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Widoczny jednobarwny przełom skorupy. Na powierzchni wewnętrznej ślady ugniatania (dołki) oraz wyrównywania (smugi, bruzdy). Od strony komory widoczny jest sposób łączenia czoła kafła z kołnierzem – krawędź styku wzmocniono została wałkiem gliny. Dekoracja plastyczna – wzór kontynuacyjny geometryczno-roślinny. Profilowane szerokie powyginane wstęgi zaplatają się przy krawędziach płyty na jej pionowej i poziomej osi symetrii. Tworzą ramę stylizowanego ornamentu roślinnego – łodyg, kwiatów i liści spiętych klamrami. Wzór ornamentu pokrywa polewa żółta, zielona i brązowa wykonana na pobiałce.

Wymiary:

Rekonstruowana wysokość lica ok. 22 cm

Szerokość ok. 19 cm



1/d. Fragment narożnika kafła płytowego, wypełniającego lub narożnikowego z otwartą komorą, polewanego.

Wykonany został z gliny żelazistej schudzonej domieszką pylastą oraz nieznacznie drobnymi ziarnami piasku. Jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej (jednobarwny ceglasty przełom) i zielono polewany. Zaciek zielonej polewy widoczny jest na ścianie kołnierza. Występują także na przełomie płytki czołowej. We wnętrzu komory rysuje się krawędź styku pomiędzy czołem kafła a kołnierzem. Częściowo jest ona zagładzona wałkiem gliny.

Na ścianie bocznej kołnierza zachowany jest fragment nieregularnego otworu służącego do montażu kafła w ścianie pieca. Jest to ten sam typ kafła z dekoracją kontynuacyjną, którego dwa duże fragmenty (zob. I/1 i I/2) pokryte są wielobarwną polewą.



2. Fragmenty kafli płytowych - licowych wypełniających z wielobarwnym kontynuacyjnym spłaszczonym – płytkim motywem plastycznym w postaci koszy – wazonów z esowatymi imadłami (?) umieszczonych na przemian z motywem kwiatów (prawdopodobnie goździków) w ostro owalnych okach sieci utworzonej z grubej wici, być może przewiązanej. Jest to tzw. dekoracja tapetowa w układzie sieciowym.

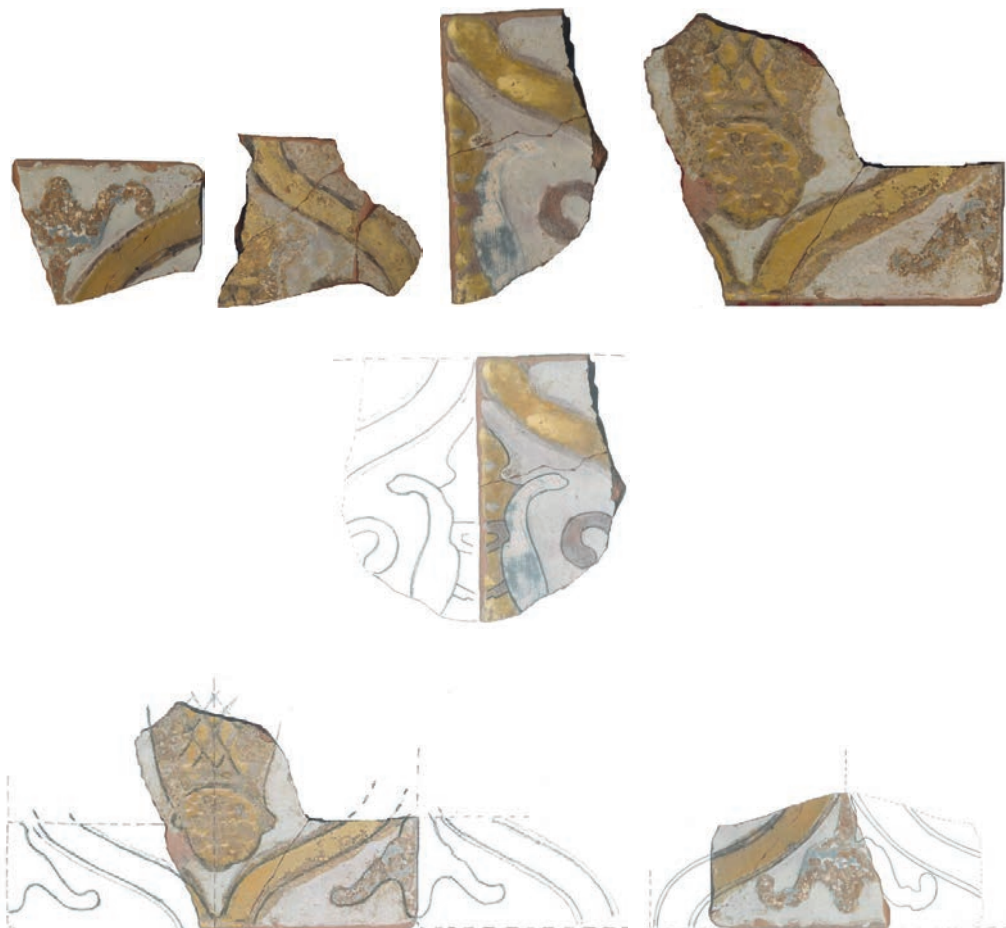
Zabytki są wykonane z gliny schudzonej drobno- i średnioziarnistym piaskiem. W masie garncarskie połyskują mikrodrobiny miki. Na powierzchni wewnętrznej płyt czołowych rysują się ślady wygładzania i ugniatania – bruzdy,

dołki palcowe, także z odciskami linii papilarnych. Kafle zostały dobrze wypalone w atmosferze utleniającej. Przełomy są jednobarwne, ceglaste. Na przełomach sposób łączenia czoła kafła z kołnierzem wskazuje, że ich styki nie były wzmocniane wałkiem gliny. Kafle są malowane (?) i pokryte bezbarwną glazurą (?). W miejscach, gdzie polewa jest zniszczona widoczne są ślady żółtej, białej, niebieskiej i brązowej farby.

Miejscami, na niektórych fragmentach zachowały się ślady okopcenia i resztki sadzy.

Zachowane części kafli nie pozwalają na szczegółową rekonstrukcję dekoracji i wymiarów. Szerokość lica wynosiła 23-24 cm. Wysokość mogła być porównywalna. Wydaje się, że powtarzający się motyw koszyczka – wazonu jest zróżnicowany (prawdopodobne są dwa jego warianty).

Kafle z motywem tapetowym datowane są na XVII wiek od 1. jego ćwierci.



KAFLE TYPU II

1. Kafel płytowy (fragment) wypełniający, z komorą otwartą, zielono polewany. Jest zachowany z fragmentem kołnierza. Został wykonany z gliny żelazistej, schudzonej pylastą domieszką piasku (być może stanowi on naturalny składnik gliny). Na powierzchni wewnętrznej zabytku widoczne są ślady przypominające ciągi koła (?). Stąd domniemanie, że został on wykonany na kole garncarskim. Styk kołnierza i płytki czołowej wzmocniono listwą – wałkiem gliny. Przedmiot jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są jednobarwne, ceglaste.

Kafel zdobiony jest ornamentem kontynuacyjnym geometryczno – roślinnym to jest plastyczną wyrazistą romboidalną kratownicą z oczkami wypełnionymi czterolistnymi rozetkami. Ten typ dekoracji M. Dąbrowska opisuje, jako motyw zgeometryzowanej plecionki wypełniony kwiatkami⁹. Czterolistny kwiatek (rozetka) może być zapożyczeniem z dekoracji kafli średniowiecznych¹⁰.

Komora kafla nosi ślady okopcenia.

Wymiary (rekonstruowane):

- długość czoła kafla ok. 23 cm
- wysokość czoła kafla ok. 22 cm

Kafle z kratownicą, których pola oczek wypełniają rozetki datowane są na 1. połowę XVII wieku¹¹. Pewne podobieństwa w podziale pola lica zabytku, występuje na kaflu wypełniającym z zamku w Odrzykoniu. Kafel ten datowany jest na 2. połowę XVI wieku (Dąbrowska 1987, il. 29: 5; por. także il. 182 – 183: kafle datowane na 1. połowę XVII wieku).



⁹ M. Dąbrowska, *op. cit.*, s. 135.

¹⁰ Por. K. Dymek, *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław 1995, tabl. XIX d: kafel z zamku we Wleniu; zob. także C. Buško, *Forma i ornamentyka średniowiecznych kafli z terenu Śląska i Czech, Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok, s. 2007, s. 37-38, ryc.4.

¹¹ B. Pospieszna, *Kafle i piece kaflowe w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku*, Malbork 2013, s. 148 – 153.

KAFEL TYPU III

1. Fragment kafla płytowego lub wieńczącego, aczkolwiek skraj dolnej części płytki nosi ślady okopcenia. Jest plastycznie zdobiony i polewany. Został wykonany z gliny żelazistej schudzonej pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku. Na tylnej ścianie płytki kafla widoczne są ślady delikatnego wygładzania oraz rysy. Zabytek jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są jednobarwne, ceglaste.

Kafel zdobiony jest plastycznym wizerunkiem orła i pokryty wielobarwną polewą. Tło jest niebieskie, korpus orła oraz skrzydła, ogon i nogi pokrywa glazura żółtawa, miejscami z zielonym odcieniem.

Wymiary:

Grubość płytki 0,9 – 1,65 cm.

Stan zachowania uniemożliwia określenie wysokości i szerokości czoła kafla.

Datowanie: 1. połowa – połowa XVII wieku.

Por. a) Moskał 2012, s. 275 – 279 (kaflę z końca XVI i 1. połowy XVII oraz z początku XVII wieku); b) Niedźwiadek 2007, s. 98, ryc.19 a-c, 20 a,b; c) Olejnik 2010, s. 55, ryc. 26 – 27 (kaflę datowane na 1. połowę – połowę XVII w.); d) Dąbrowska 1987, s.135 (w XVII wieku na granatowym tle pojawia się m.in. żółto glazurowany relief).



KAFLE TYPU IV

1. Fragment kafla płytowego, wypełniającego z komorą otwartą. Zdobiony dekoracją reliefową. Zabytek został wyklejony z pięciu skorup. Jest niepolewany, aczkolwiek ślady zielonej glazury widoczne są na krawędzi płytki (zaciek) oraz na jego powierzchni wewnętrznej (plamki). Został wykonany w formie (matrycy) z gliny żelazistej schudzonej pylastą, drobno- i średnioziarnistą domieszką piasku. Występują także pojedyncze ziarna grube, nieznacznie przekraczające wielkość 1 mm. Na powierzchni wewnętrznej widoczne są odciski materii

(splotu tkackiego), rysy oraz smugi. Na powierzchni zewnętrznej słabo rysuje się odcisk palca. Styk czoła i kołnierza wzmocniony jest od strony komory wałkiem gliny. Kafel jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są jednobarwne, ceglaste.

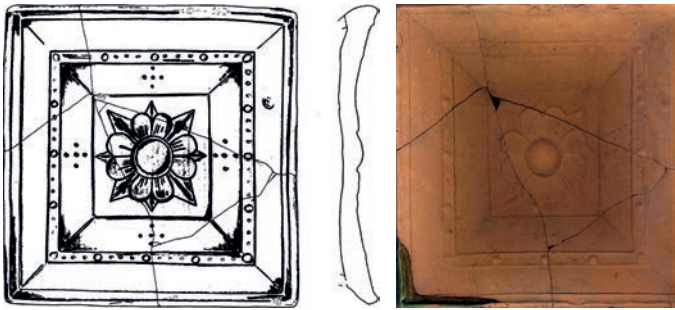
Wklęsłe czoło zabytku z dwoma kwadratowymi polami środkowymi ma sfazowane obramienie i obwiedzione jest ramką. W centralnej części, w środkowym polu umieszczona jest plastyczna rozeta złożona z kwiatu wpisanego w ośmioramienną gwiazdę.

Na powierzchni wewnętrznej czytelne są czarnobrunatne plamy, najpewniej ślady okopcenia.

Wymiary:

Czoło kafła 23 x 23,5 cm.

Datowanie: XVI w. (być może 2. połowa XVI w. – por. Dąbrowska 1987, il. 30:1).



2. Kafel płytowy, z komorą otwartą. Jest zielono polewany. Został wyklejony z dwóch części (z tego samego kafła mogą pochodzić dwa mniejsze, wyklejające się fragmenty). Nie zachował się kołnierz.

Zabytek wykonany jest z gliny żelazistej schudzonej pylastą domieszką piasku lub dobrze wyszlamowanej. Zawiera także nieliczne ziarna średnie i grube. Powierzchnia wewnętrzna nosi ślady ugniatania i wygładzania (zob. smugi). Został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełam jest jednobarwny, ceglasty.

Wklęsłe czoło kafła zdobione jest ornamentem plastycznym wpisanym w kwadrat pola otoczonego plastyczną ramką z falistą wicią.

Przełam mniejszego fragmentu pokrywa zacieki zielonej polewy. Może to znamionować pęknięcie czoła kafła przed pokryciem go glazurą.

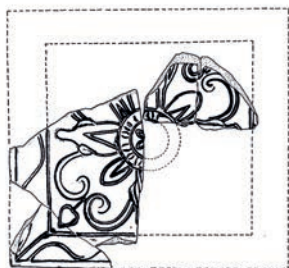
Powierzchnia kafła od strony komory jest okopcona a miejscami pokryta warstwą zbrunatnionej gliny.

Płyta czoła kafła jest stosunkowo cienka. Jej maksymalna grubość sięga około 1cm.

Wymiary:

Rekonstruowana wielkość lica kafła: ok. 21 x 22,5cm

Datowanie: XVI/XVII – 1. połowa XVII wieku.



Por. a) rekonstrukcja pieca z czasów dynastii Wazów z Zamku Warszawskiego wg M. Dąbrowska, (w:) Kajzer 2010, s. 41, ryc. 4; b) kafle z maureską z XVII wieku – Pospieszna 2013, s. 173 (zabytek z XVII w.), patrz także z. 142 – 143 (zabytki z pocz. XVII w.); c) Niedźwiadek 2007, s. 98, ryc. 18a-b).

3. Fragment kafła płytowego (fragment ściany czołowej - lica) ozdobiony plastycznym ornamentem i polewany.

Kafel wykonany z gliny żelazistej schudzonej pyłastą i drobnoziarnistą domieszka piasku. Jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełamy są jednobarwne, ceglaste. Na powierzchni wewnętrznej widoczne są słabe odciski materii (splotu nici), rysy oraz bruzdy wygładzania. Powierzchnia zabytku jest brunatna ale nie okopcona.



4. Kafel płytowy wypełniający środkowy z komorą otwartą wyklejony z dziewięciu fragmentów.

Zabytek wykonany z gliny żelazistej schudzonej piaskiem pyłastym, drobno-, średnio- i gruboziarnistym. Domieszka piasku nie jest obfita. Został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełamy są jednobarwne, ceglaste. Na powierzchni

wewnętrznej płytki (od strony komory) występują odciski palców garncarza. Są to ślady ugniatania kafla w formie. Krawędzie styku czoła kafla z kołnierzem wzmocniono wałkiem gliny.

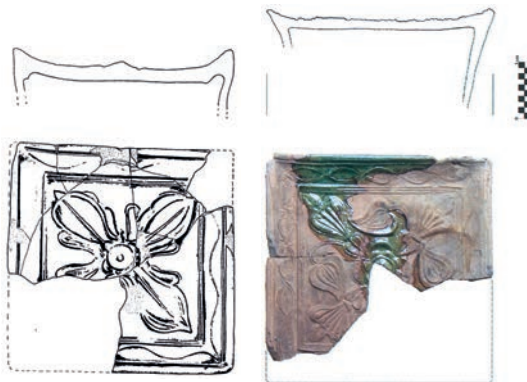
Lico kafla jest wklęsłe. W kwadrat lica otoczony ramką z falistą wicią wpisano rozetę złożoną z czterech pęków rozłożystych liści. Jej osie symetrii biegną po przekątnych czworokąta lica. W środku rozety znajduje się owalna wypukłość z guzkiem.

Czoło kafla jest pokryte zieloną polewą. Powierzchnia wewnętrzna częściowo okopcona. Miejscami zachowana jest warstwa sadzy.

Rekonstruowane wymiary lica: 22 x 22 cm.

Datowanie: XVI w.

Profil lica kafla może wskazywać na 1. połowę XVI wieku (zob. Olejnik 2010, s. 52, ryc. 5; także Dąbrowska 1987. Il. 65 – patrz kafel wypełniający środkowy ze wzgórza katedralnego we Fromborku oraz Andrzejewska 2010, s. 118-119, ryc. 2 – zabytek datowany po roku 1526, na 2. ćwierć XVI w.). Podobieństwo z kaflem wypełniającym z zamku w Pińczowie skłania zaś do datowania zabytku na połowę lub 2. połowę XVI wieku (Dąbrowska 1987, il. 138; zob. także Trojanowska, Jeliński 2007, s. 103, ryc. 11).



Kafel wypełniający – Przemyśl, ok. poł XVI w.
(Trojanowska, Jeliński 2007, s. 103, ryc.11)

Kafle typu V

1. Fragment kafla płytowego, wypełniającego: niewielka część wklęsłego lica - narożnik czoła oraz kołnierza z otworem służącym do mocowania – spinania kafli w ścianie pieca. Jest zielonopolewany. Zabytek wykonany został z gliny żelazistej schudzonej średnioziarnistą domieszką piasku. Styk krawędzi czoła i kołnierza wzmocniono wałkiem gliny od strony komory spalania. Kafel jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełam jest ceglasty, jednobarwny.

Zachowany fragment to część sfazowanego obramienia obwiedzonego ramką i zdobionego zygzakowatą wstęgą (por. Moskal 2012, s. 127).

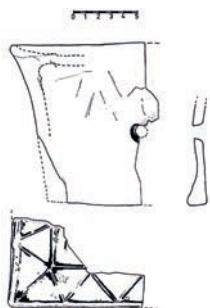
Wnętrze komory spalania – powierzchnia wewnętrzna lica oraz kołnierza są okopcone.

Datowanie: najpewniej 1. połowa XVI wieku.

Wymiary:

Wysokość kołnierza ok. 12,5cm.

Por. Moskal 2012, s. 127.



Hawłowice



Kafel wypełniający – Kraków, 1 połowa XVI w. (Moskal 2012, s. 127; por.: Niedźwiedek 2007, s. 96 oraz il. 10-11 – kafel z warsztatu lubelskiego; Piątkiewicz-Dereniowa 1982, ryc. na okładce – kafel wawelski datowany na 1. ćwierć XVI w. o nr inw. 3685).

KAFLE TYPU VI

1/a. Fragment kafła płytowego, wypełniającego, polewanego, z komorą otwartą.

Jest wyklejony z sześciu części. Wykonany z gliny żelazistej. Uformowany w matrycy. Na powierzchni wewnętrznej (od strony komory) widoczne są odciski płóciennej materii. Styk – łączenie płytki lica z kołnierzem wzmocniono glinianą listwą – wałkiem. Przedmiot został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przelamy są ceglaste jednobarwne.

Lico kafła jest wypukłe – kopulaste¹², w formie medalionu z rozetą, obwiedzone wypukłą, prostą ramą. Pokrywa je nierównomiernie zielona glazura nie najlepszego gatunku.

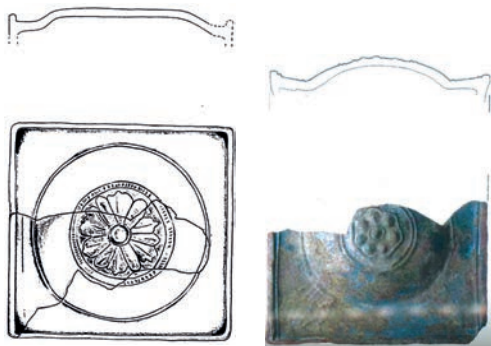
Komora cieplna nosi ślady okopcenia.

Wymiary:

- rekonstruowane lico mierzy 22 x 22 cm

Datowanie połowa XVI – pocz. XVII w. (por. Dąbrowska 2007, s. 153, ryc. 20 – kafle z początku XVII wieku; Olejnik 2010, s. 53, ryc. 15 – kafel kopulasty z głęboką komorą grzewczą i wysokim kołnierzem z 2. połowy XVI wieku; Trojanowska, Jeliński 2007, s. 103, ryc. 14 – kafel z połowy – 2. połowy XVI wieku).

¹² Stąd nazwa tzw. kafel kopulasty.



Kafel wypełniający poł. - 2. poł. XVI w. (Trojanowska, Jeliński 2007, s.103, ryc.14).

1/b. Fragment kafła płytowego, narożnikowego, polewanego, z komorą otwartą.

Jest wyklejony z pięciu części. Wykonany z gliny żelazistej. Surowiec garncarski zawiera głównie pylastą (być może naturalną) domieszkę piasku. W masie garncarskiej występują także nieliczne ziarna drobne i średnie. Powierzchnia wewnętrzna zabytku nosi odciski materiału (splotu krzyżujących się nici)¹³. Styk płytek czołowych kafła jest wzmocniono glinianym wałkiem – listwą od strony komory. Przedmiot został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są ceglaste, jednobarwne. Glazura zielona.

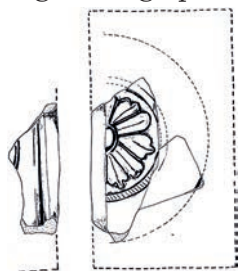
Zabytek należy do kategorii kafli medalionowych. Lica obwiedzione były, najprawdopodobniej w całości, wypukłymi prostymi listwami. Mniejsza prostokątna ściana składa się z połowy wypukłego zwierciadła z karbowanym pierścieniem i wpisaną weń rozetą kwiatową. Większa, najpewniej kwadratowa, prawdopodobnie zdobiona jest tym samym motywem.

Komora kafła jest okopcona.

Wymiary (rekonstruowane):

- ok. 12 x 22 cm oraz 22 x 22 cm

Por. Zabytek VI/1a i VI/1c. Prawdopodobnie kafle VI/1a, VI/1b i VI/1c pochodzą z tego samego pieca.



¹³ Odciski tkanin występują głównie na wewnętrznej stronie płytek licowych kafli z XVI wieku (M. Dąbrowska *op. cit.*, s. 47).

1/c. Fragment kafła płytowego, narożnikowego, polewanego, z komorą otwartą.

Wykonany z gliny żelazistej zawierającej przede wszystkim pylastą domieszkę schudzającą, która stanowi, być może, naturalny składnik gliny. Powierzchnia wewnętrzna zabytku nosi ślady wygładzania. Styk ścian bocznych jest wzmocniony wałkiem gliny (na profilu widoczny jest ślad łączenia jednej ze ścian z wałkiem gliny). Przedmiot został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełomy są ceglaste, jednobarwne. Glazura zielona.

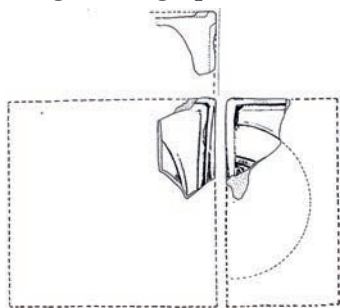
Zabytek należy do kategorii kafli medalionowych. Lica obwiedzione były, najprawdopodobniej w całości, wypukłymi prostymi listwami. Mniejsza prostokątna ściana składała się z połowy wypukłego zwierciadła z karbowanym pierścieniem oraz domniemywać można wpisaną weń rozetę kwiatową. Większa, najpewniej kwadratowa, prawdopodobnie zdobiona jest tym samym motywem.

Komora kafła jest okopcona.

Wymiary (rekonstruowane):

- ok. 12 x 22 cm oraz 22 x 22 cm

Por. Zabytek VI/1a i VI/1b. Prawdopodobnie kafle VI/1a, VI/1b i VI/1c pochodzą z tego samego pieca.



2. Kafel płytowy, wypełniający z komorą otwartą, polewany.

Jest wykonany z gliny żelazistej schudzonej pylastą, drobno-, średnio- i gruboziarnistą domieszką piasku. Ziarna domieszki nie są liczne. Zabytek został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełamy są ceglaste, jednobarwne. Na powierzchni wewnętrznej lica widoczne są odciski tkaniny. Znamionuje to, że czoło kafła odcisnięto w formie. Krawędzie styku lica i kołnierza noszą ślady zagładzenia.

Kafel kwadratowy z wypukłą - kopulastą środkową częścią lica, typu medalionowego. Profilowana ramka stanowi krawędź czoła. Wypukłe okrągłe zwierciadło obwiedzione jest listwą. Zdobi je wewnętrzny karbowany pierścień oraz centralnie umieszczony guzek. Guzki w zestawach po cztery znajdują się w narożnikach lica,

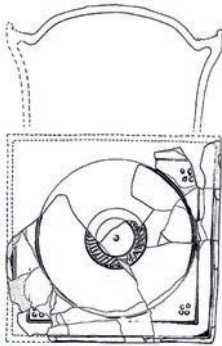
po między profilowaną kwadratową ramką a kolistą listwą medalionu. Zabytek jest pokryty zieloną polewą.

Fragment kołnierza zachowany jest z częścią otworu, który służył do łączenia – spinania kafli w ścianie pieca. Komorą jest okopcona.

Wymiary (rekonstruowane):

- lico około 23-24 cm x 23-24 cm.

Datowanie: połowa XVI – początek XVII wieku (zob. Olejnik 2010, s. 53, ryc. 15 – kafele z głęboką komorą grzewczą, datowany na 2. połowę XVI wieku; por. typ VI/1a – VI/1c kafli z Hawłowic Górnych).



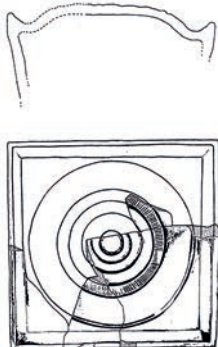
3/a. Brak szczegółowego opisu surowca garncarskiego, śladów produkcji oraz wypału.

Kafel płytowy, wypełniający, z komorą otwartą. Lico kwadratowe obwiedzione profilowaną ramką z wypukłą krawędzią. Wewnętrzną część stanowi wypukły – kopulasty medalion. Jest on złożony ze współśrodkowych okrągłych bruzd oraz karbowanego pierścienia.

Wymiary lica:

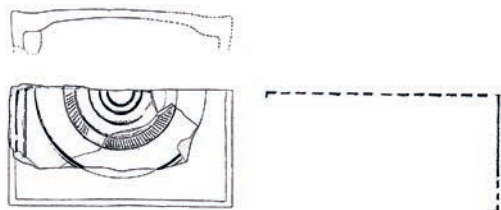
- 21 x 21 cm

Datowanie: połowa XVI – początek XVII wieku (por. kafele typu VI/1a – VI/1c i VI/2 z Hawłowic Górnych).



3/b. Kafel narożnikowy płytowy, z komorą otwartą, zielono polewany. Wykonany jest z gliny schudzonej pylastą domieszką piasku (być może stanowi ona naturalny składnik gliny). W masie garncarskiej występują także pojedyncze ziarna średnie i grube. Zabytek został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom jest jednobarwny, ceglasty. Powierzchnia wewnętrzna zabytku jest okopcona.

Rekonstruowana wielkość czoła kafla około 11 x 21 cm.



KAFLE TYPU VII (GZYMSOWE)

1/a. Kafel gzymsowy wypełniający z komorą otwartą. Został wyklejony z ośmiu części.

Składa się z: 1/ płytki podzielonej na dekoracyjne strefy poziomymi listwami zdobionymi plastycznie: a) zygzakowatą taśmą (górną strefa); b) fryzem złożonym z kwiatów połączonych esowatymi wiciami (dolna strefa); 2/ wałka zdobionego ukośnymi wstęgami oraz 3/ ukośnej szerokiej listwy z dekoracją rozwidlających się wici.

Zabytek wykonany jest z gliny żelazistej schudzonej pylastą oraz drobnoziarnistą domieszką piasku, w której występują także mniej liczne ziarna średnie i grube. Został wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom jest jednobarwny, ceglasty.

Powierzchnia wewnętrzna nosi ślady ugniatania w postaci dołków palcowych. Znamionuje to wykonanie czoła kafla w formie. Widoczne są także ślady wygładzania krawędzi styku czoła kafla oraz jego kołnierza. Krawędź ta, przynajmniej miejscami, została wzmocniona wałkiem gliny.

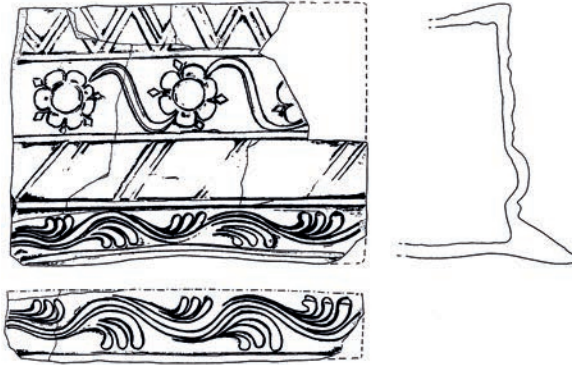
Bardzo charakterystyczny jest ślad polewy na powierzchni wewnętrznej czoła kafla tuż przy krawędzi, w miejscu pierwotnie pokrytym wałkiem gliny wzmacniającym styk czoła i kołnierza kafla. Wskazuje to na wypalenie lica kafla przed „montażem” kołnierza.

Zabytek jest pokryty zieloną polewą.

Wymiary:

- długość 26 cm
- wysokość 19 cm

Datowanie najpewniej 2. połowa XVI wieku (zob. motyw kwiatu z kafła gzymso-
wego datowanego na 2. połowę XVI wieku, pochodzącego z zamku w Kazimierzu
Dolnym – Dąbrowska 1987, il. 29:2).



1/b. Fragment dolnej części kafła gzymsowego (por. wyżej – punkt VII/1).
Jest wyklejony z trzech skorup. Zabytek pokryty wielobarwną polewą. Reprezen-
tuje ten sam typ kafła co niemal w całości zachowany zielonopolewany kafel typu
VII/1. Jest wykonany z gliny żelazistej schudzonej niewielką ilością drobnoziar-
nistego piasku. Został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom jest
jednobarwny, ceglasty.

Na powierzchni wewnętrznej zabytku widoczne są odciski płóciennej tkaniny.
Styk czoła kafła i kołnierza wzmocniono wałkiem gliny.

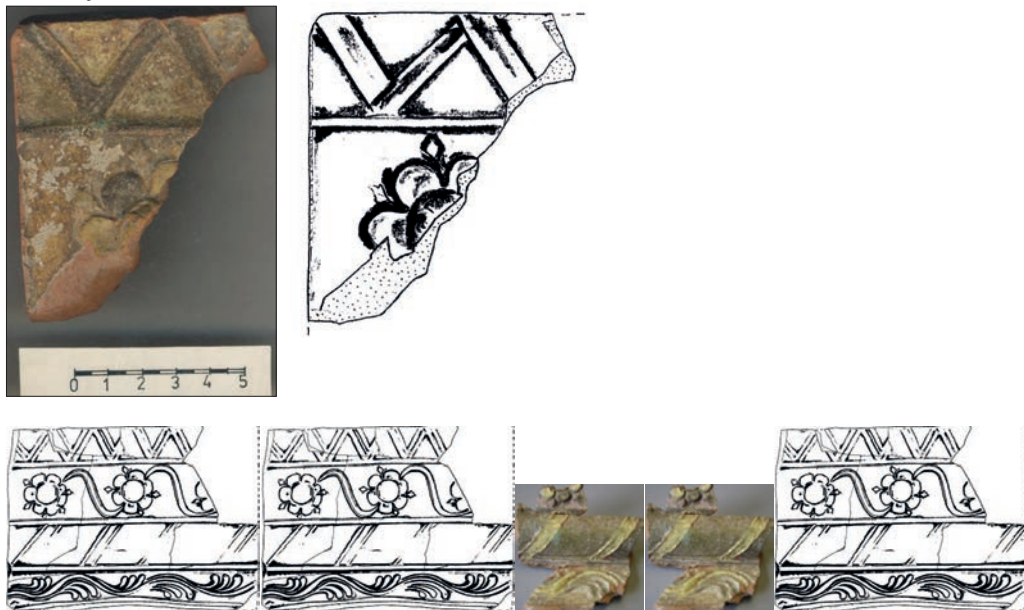
Komora spalania jest okopcona

Tło kafła pokryte zieloną polewą, motywy plastycznej dekoracji glazurą
żółtą i niebieskozieloną.



1/c. Fragment kafła gzymsowego wykonany z gliny żelazistej chudzonej
pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku oraz pojedynczymi ziarnami średni-
mi. Powierzchnia wewnętrzna nosi ślady odcisków płótna. Styk czoła i kołnierza

wzmocniony jest wálkiem gliny, starannie wyprofilowanym. Całość nosi ślady okopcenia od strony wewnętrznej. Polewa – brązowa, żółta – najpewniej na po-białce jest źle zachowana.



Por. 1/a, 1/b i 1/c.

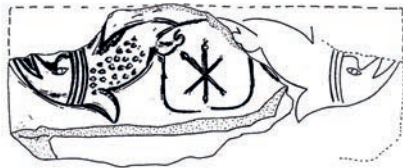
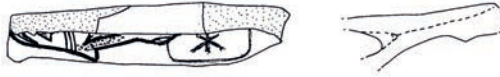
2/a. Fragment kafla wieńczącego (lub gzymsowego). Przedmiot wykonany jest z gliny żelazistej schudzonej pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku oraz pojedynczymi ziarnami grubymi. Na przekroju podłużnym widoczny jest sposób budowy kafla. Został on uformowany z dwóch plastrów gliny, które rozchylając się tworzą komorę wzmocnioną wálkiem gliny. Zabytek pokryty zieloną glazurą został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej (jego przełom jest jednobarwny).

Zachowaną część zdobi dekoracja plastyczna przedstawiająca stwory morskie, najpewniej delfiny oraz znajdującą się pomiędzy nimi tarczę herbową z herbem Jelita¹⁴. Jest to najpewniej fragment antytetycznego układu dekoracyjnego. Całość pokrywa zielona ołowiowa polewa.

¹⁴ Herbu Jelita była Anna Pieniążkówna z Iwanowic, żona Piotra Broniowskiego (najmłodszego syna Stanisława Broniowskiego), który odziedziczył Hawłowice Górne po śmierci brata Stanisława, i w którego rękach Hawłowice Górne były w latach 1586 – 1604/1605. Piotr był w posiadaniu Hawłowic Górnych w latach 1604/1605 – 1612/1613. Po śmierci Piotra (1612/1613 r.) Hawłowice Górne przeszły w ręce jego synów oraz żony (ich matki) Anny Piniążkówny (M. Wolski, *op. cit.*, s. 22-24). W styczniu 1629 roku Broniowscy sprzedali Hawłowice Górne Michałowi Moszczyńskiemu dworzaninowi królewskiemu, wcześniej ogałającą dwór z nieruchomości i częściowo go demołując (M. Wolski, *op. cit.*, s. 25).

Datowanie: XVI – 1. połowa XVII wieku (w 1. połowie XVII wieku kafle gzymsowe ozdabiano jednorożcami lub delfinami umieszczonymi po obu stronach drzewa życia, tu – tarczy herbowej, zob. Dąbrowska 1987, s. 134-135; fryzy złożone z zaplecionych ogonami delfinów powiązanych z motywami roślinnymi znane są z kafli wawelskich datowanych na 2. ćwierć XVI wieku – zob. Piątkiewicz-Dereniowa 1982, ryc. 7: zabytek o nr inw. 3814)

Por. Zahel 2007, s. 133, ryc. 4



Fragment kafla z delfinami z Przemyśla
(za Zahel 2007, s.133, ryc. 4).

2/b. Zbliżony typ kafla gzymsowego z komora otwartą (dekoracja plastyczna jest częściowo nieczytelna stąd wątpliwości czy ponad palmetami znajduje się ciąg stworów morskich, czy rogi obfitości, pomiędzy którymi umieszczono pustą tarczę herbową).

Jest on zachowany częściowo i pokryty wielobarwna polewą. Wykonany został z gliny schudzonej drobnoziarnistym piaskiem. Lico zabytku wyciśnięte zostało w formie. Styk krawędzi czoła kafla z kołnierzem wzmocniony jest wałkiem gliny i wyrównany. Na profilu przełamu, pomiędzy dwiema warstwami gliny (w strefie płaskiego wałka): zewnętrzną i wewnętrzną, widoczna jest podłużna rysa (krawędź styku). Przedmiot jest dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom jest jednobarwny, ceglasty. Powierzchnia wewnętrzna nosi ślady okopcenia. Z boku, w kołnierzu znajduje się otwór, który najpewniej służył do łączenia i mocowania kafla w licu pieca.

Wymiary:

- długość ok. 20 cm

Por. Zahel 2007, s. 133, ryc. 4.

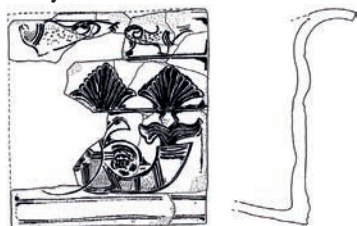


3. (lub VII/2/c) Kafel gzymsowy (lub fryzowy) wyklejony z czternastu części, zielonopolewany. Jest wykonany z gliny schudzonej pyłastą, drobnoziarnistą i nieliczną średnioziarnistą domieszką piasku. Lico zostało odcisnięte w formie. Na jego powierzchni wewnętrznej widoczne są odciski splotów nici płótna. Styk krawędzi czoła kafła z kołnierzem jest wzmocniony walcem gliny i wyrównany. Zabytek został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom jest jednobarwny, ceglasty. Powierzchnia wewnętrzna otwartej komory nosi ślady okopcenia.

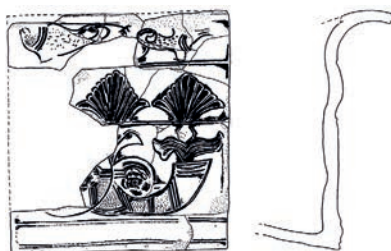
Wymiary:

- długość ok. 20 cm

- wysokość ok. 22 cm

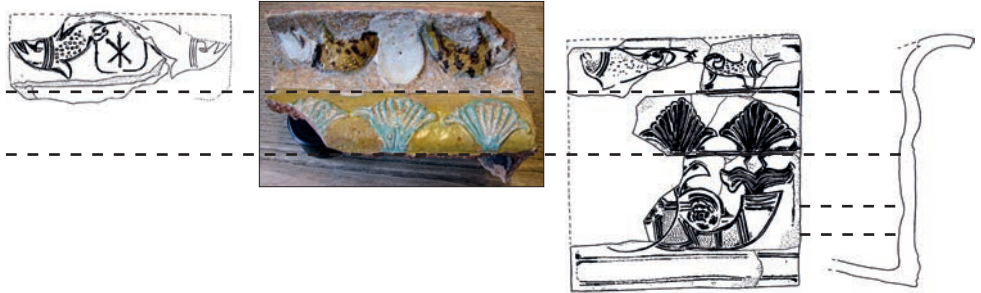


Fragment kafła fryzowego z niemal identycznym motywem rogów obfitości, pokryte jednak wielobarwną polewą, znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, zob. Zahel 2007, s. 134, ryc. 8 (zgodnie z opinią autora powyższego artykułu jest to kafel renesansowy).

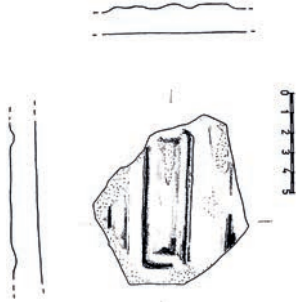


Por. Zahel 2007, ryc. 8

Rekonstrukcja fragmentu zwieńczenia pieca



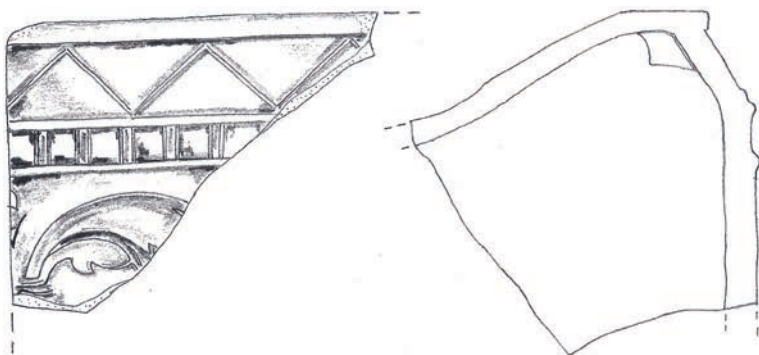
4. Fragment kafła gzymsowego. Płytką ceramiczną wykonaną z gliny żelazistej schudzonej pyłastą domieszką piasku. Jest dobrze wypalona w atmosferze utleniającej. Przełom skorupy jest jednobarwny, ceglasty. Powierzchnię zabytku pokrywa zielona nowożytna polewa.



Patrz: a) kafle gzymsowe lub wieńczące pieca z Zamku Królewskiego w Warszawie z początku XVII wieku – Kajzer 2010, s. 41, ryc. 4; b) Hadamik 2010, s. 26, ryc. 12; c) kafel gzymsowy z motywem plisowania (lambrekin) z początku XVII w. – Pospieszna 2013, s. 140; d) por. Zahel 2007, s. 139, ryc. 17 (białopolewany kafel fryzowy z motywem meandra pochodzący z końca XVIII lub początku XIX w.).

5. Fragment kafła gzymsowego wykonany z gliny żelazistej, schudzonej pyłastym (prawdopodobnie naturalny składnik gliny) i drobnoziarnistym piaskiem. Powierzchnia wewnętrzna kołnierza nosi ślady obtaczania (?) widoczne są wklęsło-wypukłe ciągi koła. Styk kołnierza i lica wzmocnione są wałkiem gliny. Noszą one ślady ugniatania i zagładzania. Zabytek został wypalony w atmosferze utleniającej. Lico pokrywa pobiałka oraz żółta i bezbarwna (?) polewa. Powłoka z glazury jest częściowo zniszczona. Powierzchnia wewnętrzna (od strony komory) jest okopcona.

Por. kafle typu VIII (wieńczące), poz.2 i 3.



Fragment kafa gzymsowego z Hawłowic Gr.

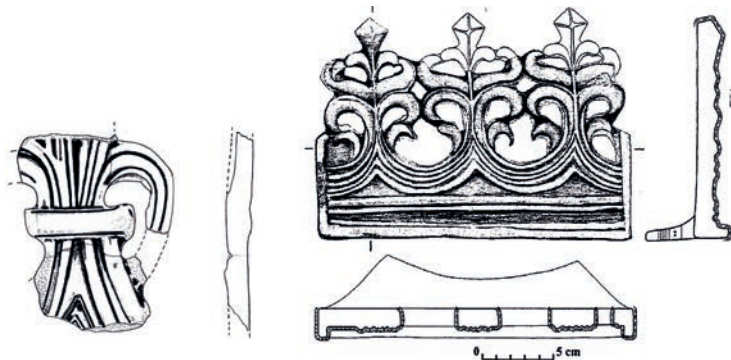


Kafel gzymsowy z ok. połowy XVI w., odkryty w Przemysłu (za Trojanowska, Jeliński 2007, s. 101, ryc. 3).

KAFLE TYPU VIII (WIEŃCZĄCE)

1. Fragment kafa wieńczącego. Zabytek jest wyklejony z trzech części. Wykonany został z gliny żelazistej schudzonej pylastą i średnioziarnistą domieszką piasku oraz pojedynczymi ziarnami grubymi. Grzbiet fragmentu, być może koronki złożonej z lilijek wieńczącej piec, nosi ślady formowania i wygładzania. Przedmiot został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełom skorupy jest jednobarwny, ceglasty. Front kafa pokrywa zielona polewa.

Datowanie: XVI w. (1. połowa ?)



Koronka z zamku radomskiego (za Olejnik 2010, s. 52, ryc. 4).

Por. a) Olejnik 2000, s.52, ryc.4; b) Piątkiewicz – Dereniowa 1959, s. 344, il. 48; c) Dąbrowska 1987, il. 25, 76, 113 (w tym m.in. fragment prostego zwieńczenia z połowy XVI wieku z zamku w Wojciechowie).

2. Płaski fragment kafła wieńczącego, najpewniej w kształcie półkolistej nadstawy zamkniętej gzymsem od góry. Zabytek wykonany jest z gliny żelazistej schudzonej pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku. Został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełam skorupy jest jednobarwny – ceglasty. Na tylnej powierzchni płytki widoczne są dołki palcowe, czyli ślady ugniatania - formowania. Powierzchnię tę pokrywa miejscami pylasty, drobno- i średnioziarnisty piasek. Kafel zdobiony jest, odcisniętym w formie, wypukłym ornamentem wici, prawdopodobnie w układzie strefowym oraz częściowo malowany, w tym bielony (pobiałką) i pokryty bezbarwną glazurą.



3. Płaski fragment zwieńczenia pieca. Kafel wykonany z gliny żelazistej schudzonej pylastą i drobnoziarnistą domieszką piasku. Został dobrze wypalony w atmosferze utleniającej. Przełam czerepu jest jednobarwny – ceglasty. Na ścianie tylnej płyty widoczne ślady wyrównywania powierzchni, miejscami płaty podsypki złożonej z pylastych, drobnych i średnich ziaren piasku. Zabytek stanowi część najpewniej półkolistej nadstawy (zob. zabytek VIII/2) zdobionej strefową dekoracją plastyczną złożoną z profilowanego gzymsu, ciągu medalionów (tarczek) przedzielanych antytetycznie ustawionymi sierpami księżycy (osią symetrii jest bliżej nieokreślony podłużny przedmiot - kopia, berło ?) oraz wiciami roślinnymi. Kafel jest malowany i pokryty najpewniej bezbarwną glazurą, miejscami położoną na pobiałce.

Kafel wykazuje podobieństwa do dekoracji narożnego kafła gzymsowego datowanego na koniec XVI wieku pochodzącego z zamku w Warszawie¹⁵.

¹⁵ M. Dąbrowska, *op. cit.* il. 152.



WNIOSKI

W prezentowanym zbiorze wyróżniamy zespół kafli renesansowych zbliżony formą, najpewniej horyzontem czasowym, do typów kafli znanych ze wzgórza wawelskiego (np. typ V). Większość zabytków, wyżej opisanych i stanowiących wyposażenie wieży mieszkalnej – dworu, zdaniem miejscowych badaczy, należy do kręgu wytwórczości garncarskiej obejmujących ośrodki produkcyjne obecnie położone w Polsce południowo – wschodniej, to jest Dubieck, Będziemyśl, Rzeszów, Przemyśl, Jarosław i Biecz¹⁶.

Charakterystyczną grupę tworzą kafle zdobione plastycznych (wkłętym lub wypukłym) motywem medalionu oraz te tworzące wzór sieciowy. Niemal identyczny zabytek, jak kafel typu VI/2 z kopulasto wypukłym licem, pochodzi z zasypiska tzw. skarbczyka zamku w Dubiecku, położonego na pograniczu dawnych ziem: sanockiej i przemyskiej¹⁷. Kafel z Dubiecka jest jednak znacznie większy i nie polewany. Nie ma też charakterystycznych dekoracyjnych guzków - w środku wypukłego medalionu oraz w narożnikach płytki. Jego czoło mierzy ok. 34 x 34 cm. Zabytki te datowane są na połowę – 2 połowę XVI wieku. Hawłowickie kafle typu VI/3a i 3b wykazują podobieństwa do dwóch renesansowych kafli odkrytych w Będziemyślu, województwo podkarpackie na stanowisku 1, będącym pozostałością m.in. drewnianego dworu obronnego. Są to kafle kopulaste zdobione

¹⁶ M. Trojanowska, Z. Jeliński, *Zdobnictwo i formy kafli nowożytnych z Placu Berka Joselewicza w Przemyślu*, [w:] *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 103.

¹⁷ J. T. Frazik, *Kafle z zamku w Dubiecku (z problematyki badawczej i konserwatorskiej zabytkowego założenia pałacowo-parkowego w Dubiecku)*, „Ochrona Zabytków”, 23 (1970), nr 4 (91), s. 298, ryc. 4.c).

dwoma koncentrycznymi pierścieniami wypełnionymi ukośnymi kreskami¹⁸. Pod gruzowiskiem zawierającym także wymienione fragmenty kafli, odkryto naczynie majolikowe datowane najwcześniej na schyłek XVI wieku. Określa to terminus post quem wykształcenia się tej warstwy kafli odsłoniętej w Będziemyślu¹⁹.

Przedstawione powyżej analogie wskazują, że wymienione ośrodki znajdujące się w bliższym i dalszym sąsiedztwie Hawłowic Górnych mogły tworzyć krąg warsztatów garncarskich wzajemnie oddziaływujących na siebie. Który z nich, na tym obszarze, dominował (Rzeszów, Jarosław, Dubieck a może Przemyśl) trudno jest jednak powiedzieć. Temat ten wymaga pogłębionych analiz, w tym kwerend przeprowadzonych w magazynach miejscowych muzeów.

Przedstawiony typ kafli I/1 a – d, z racji datowania, wiąże się prawdopodobnie z okresem kiedy dwór w Hawłowicach Górnych był w rękach rodziny Broniowskich. Najpewniej z czasami życia dworzanina króla Stefana Batorego Stanisława Broniowskiego (syna Stanisława, chorążego i koniuszego przemyskiego, starosty medycznego) to jest z końcem XVI i początkiem XVII wieku (r. 1583 – 1604/1605), a może nawet dopiero z latami, kiedy hawłowickim dworem zarządzał brat Stanisława – Piotr (r. 1604/1605 – 1612/1613), a następnie małżonka i synowie tego ostatniego, którzy jednak mało interesowali się hawłowickimi dobrami. Fakt ten wyklucza ich raczej z grona fundatorów nowych pieców²⁰. Publikowany w 2008 roku fragment łukowato wygiętej płytki pokrytej wzorem sieciowym, stanowiącej część pokrycia pieca w formie dachówki oraz fragment kafła gzymsowego stanowią, prawdopodobnie, części pieca, z którego pochodzi także opisany wyżej kafel gzymsowy typu VII/5²¹. Zdaje się, że do tej konstrukcji grzewczej należały także fragmenty kafli wieńczących typu VIII 2 i 3²² (ryc. 3 i 4). Związałbym je również z grupą kafli płytowych i narożnikowych typu I.

Natomiast kafle typu VI/1a-c, VI/2 i VI/3a-b należą do wcześniejsze wyposażenia-wystroju dworu. Mogą pochodzić z pieców, wzniesionych w czasie

¹⁸ S. Czopek, *Renesansowe kafle z Będziemyśla*, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21 – 23 IX 1993*, Rzeszów 1994, s. 107, ryc. 26.

¹⁹ A. Lubelczyk, *Ceramika średniowieczna i nowożytna z Będziemyśla. Z pozostałości dworu obronnego*, [w:] *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21 – 23 IX 1993*, Rzeszów 1994, ryc. 23 ?.

²⁰ M. Wolski, *op. cit.*, s. 24-25.

²¹ A. Koperski, M. Krzemińska, *op. cit.*, ryc. 2:C i 2:F.

²² Por. L. Kajzer, *O kaflach z Modliszewic czyli o piecach elity czasów wazowskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologica”, 27, 2010, ryc. 3: rekonstrukcja pieca wazowskiego z Modliszewic, woj. świętokrzyskie, pow. konecki, gm. Końskie.

przebudowy wieży mieszkalne w latach 1562 – 1576²³. Hawłowice Górne należały wówczas do wspomnianego wyżej Stanisława Broniowskiego, chorążego i koniuszego przemyskiego, starosty medycznego²⁴.

Być może z najstarszej fazy istnienia budowli pochodzą kafle typu IV/1, V/1 a zwłaszcza IV/4²⁵.

Z wiekiem XVII należy zaś związać kafel z wizerunkiem orła na niebieskim tle (typ III/1).

Biorąc pod uwagę kalendarium zmian własności oraz formy i funkcji kamiennego dworu wieżowego²⁶, późniejszego lamusa dworskiego, kierując się datowaniem poszczególnych grup kafli, można ich zbiory przypisać kolejnym fazom jego istnienia, w tym pracom remontowym i adaptacyjnym np. na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII wieku²⁷. Istnieje domniemanie, że już w 2. połowie XVII wieku, najpewniej po pożarze (przed 1684 rokiem), obiekt stracił funkcję mieszkalną²⁸. Większość przedstawionych powyżej typów kafli należałoby więc związać z istnieniem dworu od XVI do 2. połowy XVII wieku. Pojedyncze mogą należeć do dworu alkierzowego, wzniesionego w Hawłowicach Górnych w 1. połowie XVIII wieku (po 1717 roku)²⁹.

²³ M. Szyma, *Architektura lamusa w Hawłowicach Górnych*, [w:] *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 79; por. M. Wolski, *op. cit.*, s. 23.

²⁴ M. Wolski, *op. cit.*, s. 22-24.

²⁵ Brak pewnych datowników uniemożliwia określenie chronologii wzniesienia dworu (M. Szyma, *op. cit.*, s. 79).

²⁶ M. Wolski, *op. cit.*, s. 40-41; A. Koperski, M. Krzemińska, *op. cit.*, s. 45.

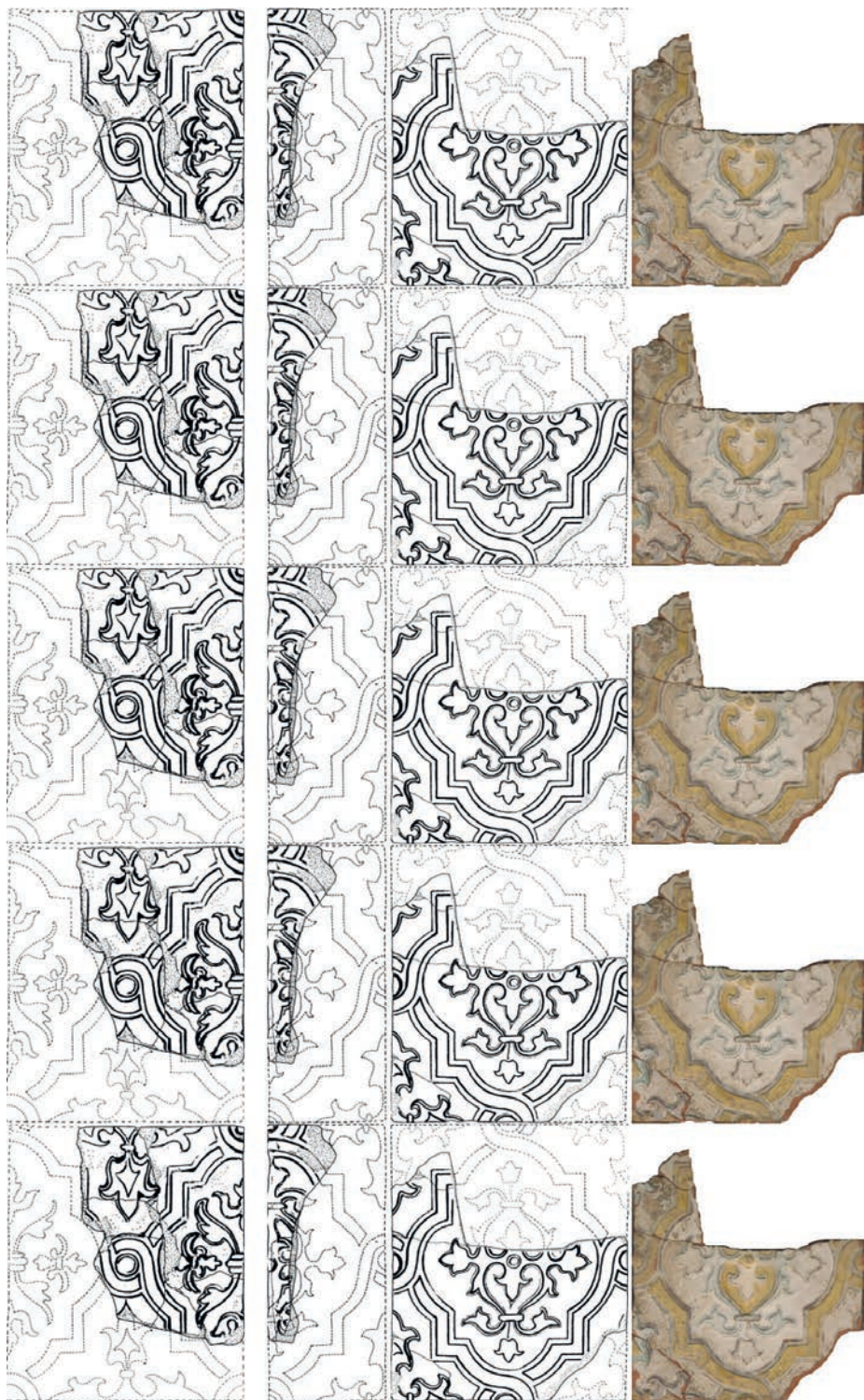
²⁷ *Ibidem*, s. 28.

²⁸ *Ibidem*, s. 29; A. Koperski, M. Krzemińska, *op. cit.*, s. 60.

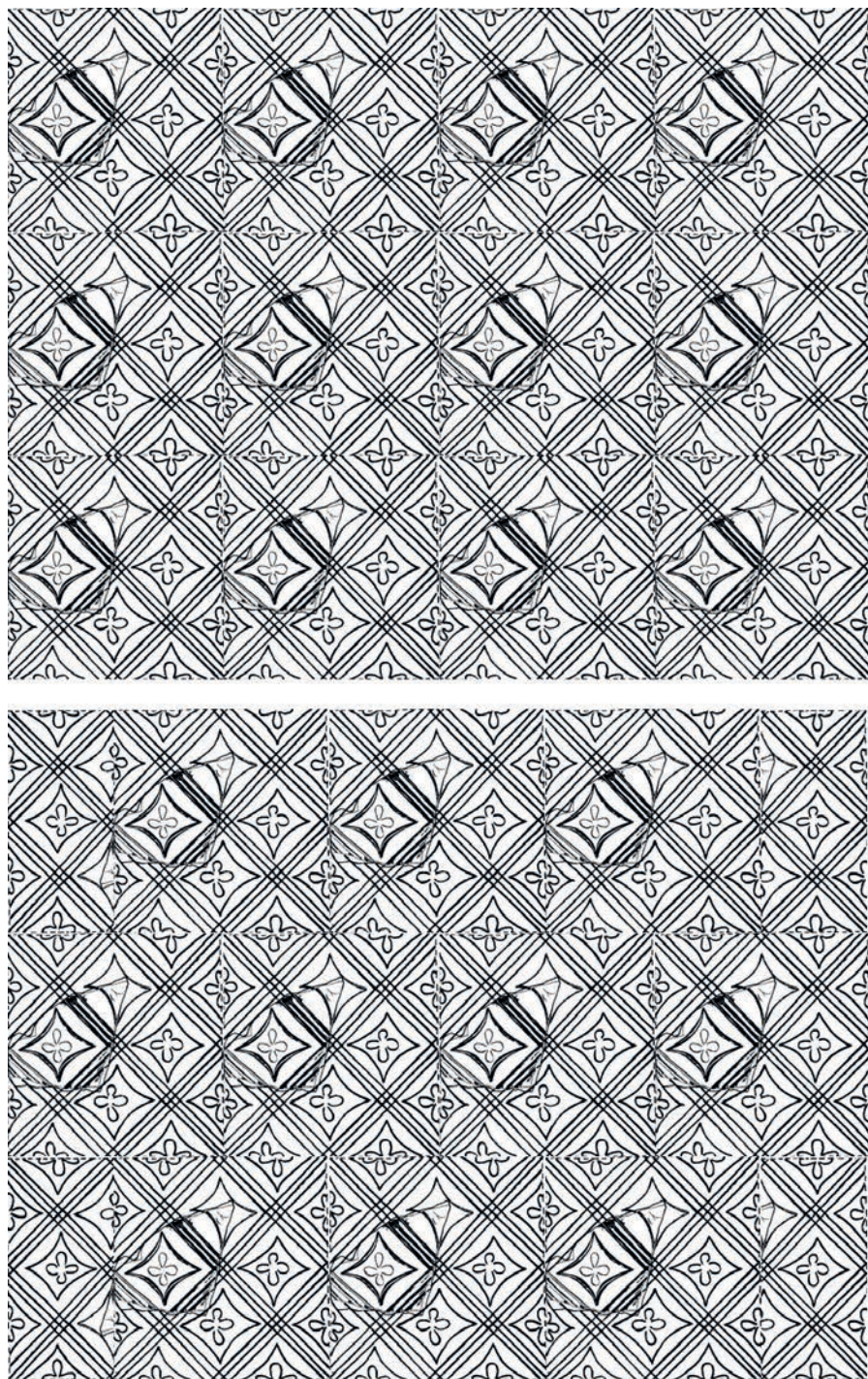
²⁹ M. Wolski, *op. cit.*, s. 31.

Ryc. 1a-d: warianty rekonstrukcji fragmentów ścian pieca wykonanego z kafli typu I

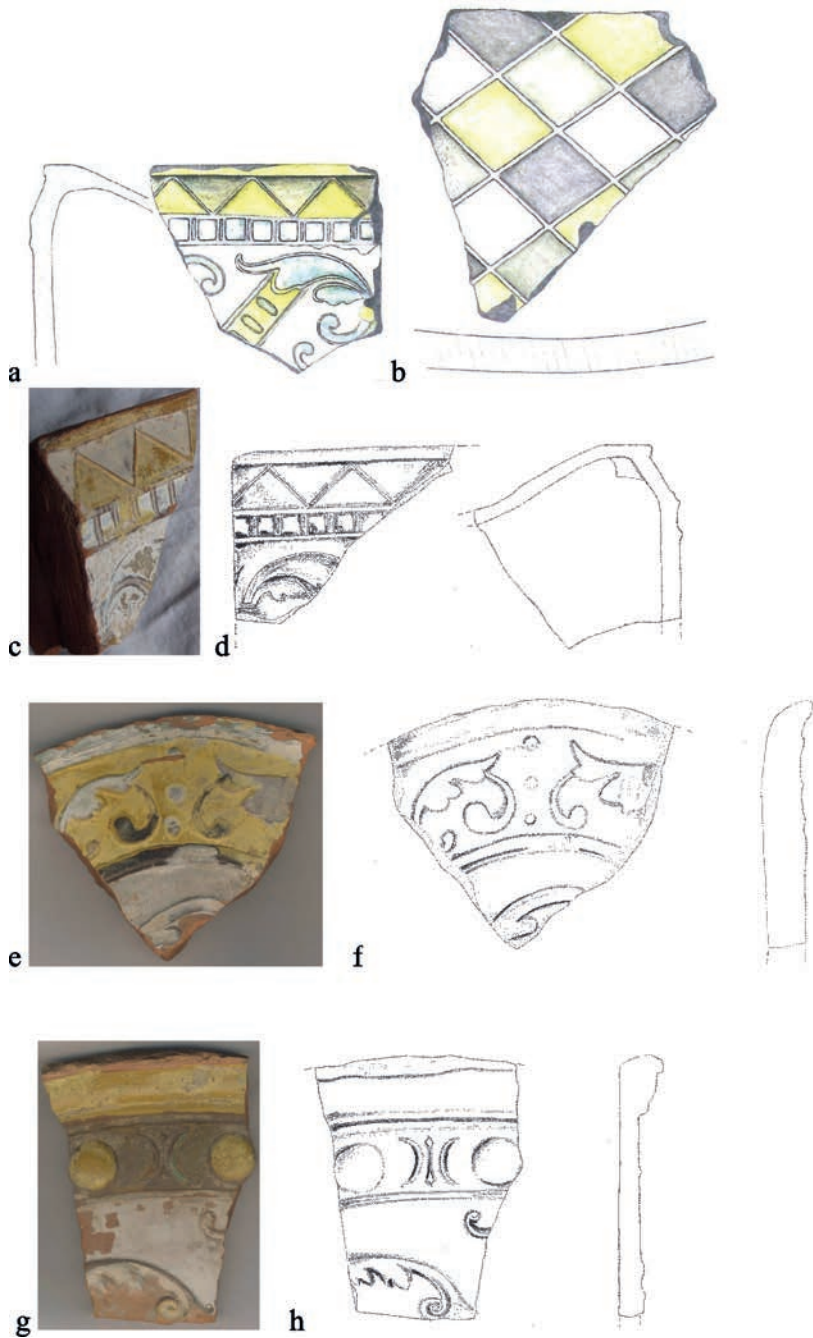




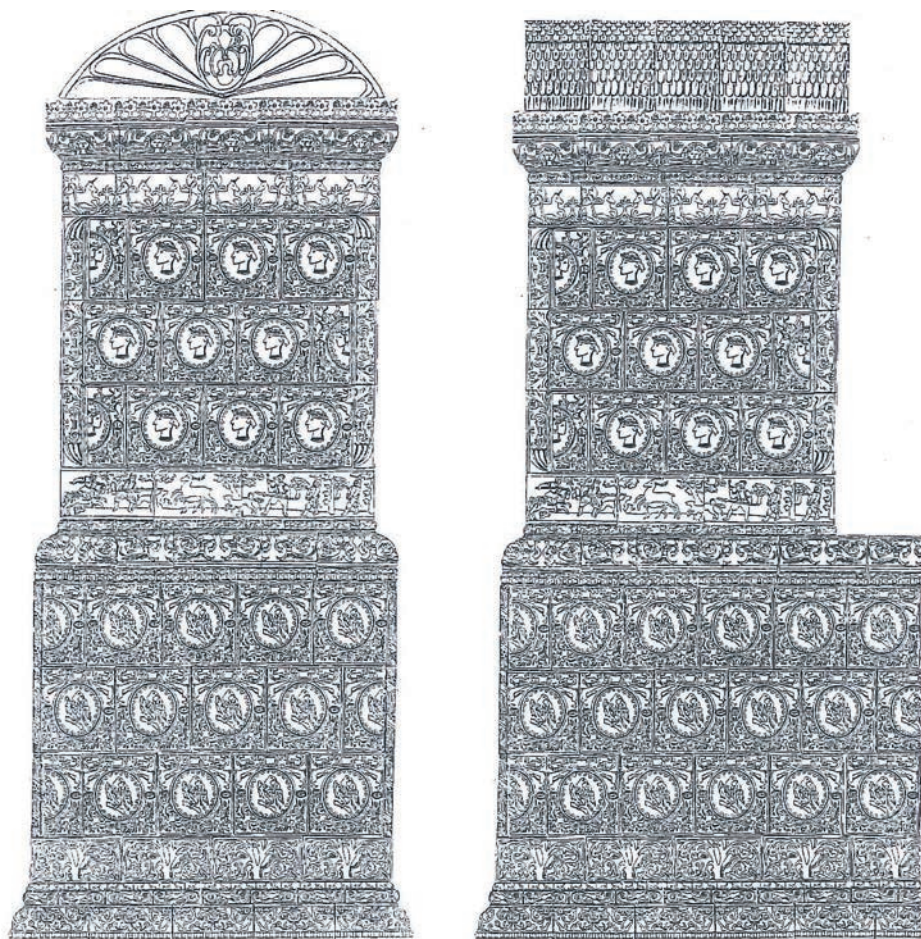




Ryc. 2: rekonstrukcja fragmentu ściany pieca wykonanego z kafli typu II/1 (wariant 1 i 2)



Ryc. 3a-h: fragmenty kafli, prawdopodobnie pochodzących z jednego pieca (zob. także kafle typu I) – por. ryc. 4 (a-b: kafel gzymsowy oraz fargment kafła dachówkowego za Koperski, Krzemińska 2008, ryc. 2:C i F; c-d: kafel gzymsowy typu VII/5; e-f: fragment kafła wieńczącego typu VIII/2; g-h: fragment kafła wieńczącego typu VIII/3)



Ryc. 4: rekonstrukcja pieca z Modliszewic złożonego z kafli płytowych, narożnikowych, gzym-sowych, wieńczących (por. typ VIII/2 i 3 kafli hawłowickich) oraz dachówkowych (por. ryc. 3b) (za Kajzer 2010, ryc.3).

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewska A., *Zespół kafli renesansowych z ratusza w Bytomiu*, „Acta Universitatis Lodzensis”, *Folia Archaeologica* 27, 2010, s. 103 – 119.
- Buśko C., *Forma i ornamentyka średniowiecznych kafli z terenu Śląska i Czech, Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok, 2007, s. 37 - 43.
- Czopek S., *Renesansowe kafle z Będziemyśla, (w:) Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21 – 23.IX.1993*, Rzeszów 1994, s. 95 – 120.
- Dąbrowska M., *Kafle i piece kafłowe w Polsce do końca XVIII wieku*, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, T.LVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1987.
- Dąbrowska M., *O siedemnastowiecznych kafłach i piecach z terenu ziem polskich, Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s.143 - 159.
- Dymek K., *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław, 1995.
- Frazik J.T., *Kafle z zamku w Dubiecku (z problematyki badawczej i konserwatorskiej zabytkowego założenia pałacowo-parkowego w Dubiecku)*, *Ochrona Zabytków* 23 (1970), nr 4 (91), 1970, s. 294 – 301.
- Hadamik Cz., *Zbiór fragmentów kafli średniowiecznych i nowożytnych z badań zamku w Chęcinach, woj. Świętokrzyskie*, „Acta Universitatis Lodzensis”, *Folia Archaeologica* 27, 2010, s. 11 – 31.
- Kajzer L., *O kafłach z Modliszewic czyli o piecach elity czasów wazowskich*, „Acta Universitatis Lodzensis”, *Folia Archaeologica* 27, 2010, s. 34 – 47.
- Koperski A., Krzemińska M., *Lamus, dawny dwór w typie wieżowym w Hawłowicach Górnych w świetle badań archeologicznych, (w:) Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s.43-62.
- Lubelczyk A., *Ceramika średniowieczna i nowożytna z Będziemyśla. Z pozostałości dworu obronnego, (w:) Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych. Materiały z konferencji – Rzeszów, 21 – 23.IX.1993*, Rzeszów 1994, s. 73 – 94.
- Moskal K., *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Katalog zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa nr 5, Kraków 2012.
- Niedźwiadek R., *Cztery zespoły kafli lubelskich z okresu od początku XVI do połowy XVII wieku, Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok, 2007, s. 87 - 100.
- Olejniki J., *Kafle z zamku radomskiego*, „Acta Universitatis Lodzensis”, *Folia Archaeologica* 27, 2010, s. 49 – 75.
- Piątkiewicz – Dereniowa M., *Kafle wawelskie okresu wczesnego renesansu, (w:) Studia do Dziejów Wawelu*, 1959, t. II, s. 303-375.

- Piątkiewicz – Dereniowa M., *Renesansowe kafle wałwelskie*, Warszawa, 1982.
- Pospieszna B., *Kafle i piece kafłowe w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku*, Malbork 2013.
- Szyma M., *Architektura lamusa w Hawłowicach Górnych*, (w:) *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 9 – 42.
- Trojanowska M., Jeliński Z., *Zdobnictwo i formy kafli nowożytnych z Placu Berka Joselewicza w Przemyślu*, (w:) *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 101 - 110.
- Wolski M., *Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV – XXI w.)*, (w:) *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 9 – 42.
- Zahel D., *Kafle średniowieczne i nowożytne w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej*, *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – Podobieństwa – Różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 131 – 141.

JACEK MARTUSEWICZ

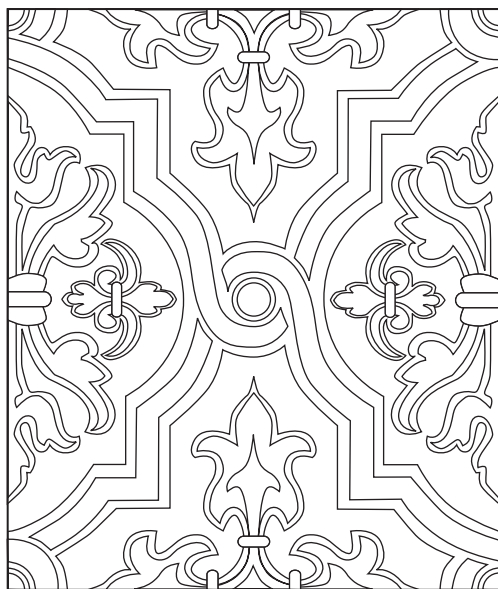
(Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie)

HENRYK STOKSIK

(Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu)

PIERWOTNA BUDOWA TECHNOLOGICZNA ZESPOŁU RENESANSOWYCH KAFLI Z DWORU (LAMUSA) W HAWŁOWICACH GÓRNYCH

Początki obecnego lamusa w Hawłowicach Górnych należy wiązać z budową kamiennej wieży mieszkalnej w 2 połowie XV wieku, przez podstolego przemyskiego Aleksandra Próchnickiego herbu Korczak, ówczesnego właściciela wsi. W okresie renesansu kolejny właściciel dokonał jej rozbudowy. Murowana rezydencja dworska przetrwała do połowy XVII wieku, gdy w wyniku zniszczeń wojennych konieczne było rozebranie piętra budowli. Przestała ona pełnić funkcję mieszkalną i została przekształcona w lamus. W pierwszej połowie XVIII wieku wybudowano obok nowy parterowy dwór z dwoma alkierzami.



W trakcie prac archeologicznych prowadzonych w bezpośrednim otoczeniu zachowanego do dzisiaj murowanego lamusa odnalezione zostały fragmenty kafli. Wśród nich można wyodrębnić zespół należący do jednego pieca. Datowany jest on na koniec XVI lub początek XVII wieku.

Podjęte badania konserwatorskie miały na celu odtworzenie pierwotnej budowy technologicznej powyższego zespołu kafli. Prace te były częścią projektu rekonstrukcji renesansowego pieca kaflowego z dworu w Hawłowicach Górnych.



PRZEPROWADZONE BADANIA FIZYKO-CHEMICZNE

- analiza szlifów stratygraficznych z pomiarami grubości poszczególnych warstw¹,
- rentgenowska dyfraktometria proszkowa – mikro XRD²,
- skaningowa mikroskopia elektronowa (SEM), z systemem EDS (Energy Dispersive Spectroscopy)³,

¹ dr Katarzyna Królikowska-Pataraia – Zakład Badań Specjalistycznych i Techniki Dokumentacyjnych, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

² mgr Grzegorz Kaproń – Laboratorium Mikroanaliz Geomateriałów, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

³ mgr Jakub Kotowski – Laboratorium Mikroanaliz Geomateriałów, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

- analiza petrograficzna szlifów cienkich⁴.

WYNIKI

- kafle zostały wykonane z masy ceramicznej, której podstawym surowcem są gliny wypalające się na kolor jasnoczerwony oraz minerały tworzące szkielet ziarnowy w postaci KWARCU, SKALENI, PLAGIOKLAZÓW, PIROKSENU I HEMATYTU,
- temperatura wypału 600 – 900°C,
- płytki licowe zostały odcisnięte w formach, krawędzie komór uformowano na kole garncarskim,
- lico kafli pokryto bazowym szkliwem ołowiowo-krzemianowo-wapniowym zmętnionym tlenkiem cyny SnO₂ w postaci kasyterytu,
- zabarwienie szkliwa pochodzi od następujących pierwiastków wnoszących barwę

Kolor szkliwa	Pierwiastki wchodzące w skład szkliwa	Pierwiastki wnoszące barwę szkliwa
żółty	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Fe, Ti	Fe, Ti
zielony	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ti, Cu	Cu
błękitny	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ti	Co? (nie wykryty analizą SEM-EDS)
brązowy	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ni, Ti	Fe, Ni
biały	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe	Sn

BIBLIOGRAFIA

- Kulkliński A., *Kafle piecowe odkryte w sąsiedztwie dworu w Hawłowicach Górnych, woj. podkarpackie* [w:] *Materiały Archeologiczne XLIII*, 2022, s. 101 - 129.
- Wolski M., *Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV - XXI w.)* [w:] *Renesansowy dwór (lamus) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wolski, Kraków 2008, s. 9 - 42.

⁴ prof. dr hab. Bogusław Bagiński – Katedra Geochemii, Mineralogii i Petrologii, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

prof. dr hab. Jacek Martusewicz

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

e-mail: jacek.martusewicz@asp.waw.pl

dr hab. Henryk Stoksik, prof. ASP

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH

IM. EUGENIUSZA GEPPERTA WE WROCLAWIU

e-mail: hst@asp.wroc.pl

PIERWOTNA BUDOWA TECHNOLOGICZNA ZESPOŁU RENESANSOWYCH KAFLI Z DWORU (LAMUSA) W HAWŁOWICACH GÓRNYCH



Początki obecnego lamusa w Hawłowicach Górnych należy wiązać z budową kamiennej wieży mieszkalnej w 2 połowie XV wieku, przez podstolego przemysłowego Aleksandra Próchnickiego herbu Korczak, ówczesnego właściciela wsi. W okresie renesansu kolejny właściciel dokonał jej rozbudowy. Murowana rezydencja dworska przetrwała do połowy XVII wieku, gdy w wyniku zniszczeń wojennych konieczne było rozebranie piętra budowli. Przestała ona pełnić funkcję mieszkalną i została przekształcona w lamus. W pierwszej połowie XVIII wieku wybudowano obok nowy parterowy dwór z dwoma alkierzami.

W trakcie prac archeologicznych prowadzonych w bezpośrednim otoczeniu zachowanego do dzisiaj murowanego lamusa odnalezione zostały fragmenty kafli. Wśród nich można wyodrębnić zespół należący do jednego pieca. Datowany jest on na koniec XVI lub początek XVII wieku.

Podjęte badania konserwatorskie miały na celu odtworzenie pierwotnej budowy technologicznej powyższego zespołu kafli. Prace te były częścią projektu rekonstrukcji renesansowego pieca kaflowego z dworu w Hawłowicach Górnych.

PRZEPROWADZONE BADANIA FIZYKO-CHEMICZNE

- analiza szlifów stratygraficznych z pomiarami grubości poszczególnych warstw*,
- rentgenowska dyfrakcja – mikro XRD**,
- skaningowa mikroskopia elektronowa (SEM), z systemem EDS (Energy Dispersive Spectroscopy)***,
- analiza petrograficzna szlifów cienkich****.

WYNIKI

- kafle zostały wykonane z masy ceramicznej, której podstawym surowcem są gliny wypalające się na kolor jasnoczerwony oraz minerały tworzące szkielet ziarnowy w postaci KWARCU, SKALENI, PLAGIOKLAZÓW, PIROKSENSU I HEMATYTU,
- temperatura wypału 600 – 900°C,
- płytki licowe zostały odcisnięte w formach, krawędzie komór uformowano na kole garncarskim,
- lico kafli pokryte bazowym szkliwem ołowiowo-krzemianowo-wapniowym zmętnionym tlenkiem cyny SnO₂ w postaci kasyterytu,
- zabarwienie szklawa pochodzi od następujących pierwiastków wnoszących barwę:

KOLOR SZKLIWA	PIERWIĄSTKI WCHODZĄCE W SKŁAD SZKLIWA	PIERWIĄSTKI WNOŚĄCE BARWĘ SZKLIWA
ZÓŁTY	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Fe, Ti	Fe, Ti
ZIELONY	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ti, Cu	Cu
BŁĘKITNY	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ti	Co? (nie wykryty analizą SEM-EDS)
BRAZOWY	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe, Ni, Ti	Fe, Ni
BIAŁY	Pb, Si, Al, K, Na, Mg, Ca, Sn, Fe	Sn



Bibliografia

A. Kalkbrenner
Kafle piecowe odkryte w spienistocie dworku w Hawłowicach Górnych, w: *podkarpackie [w:] Materiały Archeologiczne* XLIII, 2022, s. 101 - 129.

M. Wólcik
Dwór w Hawłowicach Górnych i jego właściciele (XV - XXII w.)
[w:] *Renesansowy dwór (lamusa) w Hawłowicach Górnych. Historia, aspekty artystyczne i konserwatorskie*, red. M. Wólcik, Kraków 2008, s. 9 - 42.

* dr Katarzyna Królowska-Palera - Zakład Badań Specjalistycznych i Techniki Dokumentacyjnych, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

** mgr Grzegorz Kaproni - Laboratorium Mikroanaliz Geomateriałów, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

*** mgr Jacek Koleski - Laboratorium Mikroanaliz Geomateriałów, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

**** prof. dr hab. Bogusław Baginski - Katedra Geochemii, Mineralogii i Petrologii, Wydział Geologii, Uniwersytet Warszawski

ELŻBIETA GREINER-WRONOWA

*(Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie,
Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki,
Katedra Technologii Szkła i Powłok Amorficznych)*

STAN ZACHOWANIA GOMÓŁEK SZKLANYCH ODNALEZIONYCH W TRAKCIE PRAC REMONTOWYCH LAMUSA W HAWŁOWICACH GÓRNYCH



Materia jest początkiem tworzenia dzieła sztuki i początkiem tworzenia dziedzictwa kulturowego. Dlatego też utrzymywanie materii w dobrym stanie jest podstawowym problemem naszej troski, aby przedłużyć trwanie dzieła dla następnych pokoleń, jako dowód trwania dzieła dla następnych pokoleń, jako dowód bytu poprzednich.

Wyroby ze szkła, w tym dzieła sztuki są bardzo specyficzne, ponieważ ten właśnie materiał jest zmienny w swoim charakterze. Wynika to nie tylko z faktu że jest to materiał produkowany od pięciu tysięcy lat, co może być powodem pewnych niedociągnięć technologicznych, ale po prostu z jego bardzo specyficznego strukturalnego charakteru. Jest on bardzo ściśle uzależniony od jego składu, a ten może być bardzo zróżnicowany z uwagi nie tylko na okres produkcji, ale też z uwagi na bardzo specyficzne zastosowania.

Należy również pamiętać że stabilność szkła jest w dużym stopniu uwarunkowana od fizykochemicznych czynników zewnętrznych.

Klimat miasta jak też specyficzne warunki lokalne (np. środowisko przemysłowe) stanowią te zewnętrzne parametry. Należy tu też podkreślić udział tzw. mikroklimatu, który stanowi np. gabloty muzealne w której eksponowane lub magazynowane są szklane dzieła sztuki lub np. gleba w której znalazły się obiekty historyczne. Wymienione miejsca są źródłem bardzo zróżnicowanych czynników chemicznych, które w zależności od rodzaju szkła i jego stanu zachowania będą z nim reagowały. Intensywność tych procesów będzie ściśle uwarunkowana

parametrami fizycznymi miejsca. Szkła bowiem reprezentują bardzo zmienną trwałość chemiczną, a z czasem w wyniku pewnej ich destrukcji, proces ten będzie zdecydowanie łatwiejszy.

Temperatura i szybkość korozji pozostaje w zgodności z równaniem Arrhenius'a. Wyraża to empiryczne równanie :

$$\text{Log } Q = c/T$$

gdzie: Q – szybkość korozji

T – temp. bezwzględna

c – stała

Generalizując, należy powiedzieć że deterioracja szkła, powstaje wskutek mechanicznych i chemicznych procesów. Do takich reakcji potrzebna jest energia, aby w ogóle zacząć proces. Jest to tzw. energia aktywacji reakcji. W warunkach ekspozycyjnych w muzeum rolę taką pełni światło, zarówno naturalne jak i sztuczne. W warunkach prac archeologicznych tylko naturalne. Ponadto energią tą może być i ciepło i niejednokrotnie to, powstałe z energii świetlnej. Światło jest formą ciepła radiacyjnego. W praktyce to określenie jest często zawężone do promieniowania podczerwonego, ponieważ my odbieramy „ciepło” jako jego efekt.[1]

Poniższe opracowanie dotyczy zmian powstałych na szklach okiennych.

Najwcześniejsze szyby znane były już w Pompei w I w. p.n.e. oraz w n.e.

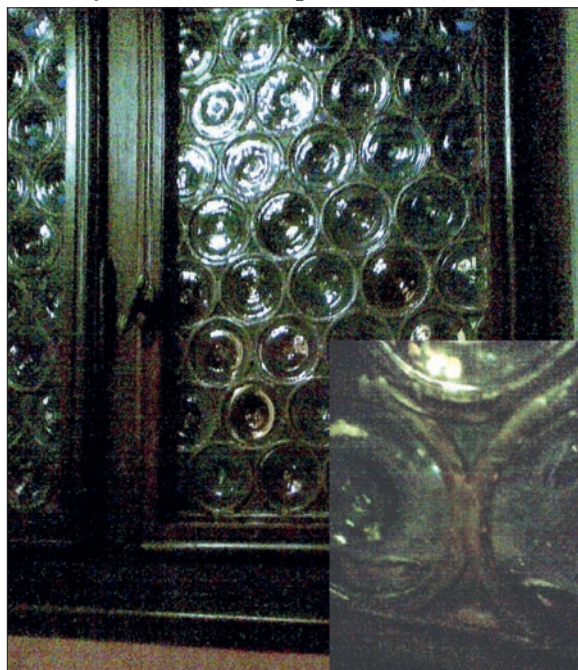
Zastosowanie szyb ograniczało się głównie do przeszkleń w termach. Było to szkło bezbarwne, zapęcherzone i całkowicie nieprzeźroczyste.

W najdawniejszym budownictwie polskim, w architekturze przedromańskiej i romańskiej, zabezpieczenie otworów okiennych, nie było sprawą skomplikowaną. Otwory były niewielkie, przepuszczały mało światła. Sytuacja ulegała jednak zmianom w miarę rozwoju budownictwa na naszych ziemiach i podnoszenia się kultury materialnej. Od połowy XIII w. rozwijała się u nas architektura gotycka, charakteryzująca się wielkimi połaciami okiennymi.

Jak podaje literatura w Polsce od końca XIII w. musiało powstać zapotrzebowanie na szkło okienne. Najstarsze informacje dotyczą witraży. Badania archeologiczne ostatnich lat wskazują na witraże wczesnośredniowieczne, datowane na XII w.[2]

W niektórych zabytkach XV-to wiecznych, jak np. w płaskorzeźbach Ołtarza Wita Stwosza istnieją okna szklone okrągłymi szybkami oprawionymi w ołów. Wysoka ranga tych prac jak i rzetelność i realizm samego Stwosza, pozwala mieć że były to elementy już znane. Nie ma natomiast dowodów skąd pochodził ten materiał. Pojawiają się czasem informacje o pewnych usługach szklarskich

wykonanych np. na Wawelu za czasów Wł. Jagiełły z roku 1389, ale nie ma informacji skąd to szkło pochodziło.[2]

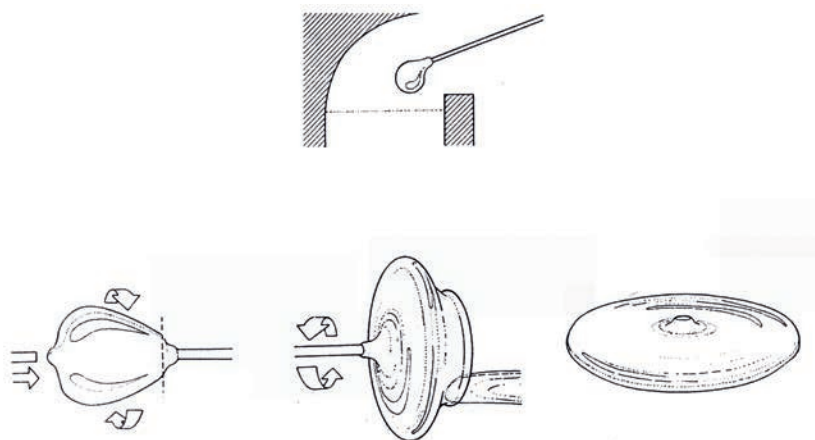


Fot. 1. Gomółki wraz z łączeniami tzw. „kącikami” – okno w auli Collegium Maius – UJ Kraków.

Do końca XVIII-w używano w Polsce do szklenia okien szyb niewielkich rozmiarów, produkowanych techniką wydmuchiwaną. Oprócz szyb produkowanych przez polskie huty, w użyciu było też szkło importowane.

Jedną z popularnych form takich elementów były okrągłe gomółki, oprawione ramką ołowianą i łączone ze sobą. Z uwagi na ich kształt powstawały w przestrzeni okna luki, które uzupełniano tzw. kącikami, wycinanymi również z gomółek. Ikonografia ukazuje całe bogactwo inwencji staropolskich szklarzy w tej dziedzinie. Na Fot.1 widać układ: gomółka i kącik.

W większości przypadków były to prawdopodobnie tzw. gomółki, chociaż nie można wykluczyć stosowania małych krążków. Różnica pomiędzy tymi wyrobami polega tylko na formowaniu krawędzi. Gomółki mają krawędź zawiniętą, formowaną w procesie dmuchania, jak przedstawia to Rys.1. Krążki mają brzegi



Rys. 1. Proces produkcji gomółek szklanych

zatopione. Niestety, po zamontowaniu w ramki ołowiowe ta różnica jest już nie do wychwycenia.

Ponadto, trudno też jest ustalić średnice tych szklanych elementów.[2, 3, 4]. Wcześniejsze wyroby były mniej precyzyjne. Są to krążki wypukłe ze słabą przezroczystością. Na obrazach XVI-to wiecznych szyby okrągłe są bardziej płaskie i większe, co daje uczucie tzw. „jasności”.

CZĘŚĆ BADAWCZA

Przedstawione do badań kawałki szkieł gomółkowych pochodzą z wczesno-renesansowego dworu (lamusa) w Hawłowicach Górnych. Zostały one poddane badaniom fizyko-chemicznym w Katedrze Technologii Szkła i Powłok Amorficznych Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie.

Prace prowadzone były w celu zdiagnozowania stanu zachowania szkła gomółkowego, jak też i próby ustalenia ich powstania.

OPIS MAKROSKOPOWY

Zebrane kawałki szkieł gomółkowych w większości są wykonane z dobrze wyklarowanej masy szklanej w odcieniu zielonkawym, widocznym w przekroju co przedstawiają Fot. 2 i Fot. 3, o grubości od 0,3 do 1,5 mm grubości.



Fot. 2. Przekrój gomółki szklanej.



Fot. 3. Przekrój gomółki szklanej.

Większość szklanych kawałków posiada dobrze zachowany zawinięty brzeg, Fot. 4, Fot. 5, Fot. 6.

Materiał ten został zebrany w czasie prowadzenia badań archeologicznych wokół posesji i wyciągany z warstw przypowierzchniowych i z warstw głębszych sięgających do 1,5 m.



Fot. 4. Zawinięcie krawędzi gomółki.



Fot. 5. Zawinięcie krawędzi gomółki.



Fot. 6. Zawinięcie krawędzi gomółki.



Fot. 7. Iryzacja na powierzchni gomółki.

Większość uzyskanego szkła jest bardzo zniszczona, z wyraźnymi objawami tzw. wietrzenia. Jest to jedna z „chorób szkła”, będąca formą jego początkowej korozji. Jest to proces powstający w wilgotnej atmosferze pomiędzy szkłem a gazami zawartymi w powietrzu. Wskutek tej reakcji szkło wykazuje efekt tzw. iryzacji, dzięki właściwościom optycznym powstałego na powierzchni żelu krzemionkowego, jak widać na Fot. 7. Następnie występuje opalescencja ze stopniowo narastającym białym nalotem, wskutek odkładania się wodorotlenków powstałych w procesie hydratacji i hydrolizy, i szkło zostaje pokryte galaretowatą warstwą.

Stopień zwietrzenia zależy od zdolności zwilżania i hydrofobowości powierzchni szkła. Wilgoć jest znanym dobrze czynnikiem umożliwiającym rozwój procesu wietrzenia powierzchni szkła. Gazy korodujące bez współdziałania z wilgocią nie powodują starzenia powierzchni szkła w temperaturze pokojowej. Wietrzenie szkła wskutek oddziaływania atmosfery jest powszechnym problemem i dotyczy wszystkich rodzajów szkieł. W większości przypadków spowodowane

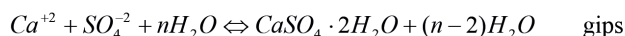
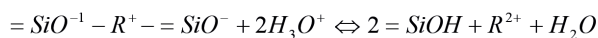
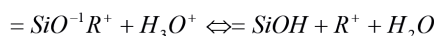
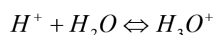
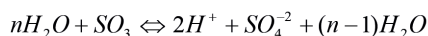
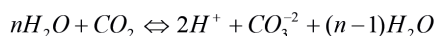
tym procesem zniszczenia są nieusuwalne. Zachodzące reakcje przedstawia schemat na Rys. 2.[1]

Zaobserwowane reakcje mogą przebiegać zamiennie w zależności od zmieniających się temperatur, wilgotności i czasów oddziaływań. Warstwa żelowa w zależności wody biorącej w niej udział różnie oddziałuje na szkło. Jeżeli jest wyraźny jej nadmiar to powstające wodorotlenki są wypłukiwane i usuwane z powierzchni szkła. Dalsza reakcja z wodą zostaje zahamowana, gdy jej cząsteczki mają do pokonania dłuższą drogę do obszarów bogatych w jony alkaliów.

Można to interpretować jako wzrost „odporności” szkła. W pierwszym przypadku, gdy ilość atakującej wody jest niewielka (np. wobec kondensacji pary wodnej na powierzchni lub w zamkniętej wilgotnej przestrzeni) to powstałe w wyniku hydrolizy higroskopijne wodorotlenki pozostają na powierzchni szkła i rozpuszczają się już w małej ilości wody wchłoniętej z powietrza.

W wyniku tego powstają roztwory o stężeniach pozwalających im reagować z więzłą krzemianową, rozpuszczając ją i powodując rozkład szkła najpierw w części powierzchniowej a następnie w głębszych warstwach. Wyraźnie zaznacza się wówczas wpływ zawartości alkaliów na efekt końcowy, tzn. większą lub mniejszą korozję szkła. W przypadku szkieł witrażowych opisane powyżej zjawiska mogą występować od strony wnętrza pomieszczenia. Na zewnątrz reakcje są inne gdyż poza wodą w powietrzu znajdują się w większych stężeniach gazy takie jak: CO_2 , SO_2 , NO_2 , NO_x i zanieczyszczenia związane z lokalnym środowiskiem. W takich przypadkach mechanizm korozji szkła wskutek oddziaływania otoczenia jest wielostopniowy [5].

Przewidywane są następujące reakcje:



Wskutek obecności wylugowanych alkali i pierwiastków ziem alkalicznych ze szkła, wchodzi one w reakcje z resztami kwasowymi i tworzą produkty korozyjne, które wykrywalizowują na powierzchni szkła.



Rys. 2. Schemat wietrzenia szkła wskutek oddziaływania atmosfery

BADANIA MIKROSKOPOWE I ANALIZA CHEMICZNA SZKIEŁ



Fot. 8. Próbką nr 1 przed usunięciem powierzchni skorodowanej.

Z otrzymanych próbek wybrano największy kawałek, zwany próbką nr 1, przedstawiony na Fot. 8 wykonanej aparatem cyfrowym Canon PowerShot A640. Szkło po usunięciu z niego warstw powierzchniowych zostało poddane klasycznej analizie chemicznej. Badanie wykonano zgodnie z normą PN-85/B-13160 „Szkło. Metody badań. Analiza chemiczna”. Otrzymane wyniki przedstawia Tab.1.

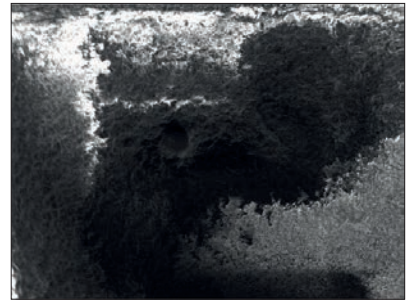
Tabela nr 1.

ANALIZA CHEMICZNA SZKŁA GOMÓLKOWEGO

Podana niepewność jest niepewnością rozszerzoną „U” obliczoną z zastosowaniem współczynnika rozszerzenia $k = 2$ na poziomie ufności 95 %.

Oznaczany składnik	Zawartość w % mas	Niepewność pomiaru w %
SiO ₂	61,06	± 0,12
CaO	11,19	± 1,0
MgO	3,06	± 2,5
Al ₂ O ₃	2,82	± 2,5
Fe ₂ O ₃	1,04	± 5,0
TiO ₂	0,025	± 5,0
Na ₂ O	0,57	± 1,0
K ₂ O	16,83	± 1,0
BaO	0,298	± 2,5
ZnO	0,007	± 2,5
CuO	0,008	± 2,5
MnO	0,92	± 2,5
NiO	0,005	± 2,5
B ₂ O ₃	0,104	± 5,0
P ₂ O ₅	1,92	± 5,0

Wcześniej szkło to zostało poddane badaniom na mikroskopie scanningowym Jeol JSM – 5400, z przystawką do rentgenograficznej analizy jakościowej EDS, bez stosowania napyłania powierzchni węglem bądź złotem. Badania wykonano w Pracowni badań mikroskopii scanningowej Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki. Zdjęcie z mikroskopu scanningowego przedstawiono na Fot. 9.



Fot. 9. SEM dla próbki nr 1.

Zmienne ukształtowane iryzujące powierzchnie odzwierciedla widmo, zrobione z całości powierzchni – Fig.1 i Fig.2.

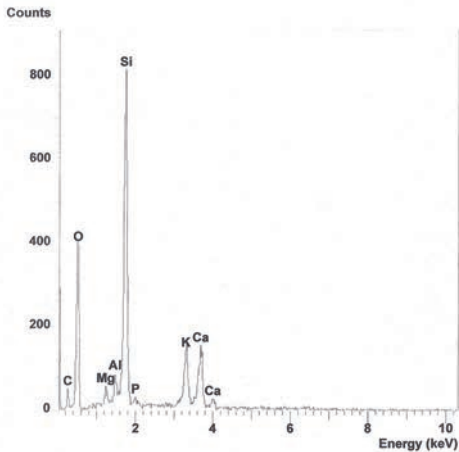


Fig. 1.

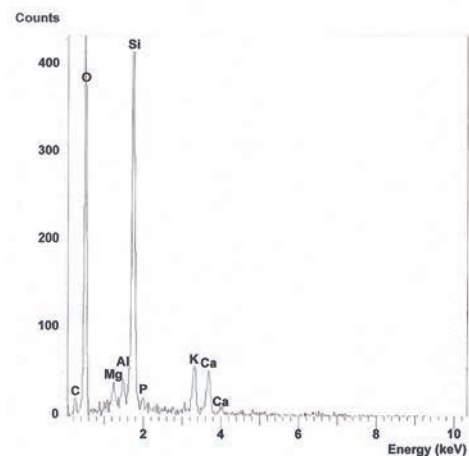
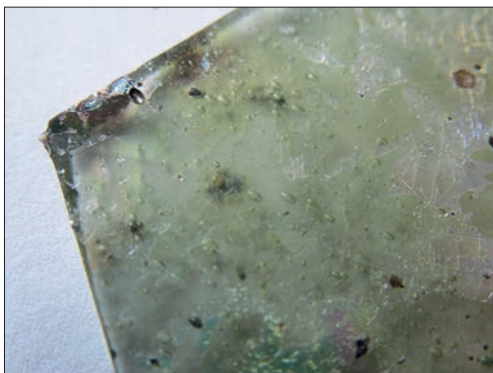


Fig. 2.

Wykonane zdjęcia aparatem cyfrowym Canon PowerShot próbki nr 1, w różnych obszarach jej powierzchni, jeszcze przed usunięciem warstwy korozyjnej przedstawiają: Fot. 10 – Fot. 16.



Fot. 10.



Fot. 11.



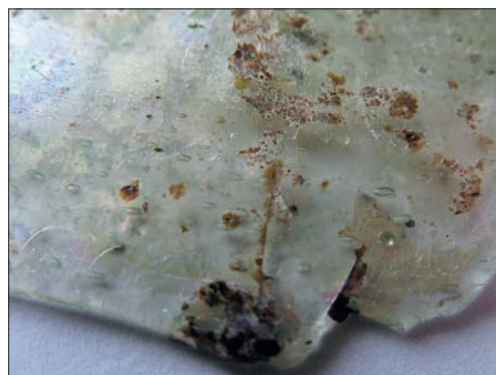
Fot. 12.



Fot. 13.



Fot. 14.



Fot. 15.

Zdjęcia obrazują wyraźne zmiany powstałe na powierzchni, już wcześniej zniszczonej samym procesem wietrzenia. Są miejsca kiedy obecna warstwa żelowa pęka, łuszczy się i odpada, odkrywając następną warstwę szkła ze skłonnością do zmatowienia. Są też obszary gdzie pojawiają się zabrudzenia. Należy pamiętać że każde zerwanie takiej warstwy powoduje zmniejszenie grubości szkła, w konsekwencji



Fot. 16.

osłabienie mechaniczne, a tworzące się wżery czy spękania rozwijają powierzchnię szkła, zwiększając prawdopodobieństwo do jego dalszej, głębszej korozji. Jej szybkość i intensywność będą uzależnione od trwałości chemicznej samego szkła. Kolejne pomiary dla otrzymanych próbek szkieł gomółkowych wykonano również metodą niedestruktywną, bez napyłania powierzchni.

Grupa próbek od nr 2 do nr 5 posiadała bardzo wyraźne ślady początkowego etapu wietrzenia, w wyniku którego powierzchnie były pokryte łuszczącą się i iryzującą warstwą żelową.

Badania wykonano na urządzeniu EDAX-Nova Nano SEM 2000, przy próżni 2×10^{-7} Pascal podczas badań EDS i przy 60 Pascal w czasie obserwacji powierzchni.

Dla próbki nr 2. – Fot. 17, pomiary SEM przedstawia Fot. 18, a pomiary EDS dla wybranych punktów z powierzchni badanej – Fig. 3 i Fig. 4.



Fot. 17. Próbką nr 2.



Fot. 18 SEM dla próbki nr 2.

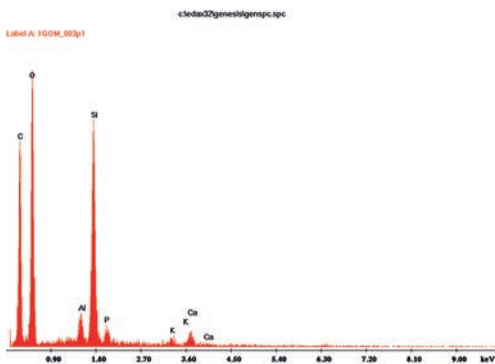


Fig. 3. EDS dla próbki nr 2 dlap.1.

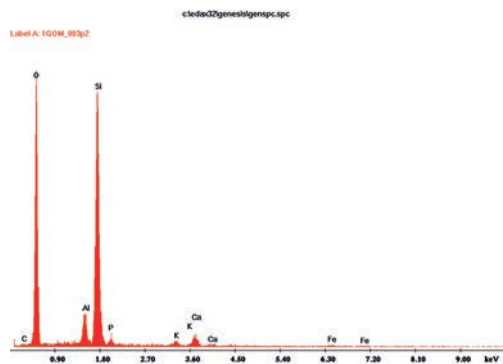
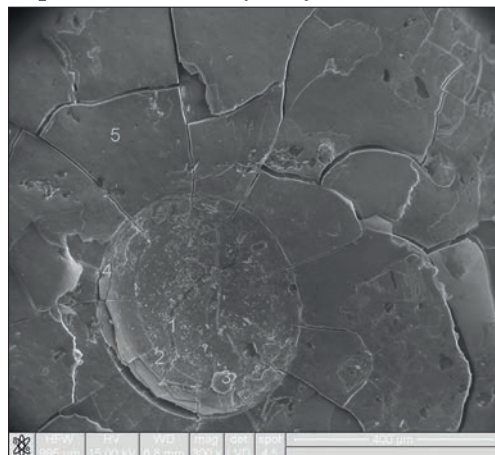


Fig. 4. EDS dla próbki nr 2.dlap.2. i p.3.

Dla próbki nr 3 – Fot. 19, pomiary SEM przedstawia Fot.20., a pomiary EDS dla wybranych punktów z powierzchni badanej Fig. 5. Z uwagi na duże podobieństwo widm z wybranych punktów przedstawiono tylko jedno widmo.



Fot. 19. Próbką nr 3.



Fot. 20. SEM dla próbki nr 3.

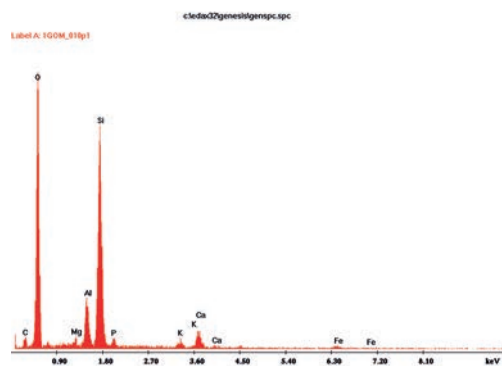
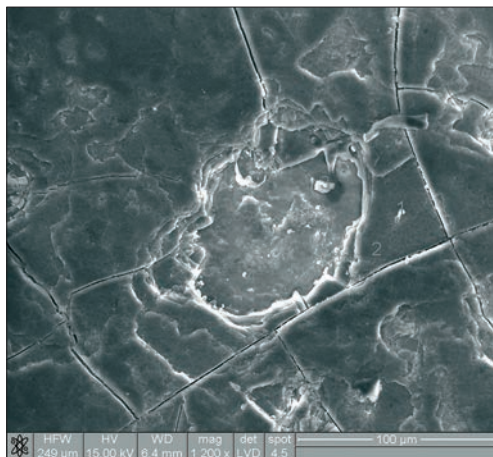


Fig. 5.

Dla próbki nr 4, Fot. 21 pomiary SEM przedstawia Fot. 22, a pomiary EDS dla wybranych punktów z powierzchni Fig. 6 i Fig. 7.



Fot. 21. Próbka nr 4.



Fot. 22. SEM dla próbki nr 4.

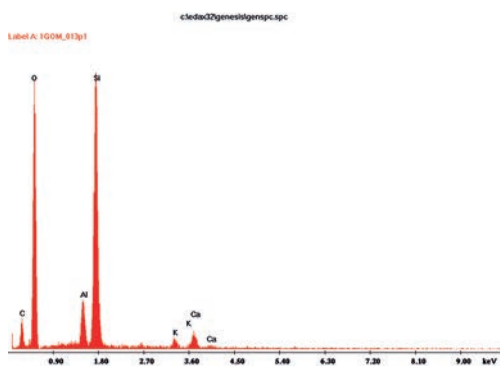


Fig. 6. EDS dla próbki nr 4.dlap.1

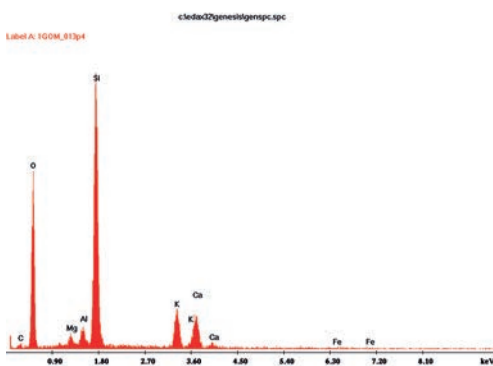
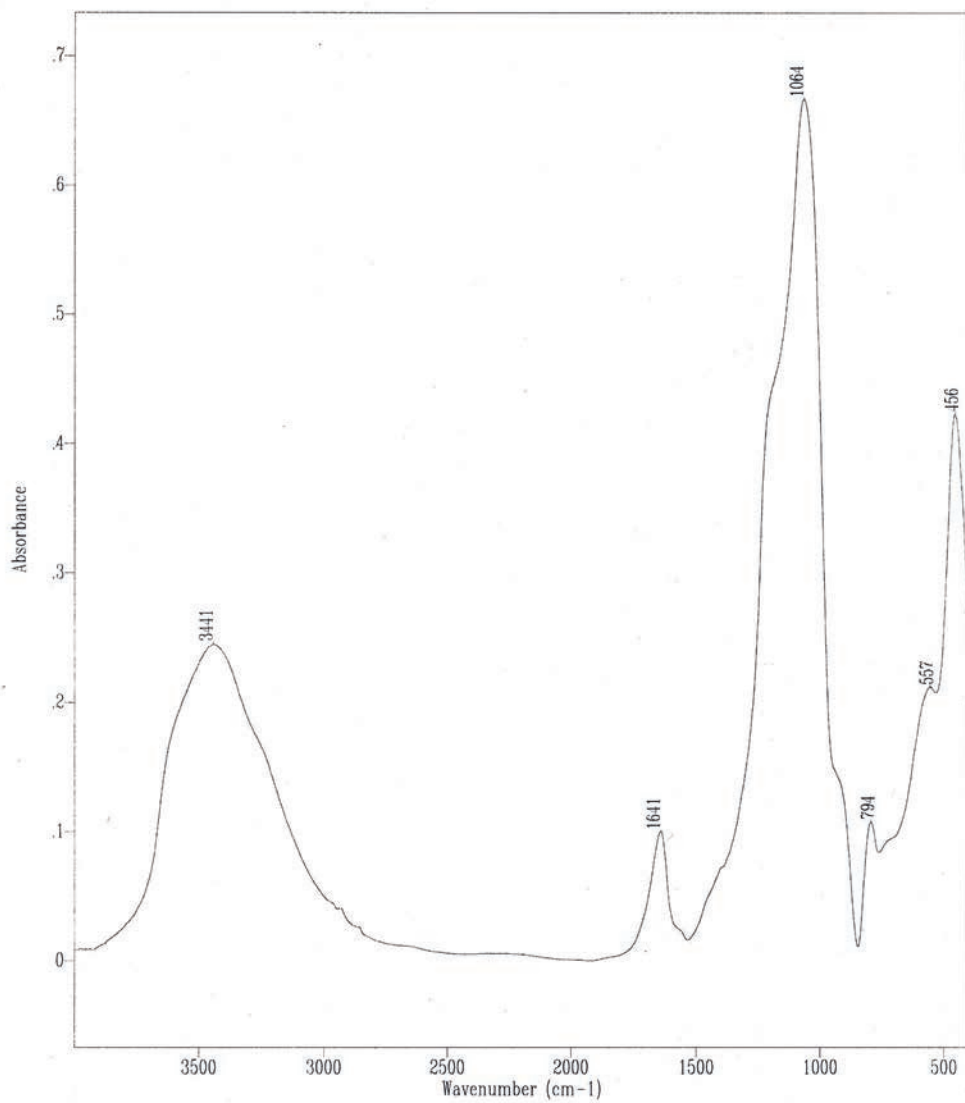


Fig. 7. EDS dla próbki nr 4.dla p.2.

Dla tej próbki zostały również wykonane badania strukturalne, metodą spektroskopii Fourierskiej – FTIR, dla warstwy iryzującej. Widmo przedstawiono na Rys. 3.

Uzyskane widmo wyraźnie wskazuje na drgania w obszarze 3400 cm^{-1} , co potwierdza udział grup OH w strukturze tej warstwy, z uwagi jej znacznego uwodnienia wskutek penetracji jonów hydroniowych H_3O^+ .

Dla próbki nr 5, Fot. 23, pomiary SEM przedstawia Fot. 24, a pomiary EDS dla wybranych punktów z powierzchni Fig. 8. Z uwagi na duże podobieństwo widm z wybranych punktów przedstawiono tylko jedno widmo.



Rys. 3. Widmo FTIR dla warstwy iryzującej próbki nr 4.



Fot. 23. Próbkę nr 5.

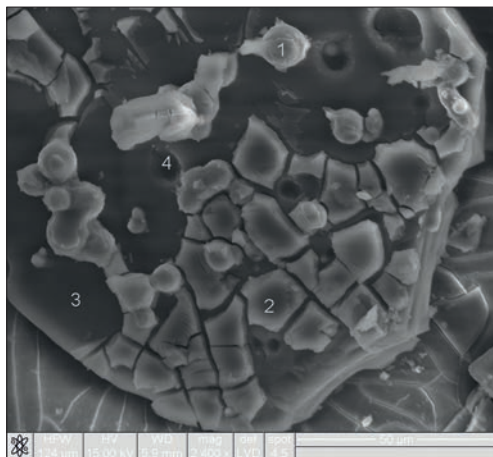
Kolejne próbki od nr 6 do nr 10 były bardziej zabrudzone i ze śladami postępującej korozji, wskazującej na wyraźne zmatowienia, świadczące o powstawaniu powierzchniowych produktów korozyjnych. Wykonane dla tej grupy analizy chemiczne i obserwacje na mikroskopie scanninowym typu Jeol JSM- 5400 z przystawką EDS są przedstawione poniżej.

Badania te były przeprowadzone dla warstw powierzchniowych, metodą niedestruktywną.

Próbka nr 6, przedstawiona na zdjęciu z aparatu cyfrowego Canon PowerShot A640 Fot. 25.



Fot. 25. Próbkę nr 6.



Fot. 24. SEM dla próbki nr 5.

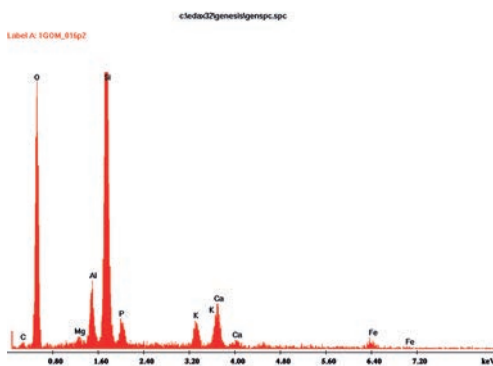
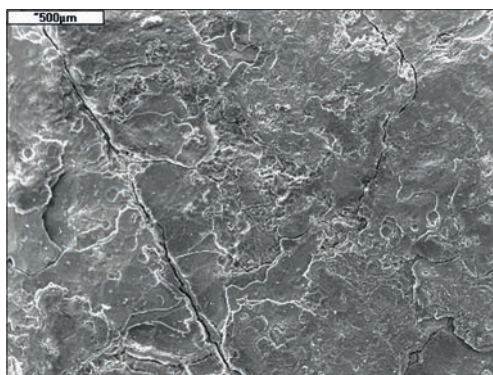


Fig 8. EDS dla próbki nr 5



Fot. 26. SEM dla próbki nr 6, powierzchnia A.

Była analizowana dwustronnie, z powierzchni zwanej: A i B.

Dla powierzchni A wykonane zdjęcie z mikroskopu – Fot. 26. Widać dobrze zarysowane spękania, typowe dla środowiska wodnego, jak też rozwarstwianie się powierzchni.

Wykonana uśredniona analiza z całej powierzchni – Fig. 9, wskazuje na wyraźną dealkalizację powierzchni i występowanie warstwy żelowej. Wykonane analizy dla wskazanych na zdjęciu Fot. 26 punktów są porównywalne do tej na Fig. 9 z całości. Zmienne wysokości pasm na widmach świadczą tylko o niejednorodności powierzchni i też potwierdzają że jednym z tworzonych produktów mogą być glinokrzemiany.

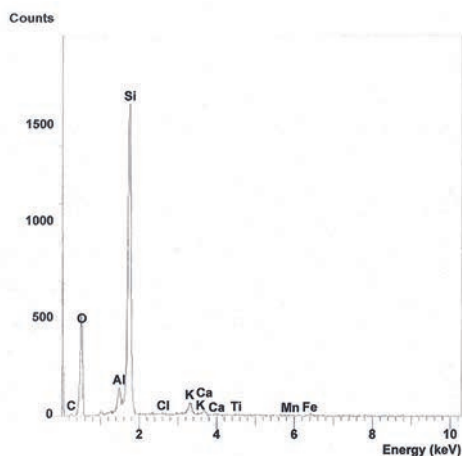


Fig. 9. EDS dla próbki nr 6. pow. A, dla p. 1.

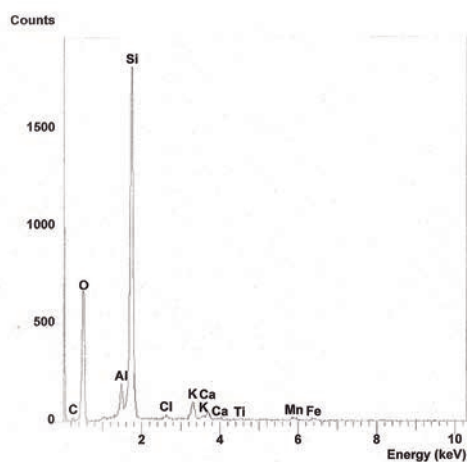
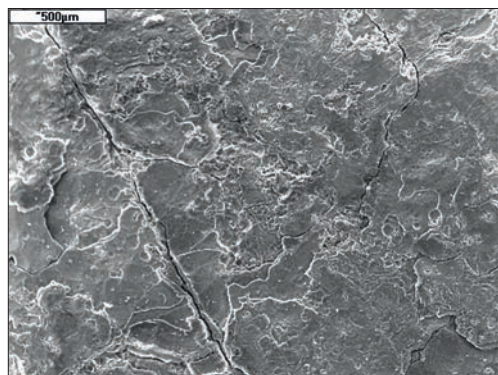


Fig. 10. EDS dla próbki nr6. pow. A, dla p. 2.

Dla powierzchni B, próbki 6 (Fot. 25), wykonane zdjęcie scanningowe – Fot. 27, pokazuje trochę zmieniony układ powierzchni, przy jednoczesnym zachowaniu linii spękań, co utrzymuje sugestię co do mikroklimatu w którym była próbka.



Fot. 27. SEM dla próbki nr 6. powierzchnia B.

Wykonane analizy EDS przedstawiają: dla p.1.-Fig. 11. i dla p.2 – Fig. 12.

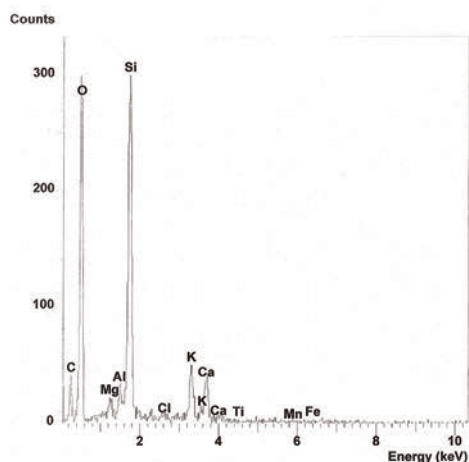


Fig. 11. EDS dla próbki nr 6. pow. B, dla p. 1.

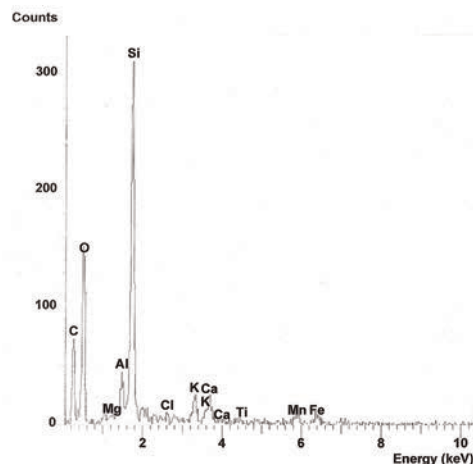


Fig. 12. EDS dla próbki nr 6. pow. B, dla p. 2.

Widma te ukazują zmienione składy względem powierzchni A tej samej próbki. Pojawia się na niej węgiel, co może dowodzić że ta strona była stroną zewnętrzną i jest to efekt oddziaływania czynników atmosferycznych. Występuje również magnez i glin który będzie stanowił składnik produktów powstałych na powierzchni. Podobnie można interpretować udział wapnia czy potasu. Widmo to uwidacznia obecność chloru, nie zaznaczona na stronie A, co w pewnym stopniu motywuje sugestię że jest to strona zewnętrzna oszklenia.

Rozkład wszystkich składników na tej powierzchni lepiej przedstawia mapping na Fig. 13.

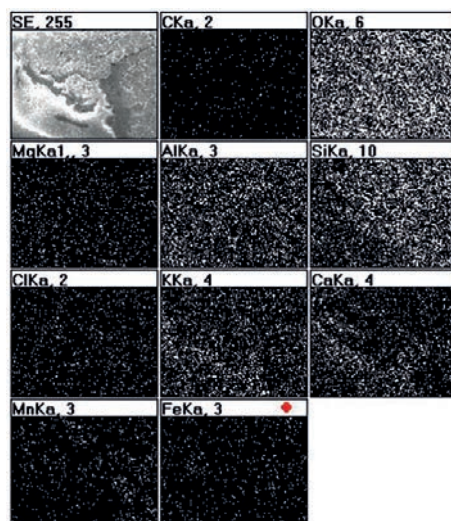


Fig. 13. Mapping dla próbki nr 6. z powierzchni B.

Pozostałe próbki nr 7. – Fot. 28 i próbka nr 8. – Fot. 29 były podobnie zanalizowane.



Fot. 28. Próbkę nr 7 (obie powierzchnie).



Fot. 29. Próbkę nr 8 (obie powierzchnie).



Natomiast próbkę nr 9 – Fot. 30



Fot. 30. Próbkę nr 9.

Makroskopowo próbkę ta jest podobna do poprzednich, ze słabo przebijającą iryzacją, ale skupiskami białawych czy brązowych osadów krystalicznych. Za zezwoleniem historyków poszczególne obszary zostały powierzchniowo usunięte i ponownie przebadane metodą EDS.

Obszary brązowe w analizie EDS przedstawia Fig. 14.

Natomiast, białe obszary analizowane w dwóch punktach przedstawia Fig. 15 i Fig. 16.

Są to fosforany, glinokrzemiany, jak też związki wapniowe.

Obecność fosforanów sugeruje również że ta powierzchnia jest zewnętrzna oszklenia poddanego działaniu lokalnego ptractwa, np. gołębi.

Kolejną ostatnią badaną próbką był „kącik” łączący gomółki ze sobą – Fot. 31

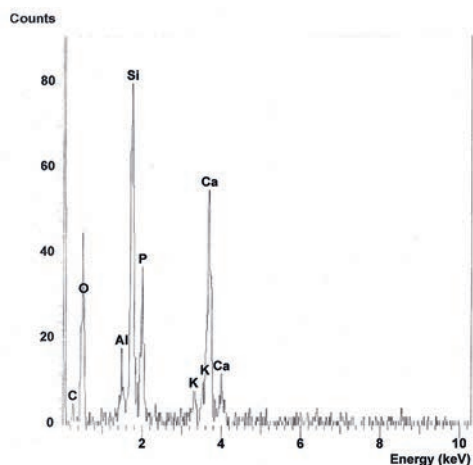


Fig. 15. EDS białego osadu próbki nr 9.

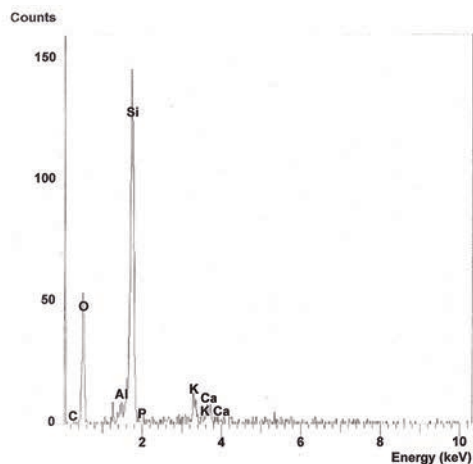


Fig. 14. EDS dla brązowego osadu na pow. Próbki nr 9.

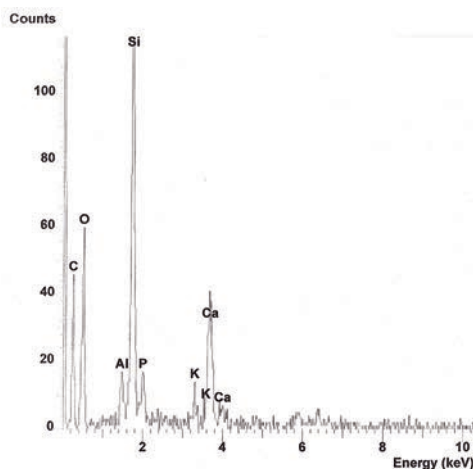


Fig. 16. EDS białego osadu próbki nr 9.

Mieniący się wieloma barwami trójkącik szklany, tzw. „kącik”, pozbawiony śladów od ramki ołowiowej w którą był oprawiony, tak jak wszystkie gomółki, posiada wyraźne początki dalszej destrukcji tylko na brzegach. Dowodzi to również że ta część szkła jest bardziej zniszczona niż powierzchnia.

Jest to typowe dla szkieł witrażowych, gdzie miękka ramka ołowiana wyginając się odchyła się od brzegów, zostawiając wolną przestrzeń gdzie gromadzą



Fot. 31. Element łączący gomółki, tzw. „kącik”.

się wszystkie zanieczyszczenia i akumuluje się wilgoć przyspieszająca reakcje chemiczne. Najlepszym tego dowodem jest fakt że iryzacja jest na całej powierzchni, natomiast na brzegach pojawia się miejscami brązowy osad.

Z uwagi na brak informacji opisującej lokalizację archeologiczną dla każdej przekazanej do badań próbki, nie można zdiagnozować wpływu głębokości (odpowiedniej warstwy ziemi) na stan zniszczenia szkła.

PODSUMOWANIE

Wszystkie przeprowadzone badania w powyższej pracy jednoznacznie wskazują że badane szkło gomółkowe zebrane w czasie badań archeologicznych przy dworze (lamusie) w Hawłowicach Górnych, jest szkłem krzemowo-potasowo-wapniowym.

Zarówno pełna analiza chemiczna jak i wszystkie wyniki z analiz wykonanych metodą EDS, wskazują jednoznacznie na potas jako źródło alkali. Jest to typowe dla szkieł datowanych na wiek XV. [6, 7]

Stan zachowania szkła jest zróżnicowany, co uzależnione jest od miejsca i głębokości prac archeologicznych, o czym niestety nie ma żadnych danych które byłyby pomocne w dokładniejszym diagnozowaniu. Fakt zaobserwowanych różnic wiąże się ze strefową zmianą charakteru ziemi, jej składu chemicznego, jak również stanem zachowania powierzchni szkła w jakim zostało zdeponowane w ziemi.

Generalnie, zmiany gomółek są znaczne, ale ograniczają się do bardzo wyraźnych zmian powstałych wskutek rozwijającego się procesu wietrzenia. Na większości próbek pojawia się bardzo wyraźna iryzacja i „łuskowatość” powierzchni, która powoduje że szkło staje się coraz cieńsze. Są takie próbki, gdzie widać postępujący proces wietrzenia, a więc zmatowienie powierzchni a następnie pojawia się pokrywający powierzchnię osad. Jego warstwa jest bardzo cienka, i dlatego przy obserwacji całej powierzchni dominuje w analizie EDS głównie warstwa żelowa. Dopiero zdrapanie nawarstwień i ich oddzielne zanalizowanie daje dokładniejszy wynik. Świadczy to o początku tworzenia się osadów krystalicznych, jako produktów korozyjnych. Są to węglany, glinokrzemiany, związki magnezowe czy wapniowe, jak też chlorki i fosforany. Pomimo obecności fosforu w szkłe jak i skłonności samego szkła do przyłączania wody i stopniowego usuwania z niego fosforu, wskutek reorganizacji tetraedrów PO_4 wielkość zarejestrowanych pików dla próbki nr 9 sugeruje oddziaływanie innych czynników które zapewnią większą ilość fosforu odkładanego na powierzchnię. Te związki będą wchodziły dość łatwo w reakcje z wylugowanymi alkaliami ze szkła tworząc biały osad typu: fosforany.

Dlatego też można sugerować obecność gołębi odpowiedzialnych za te zmiany. [8, 9]

Zjawisko wietrzenia najlepiej rozwija się w szklach hydrofilowych, czyli tych, które łatwo przyłączają wodę. Taką własność posiadają szkła wysoko alkaliczne, do jakich zalicza się badane szkło gomółkowe.

Ponadto należy zaznaczyć, że w tej grupie szczególną łatwość do takiej reakcji mają szkła potasowe, z racji porównywalnych promieni jonów potasowych i jonów hydroniowych H_3O^+ które głównie biorą udział w procesie dealkalizacji, zwanego też „wymianą jonową”. 12]

Zaobserwowane i potwierdzone w analizach zjawiska korozji na badanych powierzchniach, podkreślają sugerowane przez niektórych badaczy [1, 13] stwierdzenie, że mechanizm korozji szkieł zabytkowych jaki ujawnił się w rezultacie przeprowadzonych badań, odpowiada przypadkowi rozpuszczania inkongruentnego w cieczach środowiskowych. Proces ten polega na tym, że składniki rozpuszczającego się ciała stałego przechodzą do roztworu w innych proporcjach niż w nim występowały, gdyż część z nich wytrąca się na granicy ciała stałe – roztwór w postaci związków, których rozpuszczalność w roztworze jest mniejsza. Z uzyskanych rezultatów badań wynika, że w odniesieniu do korozji atmosferycznej szkieł, koncepcja ta wymaga rozszerzenia na przypadek, gdy skład roztworu ulega okresowym zmianom, co ma miejsce w odniesieniu do wody opadowej oraz obecności wody gruntowej.

LITERATURA

1. Greiner-Wronowa E., Korozja szkieł zabytkowych, Prace Komisji Nauk Ceramicznych PAN, Polski Biuletyn Ceramiczny, CERAMIKA, Vol. 85, 2004, Kraków.
2. Wyrobisz A., Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku, Wrocław 1968.
3. Newton R., Davison S., Conservation of Glass, Butterworths, London 1989.
4. Filarska B., Szkło piękne i użyteczne, Warszawa 1973.
5. Turner W.E.S., Journal of the Society of Glass Technology, Vol. 40, 1956.
6. Polskie Szkło do połowy XIX wieku, Praca zbiorowa, Wrocław 1987.
7. Schalm O. et al, Composition of Thirteenth to Seventeenth. Century Glass From Non-Figurative Windows In Secular Buildings Excavated In Belgium, Annales of the XVI-th Congress AIHV 2003.
8. Greiner-Wronowa E., Praca doktorska AGH- Kraków 1999.
9. Greiner-Wronowa E., Niepublikowane opracowanie n/t badań kufła ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu, 2005.
10. Varshneya A.K., Fundamentals of Inorganic Glasses, Society of Glass Technology 2006.
11. Technologia Szkła, Praca zbiorowa, Warszawa 1987.
12. Doremus R.H., Treatise on Materials and Technology, Chemical Durability of Glass, Academic Press 1979.
13. Wacławska I., Stoch L., Ostrowska J., Biochemical activity of silicate phosphate glasses, Glass Technology 1999, 47-56.